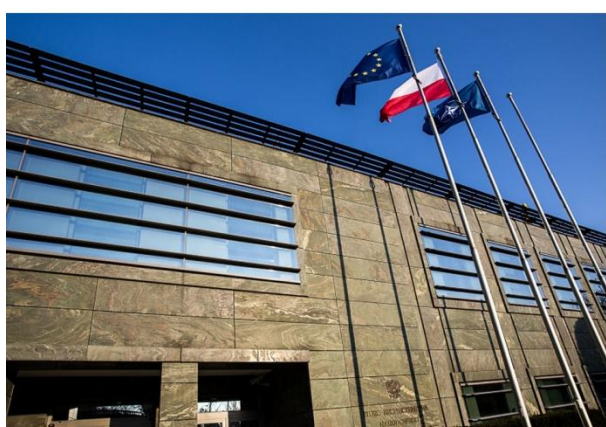




SPRAWY BEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO W CZASIE PREZYDENTURY BRONISŁAWA KOMOROWSKIEGO 2010–2015





SPRAWY
BEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO
W CZASIE PREZYDENTURY
BRONISŁAWA KOMOROWSKIEGO
2010–2015

WARSZAWA 2015

SPIS TREŚCI

•	SŁOWO WSTĘPNE SZEFA BBN	4
•	GŁÓWNE INICJATYWY PREZYDENTURY BRONISŁAWA KOMOROWSKIEGO	6
•	Strategiczny zwrot w polityce bezpieczeństwa – doktryna Komorowskiego	7
•	Planowanie strategiczne	8
•	Strategiczny Przegląd Bezpieczeństwa Narodowego	9
•	Główne kierunki rozwoju Sił Zbrojnych RP	10
•	Finansowanie budowy systemu obrony powietrznej	11
•	Biała Księga Bezpieczeństwa Narodowego RP	12
•	Reforma systemu kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP	13
•	Strategia Bezpieczeństwa Narodowego RP	14
•	Reforma systemu kierowania obroną państwa	15
•	Rada Bezpieczeństwa Narodowego	16
•	Posiedzenia Rady Bezpieczeństwa Narodowego	17
•	Narodowy program systemów bezzałogowych	18
•	Wprowadzenie problematyki cyberbezpieczeństwa do systemu aktów prawnych	19
•	Koncepcja strategicznej odporności na agresję	20
•	Transport lotniczy najważniejszych osób w państwie	21
•	Zwiększenie nakładów na obronność	22
•	Doktryna bezpieczeństwa informacyjnego	23
•	Doktryna cyberbezpieczeństwa RP	24
•	Polityka w ramach NATO	25
•	Działania na forum Unii Europejskiej	26
•	Biuro Bezpieczeństwa Narodowego	27
•	KALENDARIUM AKTYWNOŚCI PREZYDENTA RP W OBSZARZE BEZPIECZEŃSTWA	28
•	AWANSE GENERALSKIE	46
•	WYBRANE WYSTĄPIENIA PREZYDENTA RP BRONISŁAWA KOMOROWSKIEGO	52
•	Wystąpienie na odprawie kadry kierowniczej MON i Sił Zbrojnych RP, 2015 r.	53
•	Wystąpienie podczas Warsaw Security Forum, 2014 r.	56
•	Wystąpienie w Akademii Obrony NATO w Rzymie, 2014 r.	59
•	Wystąpienie z okazji Święta Wojska Polskiego, 2014 r.	62
•	Wystąpienie na odprawie kadry kierowniczej MON i Sił Zbrojnych RP, 2014 r.	65
•	Wystąpienie z okazji Święta Wojska Polskiego, 2013 r.	70
•	Wystąpienie na odprawie kadry kierowniczej MON i Sił Zbrojnych RP, 2013 r.	73
•	Wystąpienie z okazji Święta Wojska Polskiego, 2012 r.	77
•	Wystąpienie na odprawie kadry kierowniczej MON i Sił Zbrojnych RP, 2012 r.	80
•	Wystąpienie na Konferencji Bezpieczeństwa w Monachium, 2012 r.	85
•	Wystąpienie z okazji Święta Wojska Polskiego, 2011 r.	88
•	Wystąpienie na odprawie kadry kierowniczej MON i Sił Zbrojnych RP, 2011 r.	91
•	Wystąpienie z okazji Święta Wojska Polskiego, 2010 r.	97
•	WYBRANE TEKSTY I WYSTĄPIENIA SZEFA BBN W LATACH 2010–2015	100
•	Dekalog priorytetów strategicznych szefa BBN w dziedzinie bezpieczeństwa narodowego RP	101
•	Rola organizacji proobronnych we wzmacnianiu bezpieczeństwa państwa	112
•	Założenia Doktryny cyberbezpieczeństwa RP	115
•	Adaptacja NATO do nowych warunków bezpieczeństwa	117
•	Reforma systemu kierowania obroną państwa	121
•	III fala modernizacji Sił Zbrojnych RP	127
•	Przyszłość bezpieczeństwa europejskiego	130
•	Reforma systemu kierowania i dowodzenia	133
•	Podstawy strategiczne systemu obrony powietrznej	137
•	NATO po misji ISAF: kolektywna obrona czy misje ekspedycyjne	141
•	Doktryna Komorowskiego	143
•	Identyfikacja zagrożeń globalnych dla bezpieczeństwa międzynarodowego	147
•	Sojusznicze aspekty bezpieczeństwa w Europie – perspektywa Polski	151
•	Profesjonalna armia	155
•	Potrzeba jakościowo nowej strategii bezpieczeństwa Unii Europejskiej	158



SŁOWO WSTĘPNE SZEFA BBN

Sprawy bezpieczeństwa w czasie prezydentury Bronisława Komorowskiego zajmowały szczególne miejsce. Nie tylko dlatego, że były Prezydentowi bliskie z racji jego zawodowych doświadczeń, ale też z powodu wyzwań, przed jakimi stanęła Polska w związku z kryzysem bezpieczeństwa w Europie.

Lata 2010–2015 były więc okresem bezprecedensowej aktywności ośrodka prezydenckiego na tym obszarze. Okresem ważnych decyzji, wielu inicjatyw i realnych dokonań. W ciągu tych pięciu lat Polska stała się państwem o skuteczniejszym, bardziej rozwiniętym i nowoczesnym systemie bezpieczeństwa.

Chcąc jedynie w kilku akapitach ująć prezydenturę Bronisława Komorowskiego, należałoby przede wszystkim podkreślić, że miała ona jasno określony cel w polityce bezpieczeństwa. Już na samym jej początku Prezydent zaznaczył, że chociaż sojusze i gwarancje międzynarodowe są ważnymi filarami bezpieczeństwa, Polska musi się skoncentrować na budowie i wzmacnianiu własnego, narodowego potencjału. W myśl zasady „chcesz liczyć na innych, najpierw licz na siebie”. Stało się to myślą przewodnią działań Prezydenta podejmowanych zarówno, jako zwierzchnik Sił Zbrojnych, jak i odnoszących się do pozamilitarnych sfer funkcjonowania państwa. Wpisywały się w to także działania promujące postawy patriotyczne.

Była to również prezydentura profesjonalnego myślenia o bezpieczeństwie. W latach 2010–2015 podejście do spraw bezpieczeństwa nabrało zorganizowanego i planowego charakteru. Przeprowadzono pełen cykl planowania strategicznego. Znowelizowano najważniejsze dokumenty, jak Strategia Bezpieczeństwa Narodowego RP czy Polityczno-Strategiczna Dyrektywa Obronna; wydane zostały Główne Kierunki Rozwoju Sił Zbrojnych – określające priorytety modernizacyjne w Wojsku Polskim. Przeprowadzono pierwszy Strategiczny Przegląd Bezpieczeństwa Narodowego. Polska doczekała się też swojej pierwszej Białej Księgi Bezpieczeństwa Narodowego RP. Na polecenie Prezydenta w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego powstał też szereg opracowań i koncepcji, m.in. Doktryna cyberbezpieczeństwa RP, projekt Doktryny bezpieczeństwa informacyjnego RP, koncepcja Narodowego Programu Systemów Bezzałogowych czy koncepcja zwiększenia strategicznej odporności kraju na agresję.

Była to prezydentura odważnych reform dotyczących m.in. funkcjonowania Sił Zbrojnych RP i kierowania obroną państwa. Reform postrzeganych przez niektórych jako kontrowersyjne, ponieważ podważały dotychczasowe rutynowe rozwiązania, do których zdążyliśmy się przyzwyczaić. Jednak według Prezydenta obowiązkiem rządzących nie jest wprowadzanie reform łatwych, a poszukiwanie rozwiązań, które będą właściwe i skuteczne w dynamicznie zmieniającym się środowisku bezpieczeństwa

i we właściwym czasie będą uwzględniały najnowocześniejsze tendencje w sztuce wojennej. I taki właśnie charakter miały te zmiany.

Bez wątplenia była to prezydentura doniosłych projektów. Z inicjatywy Prezydenta RP rozpoczęto realizację największego po zmianach ustrojowych przedsięwzięcia modernizacyjnego w siłach zbrojnych, jakim była [budowa systemu obrony powietrznej, w tym przeciwrakietowej](#). Prezydencką ustawą zagwarantowano także [finansowanie projektu](#) w wieloletniej perspektywie. Dzięki wspólnej inicjatywie Prezydenta oraz rządu, po raz pierwszy od 15 lat Polska zwiększyła [budżet obronny](#), do poziomu co najmniej 2 proc. PKB. Także dzięki działaniom Prezydenta RP, Polska w 2016 r. po raz pierwszy w swojej historii będzie gospodarzem szczytu [Sojuszu Północnoatlantyckiego](#).

I wreszcie, była to prezydentura skuteczna. W warunkach państwa demokratycznego, czym od ponad ćwierć wieku cieszy się Polska, często niełatwym zadaniem jest przekucie najlepszych nawet propozycji na realne działania i projekty. W latach 2010–2015 wiele z postulatów zgłaszanych przez Prezydenta, udało się z powodzeniem zrealizować. Była to też zasługa dobrej współpracy z rządem, a szczególnie z wicepremierem, ministrem obrony narodowej Tomaszem Siemoniakiem.

Oczywiście były przedsięwzięcia, które mimo rekomendacji [Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego](#), nie doczekały się realizacji. Mowa m.in. o reformie wyższego szkolnictwa wojskowego, przygotowaniu ustawy o [zintegrowanym kierowaniu bezpieczeństwem](#) narodowym – konsolidującej system bezpieczeństwa – w tym utworzeniu instytucji koordynującej sprawę bezpieczeństwa na szczeblu ponadresortowym. Wierzę jednak, że przyszli decydenci dostrzegą potrzebę tych zmian, które staną się również ich udziałem.

Publikacja, którą mam przyjemność oddać w Państwa ręce podsumowuje pięcioletnią kadencję Prezydenta Bronisława Komorowskiego w sprawach bezpieczeństwa. Siłą rzeczy nie ujmuje ona wszystkich problemów, jakie znalazły się w obszarze zainteresowania Prezydenta czy służącego mu [Biura Bezpieczeństwa Narodowego](#). Odzwierciedla jednak charakter i priorytety prezydentury.

Obok przedstawienia głównych inicjatywy lat 2010–2015, w publikacji można znaleźć [kalendarium](#) wydarzeń, [wykaz oficerów](#), którzy z rąk Prezydenta odbierali stopnie generalskie oraz spis posiedzeń [Rady Bezpieczeństwa Narodowego](#) – będącej szczególnie ważnym narzędziem sprawowania prezydenckiego urzędu. Opracowanie kończy zbiór kilkunastu [wystąpień](#), których lektura pozwoli lepiej zrozumieć spojrzenie Prezydenta na sprawy bezpieczeństwa, ale też pokaże konsekwencję, z jaką na przestrzeni lat dążył do zapewnienia Polsce bezpieczeństwa.

Uzupełnieniem publikacji jest wydane osobno opracowanie zawierające wybór dokumentów oraz opracowań powstałych w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego w latach 2010–2015.

Prof. dr hab. Stanisław Koziej
Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego

**GŁÓWNE INICJATYWY PREZYDENTURY
BRONISŁAWA KOMOROWSKIEGO**



STRATEGICZNY ZWROT W POLITYCE BEZPIECZEŃSTWA – DOKTRYNA KOMOROWSKIEGO

Jedną z myśli przewodnich prezydentury Bronisława Komorowskiego było dokonanie zwrotu w polityce bezpieczeństwa państwa, polegającego na odejściu od priorytetowego traktowania przez Polskę zaangażowania w zagraniczne misje wojskowe i – kierując się interesem narodowym – nadaniu tej rangi wszelkim działaniom bezpośrednio zwiększającym bezpieczeństwo terytorium RP.

W ciągu kadencji prezydenckiej idea ta znalazła odbicie w szeregu decyzji i konkretnych działaniach. Należało do nich konsekwentne dążenie do zakończenia udziału Sił Zbrojnych RP w operacji bojowej w Afganistanie, odwracającej uwagę od kwestii własnej obronności; promowanie idei w najważniejszych narodowych dokumentach strategicznych – łącznie ze [Strategią Bezpieczeństwa Narodowego RP](#) – a także proponowanie i wspieranie przez Prezydenta wszelkich reform, wzmacniających polską obronność.

Pod tym kątem określono też [priorytety modernizacyjne](#) Sił Zbrojnych RP, gdzie za najważniejsze uznano zdolności służące obronie terytorium, a także przeprowadzono zmiany organizacyjne w [systemie dowodzenia](#) armią oraz [systemie kierowania obroną](#) w czasie wojny.

Ważnym elementem polityki było także konsekwentne zabieganie przez Polskę i nakłanianie sojuszników do większej niż dotychczas koncentracji [NATO](#) na obronie swoich członków, szczególnie znajdujących się na wschodniej flance. Nowy sposób myślenia o bezpieczeństwie Polski nie zakładał oczywiście całkowitej rezygnacji z zewnętrznego zaangażowania. Nadawał mu jedynie właściwy priorytet sprawiając, aby nie przeszkadzało ono w realizacji celu, jakim jest wzmacnianie narodowego potencjału obronnego.

Słuszność postulatów określanych, jako tzw. doktryna Komorowskiego, potwierdził pierwszy polski [Strategiczny Przegląd Bezpieczeństwa Narodowego](#), a wkrótce potem potrzeba ich pilnego wdrożenia stała się oczywista w obliczu [zmian w środowisku bezpieczeństwa](#) spowodowanych agresywną polityką Rosji i będącej jej następstwem agresją na Ukrainę.

PLANOWANIE STRATEGICZNE



Strategia Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej

Prezydentura Bronisława Komorowskiego to też okres zabiegów o uporządkowanie działań państwa w obszarze strategicznego planowania bezpieczeństwa narodowego. Bez wątplenia sukcesem było przeprowadzenie po raz pierwszy w czasie jednej kadencji praktycznie pełnego cyklu takiego planowania. Rozpoczęty został przeprowadzeniem **Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego (2010–2012)**. Na podstawie jego rekomendacji, zawartych m.in. w **Białej Księdze Bezpieczeństwa Narodowego RP**, opracowana została nowa **Strategia Bezpieczeństwa Narodowego RP (2014)**, która zastąpiła tę z 2007 r.

Kolejnym etapem było opracowanie **Polityczno-Strategicznej Dyrektywy Obronnej**, będącej niejawnym dokumentem wykonawczym do Strategii i określającym zadania dla wszystkich struktur państwa na wypadek kryzysu i wojny. Dyrektywa ta została wydana postanowieniem Prezydenta RP 16 lipca 2015 r.

W czasie kadencji podjęto także działania, aby skorelować z dokumentami strategicznymi wydawanie postanowień określających **główne kierunki rozwoju Sił Zbrojnych RP** oraz ich przygotowań do obrony państwa. Zgodnie z czteroletnim cyklem aktualizacji dokumentu, Prezydent RP wydał je w listopadzie 2011 r.

Rozpoczęty w 2010 r. cykl planowania zakończy się aktualizacją planów operacyjnego funkcjonowania na wypadek kryzysów urzędów centralnych i samorządów, jak też Sił Zbrojnych RP oraz pozostałych służb i straży wykonujących zadania na rzecz bezpieczeństwa. Plany te zostaną zweryfikowane w trakcie serii krajowych ćwiczeń pod kryptonimem KRAJ. Po ich zakończeniu, wraz z kolejnym Strategicznym Przeglądem Bezpieczeństwa Narodowego, będzie mógł rozpocząć się kolejny cykl.

Wprowadzenie – wzorem państw o zaawansowanej kulturze strategicznej – cykliczności do praktyki planowania strategicznego to ważny dorobek prezydentury Bronisława Komorowskiego. Uruchamianie kolejnych cykli mogłoby się pokrywać z następującymi kadencjami prezydenckimi. Regularność tego typu działań nie tylko pozwalałaby dostosowywać system bezpieczeństwa narodowego do dynamicznie zmieniających się warunków, ale także sprzyjałaby ciągłości sprawowania władzy, przyczyniała do budowy polskiej kultury myślenia strategicznego oraz pozwalała doskonalić kadry odpowiedzialne za realizację takich zadań.

STRATEGICZNY PRZEGLĄD BEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO



W latach 2010–2012 z inicjatywy Prezydenta RP przeprowadzono pierwszy polski Strategiczny Przegląd Bezpieczeństwa Narodowego. Jego celem było możliwie szerokie zdiagnozowanie stanu bezpieczeństwa państwa, zdefiniowanie narodowych interesów i celów oraz przygotowanie rekomendacji dotyczących kierunków wzmocnienia bezpieczeństwa.

W pracach koordynowanych przez BBN wzięło udział prawie 200 specjalistów i niezależnych ekspertów. Analizy po raz pierwszy objęły wszystkie kluczowe dla bezpieczeństwa obszary – m.in. sprawy militarne, politykę zagraniczną, gospodarkę, bezpieczeństwo energetyczne i finansowe, publiczne i sprawy społeczno-kulturowe.

Rekomendacje Przeglądu stały się merytoryczną podstawą dla Prezydenta i pozostałych władz do podejmowania działań związanych z bezpieczeństwem narodowym. W tym m.in. do opracowania i zatwierdzenia nowej **Strategii Bezpieczeństwa Narodowego**. Potwierdziły także zasadność **przenoszenia polskiego zaangażowania z misji poza granicami kraju**, na zapewnienie bezpieczeństwa terytorium RP.

Wśród rekomendacji dla krajowego systemu bezpieczeństwa wskazano m.in. na potrzebę integracji systemu bezpieczeństwa narodowego, co w następnych latach stało się ideą szczególnie promowaną przez BBN.

Postulat integracji systemu bezpieczeństwa dotyczył postrzegania go w perspektywie zarówno militarnej, jak i pozamilitarnej - społecznej czy gospodarczej, ale także zintegrowania systemu kierowania i zarządzania bezpieczeństwem narodowym. W Polsce kierowanie to wciąż jest rozproszone. Kompetencje podzielone są pomiędzy wiele instytucji, brakuje zintegrowanego, ponadresortowego patrzenia na sprawy bezpieczeństwa i takiej też koordynacji działań. W sposób szczególny dotyczy to takich obszarów, jak np. **cyberbezpieczeństwo**, które ma charakter transsektorowy i dotyczy zarówno sfery militarnej, jak i pozamilitarnej.

Rekomendacje odnosiły się również do potrzeby profesjonalizacji instytucji i służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo – m.in. adekwatnego do potrzeb szkolenia, unowocześnienia struktur i wyposażenia, oraz do powszechności przygotowań w sprawach bezpieczeństwa – czyli promowania wiedzy i umiejętności w zakresie działania obronnego także wśród struktur cywilnych, społeczności lokalnych i poszczególnych obywateli. W maju 2013 r. jawne wyniki Przeglądu zostały opublikowane w pierwszej **Białej Księdze Bezpieczeństwa Narodowego RP**.

A group of military officials and a man in a suit are standing in front of an F-16 fighter jet. The man in the suit is looking at a document. The jet is a multi-role fighter aircraft, and the scene is set in a hangar or on an airfield. The text "GŁÓWNE KIERUNKI ROZWOJU SIŁ ZBROJNYCH RP" is overlaid on the image.

GŁÓWNE KIERUNKI ROZWOJU SIŁ ZBROJNYCH RP

8 listopada 2011 r. prezydent Bronisław Komorowski wydał postanowienie określające główne kierunki rozwoju Sił Zbrojnych RP oraz ich przygotowań do obrony państwa na lata 2013–2022. Postanowienie, które było jednym z najważniejszych instrumentów wpływu zwierzchnika Sił Zbrojnych RP na kierunki rozwoju armii, stało się drogowskazem dla zmian w wojsku na kolejną dekadę.

Myślą przewodnią postanowienia jest wzmocnienie **zdolności Sił Zbrojnych RP do obrony terytorium** Rzeczypospolitej Polskiej. Zgodnie z tym ustanowione zostały trzy priorytety modernizacyjne, wśród których najważniejsza stała się budowa obrony powietrznej, w tym przeciwrakietowej. Decyzja o budowie systemu, którego Polska dotychczas nie posiadała, rozpoczęła też największą od czasu zakupu samolotu wielozadaniowego F-16 publiczną dyskusję na temat modernizacji armii.

Kolejne dwa priorytety dotyczyły zwiększenia mobilności Wojsk Lądowych, szczególnie śmigłowcowej, co ma umożliwić szybki przerzut sił w rejony zagrożenia, oraz inwestowania w nowoczesne, z informatyzowanymi środkami walki, rozpoznania i dowodzenia.

Wszystkie te zadania były sukcesywnie realizowane. W tym duchu Prezydent zgłosił też inicjatywę dotyczącą zapewnienia stabilnego finansowania rozwoju obrony powietrznej. 21 kwietnia 2015 r. patronujący modernizacji armii Prezydent poinformował o wstępnych decyzjach dotyczących zakupu systemu obrony przeciwrakietowej oraz przetargu na śmigłowce wielozadaniowe.

W postanowieniu określającym główne kierunki rozwoju sił zbrojnych zawarte zostały także wskazania dotyczące zmian organizacyjnych w polskiej armii. Najważniejszym z nich była **reforma systemu kierowania i dowodzenia** Siłami Zbrojnymi RP, która została podjęta w 2013 r. i weszła w życie 1 stycznia 2014 r.

Mając w perspektywie konieczność uruchomienia kolejnego cyklu planowania rozwoju Sił Zbrojnych RP, pod koniec 2014 r. rozpoczęto prace nad określeniem priorytetów modernizacyjnych na następną dekadę. Zaplanowano, że znajdą się wśród nich m.in. **cyberobrona**, **systemy bezzałogowe** oraz broń precyzyjnego rażenia, wykorzystująca także technologie satelitarne. Tak określone priorytety byłyby swojego rodzaju trzecią falą modernizacji Sił Zbrojnych, opierającą się na szerokim ich z informatyzowaniu.



FINANSOWANIE BUDOWY SYSTEMU OBRONY POWIETRZNEJ

Po ustanowieniu obrony powietrznej, w tym przeciwrakietowej, jako **głównego priorytetu modernizacyjnego Sił Zbrojnych RP** na lata 2013–2022, pojawiła się konieczność zabezpieczenia jego realizacji w wieloletniej perspektywie. Dlatego też we wrześniu 2012 r. Prezydent Bronisław Komorowski złożył do Sejmu RP projekt ustawy, w którym zaproponował mechanizm stabilnego finansowania budowy systemu obrony powietrznej. Dało to także możliwość realnego oszacowania kwoty, jaką państwo będzie dysponowało na jego budowę.

Jednocześnie szef **Biura Bezpieczeństwa Narodowego** Stanisław Koziej podjął ze wszystkimi siłami politycznymi w parlamencie rozmowy mające na celu wypracowanie ponadpartyjnej zgody dla prezydenckiej propozycji. Temat ten został również omówiony na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa Narodowego, 12 września 2012 r.

Ustawa została przyjęta głosami 410 posłów, wśród których znaleźli się przedstawiciele wszystkich ugrupowań parlamentarnych. Szerokie poparcie dla projektu stało się też ważnym symbolem ponadpartyjnego traktowania spraw bezpieczeństwa.

Podpisana 12 kwietnia 2013 r. nowelizacja ustawy o modernizacji technicznej i finansowaniu Sił Zbrojnych RP zagwarantowała, że w latach 2014–2023 na sfinansowanie obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej przeznaczone zostaną nakłady w wysokości co najmniej sumy corocznych przyrostów budżetu obronnego, wynikających ze wzrostu PKB. Co ważne, będzie to nie mniej niż 20 proc. wszystkich nakładów przeznaczanych w tym czasie na modernizację techniczną armii.

BIAŁA KSIĘGA BEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO RP




24 maja 2013 r. opublikowana została pierwsza Biała Księga Bezpieczeństwa Narodowego RP. Publikacja powstała w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego na podstawie jawnych wyników [Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego RP](#).

Po raz pierwszy w jednym, spójnym dokumencie opisano i oceniono cały system bezpieczeństwa państwa, obejmujący sferę obronną, ochronną, społeczną i gospodarczą. Znalazł się w nim także szereg szczegółowych propozycji dotyczących wzmocnienia narodowego systemu bezpieczeństwa.

Głównym celem prac nad Białą Księgą było stworzenie kompendium wiedzy i rekomendacji na temat polskiego bezpieczeństwa, kierowanego do organów władzy rządowej i samorządowej, organizacji pozarządowych, instytucji analitycznych i środowisk akademickich oraz wszystkich obywateli.

Publikacja Białej Księgi była też największym w ostatnich latach przedsięwzięciem mającym na celu popularyzację w społeczeństwie spraw bezpieczeństwa. Blisko 10 tys. egzemplarzy trafiło do uczelni, państwowych instytucji i służb, organizacji pozarządowych, bibliotek i innych odbiorców, a w wersji cyfrowej rozdystrybuowano ją do kilkunastu tysięcy podmiotów, jak gminy i powiaty. Białą Księgę opublikowano także w języku angielskim, co pozwoliło w sposób transparentny zaprezentować na forum międzynarodowym polskie spojrzenie na sprawy bezpieczeństwa.

Mimo że dokument został opracowany jeszcze przed wybuchem konfliktu na Ukrainie i związanym z tym pogorszeniem warunków bezpieczeństwa w Europie, w wielu miejscach zachował on swoją aktualność. Zwracał np. uwagę na zagrożenie lokalnymi konfliktami przy granicach RP, a także próby odbudowania przez Rosję mocarstwowości kosztem jej najbliższego otoczenia. Wskazywał także na niebezpieczeństwa związane z bieżącą presją polityczno-militarną i ryzykiem, jakim dla skutecznego funkcjonowania NATO mogą stwarzać tzw. sytuacje trudnokonsensusowe. W tym świetle podkreślona została zasadność koncentracji potencjału narodowego na zadaniach związanych z [obroną terytorium](#), a w wymiarze międzynarodowym potrzeba wzmocnienia siły odstraszania [NATO](#) – opartej na art. 5 traktatu waszyngtońskiego – oraz upodmiotowienia [UE](#) w dziedzinie bezpieczeństwa.



REFORMA SYSTEMU KIEROWANIA I DOWODZENIA SIŁAMI ZBROJNYMI RP

Ważnym priorytetem prezydentury Bronisława Komorowskiego dotyczącym funkcjonowania Sił Zbrojnych RP było zreformowanie systemu kierowania i dowodzenia. Ta jedna z najpoważniejszych reform w polskiej armii po 1989 r. wprowadziła szereg zmian unowocześniających system dowodzenia, dostosowujących go do profesjonalnego charakteru Sił Zbrojnych RP oraz rozwiązań przyjętych w Sojuszu Północnoatlantyckim.

Ideą nowego systemu było rozdzielenie trzech podstawowych funkcji – planowania strategicznego; bieżącego dowodzenia i szkolenia wojsk; dowodzenia w operacjach wojskowych – między trzy odrębne instytucje. Dotychczas wszystkie te funkcje realizowane były przez Sztab Generalny WP.

W efekcie zmian Sztab Generalny z instytucji dowodzącej siłami zbrojnymi został przekształcony w organ planowania i doradztwa strategicznego dla władz państwa. Dotychczasowe dowództwa rodzajów Sił Zbrojnych RP zostały zintegrowane w dwa dowództwa strategiczne: Dowództwo Generalne – odpowiedzialne za ogólne dowodzenie wojskami w czasie pokoju, oraz Dowództwo Operacyjne – odpowiedzialne za dowodzenie operacyjne w czasie kryzysów i dowodzenie wojskami wydzielonymi do udziału w zagranicznych misjach pokojowych. Wszystkie trzy instytucje podporządkowano bezpośrednio ministrowi obrony narodowej.

Obok generalnej zmiany idei kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP, reforma wprowadziła także szereg innych udoskonaleń. Stworzone zostały warunki do szkolenia i użycia wojsk w systemie działań połączonych (*joint*) czyli współdziałania sił lądowych, powietrznych, morskich oraz specjalnych. Wprowadzono jednolity system dowodzenia w czasie pokoju, kryzysu i wojny, który nie będzie wymagał reorganizacji w momencie zagrożenia. Poprawiono jakość planowania strategicznego w Siłach Zbrojnych, a także urealniono i merytorycznie wzmocniono cywilną kontrolę nad armią.

W przygotowaniu założeń do projektu Ministerstwo Obrony Narodowej wspierane było przez [Biuro Bezpieczeństwa Narodowego](#). Rządową ustawę o zmianie ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej oraz niektórych innych ustaw, wprowadzającą reformę w życie 1 stycznia 2014 r., Prezydent podpisał 22 lipca 2013 r.



STRATEGIA BEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO RP

5 listopada 2014 r. Prezydent Bronisław Komorowski, na wniosek Prezesa Rady Ministrów, zatwierdził nową Strategię Bezpieczeństwa Narodowego RP – najważniejszy dokument dotyczący bezpieczeństwa państwa. Zastąpiła ona tę z 2007 r. i na nowo określiła interesy narodowe, cele w dziedzinie bezpieczeństwa oraz kierunki wzmocnienia systemu bezpieczeństwa na najbliższe lata. Wskazała również szereg koniecznych do przeprowadzenia reform.

W dokumencie odbicie także znalazła tzw. [doktryna Komorowskiego](#), mówiąca o potrzebie przeniesienia priorytetów z zaangażowania zewnętrznego w kierunku zadań związanych z obroną kraju. Stosownie do tego w Strategii określono, że pierwszym najważniejszym celem RP w obszarze bezpieczeństwa jest wzmocnienie narodowych zdolności obronnych, a także zapewnienie gotowości oraz demonstrowanie determinacji do podejmowania działań.

Drugim w hierarchii celów jest prowadzenie przez Polskę działań mających na celu wzmocnienie zewnętrznych filarów bezpieczeństwa, jakimi są [Pakt Północnoatlantycki](#), [Unia Europejska](#) oraz strategiczne partnerstwa, w tym głównie z USA. Trzecim zaś, wspieranie oraz selektywny udział w działaniach społeczności międzynarodowej poza granicami NATO oraz Unii Europejskiej, mających na celu przeciwdziałanie konfliktom i przywracanie bezpieczeństwa.

Nowa strategia, w polskich warunkach jest także dokumentem nowatorskim. Jest pierwszą strategią, tak szeroko promującą zintegrowane myślenie o bezpieczeństwie – obejmujące zarówno Siły Zbrojne, jak i sektor pozamilitarny, w tym społeczny i gospodarczy. Jest to także pierwsza narodowa Strategia powstała na podstawie analiz przeprowadzonych w ramach [Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego](#).

Umieszczając dokument w kontekście międzynarodowym należy podkreślić, że polska strategia jest pierwszym dokumentem tej rangi w Europie, uwzględniającym wnioski z konfliktu rosyjsko-ukraińskiego i stosownie do tego określającym zadania dla państwa.

REFORMA SYSTEMU KIEROWANIA OBRONĄ PAŃSTWA



Nowa polityka obronności państwa – zakładająca skoncentrowanie się na obronie własnego terytorium – ale także konflikt za wschodnią granicą sprawiły, że konieczne stało się dostosowanie do nowych warunków narodowego systemu kierowania obroną państwa w czasie wojny.

Dlatego też wiosną 2014 r. Prezydent Bronisław Komorowski skierował do Parlamentu projekt ustawy, wprowadzającej zmiany mające doprecyzować i udoskonalić dotychczasowe rozwiązania w kierowaniu obroną. Dotyczyły one zarówno zadań dla struktur wojskowych, ale też kompetencji najwyższych władz państwa.

Zmiany skoncentrowały się na czterech obszarach. Pierwszym z nich było prawne zdefiniowanie ram czasowych obowiązywania „czasu wojny”. Drugim doprecyzowanie kompetencji Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych, dowodzącego siłami biorącymi udział w obronie państwa, a trzecim określenie zadań „kandydata” do mianowania na Naczelnego Dowódcę Sił Zbrojnych. Zapisy ustawy umożliwiły także Prezydentowi RP – który we współdziałaniu z Radą Ministrów kieruje obroną państwa – korzystanie z pomocy Szefa Sztabu Generalnego WP. Rozwiązanie to, obok merytorycznego wzmocnienia Prezydenta, stworzyło warunki do lepszego współdziałania z rządem – jakie ma odbywać się z pomocą Szefa Sztabu Generalnego.

Prezydencka ustawa o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw, wprowadzająca powyższe zmiany, została podpisana 1 kwietnia 2015 r. w Belwederze.

Pierwszą widoczną konsekwencją reformy było wskazanie przez Prezydenta RP na wniosek Premiera „kandydata” na stanowisko Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych, jakie odbyło się 22 czerwca 2015 r. Stworzyło to warunki do przygotowania wskazanej osoby do ewentualnego pełnienia zadań w czasie wojny.



RADA BEZPIECZENSTWA NARODOWEGO

Wraz z objęciem obowiązków Prezydenta RP przez Bronisława Komorowskiego wprowadzony został nowy model funkcjonowania Rady Bezpieczeństwa Narodowego. Do jej składu zaproszone zostały najważniejsze osoby w państwie, w tym bezpośrednio odpowiedzialne za sprawy bezpieczeństwa: marszałkowie Sejmu i Senatu, prezes Rady Ministrów, ministrowie obrony, spraw zagranicznych oraz spraw wewnętrznych, koordynator ds. służb specjalnych, ale także liderzy wszystkich sił politycznych mających parlamentarne reprezentacje w postaci klubów. Sekretarzem RBN był szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego minister Stanisław Koziej.

Dzięki tak określonej formule, Rada Bezpieczeństwa Narodowego stała się faktycznym forum ucierania i podejmowania decyzji, wymiany informacji w sprawach dotyczących różnych obszarów bezpieczeństwa, a także miejscem dialogu i współpracy w zakresie bezpieczeństwa pomiędzy różnymi siłami politycznymi.

W czasie kadencji Prezydenta Bronisława Komorowskiego odbyło się łącznie 35 posiedzeń poświęconych zarówno problemom o charakterze strategicznym, jak i związanym z bieżącymi wydarzeniami.

Rada zajmowała się m.in. najważniejszymi dokumentami, jak [Strategia Bezpieczeństwa Narodowego RP](#), czy raport ze [Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego](#) oraz polskim stanowiskiem na szczyty NATO i Unii Europejskiej. W czasie obrad omawiana była również sytuacja związana z konfliktem rosyjsko-ukraińskim, czy zagrożeniami terroryzmem w Europie. Przedstawiono także informacje i konsultowano stanowiska w tematach [reform w siłach zbrojnych](#), czy spraw cyberbezpieczeństwa.

POSIEDZENIA RADY BEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO

2015

- **1 lipca 2015 r.** Posiedzenie poświęcone przygotowaniom do szczytu NATO w Warszawie oraz rezultatom szczytu Rady Europejskiej na temat WPBiO
- **18 marca 2015 r.** Posiedzenie poświęcone doktrynie wojennej Federacji Rosyjskiej w kontekście bezpieczeństwa Polski
- **18 lutego 2015 r.** Posiedzenie poświęcone wojnom informacyjnym, szczytowi NATO w Warszawie w 2016 r. oraz realizacji postanowień pokojowych z Mińska
- **12 stycznia 2015 r.** Posiedzenie poświęcone Doktrynie cyberbezpieczeństwa RP

2014

- **10 grudnia 2014 r.** Posiedzenie poświęcone rządowemu programowi wzmocnienia bezpieczeństwa państwa
- **22 października 2014 r.** Posiedzenie poświęcone koncepcji wzmocnienia bezpieczeństwa narodowego RP
- **9 września 2014 r.** Posiedzenie na temat bezpieczeństwa RP w świetle rezultatów szczytu NATO w Newport
- **3 marca 2014 r.** Nadzwyczajne posiedzenie w sprawie polskiego stanowiska wobec narastającego konfliktu rosyjsko-ukraińskiego
- **26 lutego 2014 r.** Posiedzenie na temat konsekwencji kryzysu ukraińskiego i 15. rocznicy wstąpienia Polski do NATO
- **22 stycznia 2014 r.** Posiedzenie na temat strategicznych problemów polskich i europejskich relacji z Ukrainą

2013

- **2 grudnia 2013 r.** Posiedzenie na temat polityczno-strategicznym wniosków z kryzysu ukraińskiego
- **20 listopada 2013 r.** Posiedzenie na temat Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej
- **16 października 2013 r.** Posiedzenie na temat kierunkowych założeń Strategii Bezpieczeństwa Narodowego
- **17 czerwca 2013 r.** Posiedzenie na temat bezpieczeństwa energetycznego, samolotów VIP i założeń reformy służb specjalnych
- **4 marca 2013 r.** Posiedzenie na temat Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej
- **16 stycznia 2013 r.** Posiedzenie na temat reformy systemu kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP

2012

- **19 grudnia 2012 r.** Posiedzenie na temat śledztwa dotyczącego katastrofy smoleńskiej
- **8 listopada 2012 r.** Posiedzenie na temat Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego
- **12 września 2012 r.** Posiedzenie na temat obrony przeciwrakietowej w ramach systemu obrony powietrznej
- **16 maja 2012 r.** Posiedzenie na temat Euro 2012 oraz szczytu NATO w Chicago
- **3 kwietnia 2012 r.** Posiedzenie na temat reformy systemu dowodzenia i szkolenia SZ RP
- **15 marca 2012 r.** Posiedzenie na temat szczytu NATO w Chicago
- **19 stycznia 2012 r.** Posiedzenie na temat bezpieczeństwa podczas EURO 2012

2011

- **15 września 2011 r.** Posiedzenie na temat bezpieczeństwa energetycznego Polski
- **30 maja 2011 r.** Posiedzenie na temat europejskiej polityki bezpieczeństwa oraz cyberbezpieczeństwa
- **28 kwietnia 2011 r.** Posiedzenie na temat energetyki jądrowej i cyberbezpieczeństwa
- **24 marca 2011 r.** Posiedzenie na temat bezpieczeństwa energetycznego Polski
- **20 stycznia 2011 r.** Posiedzenie na temat planu ewentualnościowego NATO dla Polski

2010

- **24 listopada 2010 r.** Posiedzenie z udziałem byłych prezydentów i premierów poświęcone współpracy polsko-rosyjskiej
- **9 listopada 2010 r.** Posiedzenie na temat szczytu NATO w Lizbonie
- **29 września 2010 r.** Posiedzenie na temat raportu dotyczącego procedur bezpieczeństwa lotów VIP
- **24 czerwca 2010 r.** Posiedzenie poświęcone nowej polskiej strategii wobec Afganistanu
- **1 czerwca 2010 r.** Posiedzenie poświęcone informacjom zapisanym na rejestratorach pokładowych samolotu Tu-154M, który rozbił się pod Smoleńskiem 10 kwietnia 2010 r.
- **27 maja 2010 r.** Posiedzenie na temat sytuacji powodziowej
- **20 maja 2010 r.** Posiedzenie na temat sytuacji powodziowej oraz ustaleń organizacyjnych działania Rady



NARODOWY PROGRAM SYSTEMÓW BEZZAŁOGOWYCH


Obszarem szczególnie promowanym przez órodek prezydencki w latach 2010–2015 były technologie bezzałogowe, co wynikało z kilku ważnych przesłanek. Bezzałogowce to dziś jedne z najbardziej perspektywicznych i ekonomicznie wydajnych systemów zapewniania bezpieczeństwa, a inwestycje w ten sektor to szczególna szansa na dynamiczny rozwój innowacyjności rodzimej nauki oraz przemysłu.

W przeciwieństwie do obszarów, w których Polska nie jest w stanie konkurować z najnowocześniejszymi światowymi konstrukcjami uzbrojenia, w przypadku systemów bezzałogowych dysponujemy silnym potencjałem badawczym i przemysłowym. Stwarza to szansę wdrożenia narodowych rozwiązań przy opracowywaniu i produkcji bezzałogowców. Narodowa produkcja jest szczególnie istotna w przypadku wykorzystywania na rzecz bezpieczeństwa technologii wysoko z informatyzowanych, gdzie kluczową rolę odgrywa „panowanie kryptograficzne” (własne kody źródłowe oprogramowania) nad wyposażeniem. Użycie sprzętu obcej produkcji z zasady pozostawia margines niepewności dotyczący autonomicznego użycia systemów zgodnie z narodowym interesem.

W myśl tych założeń, na polecenie Prezydenta Bronisława Komorowskiego, w BBN podjęto prace nad opracowaniem Narodowego Programu Systemów Bezzałogowych. Jego celem było wsparcie rodzimej produkcji bezzałogowców, uzyskanie politycznej i społecznej akceptacji dla rozwoju technologii oraz opracowanie strategii jej rozwoju w Polsce. Ważnym elementem było także stworzenie platformy współpracy nauki, przemysłu oraz użytkowników bezzałogowców.

W pracach nad programem wzięli udział przedstawiciele politechnik i instytutów badawczych, reprezentujących środowiska naukowe; resortów, poszczególnych służb i państwowych przedsiębiorstw reprezentujących obecnych i potencjalnych użytkowników systemów; a także rodzimi producenci.

W tym gronie w BBN zorganizowano kilkanaście narad i konsultacji, których efektem była koncepcja Narodowego Programu Systemów Bezzałogowych. W połowie 2015 r. została przekazana do Ministerstwa Obrony Narodowej, jako podmiotu mogącego koordynować dalsze prace nad rozwojem technologii bezzałogowych w Polsce.



WPROWADZENIE PROBLEMATYKI CYBERBEZPIECZEŃSTWA DO SYSTEMU AKTÓW PRAWNYCH

Jednym z osiągnięć prezydentury Bronisława Komorowskiego było zwrócenie uwagi na zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa, związane z dynamicznym wzrostem znaczenia i wykorzystania cyberprzestrzeni. O tym, jak agresja w cyberprzestrzeni może oddziaływać na system bezpieczeństwa narodowego świadczyły chociażby cyberataki na Estonię w 2007 r. czy przebieg konfliktu rosyjsko-gruzińskiego w 2008 r.

Dlatego też 30 maja 2011 r., podczas posiedzenia [Rady Bezpieczeństwa Narodowego](#) Prezydent RP zapowiedział skierowanie do Parlamentu projektu ustawy mającej na celu stworzenie mechanizmów reagowania państwa na zagrożenia w cyberprzestrzeni. Sam projekt został przesłany do Sejmu 10 czerwca 2011 r.

Istotą inicjatywy było przede wszystkim uwzględnienie w przesłankach wprowadzenia stanów nadzwyczajnych – stanu klęski żywiołowej, stanu wyjątkowego lub stanu wojennego – zdarzeń spowodowanych działaniami w przestrzeni wirtualnej. Dotychczasowe regulacje prawne nie dawały ku temu wystarczającej podstawy.

Po raz pierwszy ustawowo zdefiniowano także kategorię cyberprzestrzeni, jako „przestrzeni przetwarzania i wymiany informacji tworzonej przez systemy teleinformatyczne, wraz z powiązaniem między nimi oraz relacjami z użytkownikami”.

Wprowadzająca powyższe rozwiązania ustawa o zmianie ustawy o stanie wojennym oraz o kompetencjach Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych i zasadach jego podległości konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw, została podpisana przez Prezydenta RP 27 września 2011 r.

W ramach dalszych prac nad wzmacnianiem bezpieczeństwa państwa w przestrzeni wirtualnej, BBN na początku 2015 r. opublikowało [Doktrynę cyberbezpieczeństwa RP](#).



KONCEPCJA STRATEGICZNEJ ODPORNOŚCI NA AGRESJĘ

Jedną z odpowiedzi na zwiększone zagrożenie w regionie związane z agresywną polityką Rosji, było przygotowanie przez **Biuro Bezpieczeństwa Narodowego** koncepcji zwiększenia strategicznej odporności kraju na agresję.

Jej podstawowe założenie zostało przedstawione przez Prezydenta Bronisława Komorowskiego podczas odprawy kierowniczej kadry MON i Sił Zbrojnych RP w marcu 2014 r. Prezydent zaznaczył, że chociaż unowocześnienie Sił Zbrojnych to podstawowy warunek wzmocnienia bezpieczeństwa państwa, to system obronności należy postrzegać szerzej, co wymaga zaangażowania pozamilitarnych struktur państwa, a także organizacji społecznych i poszczególnych obywateli.

Finalnie koncepcja objęła szereg propozycji, do których należało przede wszystkim ukierunkowanie Wojsk Specjalnych na zadania związane z obroną własnego terytorium, zreformowanie Narodowych Sił Rezerwowych, a także kluczowe w warunkach armii zawodowej doskonalenie systemu rezerw mobilizacyjnych.

Ważne miejsce w koncepcji zajęło usprawnienie mechanizmów włączenia niewojskowych formacji bezpieczeństwa (Policji, straży i służb) w system obronności państwa oraz doskonalenie formacji ochrony ludności, w tym Obrony Cywilnej Kraju.

Wreszcie jednym z ważnych elementów było wykorzystanie aktywności społecznych organizacji proobronnych w celu upowszechniania wiedzy i umiejętności obronnych Polaków. W ramach realizacji tego postulatu w BBN odbył się kilka spotkań z przedstawicielami organizacji proobronnych, w następstwie których opracowano tzw. katalog potrzeb, jakie państwo formułuje wobec stowarzyszeń, a także możliwości, jakie organizacje te mogą zaoferować dla wzmocnienia bezpieczeństwa państwa. Gotowy dokument przekazany został do Ministerstwa Obrony Narodowej, gdzie stał się jedną z podstaw prac resortu nad wykorzystaniem potencjału organizacji społecznych.



TRANSPORT LOTNICZY NAJWAŻNIEJSZYCH OSÓB W PAŃSTWIE

Po tragicznej katastrofie pod Smoleńskiem 10 kwietnia 2014 r., w której zginął Prezydent Lech Kaczyński oraz 95 pozostałych pasażerów, na polecenie wykonującego obowiązki Prezydenta RP marszałka Bronisława Komorowskiego w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego podjęte zostały prace nad opracowaniem nowych procedur i przepisów dotyczących bezpieczeństwa transportu VIP. W ich efekcie powstał raport pt. „Zasady i procedury bezpieczeństwa przewozu powietrznego osób zajmujących ważne stanowiska państwowe”, który został przedłożony pod dyskusję na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa Narodowego 29 września 2010 r.

W oparciu o rekomendacje raportu szef BBN na spotkaniu m.in. z przedstawicielami kancelarii prezydenta, premiera, sejmu i senatu zainicjował proces uzgadniania nowego projektu porozumienia dotyczącego lotów najważniejszych osób w państwie. Dalsze procedowanie ws. porozumienia koordynowała już Kancelaria Prezesa Rady Ministrów.

8 lutego 2011 r. zawarto nowe porozumienie, zbieżne z wnioskami i ustaleniami zawartymi w raporcie BBN. Wprowadzenie w życie tego porozumienia wypełniło konkretną treścią jeden z obszarów zaleceń i referencji wypracowanych w BBN w celu zwiększenia bezpieczeństwa najważniejszych osób w państwie podczas przelotów.

Osobną sprawą, która została zalecona w raporcie VIP pozostawał problem zakupu nowoczesnych samolotów i śmigłowców na potrzeby przewozu najważniejszych osób w państwie. Szef BBN konsekwentnie zabiegał tu, aby nowe środki transportu były także przygotowane do pełnienia roli mobilnych stanowisk kierowania państwem. Wiązało by się to z odpowiednim ich wyposażeniem w systemy łączności oraz systemy ochronne.



ZWIĘKSZENIE NAKŁADÓW NA OBRONNOŚĆ

Zmiana warunków bezpieczeństwa w Europie, związana z rosyjską agresją na Ukrainę sprawiła, że konieczne stało się podjęcie pilnych decyzji wzmacniających bezpieczeństwo państwa. Jedną z nich było zwiększenie dotychczasowego budżetu obronnego.

Wspólna inicjatywa Prezydenta Bronisława Komorowskiego oraz rządu została przedstawiona wiosną 2014 r., a następnie zaakceptowana przez Radę Bezpieczeństwa Narodowego 9 września 2014 r.

Zwiększenie wydatków obronnych związane było również ze zobowiązaniem podjętym na [szczyście NATO w Newport](#), gdzie postanowiono, że państwa, które wydają na obronność mniej niż 2 proc. PKB, będą dążyć do osiągnięcia tego poziomu w perspektywie 10 lat. Tym samym Polska stała się jednym z pierwszych państw, które w praktyce podjęły się realizacji tej rekomendacji. Stanowiło to też wyraz polskiej determinacji w wypełnianiu sojuszniczych zobowiązań, oraz kolejnym dowodem, że Polska – w myśl „[doktryny Komorowskiego](#)” – nie opiera swojego bezpieczeństwa wyłącznie na oczekiwaniu wsparcia z zewnątrz, ale utrzymuje wydatki obronne na właściwym poziomie i tym samym realizuje ambitne programy modernizacyjne.

Przygotowana przez rząd ustawa zakłada, że od 2016 r. wydatki państwa na obronność wzrosną z dotychczasowych 1.95 proc. do co najmniej 2 proc. PKB. Stanowi także, że co najmniej 2,5 proc. budżetu obronnego będzie przeznaczane na naukę, badania i rozwój polskiego przemysłowego potencjału obronnego.

Ustawa zwiększającą budżet obronny została przyjęta przez Parlament 10 lipca 2015 r., a 23 lipca 2015 r. podpisana przez Prezydenta Bronisława Komorowskiego.



DOKTRYNA BEZPIECZEŃSTWA INFORMACYJNEGO

Rosyjska hybrydowa agresja na Ukrainę, ale też ofensywa Państwa Islamskiego o dużej medialnej sile oddziaływania sprawiły, że ważnym obszarem analiz BBN stał się problem bezpieczeństwa informacyjnego RP. Zagrożenia wiązały się przede wszystkim z takimi zjawiskami jak dezinformacja, propaganda czy psychologiczne zastraszanie, stosowane zarówno przez obce państwa, jak i aktorów niepaństwowych – np. organizacje terrorystyczne.

Reakcją na eskalację tego typu zjawisk było zlecenie przez Prezydenta Bronisława Komorowskiego przygotowania w BBN polskiej doktryny bezpieczeństwa informacyjnego. Zawarte w niej oceny i rekomendacje, miały stać się podstawą skutecznej koordynacji działań państwa wobec eskalujących zagrożeń.

Prace nad doktryną uruchomiono na początku 2015 r. oraz prowadzono w dwóch równoległych grupach: przedstawiciele instytucji państwa, w tym służb specjalnych, a także niezależnych ekspertów reprezentujących środowiska akademickie i think-tanki. Temat ten został także postawiony podczas posiedzenia Rady Bezpieczeństwa Narodowego, jakie odbyło się 18 lutego 2015 r.

Mając na uwadze szczególnie i delikatny charakter problemu, wiele uwagi podczas prac poświęcono współpracy instytucji państwa z mediami, problemowi edukacji społeczeństwa, czy prawnym i etycznym ograniczeniom, jakim musi podlegać demokratyczne państwo w warunkach wojny informacyjnej.

Zaproponowane zostało także syntetyczne ujęcie strategicznego celu w tej dziedzinie, jako: panowanie informacyjne w infosferze Rzeczypospolitej Polskiej oraz ubezpieczenie informacyjne realizacji narodowych interesów w infosferze międzynarodowej, w tym obcej.

Jawne założenia dokumentu zostały opublikowane przez Biuro Bezpieczeństwa Narodowego 25 lipca 2015 r.

DOKTRYNA CYBERBEZPIECZEŃSTWA RP

Problem cyberbezpieczeństwa pozostawał w zainteresowaniu Prezydenta RP i Biura Bezpieczeństwa Narodowego w czasie trwania całej kadencji. W efekcie tego w styczniu 2015 r. BBN opublikowało Doktrynę cyberbezpieczeństwa RP, jako dokument o charakterze wykonawczym do nowej [Strategii Bezpieczeństwa Narodowego](#). Założenia dokumentu omówione zostały m.in. na posiedzeniu [Rady Bezpieczeństwa Narodowego](#). Celem doktryny było ustanowienie pewnego drogowskazu i wspólnego mianownika dla wszelkich działań mających wzmacniać bezpieczeństwo państwa oraz obywateli w cyberprzestrzeni.

Wcześniejsze diagnozy dotyczące problemu cyberbezpieczeństwa wskazywały, że w celu zapewnienia bezpiecznego funkcjonowania Rzeczypospolitej Polskiej w cyberprzestrzeni niezbędne jest przede wszystkim spójne podejście i współdziałanie administracji państwowej, służb, sektora prywatnego oraz obywateli. Dlatego też w pracach nad dokumentem wzięli udział przedstawiciele wszystkich tych środowisk. Tym samym cyberdoktryna stała się pierwszym tego typu dokumentem opracowanym w [Biurze Bezpieczeństwa Narodowego](#) przy tak dużym udziale zewnętrznych ekspertów. Podobne podejście zastosowano rozpoczynając prace nad doktryną bezpieczeństwa informacyjnego.

Sam dokument, obok zdefiniowania celów oraz środowiska bezpieczeństwa RP w obszarze cyberprzestrzeni wskazał na konieczne do podjęcia kierunki działań.

Szczególną uwagę zwrócono na potrzebę inwestowania w narodowe rozwiązania w dziedzinie cyberbezpieczeństwa, także w dziedzinie kryptologii, oraz zapewnienie panowania nad systemami informatycznymi wykorzystywanymi w obszarze bezpieczeństwa.

Odnosząc się do zadań dla Sił Zbrojnych stwierdzono, że poza zdolnościami defensywnymi państwo musi mieć możliwość aktywnej obrony, czyli zwalczania źródeł zagrożeń, zakłócania ich, a także możliwość uderzeń odwetowych.

Podkreślona została także konieczność prowadzenia dialogu i konsultacji społecznych w obszarze cyberbezpieczeństwa oraz utrzymywanie równowagi między środkami bezpieczeństwa a swobodami obywatelskimi.



POLITYKA W RAMACH NATO

Polityka Prezydenta Bronisława Komorowskiego względem Sojuszu Północnoatlantyckiego od samego początku miała jeden, konsekwentnie realizowany cel. Było nim zabieganie o wzmocnienie sojuszniczych gwarancji bezpieczeństwa, zgodnie z jego rdzenną funkcją określoną w artykule 5. traktatu waszyngtońskiego.

Już na samym początku prezydentury postawiona została diagnoza, według której wieloletnie zaangażowanie NATO w misjach poza terytorium traktatowym odbywało się kosztem zdolności obronnych. Poszczególni członkowie redukowali budżety obronne, nie odbywały się także ćwiczenia wojskowe w oparciu o scenariusze kolektywnej obrony.

Postulaty związane z „powrotem NATO do korzeni” towarzyszyły Prezydentowi RP w trakcie szczytów Sojuszu: w Lizbonie, Chicago i Newport. W trakcie szczytu NATO w Lizbonie 19–20 listopada 2010 r., przyjęta została Koncepcja Strategiczna, na nowo definiująca priorytetowe zadania Sojuszu, na czele stawiając zadania wynikające z kolektywnej obrony. Na kolejnym szczycie NATO – w Chicago 20–21 maja 2012 r. – Prezydent zabiegał o uwzględnianie w sojuszniczym procesie planistycznym rozwoju zdolności wojskowych na potrzeby operacji obrony kolektywnej oraz prowadzenie w tym zakresie dużych międzynarodowych ćwiczeń weryfikujących plany obronne Sojuszu.

Szczyt NATO w Newport 4–5 września 2014 r. odbył się w momencie fundamentalnej zmiany warunków bezpieczeństwa w Europie i był jednym z najważniejszych w ostatnich latach. W toku przygotowań, z inicjatywy Prezydenta, w lipcu 2014 r. odbył się m.in. szczyt głów państw wschodniej flanki NATO – prezydentów państw bałtyckich, Grupy Wyszehradzkiej, Bułgarii i Rumunii – służący wypracowaniu spójnego stanowiska państw regionu i wzmacniający w ten sposób siłę naszego głosu. Wcześniej, 4 czerwca 2014 r. przebywający w Warszawie prezydent USA Barack Obama ogłosił inicjatywę wzmocnienia bezpieczeństwa europejskiego (*European Reassurance Initiative*).

Rezultaty szczytu w Newport okazały się dla Polski pomyślne. Ukazał on przede wszystkim jedność NATO wobec zagrożenia spowodowanego agresywną polityką Rosji. Zapadły na nim kluczowe decyzje wzmacniające wschodnią flankę NATO m.in. poprzez ciągłą, rotacyjną obecność wojsk sojuszniczych w regionie, powstanie sił natychmiastowego reagowania („szpicy”) oraz sojuszniczych elementów dowodzenia i kierowania w państwach Sojuszu. Polskim sukcesem było także zaproszenie przez Prezydenta Bronisława Komorowskiego kolejnego szczytu NATO do Polski. Odbędzie się on 8–9 lipca 2016 r. w Warszawie. Polska zabiega, aby był on szczytem dalszego wzmacniania flanki wschodniej i tym samym nakreślił kierunki dalszej adaptacji Sojuszu do współczesnych wyzwań.



DZIAŁANIA NA FORUM UNII EUROPEJSKIEJ

Spotkania bilateralne i wielostronne Prezydenta Bronisława Komorowskiego z partnerami z państw Unii Europejskiej w znacznej mierze zostały poświęcone kwestiom bezpieczeństwa międzynarodowego i obronności.

Według Prezydenta, UE powinna być zdolna do aktywnych działań na rzecz zwiększenia swojego własnego bezpieczeństwa oraz stabilizacji krajów bezpośredniego sąsiedztwa. By móc te zadania skutecznie realizować, potrzebowała przede wszystkim realistycznej strategii bezpieczeństwa.

W tym duchu Prezydent Bronisław Komorowski, jako jeden z pierwszych przywódców w Europie, podjął starania o rozpoczęcie procesu nowelizacji europejskiej strategii bezpieczeństwa. Dotychczasowa, przyjęta w 2003 r., nie odpowiada już bieżącym warunkom i problemom bezpieczeństwa.

Kwestię nowelizacji strategii Prezydent po raz pierwszy podniósł podczas 48. Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa w 2012 r. Temat ten stał się także stałym punktem rozmów z prezydentami państw bałtyckich, Grupy Wyszehradzkiej, Trójkąta Weimarskiego czy z Wysoką Przedstawiciel ds. Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa. Zwieńczeniem wysiłków była decyzja Rady Europejskiej z 25–26 czerwca 2015 r. o podjęciu prac nad globalną strategią polityki zagranicznej i bezpieczeństwa UE.

Dopełnienie aktywności Prezydenta RP na arenie międzynarodowej stanowił szereg inicjatyw zagranicznych podejmowanych przez [Biuro Bezpieczeństwa Narodowego](#). Z inicjatywy szefa BBN w 2012 r. uruchomiono warsztaty strategiczne z udziałem sekretarzy rad bezpieczeństwa państw Grupy Wyszehradzkiej. Do połowy 2015 r. odbyło się 9 takich spotkań. Istotne znaczenie miały również zainicjowane w 2013 r. regularne kontakty prezydenckich doradców do spraw bezpieczeństwa i polityki zagranicznej Polski oraz Estonii, Litwy i Łotwy. Do połowy 2015 r. odbyły się cztery spotkania w tej formule.

Szczególnie doniosłym wydarzeniem było zorganizowanie w listopadzie 2014 r. w Warszawie z inicjatywy BBN pierwszego w historii spotkania doradców ds. bezpieczeństwa narodowego państw Unii Europejskiej, którego głównym tematem był problem nowelizacji unijnej strategii bezpieczeństwa.



BIURO BEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO

Podczas Prezydentury Bronisława Komorowskiego szefem Biura Bezpieczeństwa Narodowego był prof. dr hab. Stanisław Koziej, który objął stanowisko 13 kwietnia 2010 r. W tym czasie ukształtowała się też nowa formuła funkcjonowania Biura. Dołożono starań, by zachowało ono ekspercki charakter, będąc instytucją unikającą angażowania się w polityczne spory, ale jednocześnie możliwie otwartą na dialog ze środowiskami zewnętrznymi.

Jedną z głównych metod pracy BBN stało się korzystanie z doświadczeń i wiedzy ekspertów reprezentujących ośrodki analityczne, świat akademicki, organizacje pozarządowe – zarówno praktyków, jak i teoretyków. Dla niewielkiej kadrowo instytucji (pod koniec kadencji Biuro liczyło 66 pracowników, z czego 39 analityków) było to wymierne wsparcie, ale też nowa jakość, jaką wniesiono do procesu kierowania państwem na poziomie prezydenckim.

Pierwszą inicjatywą przeprowadzoną przy udziale niezależnych ekspertów były dwuletnie prace nad [Strategicznym Przeglądem Bezpieczeństwa Narodowego](#). Po jego zakończeniu dialog kontynuowany był w ramach spotkań Strategicznego Forum Bezpieczeństwa. Do połowy 2015 r. odbyło się 50 spotkań, poświęconych najważniejszym sprawom polskiego bezpieczeństwa. Wzięło w nich udział kilkuset przedstawicieli instytucji, uczelni, mediów i organizacji pozarządowych. Szef BBN konsultował także działania z poprzednimi szefami Biura.

Także dzięki współpracy z niezależnymi ekspertami na początku 2015 r. BBN wydało [Doktrynę cyberbezpieczeństwa RP](#). W podobnej formule trwały prace nad [Doktryną bezpieczeństwa informacyjnego](#), koncepcją [Narodowego Programu Systemów Bezzałogowych](#) czy też odbywał się dialog z [proobronnymi organizacjami społecznymi](#).

Biuro starało się także zachowywać przejrzystość działań wobec środowisk politycznych. Główne inicjatywy, w szczególności legislacyjne, konsultowane były z przedstawicielami poszczególnych klubów. Zarówno w ramach Strategicznych For Bezpieczeństwa, jak i podczas spotkań szefa BBN z klubami czy sejmowymi i senackimi komisjami. Porozumieniu sprzyjała również formuła obsługiwanej przez BBN [Rady Bezpieczeństwa Narodowego](#), do której prac zaproszeni zostali szefowie głównych partii politycznych, w tym opozycyjnych.

Wreszcie, BBN było też instytucją otwartą na młodzież. Z powodzeniem kontynuowany był program staży studenckich, w ramach którego w latach 2010–2015 miesięczne praktyki w BBN odbyło kilkudziesięciu stażystów, z których trzech zostało później przyjętych do pracy w Biurze. W BBN odbywały się także dyskusje z młodymi ekspertami oraz uruchomiono program spotkań z klasami mundurowymi, podczas którego lekcje w BBN odbyło prawie 600 uczniów. Szef BBN gościł także z wykładami na uczelniach w całej Polsce.

KALENDARIUM AKTYWNOŚCI PREZYDENTA RP W OBSZARZE BEZPIECZEŃSTWA

- Działania legislacyjne
- Posiedzenia Rady Bezpieczeństwa Narodowego
- Spotkania i wizyty zagraniczne
- Spotkania z wojskiem i służbami
- Aktywności BBN

Rok 2010

- **10 kwietnia 2010 r.** Marszałek Sejmu RP Bronisław Komorowski, po tragicznej śmierci Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, objął obowiązki Prezydenta RP.
- **13 kwietnia 2010 r.** gen. bryg. w st. spocz. prof. dr hab. Stanisław Koziej został powołany na stanowisko Szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego przez wykonującego obowiązki Prezydenta marszałka Sejmu RP Bronisława Komorowskiego.
- **7 maja 2010 r.** wykonujący obowiązki Prezydenta marszałek Sejmu RP Bronisław Komorowski powołał gen. broni Mieczysława Cieniucha na stanowisko Szefa Sztabu Generalnego WP.
- **8-9 maja 2010 r.** Wykonujący obowiązki Prezydenta RP marszałek Sejmu RP Bronisław Komorowski przebywał z wizytą w Rosji. Towarzyszył mu szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Stanisław Koziej.
- **20 maja 2010 r.** wykonujący obowiązki Prezydenta marszałek Sejmu RP Bronisław Komorowski powołał dowódców Rodzajów Sił Zbrojnych oraz Dowódcę Operacyjnego SZ RP. Dowódcą Sił Powietrznych został gen. broni Lech Majewski, Dowódcą Wojsk Lądowych gen. dyw. Zbigniew Głowienka, a Dowódcą Operacyjnym SZ RP gen. dyw. Edward Gruszka.
- **20 maja 2010 r.** odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego. Bezpośrednio przed spotkaniem, wykonujący obowiązki Prezydenta marszałek Sejmu RP Bronisław Komorowski, wręczył akty powołania nowym członkom RBN. Tematem posiedzenia były sprawy organizacyjne oraz sytuacja powodziowa.
- **27 maja 2010 r.** odbyło się drugie spotkanie Rady Bezpieczeństwa Narodowego. Zgodnie z porządkiem posiedzenia członkowie RBN dyskutowali o sytuacji związanej z powodzią.
- **1 czerwca 2010 r.** odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego. RBN zapoznała się z informacjami zapisanymi na rejestratorach pokładowych prezydenckiego samolotu Tu-154 M, który rozbił się pod Smoleńskiem 10 kwietnia 2010 r.
- **21 czerwca 2010 r.** wykonujący obowiązki Prezydenta marszałek Bronisław Komorowski, w towarzystwie ministra obrony narodowej Bogdana Klicha, ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego oraz szefa BBN Stanisława Kozieja, odwiedził żołnierzy Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Afganistanie oraz spotkał się z prezydentem Afganistanu Hamidem Karzajem.

- **24 czerwca 2010 r.** odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego poświęcone nowej polskiej strategii wobec Afganistanu.
- **25 czerwca 2010 r.** wykonujący obowiązki Prezydenta RP, marszałek Sejmu Bronisław Komorowski powołał admirała floty Tomasza Matheę na stanowisko Dowódcy Marynarki Wojennej.
- **6 sierpnia 2010 r.** odbyło się posiedzenie Zgromadzenia Narodowego, podczas którego wybrany w lipcowych wyborach Bronisław Komorowski złożył przysięgę prezydencką, a tym samym formalnie objął urząd Prezydenta RP. Przed złożeniem przysięgi Zgromadzenie Narodowe uczciło minutą ciszy pamięć 96 ofiar katastrofy samolotowej pod Smoleńskiem.
- **11 sierpnia 2010 r.** Prezydent Bronisław Komorowski podpisał zarządzenie w sprawie organizacji oraz zakresu działania Biura Bezpieczeństwa Narodowego.
- **12 sierpnia 2010 r.** szef BBN minister Stanisław Koziej przekazał Prezydentowi RP Bronisławowi Komorowskiemu, opracowany w Biurze raport dotyczący bezpieczeństwa lotów najważniejszych osób w państwie.
- **13 sierpnia 2010 r.** Prezydent Bronisław Komorowski podpisał decyzje o wyznaczeniu: na kolejną kadencję na stanowisku Szefa Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych RP gen. dyw. Zbigniewa Tłoka-Kosowskiego oraz na stanowisko Dowódcy Wojsk Specjalnych płk. Piotra Patalonga.
- **13 sierpnia 2010 r.** Prezydent Bronisław Komorowski nadał stopnie generalskie dziesięciu oficerom Wojska Polskiego, a także czterem oficerom Policji, dwóm Państwowej Straży Pożarnej oraz jednemu oficerowi Straży Granicznej.
- **15 sierpnia 2010 r.** na Placu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie podczas obchodów Święta Wojska Polskiego Prezydent Bronisław Komorowski przyjął Zwierzchnictwo nad Siłami Zbrojnymi RP.
- **28 sierpnia 2010 r.** Prezydent Bronisław Komorowski uczestniczył w uroczystych obchodach Święta Lotnictwa i święta 32. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Łasku, gdzie stacjonuje 16 wielozadaniowych samolotów bojowych F-16.
- **1 września 2010 r.** Prezydent Bronisław Komorowski rozpoczął pierwszą wizytę zagraniczną. W Brukseli rozmawiał m.in. z szefem Komisji Europejskiej Jose Manuelem Barroso i sekretarzem generalnym NATO Andersem Foghiem Rasmussenem.
- **16 września 2010 r.** na spotkaniu z okazji Dnia Weterana Prezydent Bronisław Komorowski wręczył odznaczenia państwowe osobom zasłużonym dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, uczestnikom wojny obronnej 1939 r.
- **23 września 2010 r.** odbył się briefing prasowy szefa BBN ministra Stanisława Kozieja, dotyczący koncepcji Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego.
- **29 września 2010 r.** odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego. W czasie spotkania omówiono zawartość opracowanego przez Biuro Bezpieczeństwa Narodowego raportu, dotyczącego zasad i procedur bezpieczeństwa przewozu powietrznego osób zajmujących ważne stanowiska państwowe.
- **4 października 2010 r.** Prezydent Bronisław Komorowski uczestniczył w inauguracji roku akademickiego w Akademii Obrony Narodowej w Warszawie.
- **5 października 2010 r.** Prezydent Bronisław Komorowski na poligonie w Orzyszu obserwował Połączone Ćwiczenie Sił Zbrojnych i Układu Pozamilitarnego pk. "Anakonda 2010".
- **13 października 2010 r.** z inicjatywy ministra Stanisława Kozieja odbyło się pierwsze wspólne spotkanie dotychczasowych Szefów Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Uczestniczyli w nim: Henryk Goryszewski, Marek Siwiec, Tadeusz Bałachowicz, Jerzy Bahr, Ryszard Łukasik, Andrzej Urbański, Roman Polko oraz obecny szef Biura minister Stanisław Koziej.
- **13 października 2010 r.** Prezydent Bronisław Komorowski przedłużył okres użycia Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Islamskiej Republice Afganistanu.

- **19 października 2010 r.** Prezydent Bronisław Komorowski wręczył dr. Zdzisławowi Lachowskiemu akt powołania na stanowisko Zastępcy Szefa BBN.
- **27 października 2010 r.** Prezydent Bronisław Komorowski uczestniczył w uroczystości wmurowania aktu erekcyjnego Pomnika Żołnierza Polskiego na Rynku Głównym w Grudziądzu.
- **3 listopada 2010 r.** Prezydent Bronisław Komorowski spotkał się z Sekretarzem Rady Bezpieczeństwa Republiki Armenii Arturem Bagdasarianem.
- **9 listopada 2010 r.** odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego, podczas którego omówione zostało stanowisko Polski na szczyt NATO w Lizbonie.
- **10 listopada 2010 r.** w przeddzień Świąta Niepodległości w Pałacu Prezydenckim odbyła się uroczystość wręczenia nominacji na stopnie generalskie w Wojsku Polskim, Policji, Państwowej Straży Pożarnej, Straży Granicznej i służbach specjalnych.
- **15 listopada 2010 r.** w BBN odbyła się narada będąca podsumowaniem prac nad przygotowaniem raportu dotyczącego bezpieczeństwa lotów najważniejszych osób w państwie, z uwzględnieniem ustaleń przyjętych na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa Narodowego w dniu 29 września 2010 r.
- **19-20 listopada 2010 r.** Prezydent Bronisław Komorowski wziął udział w szczycie NATO w Lizbonie.
- **24 listopada 2010 r.** Prezydent Bronisław Komorowski przyjął sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy Raisę Bohatyrionową.
- **24 listopada 2010 r.** odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego, w którym uczestniczyli byli prezydenci i premierzy. Celem spotkania było omówienie współpracy polsko-rosyjskiej, w kontekście planowanej wizyty w Polsce prezydenta Rosji Dmitrija Miedwediewa.
- **24 listopada 2010 r.** Prezydent RP wydał zarządzenie w sprawie przeprowadzenia Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego
- **25 listopada 2010 r.** Prezydent Bronisław Komorowski złożył wizytę w Dowództwie Marynarki Wojennej w Gdyni.
- **6 grudnia 2010 r.** uroczystym powitaniem na dziedzińcu Pałacu Prezydenckiego rozpoczęła się dwudniowa oficjalna wizyta prezydenta Rosji Dmitrija Miedwediewa w Polsce.
- **8 grudnia 2010 r.** Prezydent Bronisław Komorowski rozpoczął wizytę w USA. Głównym punktem wizyty było spotkanie z prezydentem USA Barackiem Obamą.
- **13 grudnia 2010 r.** Prezydent Bronisław Komorowski uczestniczył w spotkaniu wigilijnym żołnierzy Szwadronu Kawalerii Wojska Polskiego.
- **20 grudnia 2010 r.** Prezydent Bronisław Komorowski uroczystie zainaugurował Strategiczny Przegląd Bezpieczeństwa Narodowego.
- **21 grudnia 2010 r.** w 2. Mazowieckiej Brygadzie Saperów w Kazuniu Nowym odbyło się spotkanie wigilijne Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Komorowskiego z żołnierzami.

Rok 2011

- **7 stycznia 2011 r.** rozpoczął się szczyt Trójkąta Weimarskiego. Wzięli w nim udział prezydenci Polski i Francji: Bronisław Komorowski i Nicolas Sarkozy oraz kanclerz Niemiec Angela Merkel.
- **19 stycznia 2011 r.** Prezydent Bronisław Komorowski przebywał z wizytą w 23. Bazie Lotnictwa Taktycznego w Mińsku Mazowieckim.

- **20 stycznia 2011 r.** odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego, podczas którego omówiono sojuszniczy plan ewentualnościowy dla Polski.
- **10 lutego 2011 r.** Kancelarie Prezydenta, Premiera, Sejmu i Senatu zawarły porozumienie w sprawie wykonywania lotów z najważniejszymi osobami w państwie.
- **10 lutego 2011 r.** Prezydent Bronisław Komorowski podpisał ustawę o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci "Żołnierzy Wyklętych".
- **18 lutego 2011 r.** Prezydent Bronisław Komorowski przebywał z wizytą w 1. Pułku Specjalnym Komandosów w Lublińcu.
- **17 marca 2011 r.** Prezydent Bronisław Komorowski spotkał się z sekretarzem generalnym NATO Anderssem Fogh Rasmussenem.
- **18 marca 2011 r.** odbyła się doroczna odprawa rozliczeniowo-koordynacyjna kierowniczej kadry MON i Sił Zbrojnych RP, z udziałem Prezydenta Bronisława Komorowskiego.
- **24 marca 2011 r.** odbyło się posiedzenie RBN poświęcone bezpieczeństwu energetycznemu Polski, ze szczególnym uwzględnieniem przyszłości polskiej energetyki atomowej. Poruszona została także sprawa szans i zagrożeń związanych z możliwościami eksploatacji gazu łupkowego w Polsce.
- **11 kwietnia 2011 r.** Prezydent Bronisław Komorowski przybył do Moskwy, skąd udał się do Smoleńska i Katynia, by uczcić pamięć ofiar katastrofy smoleńskiej i Zbrodni Katyńskiej. Spotkał się też z prezydentem Rosji Dmitrijem Miedwiediewem.
- **13 kwietnia 2011 r.** Prezydent Bronisław Komorowski, na wniosek Rady Ministrów, podpisał postanowienie o przedłużeniu użycia Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Islamskiej Republice Afganistanu do 13 października 2011 r.
- **15 kwietnia 2011 r.** z udziałem Prezydenta Bronisława Komorowskiego odbyła się I konferencja plenarna Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego (SPBN).
- **15 kwietnia 2011 r.** Prezydent Bronisław Komorowski wręczył odznaczenia z okazji Dnia Sopera.
- **19 kwietnia 2011 r.** Prezydent Bronisław Komorowski spotkał się w Dowództwie Operacyjnym SZ z żołnierzami i pracownikami wojska, którym złożył życzenia z okazji Świąt Wielkanocnych.
- **28 kwietnia 2011 r.** odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego z udziałem zaproszonych ekspertów. Podczas spotkania zostały omówione kwestie dotyczące bezpieczeństwa energetyki jądrowej oraz cyberbezpieczeństwa.
- **4 maja 2011 r.** Prezydent Bronisław Komorowski wręczył funkcjonariuszom Państwowej Straży Pożarnej akty nominacyjne na stopień nadbrygadiera Państwowej Straży Pożarnej.
- **9 maja 2011 r.** Prezydent Bronisław Komorowski spotkał się z najważniejszymi dowódcami strategicznymi Sojuszu Północnoatlantyckiego: admirałem Giampaolo Di Paola – przewodniczącym Komitetu Wojskowego NATO, admirałem Jamesem Stavridisem – naczelnym dowódcą NATO do spraw operacji oraz generałem Stéphanem Abrialem – naczelnym dowódcą NATO do spraw transformacji.
- **14 maja 2011 r.** podczas wizyty w Gdańsku, Prezydent Bronisław Komorowski wziął udział w obchodach 20-lecia utworzenia Straży Granicznej.
- **30 maja 2011 r.** odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego poświęcone omówieniu inicjatywy ustawodawczej Prezydenta RP w sprawie cyberbezpieczeństwa oraz kwestiom dotyczącym Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony jako priorytetu polskiej prezydencji w Radzie UE.
- **10 czerwca 2011 r.** Prezydent Bronisław Komorowski otworzył Forum Atlantyckie we Wrocławiu.
- **10 czerwca 2011 r.** Prezydent Bronisław Komorowski przesłał do Marszałka Sejmu RP projekt ustawy o zmianie ustawy o stanie wojennym oraz kompetencjach Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych

i zasadach jego podległości konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw.

- **16 czerwca 2011 r.** z udziałem Prezydenta Bronisława Komorowskiego, odbyła się II konferencja plenarna Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego (SPBN).
- **16 czerwca 2011 r.** z okazji obchodów święta Biura Ochrony Rządu wręczono nominacje generalskie i mianowania na I stopień oficerski.
- **30 czerwca 2011 r.** Prezydent Bronisław Komorowski wręczył sztandar 18. Białostockiemu Pułkowi Rozpoznawczemu.
- **4 lipca 2011 r.** Prezydent Bronisław Komorowski uczestniczył w konferencji szefów Komisji Obrony Parlamentów Państw Członkowskich UE.
- **2 sierpnia 2011 r.** Prezydent Bronisław Komorowski, na wniosek premiera, powołał nowego ministra obrony narodowej Tomasza Siemoniaka.
- **15 sierpnia 2011 r.** Prezydent Bronisław Komorowski z okazji święta Wojska Polskiego wręczył nominacje generalskie oraz ordery i odznaczenia państwowe i wojskowe.
- **16 sierpnia 2011 r.** Prezydent Bronisław Komorowski odbył konsultacje z szefami klubów parlamentarnych dotyczące swojego wniosku o ponowne rozpatrzenie ustawy o utworzeniu Akademii Lotniczej w Dęblinie.
- **30 sierpnia 2011 r.** Sejm przyjął przedstawiony przez Prezydenta Bronisława Komorowskiego projekt ustawy o zmianie ustawy o stanie wojennym oraz kompetencjach Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych i zasadach jego podległości konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw.
- **12 września 2011 r.** na poligonie w Drawsku Pomorskim z udziałem Prezydenta Bronisława Komorowskiego odbyły się obchody Święta Wojsk Lądowych.
- **15 września 2011 r.** odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego, którego tematem była ocena projektu rurociągu Odessa-Brody-Płock w kontekście bezpieczeństwa energetycznego Polski.
- **22 września 2011 r.** Prezydent Bronisław Komorowski w Nowym Jorku uczestniczył na 66. sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.
- **27 września 2011 r.** Prezydent Bronisław Komorowski podpisał ustawę z 30 sierpnia 2011 r. o zmianie ustawy o stanie wojennym oraz kompetencjach Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych i zasadach jego podległości konstytucyjnym organom RP oraz niektórych innych ustaw.
- **3 października 2011 r.** Prezydent Bronisław Komorowski uczestniczył w uroczystej inauguracji roku akademickiego w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie.
- **5 października 2011 r.** Prezydent wręczył akt mianowania na stopień nadinspektora celnego Jackowi Kapicy, szefowi Służby Celnej.
- **10 października 2011 r.** Prezydent Bronisław Komorowski, na wniosek Rady Ministrów, podpisał postanowienie o przedłużeniu użycia Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Islamskiej Republice Afganistanu do 13 kwietnia 2012 roku.
- **27 października 2011 r.** Prezydent Bronisław Komorowski przyjął sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy Raisę Bohatyrionową.
- **8 listopada 2011 r.** Prezydent Bronisław Komorowski – na podstawie art. 5 pkt 1 ustawy o powszechnym obowiązku obrony RP – określił główne kierunki rozwoju Sił Zbrojnych RP oraz ich przygotowań do obrony państwa na lata 2013-2022.
- **10 listopada 2011 r.** Prezydent Bronisław Komorowski wręczył akty mianowania na stopień generalski nadinspektora Policji sześciu inspektorom Policji.

- **10 listopada 2011 r.** w ramach obchodów 93. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, Prezydent Bronisław Komorowski wręczył sztandar Batalionowi Reprezentacyjnemu Wojska Polskiego.
- **14 listopada 2011 r.** z udziałem Prezydenta Bronisława Komorowskiego, odbyła się III konferencja plenarna Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego (SPBN).
- **17 listopada 2011 r.** Prezydent Bronisław Komorowski przedłużył do 18 listopada 2012 r. okres użycia Polskiego Kontyngentu Wojskowego (PKW), biorącego udział w operacji wojskowej Unii Europejskiej w Bośni i Hercegowinie oraz w Republice Kosowo i Byłej Jugosłowiańskiej Republice Macedonii.
- **24 listopada 2011 r.** przygotowany w Kancelarii Prezydenta RP projekt zmian w ustawie o zgromadzeniach trafił do Sejmu.
- **28 listopada 2011 r.** prezydenci Polski i Ukrainy Bronisław Komorowski i Wiktor Janukowycz wspólnie wmurowali akt erekcyjny pod budowę Polskiego Cmentarza Wojennego na leśnym cmentarzysku ofiar komunizmu w Bykowni pod Kijowem.
- **29 listopada 2011 r.** Prezydent Bronisław Komorowski uczestniczył w obchodach Dnia Podchorążego.
- **14 grudnia 2011 r.** odbyło się spotkanie bożonarodzeniowe Prezydenta Bronisława Komorowskiego z żołnierzami.
- **27 grudnia 2011 r.** Prezydent Bronisław Komorowski przedłużył do 30 czerwca 2012 r. okres użycia Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Siłach Międzynarodowych w Republice Kosowo i Byłej Jugosłowiańskiej Republice Macedonii oraz w Bośni i Hercegowinie.

Rok 2012

- **11 stycznia 2012 r.** Prezydent Bronisław Komorowski odznaczył Gwiazdą Iraku oraz Gwiazdą Afganistanu funkcjonariuszy Biura Ochrony Rządu.
- **19 stycznia 2012 r.** odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego poświęcone bezpieczeństwu podczas Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej EURO 2012.
- **20 stycznia 2012 r.** Prezydent Bronisław Komorowski odwiedził Jednostkę Wojskową Komandosów w Lublińcu.
- **20 stycznia 2012 r.** Prezydent Bronisław Komorowski odwiedził Komendę Powiatową Policji w Lublińcu.
- **3 lutego 2012 r.** Prezydent Bronisław Komorowski mianował na stopień generała zastępcę dyrektora generalnego Służby Więziennej płk. Krzysztofa Kellera.
- **4 lutego 2012 r.** Prezydent Bronisław Komorowski wziął udział w 48. Monachijskiej Konferencji o Bezpieczeństwie.
- **14 lutego 2012 r.** Prezydent Bronisław Komorowski wręczył w Belwederze 17 odznaczeń państwowych żołnierzom, funkcjonariuszom i pracownikom cywilnym Służby Kontrwywiadu Wojskowego.
- **1 marca 2012 r.** Prezydent Bronisław Komorowski uczestniczył w obchodach Narodowego Dnia Pamięci "Żołnierzy Wyklętych".
- **6 marca 2012 r.** Prezydent Bronisław Komorowski, udał się z wizytą do Afganistanu, gdzie spotkał się z prezydentem tego kraju Hamidem Karzajem, a następnie z żołnierzami 10. zmiany Polskiego Kontyngentu Wojskowego.

- **8 marca 2012 r.** z udziałem Prezydenta Bronisława Komorowskiego, w ramach nowej płaszczyzny współpracy w ramach Trójkąta Weimarskiego, odbyło się spotkanie sekretarzy rad bezpieczeństwa narodowego Polski, Francji i Niemiec.
- **9 marca 2012 r.** odbyła się IV konferencja plenarna Komisji Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego (SPBN).
- **15 marca 2012 r.** odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego, którego tematem był majowy szczyt NATO w Chicago, w tym strategia wobec Afganistanu.
- **15 marca 2012 r.** Prezydent Bronisław Komorowski przedłużył do 13 października 2012 r. okres użycia Polskiego Kontyngentu Wojskowego (PKW) w misji Międzynarodowych Sił Wspierania Bezpieczeństwa (ISAF) w Islamskiej Republice Afganistanu.
- **27 marca 2012 r.** odbyła się doroczna odprawa rozliczeniowo-koordynacyjna kierowniczej kadry Ministerstwa Obrony Narodowej i Sił Zbrojnych RP.
- **2 kwietnia 2012 r.** Prezydent Bronisław Komorowski udał się z jednodniową wizytą do Kosowa, gdzie spotkał się z polskimi żołnierzami i policjantami uczestniczącymi w międzynarodowych misjach w tym kraju.
- **3 kwietnia 2012 r.** odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego, którego tematem była reforma systemu kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP oraz szkolnictwa wojskowego.
- **12 kwietnia 2012 r.** Prezydent Bronisław Komorowski podpisał postanowienie o użyciu PKW w składzie Sił Sojuszniczych Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego w misji wojskowego nadzoru przestrzeni powietrznej Republiki Estońskiej, Republiki Litewskiej i Republiki Łotewskiej.
- **2 maja 2012 r.** Prezydent Bronisław Komorowski podpisał nowelizację ustawy zapewniającą, że godło państwowe na strojach reprezentacji kraju, reprezentacji olimpijskiej i paraolimpijskiej będzie obowiązkowe.
- **4 maja 2012 r.** Prezydent Bronisław Komorowski nadał stopnie generalskie oraz wręczył odznaczenia państwowe funkcjonariuszom Państwowej Straży Pożarnej.
- **6 maja 2012 r.** Prezydent Bronisław Komorowski uczestniczył w obradach przywódców państw Grupy Wyszehradzkiej.
- **8 maja 2012 r.** odbyła się plenarna konferencja podsumowująca Strategiczny Przegląd Bezpieczeństwa Narodowego (SPBN).
- **15 maja 2012 r.** Prezydent Bronisław Komorowski złożył wizytę w Policyjnym Centrum Dowodzenia Operacją w Legionowie.
- **16 maja 2012 r.** odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego, którego tematami były system bezpieczeństwa podczas Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej Euro 2012 oraz polskie stanowisko na szczyt NATO w Chicago.
- **20-21 maja 2012 r.** Prezydent Bronisław Komorowski uczestniczył w szczycie NATO w Chicago. W ramach przygotowań do szczytu Prezydent spotykał się m.in. z prezydentami Grupy Wyszehradzkiej oraz Łotwy i Estonii.
- **28 maja 2012 r.** z udziałem Prezydenta Bronisława Komorowskiego, rozpoczęły się dwudniowe uroczystości z okazji Dnia Weterana Działań poza Granicami Kraju.
- **5 czerwca 2012 r.** odbyło się spotkanie Prezydenta Bronisława Komorowskiego z przewodniczącymi związków zawodowych służb mundurowych.
- **5 czerwca 2012 r.** odbyły się uroczyste obchody święta Biura Ochrony Rządu, w których uczestniczył Prezydent Bronisław Komorowski.
- **6 czerwca 2012 r.** Prezydent Bronisław Komorowski podpisał nowelizację ustawy wprowadzającą zmiany w emeryturach mundurowych.

- **20 czerwca 2012 r.** odbyła się uroczystość przekazania sztandaru Służbie Wywiadu Wojskowego.
- **22 czerwca 2012 r.** odbyła się uroczystość przekazania sztandaru Służbie Kontrwywiadu Wojskowego.
- **24 czerwca 2012 r.** Prezydent Bronisław Komorowski w Gdyni uczestniczył w obchodach Święta Marynarki Wojennej RP.
- **28 czerwca 2012 r.** Prezydent Bronisław Komorowski przedłużył do 31 grudnia 2012 r. okres użycia Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Siłach Międzynarodowych w Republice Kosowo i Byłej Jugosłowiańskiej Republice Macedonii oraz w Bośni i Hercegowinie.
- **30 czerwca 2012 r.** Prezydent Bronisław Komorowski odwiedził spółkę "Bumar Amunicja".
- **4 lipca 2012 r.** Prezydent Bronisław Komorowski otworzył nowe skrzydło 22. Wojskowego Szpitala Uzdrawiskowo-Rehabilitacyjnego w Ciechocinku.
- **24 lipca 2012 r.** Prezydent Bronisław Komorowski mianował na stopień nadinspektora sześciu funkcjonariuszy Policji.
- **30 lipca 2012 r.** w związku z 68. rocznicą wybuchu Powstania Warszawskiego, Prezydent Bronisław Komorowski nadał ordery i odznaczenia państwowe.
- **15 sierpnia 2012 r.** Prezydent Bronisław Komorowski podczas uroczystości z okazji Święta Wojska Polskiego wręczył nominacje generalskie, ordery i odznaczenia oraz pamiątkowe ryngrafy generałom odchodzącym w stan spoczynku.
- **27 sierpnia 2012 r.** w przeddzień Święta Lotnictwa, Prezydent Bronisław Komorowski spotkał się z uczestnikami VI Światowego Zjazdu Lotników Polskich.
- **12 września 2012 r.** odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego na temat koncepcji obrony przeciwrakietowej w ramach systemu obrony powietrznej Rzeczypospolitej Polskiej.
- **20 września 2012 r.** Prezydent Bronisław Komorowski rozpoczął oficjalną wizytę na Ukrainie.
- **24 września 2012 r.** Prezydent Bronisław Komorowski przesłał do Marszałka Sejmu RP projekt ustawy o zmianie ustawy o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.
- **26 września 2012 r.** Prezydent Bronisław Komorowski uczestniczył w sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w Nowym Jorku.
- **2 października 2012 r.** Prezydent Bronisław Komorowski wziął udział w inauguracji roku akademickiego w Wojskowej Akademii Technicznej.
- **12 października 2012 r.** Prezydent Bronisław Komorowski podpisał postanowienie w sprawie przedłużenia udziału Polskiego Kontyngentu Wojskowego (PKW) w Islamskiej Republice Afganistanu.
- **8 listopada 2012 r.** odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego poświęcone rezultatom Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego (SPBN).
- **12 listopada 2012 r.** Prezydent podpisał ustawę z 24 października br. o ratyfikacji umowy pomiędzy rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Europejską Agencją Kosmiczną w sprawie przystąpienia Polski do Konwencji o utworzeniu Europejskiej Agencji Kosmicznej.
- **15 listopada 2012 r.** Prezydent Bronisław Komorowski podpisał postanowienie o przedłużeniu okresu użycia Polskiego Kontyngentu Wojskowego w operacji wojskowej Unii Europejskiej w Bośni i Hercegowinie oraz w Republice Kosowo i Byłej Jugosłowiańskiej Republice Macedonii.
- **21 listopada 2012 r.** Prezydent podpisał ustawę z 10 października 2012 r. o ratyfikacji Konwencji o zakazie użycia, składowania, produkcji i przekazywania min przeciwpiechotnych oraz o ich zniszczeniu, sporządzonej 18 września 1997 r. w Oslo – tzw. Konwencji Ottawskiej.

- **29 listopada 2012 r.** Prezydent Bronisław Komorowski uczestniczył w uroczystości z okazji Dnia Podchorążego.
- **30 listopada 2012 r.** Prezydent Bronisław Komorowski podpisał ustawę z dnia 12 października o uchyleniu dekretu o obszarach szczególnie ważnych dla obrony kraju oraz o zmianie ustawy – Kodeks morski.
- **12 grudnia 2012 r.** zaprezentowano publikację przedstawiającą główne wnioski i rekomendacje wynikające ze Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego.
- **18 grudnia 2012 r.** podczas spotkania opłatkowego Prezydent Bronisław Komorowski złożył życzenia żołnierzom GROM.
- **19 grudnia 2012 r.** odbyło się posiedzenie RBN, podczas którego przeanalizowano możliwość manipulacji wokół śledztwa dotyczącego katastrofy smoleńskiej.
- **20 grudnia 2012 r.** Prezydent Bronisław Komorowski uczestniczył w opłatkowym spotkaniu z żołnierzami.

Rok 2013

- **16 stycznia 2013 r.** odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego, poświęcone przedstawieniu założeń reformy systemu kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP.
- **25 stycznia 2013 r.** Prezydent Bronisław Komorowski odznaczył pośmiertnie Krzyżem Komandorskim Orderu Krzyża Wojskowego majora Krzysztofa Woźniaka - żołnierza, który zginął 23 stycznia 2013 r. w trakcie pełnienia służby w ramach XII zmiany PKW w Afganistanie.
- **30 stycznia 2013 r.** Prezydent Bronisław Komorowski wręczył dr. Zbigniewowi Włosowiczowi akt powołania na stanowisko Zastępcy Szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego.
- **7 lutego 2013 r.** Prezydent Bronisław Komorowski podpisał postanowienie o użyciu Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Misji Szkoleniowej Unii Europejskiej w Republice Mali od 16 lutego do 31 grudnia 2013 r.
- **8 lutego 2013 r.** Prezydent Bronisław Komorowski wziął udział w obchodach święta Służby Więziennej w Kaliszu.
- **4 marca 2013 r.** odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego poświęcone Wspólnej Polityce Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej.
- **6 marca 2013 r.** Prezydent Bronisław Komorowski spotkał się z prezydentem Republiki Francuskiej, kanclerz Republiki Federalnej Niemiec oraz z szefami rządów Republiki Czeskiej, Republiki Słowackiej i Węgier.
- **13 marca 2013 r.** z udziałem Prezydenta RP odbyła się doroczna odprawa rozliczeniowo-koordynacyjna kierowniczej kadry MON i Sił Zbrojnych RP.
- **21 marca 2013 r.** Parlament zakończył prace nad prezydencką ustawą zapewniającą środki na stabilne finansowanie programu budowy obrony przeciwrakietowej i przeciwlotniczej.
- **27 marca 2013 r.** Prezydent Bronisław Komorowski uczestniczył w wielkanocnym spotkaniu z żołnierzami w 1. Brygadzie Pancerniej w Warszawie-Wesołej.
- **10 kwietnia 2013 r.** Prezydent Bronisław Komorowski podpisał Postanowienie o przedłużeniu okresu użycia Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Islamskiej Republice Afganistanu.
- **12 kwietnia 2013 r.** Prezydent Bronisław Komorowski podpisał nowelizację ustawy o modernizacji technicznej i finansowaniu Sił Zbrojnych gwarantującą finansowanie programu obrony przeciwrakietowej.

- **23 kwietnia 2013 r.** Prezydent wręczył akty mianowania nowo powołanemu szefowi Sztabu Generalnego WP gen. broni Mieczysławowi Gocułowi oraz nowo powołanemu dowódcy operacyjnemu Sił Zbrojnych gen. dyw. Markowi Tomaszyciemu.
- **6 maja 2013 r.** z udziałem Prezydenta RP odbyła się uroczystość przekazania obowiązków Szefa Sztabu Generalnego WP.
- **7-8 maja 2013 r.** Prezydent Bronisław Komorowski przebywał z wizytą we Francji. Rozmowy dotyczyły m.in. dwustronnej współpracy wojskowej.
- **8 maja 2013 r.** na posiedzeniu Sejmowej Komisji Obrony Narodowej odbyło się pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej, reformującej system kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP.
- **16 maja 2013 r.** Prezydent Bronisław Komorowski zwiedził przejście graniczne z Ukrainą w Medyce oraz spotkał się z funkcjonariuszami Straży Granicznej.
- **18 maja 2013 r.** Prezydent Bronisław Komorowski na terenie Akademii Obrony Narodowej spotkał się z uczniami klas mundurowych.
- **20 maja 2013 r.** odchodzący Dowódca Operacyjny Sił Zbrojnych gen. broni Edward Gruszka przekazał w poniedziałek obowiązki swojemu następcy gen. dyw. Markowi Tomaszyciemu.
- **22 maja 2013 r.** Prezydent Bronisław Komorowski spotkał się z przebywającymi w Polsce narodowymi przedstawicielami wojskowymi przy SHAPE - Naczelnym Dowództwie Połączonych Sił Zbrojnych NATO w Europie.
- **24 maja 2013 r.** odbyła się uroczystość publikacji wydanej pierwszy raz w Polsce Białej Księgi Bezpieczeństwa Narodowego RP.
- **6 czerwca 2013 r.** odbyło się spotkanie Prezydenta Bronisława Komorowskiego z sekretarzem generalnym NATO Andersem Fogh Rasmussenem.
- **17 czerwca 2013 r.** odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego poświęcone bezpieczeństwu energetycznemu Polski, wyposażeniu Sił Zbrojnych RP w samoloty zapewniające strategiczną mobilność najważniejszych organów kierowania państwem, a także reformie służb specjalnych.
- **21 czerwca 2013 r.** Sejm przyjął rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o urzędzie Ministra Obrony Narodowej oraz niektórych innych ustaw, reformujący system kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP.
- **28 czerwca 2013 r.** Prezydent Bronisław Komorowski podpisał postanowienie w sprawie przedłużenia udziału Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Republice Kosowo i Byłej Jugosłowiańskiej Republice Macedonii oraz w Bośni i Hercegowinie.
- **22 lipca 2013 r.** Prezydent Bronisław Komorowski wręczył nominacje generalskie funkcjonariuszom policji.
- **22 lipca 2013 r.** Prezydent Bronisław Komorowski podpisał nowelizację ustawy o urzędzie MON reformującą system kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP.
- **23 lipca 2013 r.** Prezydent Bronisław Komorowski uczestniczył w obchodach święta Policji.
- **3 sierpnia 2013 r.** Prezydent Bronisław Komorowski złożył wizytę w 8. Flotylli Obrony Wybrzeża w Świnoujściu.
- **15 sierpnia 2013 r.** Prezydent Bronisław Komorowski podczas uroczystości z okazji Święta Wojska Polskiego wręczył nominacje generalskie, ordery i odznaczenia oraz pamiątkowe ryngrafy generałom odchodzącym w stan spoczynku.
- **2 września 2013 r.** Prezydent Bronisław Komorowski otworzył XXI Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego w Kielcach.

- **14 września 2013 r.** w Kamionie Prezydent Bronisław Komorowski oddał hołd żołnierzom Wojska Polskiego walczącym w bitwie nad Bzurą.
- **18 września 2013 r.** Prezydent Bronisław Komorowski wziął udział w spotkaniu z ekspertami Stowarzyszenia Euro-Atlantyckiego (SEA) poświęconym rezultatom Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego.
- **19 września 2013 r.** Prezydent Bronisław Komorowski nadał Gwiazdę Afganistanu sierżantowi sztabowemu armii amerykańskiej Michaelowi H. Ollisowi, który zginął ratując życie polskiego żołnierza w Afganistanie.
- **19 września 2013 r.** Prezydent Bronisław Komorowski podpisał postanowienie o przedłużeniu okresu użycia Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Islamskiej Republice Afganistanu. Jednocześnie zdecydował o jego znaczącej redukcji.
- **24 września 2013 r.** odbyło się inauguracyjne posiedzenie Międzyresortowego Zespołu ds. Opracowania Strategii Bezpieczeństwa Narodowego RP.
- **25 września 2013 r.** Prezydent Bronisław Komorowski uczestniczył w 68. Sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.
- **26 września 2013 r.** Prezydent Bronisław Komorowski odwiedził Dowództwo Transformacji NATO (ACT) i lotniskowiec USS Theodore Roosevelt w Norfolk w stanie Wirginia.
- **7 października 2013 r.** Prezydent Bronisław Komorowski wziął udział w uroczystości odsłonięcia Pomnika Cichociemnych Spadochroniarzy Armii Krajowej.
- **14 października 2013 r.** Prezydent Bronisław Komorowski odwiedził 1. Brygadę Lotnictwa Wojsk Lądowych w Inowrocławiu.
- **16 października 2013 r.** odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego poświęcone założeniom Strategii Bezpieczeństwa Narodowego RP.
- **20 października 2013 r.** Prezydent Bronisław Komorowski udał się z wizytą do Mongolii i Korei Południowej.
- **30 października 2013 r.** Prezydent Bronisław Komorowski podpisał ustawę o zmianie ustawy o służbie żołnierzy zawodowych oraz niektórych innych ustaw.
- **7 listopada 2013 r.** Prezydent Bronisław Komorowski na poligonie w Drawsku Pomorskim obserwował ćwiczenie NATO Steadfast Jazz 2013.
- **8 listopada 2013 r.** Prezydent Bronisław Komorowski przyjął Dowódcę Połączonych Sił Zbrojnych NATO w Europie (SACEUR) generała Philipa M. Breedlove'a.
- **15 listopada 2013 r.** Biuro Bezpieczeństwa Narodowego wydało Białą Księgę Bezpieczeństwa Narodowego RP w języku angielskim.
- **15 listopada 2013 r.** Prezydent Bronisław Komorowski podpisał postanowienie o przedłużeniu okresu użycia Polskiego Kontyngentu Wojskowego w operacji wojskowej Unii Europejskiej w Bośni i Hercegowinie oraz w Republice Kosowo i Byłej Jugosłowiańskiej Republice Macedonii.
- **20 listopada 2013 r.** odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego poświęcone przyszłości polityki bezpieczeństwa UE.
- **21 listopada 2013 r.** Prezydent Bronisław Komorowski odwiedził 42. Bazę Lotnictwa Szkolnego w Radomiu.
- **29 listopada 2013 r.** Prezydent Bronisław Komorowski spotkał się z prezydentem Francji Francois Hollande'em.
- **2 grudnia 2013 r.** odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego, którego tematem były polityczno-strategiczne wnioski z kryzysu ukraińskiego.

- **17 grudnia 2013 r.** Prezydent Bronisław Komorowski wręczył gen. broni pil. Lechowi Majewskiemu akt mianowania na stanowisko Dowódcy Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych.
- **18 grudnia 2013 r.** Prezydent podpisał postanowienie w sprawie przedłużenia użycia PKW w Siłach Międzynarodowych w Republice Kosowo i Byłej Jugosłowiańskiej Republice Macedonii oraz w Bośni i Hercegowinie.
- **18 grudnia 2013 r.** Prezydent Bronisław Komorowski podpisał postanowienie o przedłużeniu okresu użyciu Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Misji Szkoleniowej Unii Europejskiej w Republice Mali.
- **30 grudnia 2013 r.** Prezydent Bronisław Komorowski zaakceptował kandydatury na stanowiska szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego oraz szefa Służby Kontrwywiadu Wojskowego.

Rok 2014

- **22 stycznia 2014 r.** odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego. Głównym jego tematem było omówienie strategicznych problemów polskich i europejskich relacji z Ukrainą.
- **29 stycznia 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski podpisał postanowienie o użyciu Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Republice Środkowoafrykańskiej do wzmocnienia sił Republiki Francuskiej.
- **31 stycznia 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski spotkał się z sekretarzem obrony USA Chuckiem Hagelem.
- **26 lutego 2014 r.** odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego. Głównymi tematami posiedzenia były: 15-lecie Polski w NATO - doświadczenia i wnioski na przyszłość oraz konsekwencje kryzysu ukraińskiego dla bezpieczeństwa Polski.
- **3 marca 2014 r.** odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego w sprawie polskiego stanowiska wobec narastającego konfliktu rosyjsko-ukraińskiego.
- **11 marca 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski odbył wizytę w 32. Bazie Lotnictwa Taktycznego w Łasku.
- **12 marca 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski wygłosił orędzie z okazji 15-lecia przystąpienia do NATO.
- **18 marca 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski spotkał się z prezydentem Estonii.
- **18 marca 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski spotkał się z wiceprezydentem USA Josephem Bidenem.
- **26 marca 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski uczestniczył w dorocznej odprawie kadry MON i sił zbrojnych.
- **2 kwietnia 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski spotkał się z prezydentem Gruzji Giorgim Margwelaszwilim.
- **8 kwietnia 2014 r.** odbyło się posiedzenie Rady Gabinetowej na temat: „Polska wobec sytuacji na Ukrainie – wnioski na przyszłość”.
- **8 kwietnia 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski przebywał z wizytą w jednostce wojskowej Agat w Gliwicach.
- **11 kwietnia 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski podpisał postanowienie o udziale PKW w misji Air Policing.
- **10 kwietnia 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski podpisał postanowienie o przedłużeniu okresu użycia Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Islamskiej Republice Afganistanu.

- **14 kwietnia 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski spotkał się z prezydentem Mołdawii Nicolae Timoftim.
- **15 kwietnia 2014 r.** odbyło się wielkanocne spotkanie Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego z żołnierzami.
- **23 kwietnia 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski podpisał postanowienie o użyciu Polskiego Kontyngentu Wojskowego w operacji wojskowej Unii Europejskiej w Republice Środkowoafrykańskiej.
- **29 kwietnia 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski uczestniczył w uroczystości pożegnania żołnierzy Polskiego Kontyngentu Wojskowego w składzie Sił Sojuszniczych Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego w misji wojskowej nadzoru przestrzeni powietrznej Republiki Estońskiej, Republiki Litewskiej i Republiki Łotewskiej.
- **3 czerwca 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski wspólnie z Prezydentem USA Barackiem Obamą spotkał się z polskimi i amerykańskimi pilotami samolotów F16.
- **3 czerwca 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski spotkał się z prezydentem elektem Ukrainy Petro Poroszenką.
- **3 czerwca 2014 r.** Spotkanie w Warszawie z udziałem prezydentów państw regionu oraz Prezydenta USA
- **4 czerwca 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski wygłosił przed Zgromadzeniem Narodowym orędzie z okazji 25-lecia Wolności.
- **6 maja 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski odwiedził 2. Hrubieszowski Pułk Rozpoznawczy.
- **6 czerwca 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski uczestniczył w uroczystościach z okazji 70. rocznicy lądowania wojsk alianckich w Normandii.
- **9 czerwca 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski uczestniczył w powitaniu ostatniej zmiany Polskiego Kontyngentu Wojskowego w 10. Brygadzie Kawalerii Pancernej w Świętoszowie.
- **12 czerwca 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski wziął udział w obchodach święta Biura Ochrony Rządu.
- **24 czerwca 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski z Małżonką oraz niderlandzka Para Królewska - król Willem-Alexander i królowa Máxima wzięli we wtorek udział w uroczystości przed Pomnikiem I Dywizji Pancernej gen. Stanisława Maczka na warszawskim Żoliborzu.
- **25 czerwca 2014 r.** spotkali się Prezydent Bronisław Komorowski i desygnowany na sekretarza generalnego Sojuszu Północnoatlantyckiego Jens Stoltenberg.
- **25 czerwca 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski podpisał postanowienie w sprawie przedłużenia udziału Polskiego Kontyngentu Wojskowego (PKW) w Republice Kosowo i Byłej Jugosłowiańskiej Republice Macedonii oraz w Bośni i Hercegowinie.
- **1 lipca 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski wziął udział w obchodach 10. rocznicy powołania Dowództwa Operacyjnego.
- **1 lipca 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski podpisał nowelizację ustawy o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.
- **3 lipca 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski spotkał się z funkcjonariuszami oraz pracownikami Służby Wywiadu Wojskowego, którzy uczestniczyli w misji wojskowej w Islamskiej Republice Afganistanu.
- **7 lipca 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski podpisał ustawę offsetową, zgodnie z którą umowy mające kompensować zakupy uzbrojenia i sprzętu wojskowego za granicą stały się domeną MON, a nie Ministerstwa Gospodarki.

- **10 lipca 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski skierował do Sejmu projekt ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw, której celem jest usprawnienie kierowania obroną państwa w czasie wojny.
- **15 lipca 2014 r.** spotkali się Prezydenci Polski Bronisław Komorowski i Słowacji Andriej Kiska.
- **21 lipca 2014 r.** Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski wręczył akty mianowania na stopnie generalskie czterem oficerom Policji.
- **22 lipca 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski spotkał się z prezydentami państw bałtyckich, Grupy Wyszehradzkiej, Bułgarii i Rumunii, w celu przygotowania stanowiska przed szczytem NATO.
- **25 lipca 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski podpisał nowelizację ustawy o zasadach użycia lub pobytu sił zbrojnych poza granicami państwa.
- **28 lipca 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski podczas obchodów 60-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Maćkowej Rudzie, wręczył Brązowe Krzyże Zasługi osobom zasłużonym w działalności na rzecz ochrony przeciwpożarowej.
- **15 sierpnia 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski podczas uroczystości z okazji Święta Wojska Polskiego, wręczył nominacje generalskie i odznaczenia państwowe.
- **28 sierpnia 2014 r.** w Sejmie odbyło się pierwsze czytanie przedstawionego przez Prezydenta RP projektu ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw.
- **30 sierpnia 2014 r.** sytuacja na Ukrainie oraz wrześniowy szczyt NATO były głównymi tematami rozmowy prezydentów Polski, Czech i Słowacji.
- **4-5 września 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski uczestniczył w szczycie NATO w Newport.
- **6 września 2014 r.** Wizyta Prezydenta RP w Dowództwie Wielonarodowego Korpusu Północ-Wschód w Szczecinie.
- **9 września 2014 r.** odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego poświęcone bezpieczeństwu Polski w świetle rezultatów Szczytu NATO w Newport.
- **10 września 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski przemawiał w Bundestagu podczas uroczystości z okazji 75. rocznicy wybuchu II wojny światowej.
- **19 września 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski był obecny podczas podpisania przez ministrów obrony Polski, Litwy i Ukrainy umowy o utworzeniu wspólnej, trójnarodowej brygady (LITPOLUKRBRIG).
- **19 września 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski mianował na stopnie generalskie oficerów Służby Celnej.
- **22 września 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski udał się do Nowego Jorku, gdzie wziął udział w 69. sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.
- **24 września 2014 r.** Prezydenci Polski i USA Bronisław Komorowski i Barack Obama rozmawiali m.in. o Sojuszu Północnoatlantyckim i sytuacji na Ukrainie.
- **2 października 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski obserwował w Orzyszu ćwiczenie "Anakonda".
- **6 października 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski spotkał się z sekretarzem generalnym NATO Jensem Stoltenbergiem.
- **21 października 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski podpisał ustawę upoważniającą go do ratyfikacji traktatu o handlu bronią konwencjonalną, przyjętego przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w kwietniu 2013 r.

- **22 października 2014 r.** odbyło się powiedzenie RBN poświęcone koncepcji wzmocnienia bezpieczeństwa narodowego RP.
- **22 października 2014 r.** na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa Narodowego szef BBN Stanisław Koziej przedstawił główne założenia projektu Doktryny cyberbezpieczeństwa RP.
- **23 października 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski spotkał się z gubernatorem generalnym Kanady Davidem Johnstonem.
- **24 października 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski podpisał postanowienie dotyczące przedłużenia okresu użyciu Polskiego Kontyngentu Wojskowego w operacji wojskowej Unii Europejskiej w Republice Środkowoafrykańskiej.
- **24 października 2014 r.** odbyło się spotkanie prezydentów Polski Bronisława Komorowskiego i Izraela Reuwena Riwlina.
- **29 października 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski udał się z trzydniową wizytą do Włoch, gdzie spotkał się m.in. z włoskim prezydentem Giorgio Napolitano.
- **30 października 2014 r.** w czasie wizyty we Włoszech Prezydent Bronisław Komorowski wygłosił wykład w Akademii Obrony NATO w Rzymie.
- **5 listopada 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski zatwierdził Strategię Bezpieczeństwa Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej.
- **6 listopada 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski spotkał się z szefową dyplomacji Unii Europejskiej Federiką Mogherini.
- **12 listopada 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski odwiedził Centrum Szkolenia Sił Połączonych NATO w Bydgoszczy (JFTC).
- **13 listopada 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski podpisał postanowienie w sprawie przedłużenia okresu użycia Polskiego Kontyngentu Wojskowego w operacji wojskowej UE w Bośni i Hercegowinie.
- **17 listopada 2014 r.** spotykający się w Bratysławie Prezydenci państw Grupy Wyszehradzkiej wspólnie wyrazili solidarność z Ukrainą.
- **20 listopada 2014 r.** na zaproszenie szefa BBN Stanisława Kozieja w Warszawie po raz pierwszy spotkali się przedstawiciele wysokiego szczebla odpowiedzialni za sprawy bezpieczeństwa narodowego z państw Unii Europejskiej.
- **28 listopada 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski spotkał się z podchorążymi ze szkół wojskowych.
- **2 grudnia 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski udał się do Estonii na spotkanie prezydentów państw bałtyckich.
- **4 grudnia 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski spotkał się z Prezydentem Gruzji Giorgim Margwelaszwilim.
- **10 grudnia 2014 r.** odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego, na którym wicepremier, szef MON Tomasz Siemoniak przedstawił program wzmocnienia bezpieczeństwa RP.
- **11 grudnia 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski przybył z dwudniową wizytą do Czech, gdzie wziął udział w spotkaniu przywódców państw Grupy Wyszehradzkiej oraz Austrii i Słowenii.
- **12 grudnia 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski podpisał postanowienie o przedłużeniu okresu użyciu Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Republice Środkowoafrykańskiej.
- **15 grudnia 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski podpisał postanowienie w sprawie użycia Polskiego Kontyngentu Wojskowego w składzie Sił Sojuszniczych Organizacji Traktatu

Północnoatlantyckiego w misji wojskowego nadzoru przestrzeni powietrznej Republiki Estońskiej, Republiki Litewskiej i Republiki Łotewskiej.

- **16 grudnia 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski spotkał się z żołnierzami Wojska Polskiego z okazji świąt Bożego Narodzenia.
- **16 grudnia 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski uczestniczył w spotkaniu opłatkowym z kierownictwem ochotniczych i zawodowych straży pożarnych.
- **17 grudnia 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski spotkał się z prezydentem Ukrainy Petro Poroszenką.
- **19 grudnia 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski podpisał postanowienie w sprawie użycia Polskiego Kontyngentu Wojskowego w misji "Resolute Support" (RSM) w Islamskiej Republice Afganistanu.
- **23 grudnia 2014 r.** Prezydent Bronisław Komorowski podpisał postanowienie w sprawie przedłużenia udziału Polskiego Kontyngentu Wojskowego (PKW) w Republice Kosowa i Byłej Jugosłowiańskiej Republice Macedonii oraz w Bośni i Hercegowinie.

Rok 2015

- **12 stycznia 2015 r.** odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego poświęcone Doktrynie Cyberbezpieczeństwa RP oraz realizacji priorytetowych zadań wzmocnienia bezpieczeństwa RP.
- **13 stycznia 2015 r.** Prezydent Bronisław Komorowski odznaczył gen. Philipa Breedlove'a, Naczelnego Dowódcę Sił Sojuszniczych w Europie, Krzyżem Komandorskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej.
- **14 stycznia 2015 r.** Prezydent Bronisław Komorowski spotkał się z ministrem obrony narodowej Tomaszem Siemoniakiem oraz najwyższymi dowódcami wojskowymi: szefem Sztabu Generalnego WP gen. Mieczysławem Gocułem, dowódcą generalnym gen. broni pil. Lechem Majewskim oraz dowódcą operacyjnym gen. broni Markiem Tomaszycim.
- **22 stycznia 2015 r.** opublikowano Doktrynę cyberbezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej.
- **18 lutego 2015 r.** odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego poświęcone przygotowaniom do szczytu NATO w Warszawie w 2016 r. oraz problemowi wojen informacyjnych, jako zagrożeniu dla bezpieczeństwa Polski.
- **22 lutego 2015 r.** Prezydent Bronisław Komorowski przebywał w Kijowie, gdzie na zaproszenie prezydenta Ukrainy Petra Poroszenki wziął udział w obchodach 1. rocznicy zwycięstwa protestów na Majdanie Niepodległości.
- **25 lutego 2015 r.** Prezydent Bronisław Komorowski udał się z oficjalną wizytą do Japonii.
- **2 marca 2015 r.** Prezydent Bronisław Komorowski ratyfikował Układ o stowarzyszeniu między Unią Europejską i Europejską Wspólnotą Energii Atomowej oraz ich państwami członkowskimi, z jednej strony, a Ukrainą, z drugiej strony, sporządzony w Brukseli 21 marca 2014 r. oraz 27 czerwca 2014 r.
- **5 marca 2015 r.** Prezydent Bronisław Komorowski i sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy Ołeksandr Turczynow rozmawiali o sytuacji na wschodzie Ukrainy i polsko-ukraińskiej współpracy wojskowej.
- **11 marca 2015 r.** Prezydent Bronisław Komorowski wziął udział w dorocznej odprawie rozliczeniowo-koordynacyjnej kadry kierowniczej Ministerstwa Obrony Narodowej i Sił Zbrojnych.
- **12 marca 2015 r.** Prezydent Bronisław Komorowski spotkał się z prezydentem Rumunii Klaussem Iohannisem.

- **13 marca 2015 r.** Prezydent Bronisław Komorowski spotkał się z premierem Francji Manuelem Vallsem.
- **13 marca 2015 r.** Prezydent Bronisław Komorowski odwiedził 21. Brygadę Strzelców Podhalańskich.
- **17 marca 2015 r.** Prezydent Bronisław Komorowski uczestniczył w uroczystości z okazji 70. rocznicy walk o Kołobrzeg i Zaślubin Polski z Morzem.
- **18 marca 2015 r.** Prezydent Bronisław Komorowski przebywał z wizytą w Centrum Szkolenia Sił Powietrznych w Koszalinie.
- **18 marca 2015 r.** odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego, podczas którego omówiono Doktrynę wojenną Federacji Rosyjskiej, w kontekście wniosków dla bezpieczeństwa Polski.
- **19 marca 2015 r.** pod przewodnictwem Prezydenta Bronisława Komorowskiego odbyła się narada na temat bezpieczeństwa antyterrorystycznego.
- **22 marca 2015 r.** Przebywający w Brukseli Prezydent Bronisław Komorowski spotkał się z prezydentem Estonii Toomasem Hendrikiem Ilvesem.
- **23 marca 2015 r.** w Nowym Glinniku k. Tomaszowa Mazowieckiego odbyło się wielkanocne spotkanie Prezydenta Bronisława Komorowskiego z wojskiem.
- **30 marca 2015 r.** Prezydent Bronisław Komorowski wziął udział, wraz z innymi zagranicznymi przywódcami, w marszu w Tunisie przeciw terroryzmowi.
- **31 marca 2015 r.** spotkali się Prezydent Bronisław Komorowski oraz przebywający z wizytą w Polsce prezydent Finlandii Sauli Niinistö.
- **1 kwietnia 2015 r.** Prezydent Bronisław Komorowski złożył wizytę w 16. Pomorskiej Dywizji Zmechanizowanej, garnizon Siedlce.
- **1 kwietnia 2015 r.** Prezydent Bronisław Komorowski podpisał ustawę o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz niektórych innych ustaw, której celem było usprawnienie kierowania obroną państwa na wypadek wojny.
- **1 kwietnia 2015 r.** Prezydent Bronisław Komorowski spotkał się z delegacją komisji ds. sił zbrojnych Izby Reprezentantów USA.
- **8 kwietnia 2015 r.** Prezydent Bronisław Komorowski udał się z dwudniową wizytą oficjalną na Ukrainę.
- **16 kwietnia 2015 r.** Prezydent Bronisław Komorowski przebywał w dowództwie tworzonej w Lublinie litewsko-ukraińsko-polskiej brygady LITPOLUKRBRIG.
- **21 kwietnia 2015 r.** odbyło się spotkanie Prezydenta Bronisława Komorowskiego z Prezes Rady Ministrów Ewą Kopacz poświęcone realizacji głównych programów modernizacyjnych Sił Zbrojnych.
- **28 kwietnia 2015 r.** Prezydent Bronisław Komorowski przyjął w Belwederze Kanclerz Republiki Federalnej Niemiec Angelę Merkel.
- **29 kwietnia 2015 r.** Prezydent Bronisław Komorowski nadał stopnie generalskie oficerom Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Straży Granicznej oraz Państwowej Straży Pożarnej.
- **30 kwietnia 2015 r.** Prezydent Bronisław Komorowski przebywał z wizytą na poligonie w Drawsku Pomorskim, gdzie spotkał się z żołnierzami polskimi, amerykańskimi, kanadyjskimi i francuskimi, szkolącymi się wspólnie w ramach komponentów Heavy Detachment, French Detachment i Maple Detachment.
- **2 maja 2015 r.** Prezydent Bronisław Komorowski podpisał ustawę, która upoważnia go do ratyfikowania umowy o sformowaniu wspólnej litewsko-polsko-ukraińskiej brygady.

- **2 maja 2015 r.** Prezydent Bronisław Komorowski wręczył awanse generalskie oficerom Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Straży Granicznej oraz Państwowej Straży Pożarnej.
- **5 maja 2015 r.** Prezydent Bronisław Komorowski spotkał się w Grzechotkach z funkcjonariuszami Straży Granicznej.
- **7 maja 2015 r.** Prezydent Bronisław Komorowski podpisał ustawę o ustanowieniu dnia 8 maja Narodowym Dniem Zwycięstwa, upamiętniającym zwycięstwo nad hitlerowskimi Niemcami i zakończenie II Wojny Światowej.
- **8 maja 2015 r.** Prezydent Bronisław Komorowski w Gdyni zwiedził amerykański okręt USS Jason Dunham.
- **8 maja 2015 r.** Prezydent Bronisław Komorowski spotkał się z sekretarzem generalnym ONZ Ban Ki Munem.
- **27 maja 2015 r.** Sejm RP znowelizował ustawę o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych RP, zwiększając od 2016 r. udział wydatków obronnych w PKB do poziomu co najmniej 2 proc.
- **9 czerwca 2015 r.** Prezydent Bronisław Komorowski mianował gen. dyw. Mirosława Różańskiego na stanowisko Dowódcy Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych.
- **9 czerwca 2015 r.** Prezydent Bronisław Komorowski spotkał się z premierem Kanady Stephenem Harperem.
- **18 czerwca 2015 r.** Prezydent Bronisław Komorowski spotkał się z sekretarzem generalnym NATO Jensem Stoltenbergiem.
- **19-20 czerwca 2015 r.** Prezydent Bronisław Komorowski przebywał na Słowacji, gdzie wziął udział w konferencji Global Security Forum (GLOBSEC 2015) w Bratysławie.
- **22 czerwca 2015 r.** Prezydent Bronisław Komorowski wskazał gen. Marka Tomaszycznego, jako kandydata do mianowania na stanowisko Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych w czasie wojny.
- **25 czerwca 2015 r.** Prezydent Bronisław Komorowski podpisał Postanowienie o przedłużeniu użycia Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Siłach Międzynarodowych w Republice Kosowa i Byłej Jugosłowiańskiej Republice Macedonii oraz w Bośni i Hercegowinie.
- **26 czerwca 2015 r.** odbyło się 50. spotkanie w ramach Strategicznego Forum Bezpieczeństwa.
- **1 lipca 2015 r.** Prezydent Bronisław Komorowski wziął udział w uroczystości przekazania i objęcia obowiązków Dowódcy Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych.
- **1 lipca 2015 r.** odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego poświęcone przygotowaniom do Szczytu NATO w Warszawie oraz ocenie Szczytu Rady Europejskiej nt. Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony.
- **2 lipca 2015 r.** Prezydent Bronisław Komorowski przebywał z jednodniową wizytą na Ukrainie.
- **16 lipca 2015 r.** Prezydent Bronisław Komorowski w drodze postanowienia, na wniosek Prezesa Rady Ministrów, wydał Polityczno-Strategiczną Dyrektywę Obronną.
- **22 lipca 2015 r.** Prezydent podpisał ustawę zwiększającą od 2016 r. budżet obronny do poziomu co najmniej 2 proc. PKB
- **22 lipca 2015 r.** Prezydent wręczył awanse na stopnie generalskie sześciu funkcjonariuszom Policji, w tym pierwszej kobiecie – generałowi Policji.
- **1 sierpnia 2015 r.** Uroczystość wręczenia awansów generalskich w Siłach Zbrojnych RP.
- **5 sierpnia 2015 r.** Pożegnanie Prezydenta Bronisława Komorowskiego z Siłami Zbrojnymi RP.

AWANSE GENERALSKIE 2010–2015

– Siły Zbrojne RP –

2015 r.

Na stopień generała broni:

gen. dyw. Andrzej Fałkowski
gen. dyw. Mirosław Różański
gen. dyw. Anatol Jerzy Wojtan

Na stopień generała dywizji :

gen. bryg. Wiesław Jerzy Grudziński
gen. bryg. Zygmunt Andrzej Mierczyk
gen. bryg. Cezary Jakub Podlasiński
gen. bryg. Michał Edward Sikora
gen. bryg. Grzegorz Stanisław Sodolski
gen. bryg. Włodzimierz Czesław Usarek

Na stopień wiceadmirała:

konradmirał Marian Jan Ambroziak

Na stopień generała brygady:

płk Stanisław Czosnek
płk Adam Duda
płk Dariusz Andrzej Górniak
płk Maciej Władysław Jabłoński
płk Stanisław Kaczyński
płk Mariusz Ryszard Wiatr
płk Piotr Marek Żurawski
ppor. Józef Jan Guzdek

2014 r.

na stopień generała:

gen. broni Mieczysław Gocuł

na stopień generała broni:

gen. dyw. Janusz Adamczak

na stopień generała dywizji:

gen. bryg. Marek Mecherzyński
gen. bryg. Jarosław Mika
gen. bryg. Piotr Patalong

na stopień generała brygady:

płk pil. Mirosław Jemielniak
płk Wojciech Kucharski
płk Andrzej Kuśnierek
płk Wojciech Lewicki
płk Dariusz Malinowski
płk Piotr Nidecki
płk pil. Sławomir Żakowski

na stopień kontradmirała:

kmdr Mirosław Mordel

2013 r.

na stopień generała broni:

gen. dyw. Bogusław Samol
gen. dyw. Marek Tomaszycycki

na stopień generała dywizji:

gen. bryg. Jerzy Fryczyński
gen. bryg. Leszek Soczewica

na stopień wiceadmirała:

kadm. Stanisław Zarychta

na stopień generała brygady:

płk Piotr Dziegielewski
płk Jerzy Gut
płk Adam Joks
płk Sławomir Kowalski

2012 r.

na stopień generała dywizji:

gen. bryg. Janusz Adamczak
gen. bryg. Ireneusz Bartniak
gen. bryg. Leszek Surawski

na stopień wiceadmirała:

kadm. Ryszard Demczuk

na stopień generała brygady:

płk Krzysztof Mitręga
płk Wiesław Orkisz
płk Sławomir Pączek
płk Jarosław Wierzcholski
płk Krzysztof Żabicki
ks. płk Kazimierz Suchcicki (pośmiertnie)

2011 r.

na stopień generała broni:

gen. dyw. Sławomir Dygnatowski
gen. dyw. Mieczysław Gocuł

na stopień generała dywizji:

gen. bryg. Janusz Bronowicz
gen. bryg. Andrzej Duks
gen. bryg. Mirosław Rozmus
gen. bryg. Jan Śliwka

na stopień generała brygady:

płk Rajmund Andrzejczak
płk Bogusław Bębenek
płk Krzysztof Domżański
płk Jarosław Mika
płk Stefan Mordacz
płk Marek Sokołowski
płk Ryszard Szczepiński
płk Krzysztof Szymański

2010 r.

na stopień generała:

gen. broni pil. Andrzej Błasik (pośmiertnie)
gen. broni Bronisław Kwiatkowski (pośmiertnie)
gen. broni Mieczysław Bieniek
gen. broni Mieczysław Cieniuch

na stopień generała broni:

gen. dyw. Tadeusz Buk (pośmiertnie)
bp. gen. dyw. Tadeusz Płoski (pośmiertnie)
gen. dyw. Włodzimierz Potasiński (pośmiertnie)
gen. dyw. Zbigniew Głowienka
gen. dyw. Edward Gruszka

na stopień admirała floty:

wiceadm. Andrzej Karweta (pośmiertnie)

na stopień generała dywizji:

gen. bryg. Kazimierz Gilarski (pośmiertnie)
abp. gen. bryg. Miron Chodakowski (pośmiertnie)
gen. bryg. Stanisław Nałęcz-Komornicki
(pośmiertnie)
gen. bryg. Janusz Bojarski
gen. bryg. Zbyszek Czerwiński
gen. bryg. Sławomir Kałuziński
gen. bryg. Krzysztof Szymański
gen. bryg. Jerzy Biziewski
gen. bryg. Leszek Cwojdzkiński
gen. bryg. Janusz Lalka

na stopień generała brygady:

płk Wojciech Lubiński (pośmiertnie)
ks. płk Adam Pilch (pośmiertnie)
płk Wiesław Grudziński
płk Stanisław Olszański
płk Krzysztof Parulski
płk Kazimierz Wójcik
płk Piotr Patalong
płk Andrzej Tuz
płk Bogdan Tworowski

na stopień kontradmirała:

komandor Stanisław Kania

– Służby Specjalne –

2015 r.

**Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego
na stopień generała brygady:**
płk Dariusz Łuczak

**Służba Kontrwywiadu Wojskowego
na stopień generała brygady:**
płk Piotr Pytel

2011 r.

**Służba Wywiadu Wojskowego
na stopień generała brygady:**
płk Jarosław Stróżyk

2010 r.

**Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego
na stopień generała brygady:**
płk Krzysztof Bondaryk

**Służba Wywiadu Wojskowego
na stopień generała brygady:**
płk Radosław Kujawa

**Służba Kontrwywiadu Wojskowego
na stopień generała brygady:**
płk Janusz Nosek

– Biuro Ochrony Rządu –

2014 r.

na stopień generalski:
płk Krzysztof Klimek

2011 r.

na stopień generała dywizji:
gen. bryg. Marian Janicki

2010 r.

na stopień generała brygady:
płk Jerzy Matusik

– Policja –

2015 r.

na stopień generalnego inspektora Policji:

nadinsp. Krzysztof Gajewski

na stopień nadinspektora Policji:

insp. Irena Doroszkiewicz

insp. Michał Domaradzki

insp. Cezary Popławski

insp. Krzysztof Zgłobicki

insp. Jarosław Sawicki

2014 r.

na stopień generalnego inspektora Policji:

nadinsp. Marek Działoszyński, Komendant Główny
Policji

na stopień nadinspektora Policji:

insp. Jarosław Szymczyk

insp. Dariusz Banachowicz

insp. Wojciech Ołdyński

2013 r.

na stopień nadinspektora Policji:

insp. Zdzisław Stopczyk

insp. Ryszard Wiśniewski

2012 r.

na stopień nadinspektora Policji:

insp. Mariusz Dąbek

insp. Krzysztof Jarosz

insp. Sławomir Mierzwa

insp. Igor Parfieniuk

insp. Tomasz Połec

insp. Wojciech Sobczak

2011 r.

na stopień generalski nadinspektora Policji:

insp. Dariusz Działo

insp. Marek Działoszyński

insp. Leszek Marzec

insp. Adam Maruszczak

insp. Andrzej Rokita

insp. Mirosław Schossler

2010 r.

na stopień nadinspektora Policji:

insp. Zbigniew Maciejewski

insp. Adam Mularz

insp. Józef Gdański

insp. Ryszard Szkotnicki

insp. Andrzej Trela

– Państwowa Straż Pożarna –

2015 r.

na stopień nadbrygadiera:

st. bryg. Józef Galica,
st. bryg. Tadeusz Milewski,
st. bryg. Andrzej Szcześniak

2014 r.

na stopień nadbrygadiera:

st. bryg. Bogdan Kuliga

2012 r.

na stopień nadbrygadiera:

st. bryg. Andrzej Mróz
st. bryg. Henryk Cegiełka
st. bryg. Zbigniew Muszczak
st. bryg. Stanisław Węsierski
st. bryg. Karol Stępień

2011 r.

na stopień nadbrygadiera:

st. bryg. Gustaw Mikołajczyk
st. bryg. Marek Rączka
st. bryg. Zbigniew Szablewski
st. bryg. Andrzej Witkowski

2010 r.

na stopień generała brygadiera:

nadbryg. Wiesław Leśniakiewicz

na stopień nadbrygadiera:

st. bryg. Wojciech Mendelak
st. bryg. Piotr Kwiatkowski

– Straż Graniczna –

2015 r.

na stopień generała brygady SG:
płk SG Andrzej Kamiński
płk SG Andrzej Pilaszekiewicz

2014 r.

na stopień generała brygady SG:
płk SG Jacek Bajger
płk SG Wojciech Skowronek

na stopień generała dywizji SG:
gen. bryg. SG Dominik Tracz

2011 r.

na stopień generała brygady SG:
płk SG Marek Borkowski
płk SG Jarosław Frączyk
płk SG Dominik Tracz

2010 r.

na stopień generała brygady SG:
płk SG Leszek Elas

na stopień kontradmirała SG:
kmdr. SG Piotr Stocki

– Służba Celna –

2014 r.

na stopień nadinspektora Służby Celnej:
insp. Lidia Mołodecka,
insp. Włodzimierz Wołczew

2011 r.

na stopień nadinspektora Służby Celnej:
insp. Jacek Kapica

2010 r.

na stopień nadinspektora Służby Celnej:
insp. Mirosław Sienkiewicz
insp. Sławomir Pichor

– Służba Więzienna –

2015 r.

na stopień generała Służby Więziennej:
płk Jacek Kitliński

2012 r.

na stopień generała Służby Więziennej:
płk Krzysztof Keller

2011 r.

na stopień generała Służby Więziennej:
płk Jacek Włodarski

**WYBRANE WYSTĄPIENIA
PREZYDNTA RP
BRONISŁAWA KOMOROWSKIEGO**



11 marca 2015 r.

Wystąpienie Prezydenta RP na odprawie kadry kierowniczej Ministerstwa Obrony Narodowej i Sił Zbrojnych RP

*Szanowna Pani Premier,
Panowie Marszałkowie,
Państwo Ministrowie,
Szanowni Państwo,*

Miniony rok, ze względu na trwający konflikt rosyjsko-ukraiński, przyniósł głębokie, negatywne zmiany w środowisku bezpieczeństwa naszego regionu Europy. Są to zmiany stałe lub przynajmniej długotrwałe.

Naszą odpowiedzią jest polityczne wsparcie udzielone Ukraińcom w jej wysiłku na rzecz utrzymania suwerenności i integralności terytorialnej. Naszą odpowiedzią jest działanie na rzecz wzmocnienia flanki wschodniej NATO, jest nią także przyspieszenie procesu wzmocnienia własnej, narodowej odporności obronnej.

Możemy dzisiaj powiedzieć – negatywny rozwój wydarzeń potwierdził słuszność naszej determinacji sprzed lat w zakresie modernizacji sił zbrojnych, determinacji w odchodzeniu od kształtowania ekspedycyjnego charakteru naszych sił zbrojnych, na rzecz powrotu do armii nastawionej głównie do obrony terytorium własnego i innych krajów NATO.

Mogę, patrząc Wam prosto w oczy, powiedzieć, że słuszna była decyzja o uruchomieniu przyspieszonej modernizacji technicznej już w 2001 r. Słuszna była decyzja o ustawowym uregulowaniu finansowania sił zbrojnych w oparciu o zasadę 2 proc. PKB przeznaczonych na obronę. Dało to, ze względu na stale rosnący polski PKB, w skali kilkunastu lat dwukrotne zwiększenie (z ok. 15 do 32 mld zł rocznie) budżetu obronnego. Warto jednak pamiętać, że nasz sąsiad – Rosja wydaje na siły zbrojne rokrocznie ok. 4 proc. swojego PKB.

Przy okazji informuję, że na najbliższym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa Narodowego przeanalizujemy najnowszą doktrynę wojenną Federacji Rosyjskiej pod kątem jej wpływu na bezpieczeństwo Polski.

Szanowni Państwo,

Tak, rok ubiegły był wyjątkowy, jeśli idzie o sprawy bezpieczeństwa, zarówno dla naszego państwa, jak i całej społeczności międzynarodowej. Niemal dokładnie rok temu – w marcu 2014 r. – rosyjska agresja na

Ukrainę zakończyła dwudziestopięcioletni europejski „urlop od historii”. Nastąpiła gwałtowna zmiana w środowisku bezpieczeństwa. Mimo to, dziś możemy czuć się względnie bezpieczni, bo przygotowania na wypadek zagrożeń rozpoczęliśmy na długo zanim się one ujawniły. Jest to jednak proces długotrwały, który wymaga czasu, wysiłku i dalekosiężnego patrzenia.

Ze swej strony, już na początku prezydentury, dołożyłem starań, aby wzmocnić poczucie naszego bezpieczeństwa. Zainicjowałem budowę polskiej tarczy antyrakietowej i zapewniłem jej finansowanie, podjąłem decyzję o zakończeniu polityki ekspedycyjnej, aby nasza armia mogła szybciej się modernizować i rozwijać zdolności, zwłaszcza do obrony granic naszych i naszych sojuszników z NATO. Z myślą o bezpieczeństwie Polski doprowadziliśmy również do wynegocjowania wspólnych decyzji NATO w sprawie wzmocnienia wschodniej flanki Sojuszu. Mam jednak pełną świadomość, jak wiele jest jeszcze przed nami do zrobienia.

Zmiana strategiczna, jaka nastąpiła w międzynarodowym środowisku, swoimi konsekwencjami odcisnęła trwałe piętno na stosunkach bezpieczeństwa w Europie i świecie. Aneksja ukraińskiego Krymu i agresja hybrydowa w Donbasie są wyraźnymi przykładami pogwałcenia przez Federację Rosyjską zasad prawa międzynarodowego, ale przede wszystkim są świadectwem odrzucenia przedkładanej Rosji przez Zachód oferty wspólnego budowania stabilnych warunków bezpieczeństwa w Europie. Wspólna międzynarodowa odpowiedź na to wielkie wyzwanie, a zwłaszcza decyzje dotyczące wzmocnienia wschodniej flanki Sojuszu podjęte na szczycie NATO w Newport, są w miarę adekwatną reakcją na wzrost zagrożeń.

Szanowni Państwo,

Choć dziś nie widać wyraźnych powodów, aby tworzyć w Polsce klimat zagrożenia bezpośrednią agresją, to jednak w realnym planowaniu strategicznym nie można wykluczyć żadnego scenariusza. W planowaniu tym priorytet musi mieć obrona własnego kraju i państw sojuszniczych. Potwierdza to słuszność odejścia od polityki ekspedycyjności na rzecz dalszego wzmacniania systemu obronnego.

Nowa forma konfliktu zbrojnego o cechach wojny hybrydowej i agresji podprogowej, z jej charakterystycznymi asymetrycznymi metodami, a zwłaszcza stosowaniem środków walki informacyjnej, cyberodziaływania, szantażu ekonomicznego czy psychologicznego zastraszania, determinują konieczne główne kierunki przygotowań obronnych, w tym rozwoju i doskonalenia polskich Sił Zbrojnych.

Szanowni Państwo,

W bieżącym roku zakończy się pełny cykl strategicznego planowania bezpieczeństwa w naszym kraju. Po przyjęciu nowej, odpowiadającej zmienionym warunkom, Strategii Bezpieczeństwa Narodowego RP oczekuje w najbliższym czasie projektu Polityczno-Strategicznej Dyrektywy Obronnej. Musimy w niej określić konkretne zadania operacyjne dla wszystkich struktur państwa na czas kryzysu, zagrożenia agresją zbrojną i wojny. Zadania te powinny uwzględnić wnioski operacyjne z konfliktu rosyjsko-ukraińskiego, a zwłaszcza nowe, wspomniane przed chwilą, formy zagrożeń, które stwarzać mogą trudnokonsensualne sytuacje bezpieczeństwa międzynarodowego.

Jednym z naszych priorytetów operacyjnych powinna być gotowość do zarówno samodzielnego, jak i wspólnego z innymi reagowania na zagrożenia poniżej progu otwartej, regularnej wojny.

Zasady i sposoby działania w takich sytuacjach powinny być zweryfikowane w ćwiczeniu KRAJ-2015. Należy w nim także przećwiczyć struktury Naczelnego Dowódcy SZ, wraz ze wskazanym na tę funkcję kandydatem. Oczekuję przedłożenia koncepcji ćwiczenia KRAJ-2015 w krótkim czasie, po wydaniu Polityczno-Strategicznej Dyrektywy Obronnej.

Niezmiernie ważne w dzisiejszych warunkach są ponadresortowe prace mające na celu wzmocnienie strategicznej odporności kraju na agresję. Jest tu kilka istotnych zadań. Mam na myśli zwłaszcza ukierunkowanie wojsk specjalnych na realizację zadań związanych z obroną kraju, przeprowadzenie reformy Narodowych Sił Rezerwowych, odpowiednie zapewnienie ochrony infrastruktury krytycznej, w tym jej cyberochrony, doskonalenie systemu szkolenia rezerw mobilizacyjnych, a także umiejętność włączanie innych służb mundurowych (ze szczególnym uwzględnieniem potencjału straży granicznej) oraz organizacji proobronnych na rzecz realizacji konstytucyjnego obowiązku obrony Ojczyzny.

Ważne jest optymalne zgranie naszych krajowych wysiłków obronnych z konsekwentnym „pilnowaniem” wdrożenia postanowień szczytu NATO z Newport w sprawie wzmocnienia wschodniej flanki NATO. Ich rozliczenia powinniśmy dokonać na przyszłorocznym szczycie Sojuszu w Warszawie. Oczekuję przyspieszenia prac nad jego organizacyjnym i merytorycznym przygotowaniem wspólnie ze strukturami NATO. To oznacza też konieczność ciągłej dyplomatycznej i wojskowo-sztabowej czujności nad

konsekwentną i pełną realizacją decyzji o ciągłej obecności wojskowej na wschodzie Europy, w tym w Polsce, m.in. pod postacią wspólnych sojuszniczych ćwiczeń. Zmierzać należy do tego, aby ta obecność przybierała w coraz większym stopniu stały charakter. Zabiegać musimy także o wzmocnienie planowania ewentualnościowego, a w dalszej perspektywie o przygotowanie stałych planów obronnych.

Co do drugiego, istotnego dla nas przedsięwzięcia, jakim jest utworzenie tzw. szpicy, czyli sił zadaniowych bardzo wysokiej gotowości, ważne jest zabieganie o pożądaną doktrynę jej użycia. Idzie o to, aby te siły mogłyby być wykorzystywane uprzedzająco, a więc w obliczu narastającego kryzysu, a nie reaktywnie, dopiero po wystąpieniu zagrożenia. Aktywnie należy zabiegać również o zwiększenie kompetencji Dowództwa Korpusu Północ-Wschód w Szczecinie, aby dotyczyły one nie tylko reagowania kryzysowego, ale także operacji obronnych na wschodniej flance Sojuszu.

Szanowni Państwo,

Utrzymanie od 2001 r. wskaźnika 1,95 proc. PKB na obronność, plus 0,05 na samolot F-16, zapewniło siłom zbrojnym przez ponad dekadę stabilny ich rozwój, proporcjonalny do przyrostu bogactwa naszego państwa. W tym czasie roczny budżet armii powiększył się dwukrotnie. Z ok. ponad 15 mld zł do 32 mld zł (plus ostatnie raty za samoloty wielozadaniowe). Zasada 1,95 korzystnie wpłynęła również na wewnętrzną strukturę budżetu obronnego. Spowodowała przede wszystkim systematyczny wzrost nakładów na modernizację. W latach 2002–2014 przeznaczaliśmy na nią w sumie ok. 60 mld zł. Wartość ta jest więc bliska dwóm obecnym budżetom obrony. Dzięki tym środkom zrealizowaliśmy bardzo ważne, priorytetowe programy modernizacyjne: wspomniany F-16, Spike, Rosomak, CASA.

Jestem przekonany, że dzięki wprowadzeniu od 2016 r. ustawowych regulacji podnoszących budżet obrony narodowej do poziomu nie mniej niż 2 proc. PKB, za co dziękuję rządowi, stworzymy warunki do realizacji sztabowych programów obecnego pakietu modernizacyjnego. Jest wśród nich obrona przeliczeniowa, zapewniająca osłonę przed najgroźniejszymi zagrożeniami z powietrza. Jest program śmigłowcowy, który pozwoli wymienić park śmigłowców jeszcze z czasów Układu Warszawskiego. Są nowoczesne systemy informacyjne rozpoznania i dowodzenia, tak ważne w dzisiejszej zwłaszcza sytuacji. Wszystkie te wysiłki skutkować będą przyrostem realnych zdolności niezbędnych do powstrzymania, odstraszenia i hamowania potencjalnego agresora, przeciwdziałania zaskoczeniu i wykonania manewru. Jednocześnie w rozwoju sił zbrojnych w nadchodzących latach należy zwrócić szczególną uwagę na wzmocnienie jednostek wojskowych we wschodniej części Polski. Przeprowadzić musimy reformę szkolnictwa wojskowego. Jego priorytetem musi być służenie obronie narodowej, a nie realizacja innych, pozaobronnych zadań. Należy także rozpocząć formowanie jednostek cybernetycznych.

Stoimy również na progu kolejnego cyklu planistycznego. Oczekuję więc wkrótce przygotowania projektu głównych kierunków rozwoju sił zbrojnych na lata 2017-2026, uwzględniających priorytety kolejnej, trzeciej już w tym wieku, fali modernizacyjnej zapewniającej: po pierwsze – rozwój sił i środków cyberobrony, w tym z zapewnieniem własnych, krajowej produkcji, narodowych systemów kryptologicznych; po drugie – zwiększenie poziomu robotyzacji sił zbrojnych, zwłaszcza poprzez wprowadzenie bezzałogowych systemów walki i wsparcia; po trzecie – wykorzystanie satelitarnych technologii na potrzeby bezpieczeństwa państwa, w tym sił zbrojnych.

Modernizacja Sił Zbrojnych RP stwarza szansę na unowocześnienie także polskiego przemysłu obronnego. Tej szansy nie wolno zmarnować. Przemysł musi wykorzystać systematycznie i trwale wzrastające nakłady budżetowe na uzbrojenie. Musi też znaleźć możliwości współpracy międzynarodowej, mogącej zapewnić opracowywanie najnowocześniejszych technologii wojskowych. Ale konieczne jest także usprawnienie relacji między siłami zbrojnymi i przemysłem obronnym. Warto przemyśleć zasady funkcjonującego systemu zakupów

Szanowni Państwo,

W zakończeniu chciałbym podziękować całej kierowniczej kadrze sił zbrojnych i wszystkim żołnierzom oraz pracownikom wojska za ten dobry rok intensywnej i wymagającej służby dla Rzeczypospolitej. Pragnę podkreślić znacznie sukcesów operacyjnych w misjach w Afganistanie, Kosowie, Bośni i Hercegowinie, Republice Środkowoafrykańskiej, a także w przestrzeni powietrznej nad państwami bałtyckimi. Raz jeszcze, na ręce całej kierowniczej kadry Wojska Polskiego składam serdeczne podziękowania wszystkim żołnierzom za ich poświęcenie, ofiarność i profesjonalizm. Życzę również, aby rok 2015 przyniósł nam wszystkim większe poczucie stabilności i bezpieczeństwa oraz realne wzmocnienie zdolności obronnych.

Dziękuję za uwagę!



20 listopada 2014 r.

Wystąpienie Prezydenta RP podczas Warsaw Security Forum

Szanowni Państwo!

Spotykamy się w sytuacji dynamicznych zmian zachodzących w środowisku europejskiego bezpieczeństwa, głównie na wschód od Unii Europejskiej, aczkolwiek i jej południowe sąsiedztwo nie jest pozbawione poważnych wyzwań i zjawisk kryzysowych. Chciałbym zwrócić uwagę na prosty fakt, że to, co się dzieje w południowym sąsiedztwie Europy, w zasadzie nie jest niczym nowym. Ten problem istnieje. My w Polsce go dobrze znamy, bo byliśmy na wojnie w Iraku, jesteśmy w Afganistanie. Zjawisko tego typu zagrożeń istnieje od dłuższego czasu.

Natomiast to, co się dzieje na wschód od naszych granic, granic NATO i UE, niewątpliwie ma znamiona zupełnie nowego wyzwania, ze względu na agresję Rosji w stosunku do o wiele mniejszych krajów z nią sąsiadujących. To jest nowe zjawisko, świadczące o tym, że kończy się pewien etap i prawdopodobnie zmiany, które nastąpiły w środowisku bezpieczeństwa, są zmianami trwałymi albo przynajmniej długotrwałymi. Z tym się trzeba po prostu liczyć.

Za naszą wschodnią granicą rozgrywają się wydarzenia, w moim przekonaniu, bez precedensu w najnowszej historii Europy. Rosyjska agresja na Ukrainę i nielegalna aneksja Krymu z oczywistych względów budzą niepokój Polski, ale i innych krajów regionu. Jestem przekonany, że z niepokojem patrzy na to zjawisko coraz większa część świata zachodniego. O tym mówiliśmy w Mołdawii z prezydentem Poroszenką, podnosząc ten właśnie aspekt, przekazując doświadczenia nie tylko lęków, ale także pomysłów zachowania się w obliczu zjawisk kryzysowych na wschód od NATO i UE. Nadszedł czas, w którym trzeba dostrzec, że nie wystarczy tylko reagować na rosyjskie działania na Ukrainie. Trzeba im przeciwdziałać zawczasu, działać prewencyjnie, działać właśnie tak, jak się działa, będąc przekonanym, że nie da się przetrzymać tego zjawiska, że nie da się udawać, że ono się za chwilę prawdopodobnie skończy. Trzeba to zjawisko traktować jako stałe albo, jak powiedziałem, co najmniej długotrwałe. Konieczne jest współdziałanie państw Zachodu, wspólna wizja uporządkowania europejskiej polityki bezpieczeństwa i jej właściwego ukierunkowania. Bez zdefiniowania strategicznych fundamentów polityki bezpieczeństwa, bez strategicznego upodmiotowienia Unii Europejskiej grozi nam jedynie podążanie za zmianami, które narzuca nam ktoś inny w zupełnie obcym scenariuszu, a my tylko go realizujemy.

Nasze spotkanie jest wywołane chęcią wspólnego spojrzenia na współczesne zagrożenia i wyzwania dla bezpieczeństwa europejskiego, harmonizowania naszych głosów, a w konsekwencji wspólnego

kształtowania naszych przyszłych losów. W moim przekonaniu, okres dywidendy pokoju po prostu się zakończył. Można i chyba trzeba postawić tezę o końcu okresu pozimnowojennego w stosunkach międzynarodowych. Okres ten cechowała stała oferta Zachodu wobec Rosji na rzecz współpracy. Towarzyszyły temu w różny sposób definiowane nadzieje i zachęty. Rosja, w moim przekonaniu, tę ofertę jednoznacznie odrzuciła. Ideowym tłem obecnego konfliktu jest po prostu nawrót retoryki z poprzedniego stulecia, z czasów, kiedy Polska i wiele krajów naszego regionu było częścią imperium sowieckiego.

Nawrót tej retoryki nie jest więc dla nas niczym szczególnym. Wydaje się, że powinien przestać być trudnym do zrozumienia dla reszty świata zachodniego. Nawrót do logiki stref wpływów, logiki prawa silniejszego oraz bezwzględnej imperialnej dominacji nad słabszymi sąsiadami, którzy mają rzekomo obowiązek być posłusznym satelitą, to dla nas nic nowego. My jeszcze 25 lat temu w takiej sytuacji funkcjonowaliśmy.

Ale warto o tym opowiadać – także tym, których pamięć o Kozakach sięga czasów wojen napoleońskich. My tę pamięć mamy zupełnie świeżą. Nie chodzi tutaj tylko o Ukrainę, ale także o Mołdawię, Gruzję i inne państwa leżące w bezpośrednim sąsiedztwie Rosji.

Oczywiście nie znaczy to, że nie należy równoległe działać na rzecz dialogu z Rosją. Ten dialog jest absolutnie niezbędny. Utrzymywanie kanałów dialogu leży w interesie wszystkich. Prawdopodobnie w największym stopniu w interesie krajów, które dzisiaj z tego rodzaju neoimperialnymi zamiarami Rosji się stykają na co dzień, na przykład Ukrainy. Nie jest więc tak, że trzeba przerwać dialog z Rosją. Trzeba ten dialog podtrzymywać, ale nie budząc w sobie naiwnych nadziei, że przyniesie on szybkie i pozytywne rozwiązania.

Widzimy w regionie znaczące i pozytywne przykłady transformacji, która w Rosji nie zaszła w takim stopniu i kierunku, w jakim wszyscy byśmy chcieli. Bo przecież wszyscy byśmy chcieli Rosji modernizującej się, Rosji współpracującej, Rosji budującej dobre relacje z sąsiadami, Rosji dobrze prowadzącej biznesy i kontakty handlowe, Rosji jako ciekawego regionu i kraju o ciekawej kulturze. Wszyscy byśmy tego chcieli, być może Polacy w stopniu najwyższym. Ale jednocześnie wiemy, że procesy w Rosji nie poszły w tę stronę, co w wielu innych krajach naszej części Europy, które znalazły swoje miejsce w ramach procesów integrującego się świata zachodniego. Nie tylko Polska, ale i wiele innych krajów postkomunistycznych znalazło w sobie determinację nie tylko na rzecz odzyskania wolności, ale także wykorzystania wolności na rzecz zbudowania trwałego miejsca w strukturach europejskich czy w strukturach NATO. Wiele krajów funkcjonuje wedle logiki modernizacji świata zachodniego. Dokonał się po prostu odpowiedni wybór w odpowiednim czasie i dzisiaj możemy korzystać z faktu, że jesteśmy bezpieczni, jesteśmy lepiej, logicznie zorganizowani, korzystamy z wolności we wszystkich obszarach, także w obszarze wolnego rynku.

Jest jednak pytanie, dlaczego Rosja nie poszła tą drogą. I jest o wiele ważniejsze pytanie, co z tego wyniknęło. W moim przekonaniu, nieudane zamysły głębokiej, a pożądanej modernizacji Rosji zostały zastąpione inną receptą na wielkość, o której marzy każdy naród. Rosja swoje zapotrzebowanie na wielkość realizuje w tej chwili nie przez modernizację i budowanie zamożności własnych obywateli, tylko poprzez zamysły narzucenia swojej woli innym. To jest zjawisko niesłychanie niebezpieczne.

Jeśli chodzi o reakcję NATO na ten nowy typ polityki rosyjskiej, to odpowiedź, która padła w Newport, generalnie można uznać za adekwatną, tyle że mocno spóźnioną. Warto o tym pamiętać, że świat zachodni nie wykazał przenikliwości w odpowiednim czasie. Rosja podnosiła wydatki zbrojeniowe od ośmiu lat, w ostatnich czterech latach zwiększyła prawie o 100 procent wydatki na siły zbrojne. W tym samym czasie wiele krajów NATO wydatki na siły zbrojne obniżało. To nie była adekwatna odpowiedź na dające się przewidzieć zagrożenia.

Dzisiaj w sposób mocno spóźniony NATO znajduje adekwatną odpowiedź, którą są ustalenia szczytu w Newport. Jestem przekonany, że – właśnie ze względu na konieczność wyciągnięcia wniosków z opóźnień wynikających z braku odpowiedniego rozeznania, odpowiedniej wiedzy o szczególnych mechanizmach, które rządzą tą częścią świata od tysiąca lat – to jest do nadrobienia w wyniku przepływu doświadczeń, inspiracji. Dlatego wiąże ogromne nadzieje z kolejnym szczytem NATO w 2016 roku w Warszawie. Myślę, że to dla wszystkich może być okazja do potwierdzenia spoistości Sojuszu, do wykonania politycznych ustaleń z Newport. Ale to także może być spore źródło satysfakcji dla wielu krajów, które będą uczestniczyły w szczycie w Warszawie. Jakby nie patrzeć, to w Warszawie w 1955 roku został podpisany Układ Warszawski.

W Warszawie także zaczęła się rewolucyjna zmiana, która doprowadziła, obok innych bardzo ważnych czynników, do rozpadu Związku Sowieckiego i upadku żelaznej kurtyny. Dlatego staramy się podkreślać

to polskie doświadczenie w ramach 25-lecia naszej wolności jako element wspólnoty losu – dobrego losu, co nam w historii się często nie zdarzało – ale także jako zobowiązanie na przyszłość do myślenia w kategoriach bezpieczeństwa i wolności nie tylko naszej własnej, ale całego regionu, całej Europy, całego świata zachodniego.

Unia Europejska stoi przed wyzwaniem znalezienia odpowiedzi na zestaw trudnych, ale strategicznych pytań, jak uczynić realną siłą Wspólną Politykę Bezpieczeństwa i Obrony. Być może, poczucie trwałej zmiany w środowisku bezpieczeństwa stanie się elementem przyspieszającym wspólne myślenie o tym, czym powinna być polityka bezpieczeństwa i obrony w zmieniającej się sytuacji. Ale jest także pytanie, jak rozwijać wsparcie dla wschodnich i południowych partnerów Unii Europejskiej, wreszcie jak nie dopuścić do powstania próżni bezpieczeństwa w naszym bezpośrednim otoczeniu.

Szansa na znalezienie odpowiedzi może także przynieść rozpoczęcie wspólnych prac nad przygotowaniem nowej strategii bezpieczeństwa Unii Europejskiej. Rozmawiałem o tym z panią Mogherini i myślę, że można liczyć na zrozumienie przynajmniej potrzeby podniesienia tego tematu. Jestem pewien, że tego rodzaju spotkanie jak dzisiejsze może mieć istotny wpływ ukierunkowujący wspólne myślenie w Europie. Bo to, co jest najważniejsze właśnie z punktu widzenia dzielenia się doświadczeniem, inspiracją, to zdolność uczenia się nawzajem wrażliwości. My, siłą rzeczy, mamy wrażliwość wyniesioną z doświadczeń Europy Wschodniej. Inni mają doświadczenia z sąsiedztwa południowego.

Trzeba wzajemnie uczyć się tej wrażliwości i szukać konkretnych rozwiązań, które by uwzględniały te różne doświadczenia i różne wyzwania, przed którymi stoimy razem. W związku z tym chciałbym podkreślić, że tego rodzaju fora, tego rodzaju wydarzenia mają istotne znaczenie z punktu widzenia ucierania poglądów całego świata zachodniego, a szczególnie całej Unii Europejskiej. A jedność w zachowaniu, jedność w języku, jedność w reakcji jest niewątpliwie najważniejszą bronią Unii Europejskiej. I o tym warto pamiętać.

Myślę, że warto wykonać to zadanie, postawione pani Mogherini, która na szczycie Unii Europejskiej w 2015 roku poświęconym rozwojowi Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony ma przedstawić raport. Sądzę że to spotkanie tu, w Warszawie, może być najbardziej odpowiednią formą naszego wsparcia dla wspólnego kierunku myślenia.



30 października 2014 r.

Wystąpienie Prezydenta RP w Akademii Obrony NATO w Rzymie

Szanowni Państwo,

Cieszę się, że mogę się spotkać z Państwem w Akademii Obrony NATO (NATO Defence College), w miejscu, które jest kuźnią przyszłych dowódczych kadr sojuszniczych. Wiedza i doświadczenie tutaj zdobyte przekładają się następnie na koncepcje dotyczące gotowości operacyjnej i kierunków transformacji sił zbrojnych państw członkowskich Sojuszu.

Wiem, że właśnie w tych dniach odbywa się w NDC seminarium poświęcone wnioskowi operacyjnym z konfliktu rosyjsko-ukraińskiego, w którym uczestniczą nasi partnerzy z Ukrainy. To ważne, że możemy w ten sposób – z pierwszej ręki – poznać ukraińskie doświadczenia wojskowe z tego konfliktu, prowadzonego nowymi metodami, które nazywamy „wojną hybrydową” i wykorzystać je dla odpowiedniego przygotowania naszych własnych zdolności. W swym wystąpieniu, poświęconemu strategicznej adaptacji NATO do nowych warunków bezpieczeństwa będę do tego stale nawiązywał.

Zanim przejdę do zasadniczej części mojego wystąpienia, pozwolę sobie na jedną dygresję. Dzisiaj występuję w Akademii Obrony NATO w Rzymie, gdzie studiują polscy oficerowie i którą kieruje polski generał Janusz Bojarski. 25 lat temu, kiedy Polska wkraczała na drogę wolności, nie mogliśmy nawet o tym marzyć. Dziś to nasza codzienna rzeczywistość. Polska świętuje w tym roku 25-lecie wolności, 15-lecie członkostwa w NATO i 10-lecie w Unii Europejskiej. To dla mnie źródło ogromnej satysfakcji i dumy z osiągnięć Polski, ale także całego regionu Europy Środkowo-Wschodniej, który stał się ważnym elementem euroatlantyckich struktur bezpieczeństwa.

Za nami szczyt NATO w Newport, który odbył się w nowych warunkach strategicznych w Europie Wschodniej. Zmiany te spowodowane są konfrontacyjną postawą Rosji, która dokonując agresji na Ukrainę pogwałciła zasady prawa międzynarodowego oraz zasady współpracy w Europie. Zmiany te są tak istotne i tak jakościowo znaczące, że można zaryzykować tezę o końcu ery pozimnowojennej w stosunkach międzynarodowych. Ery, którą cechowała stała oferta Zachodu wobec Rosji, zakładająca dążenie Rosji do modernizacji i demokratyzacji. Rosja tę ofertę odrzuciła. NATO i cały Zachód stoją dziś w obliczu zmiany strategicznej w Europie. Z drugiej strony, na południowej flance mamy do czynienia z rosnącym w siłę Państwem Islamskim, zagrażającym nie tylko bezpieczeństwu na Bliskim Wschodzie, ale także bezpieczeństwu wewnętrznemu państw UE i NATO. Warto jednak podkreślić, że to drugie zagrożenie, które można określić mianem kolejnej erupcji terroryzmu islamskiego, to w istocie następny

etap zwalczania zjawiska, które znamy od dawna. To wyzwanie ważne, trudne, ale co do istoty – kontynuacyjne, bardziej operacyjne niż strategiczne.

O ile zatem kryzys na południu jest dalszym ciągiem zjawiska, z którym borykamy się od dawna, o tyle wschodnia flanką rodzi nową jakość strategiczną. Nie dajmy się zwięść chwilowej pauzie strategicznej w konflikcie rosyjsko-ukraińskim. W najlepszym razie nastąpi jego zamrożenie z możliwością odmrożenia w każdej chwili, jeśli tylko Rosja uzna to za korzystne dla siebie.

Środki doraźne podjęte dotychczas przez Sojusz Północnoatlantycki w Europie Środkowo-Wschodniej należy uznać za adekwatne. Niemniej, potrzebne jest strategiczna, długofalowa adaptacja NATO do trwałych wyzwań. Szczyt w Newport i podjęte tam decyzje stanowią ważny krok w tym procesie. Niemniej uważam, że pełna adaptacja Sojuszu będzie musiała w przyszłości wyrazić się także w opracowaniu nowej koncepcji strategicznej Sojuszu Północnoatlantyckiego. Dobrym momentem uruchomienia tego procesu byłyby szczyt NATO w Warszawie w 2016 r., z możliwością przyjęcia nowej koncepcji na kolejnym szczycie w 2018 r.

Symptomy końca ery pozimnowojennej mogliśmy obserwować od wielu lat, ale kolejne przejawy imperialnego, konfrontacyjnego kursu władz Federacji Rosyjskiej (np. przemówienie Władimira Putina na konferencji bezpieczeństwa w Monachium w 2006 r. czy wojna z Gruzją w 2008 r.) były przez Zachód niedostrzegane. A wręcz odwrotnie: Sojusz poszukiwał drogi porozumienia z władzami w Moskwie, oferując narzędzia i wskazując obszary kooperacji. Warto wymienić strategię NATO z Rzymu z 1991 r., Akt Stanowiący o podstawach wzajemnych stosunków, współpracy i bezpieczeństwa między NATO a Rosją z 1997 r., działalność Rady NATO-Rosja od 2002 r. czy nawet amerykański „reset” – jako kroki milowe tego podejścia. Rosja jednak, szczególnie od momentu objęcia urzędu prezydenta przez Władimira Putina, ofertę tę lekceważyła, torpedowała, a w końcu odrzuciła. Aneksja Krymu, podbój wschodniej części Ukrainy i próba uzależnienia politycznego całego państwa ukraińskiego stanowią najbardziej jaskrawy przykład, że Rosja nie ma zamiaru działać w ramach zasad przyjętych przez wspólnotę europejską. Łamanie suwerenności państw słabszych w imię realizacji swojej imperialnej polityki nie może być akceptowane w cywilizowanym świecie w XXI wieku. Podjęcie takich działań przez Rosję oznacza przekroczenie kolejnej bariery politycznej. Dopóki władze Federacji Rosyjskiej z za niej nie wrócą, nie może być mowy o powrocie do business as usual.

Warto podkreślić, że istota obecnej polityki Rosji polega na siłowym narzucaniu własnej strefy wpływów. Państwo to nie ma pozytywnej agendy działania – nie jest atrakcyjnym modelem ekonomiczno-społecznym dla państw regionu. Rosja działa zatem poprzez budowanie szarej strefy politycznej, szarej strefy bezpieczeństwa przy swoich granicach, często – jak w przypadku Naddniestrza, Osetii Południowej czy obecnie Donbasu – w postaci „zamrożonych konfliktów”. Stawia to Rosję na pozycjach konfrontacyjnych wobec otoczenia. To jest obiektywny powód strategicznej nieprzewidywalnej sprzeczności interesów między Rosją a sąsiadami, zwłaszcza przy zachodniej granicy. Nieprzypadkowo zatem NATO jest traktowane przez Rosję jako przeciwnik, co zostało zapisane w doktrynie wojskowej. Wojna przeciwko Ukrainie – partnerowi Sojuszu i Unii Europejskiej – stanowi zatem w tym kontekście najpoważniejsze wyzwanie w dziedzinie bezpieczeństwa od zakończenia Zimnej Wojny.

Tę nową jakość strategiczną wzmacniają także nowe metody operacyjne prowadzonej konfrontacji. Wojna hybrydowa, której elementami są skryta, podprogowa agresja, dywersja strategiczna, wojna informacyjna, energetyczna czy wykorzystywanie piątej kolumny stwarza dla NATO wyjątkowe trudności w wyniku kreowania sytuacji, w których trudno uzyskać konsensus w ocenie i decyzjach w ramach wspólnoty. Dlatego najważniejsze w strategicznej adaptacji NATO powinno być wzmocnienie siły i spójności Sojuszu i w ten sposób zbudowanie zdolności do odstraszenia, powstrzymywania i zniechęcania do agresji poniżej progu otwartej, regularnej wojny. Nie mamy wątpliwości, że obecnie Sojusz dysponuje wiarygodnym, opartym na siłach konwencjonalnych i nuklearnych, potencjałem odstraszenia przed agresją na pełną skalę na swoje terytorium. Trudności mogą natomiast wystąpić w razie agresji nieregularnej, skrytej, poniżej progu otwartej wojny.

Jednym ze sposobów zniechęcania potencjalnego agresora przed takim działaniem jest z pewnością obecność na terytorium państw brzegowych NATO sił zbrojnych z innych państw sojuszniczych. Potencjalny agresor musiałby w takim przypadku wkalkulować w swój strategiczny rachunek wejście w konflikt od samego początku nie tylko z państwem bezpośrednio zaatakowanym, ale także z innymi krajami Sojuszu. Chciałbym przypomnieć, że państwa takie jak Polska od wielu lat wskazywały na asymetrię w rozmieszczeniu sił natowskich w Europie. Widoczność NATO w Europie Środkowo-Wschodniej była w ostatnim piętnastolecu znikoma. W obliczu działań Rosji na wschodniej flance, nasz postulat dotyczący rozmieszczenia sił sojuszniczych w krajach regionu nabrał nowego znaczenia. Obecnie

nie jest to tylko kwestia symboliczno-polityczna. Ma ona wymiar strategiczny. Dlatego z dużą satysfakcją przyjęliśmy decyzję podjętą na szczycie NATO w Newport, dotyczącą ciągłej rotacyjnej obecności sił sojuszniczych oraz rozmieszczeniu batalionowych dowództw w Polsce i innych państwach regionu.

Obecność sił natowskich w państwach brzegowych NATO będzie również skracać czas reakcji Sojuszu na ewentualne zagrożenia. W tym kontekście za równie ważne należy uznać decyzje podjęte w Walii dotyczące uprzedniego rozmieszczenia sprzętu i wyposażenia (prepositioning) w bazach na terytorium państw regionu, które będzie mogło być wykorzystane w czasie ćwiczeń oraz w przypadku konieczności przyjęcia w danym państwie sił wsparcia. Z zadowoleniem przyjęliśmy również decyzję o utworzeniu w ramach Sił Odpowiedzi NATO, komponentu sił natychmiastowego reagowania. W naszej ocenie ta tak zwana szpica może stać się nie tylko narzędziem przyspieszającym reakcję Sojuszu na zagrożenia, ale także instrumentem odstraszenia, wysyłanym w rejon potencjalnego konfliktu zanim zacznie on eskalować.

Niezbędnym elementem dostosowania NATO do nowych wyzwań jest kolektywne podnoszenie nakładów na obronność. Ostatnia dekada była okresem beztróskiego konsumowania dywidendy pokojowej. Narastało przekonanie, że rola sił zbrojnych będzie maleć, a zmniejszaniu wydatków na cele obronne sprzyjał kryzys ekonomiczny i konieczność dokonywania cięć w budżetach państw UE i NATO. Tymczasem, podczas gdy Europa demontowała swoje systemy obronne, Rosja gwałtownie zbroiła się i reformowała swoje siły zbrojne. Rezultaty mogliśmy poznać w ostatnim półroczu. Dlatego m.in. Polska zabiegała o to, aby na szczycie w Walii państwa Sojuszu przyjęły zobowiązanie o zatrzymaniu spadków wydatków obronnych i dążeniu do ich podniesienia do zalecanego poziomu 2 proc. PKB. Przy tej okazji chcę podkreślić, że już od 2016 r. takie środki na cele obronne będzie przeznaczać Polska. Chciałbym przy tym podkreślić, że nie wzywamy do globalnego wyścigu zbrojeń, a jedynie do powrotu państw NATO do zasady rozsądnego i adekwatnego do wyzwań alokowania środków na obronę.

Obecnie istotne jest, aby kierunkowe decyzje polityczne, które wspólnie podjęliśmy w Newport były szybko i sprawnie wdrażane. Konieczna jest pilna i kompleksowa implementacja Planu Gotowości, niezależnie od doraźnych zmian sytuacji na wschodniej flance. Pauza strategiczna na Ukrainie – to tylko zabieg taktyczny Rosji. Nie powinniśmy dać się zaskoczyć, kiedy władze w Moskwie zdecydują o ponownym „odmrożeniu” konfliktu na wschodzie Ukrainy. Naszą intencją jest, aby proces implementacji decyzji z Walii zakończył się do szczytu w Warszawie w 2016 r. Spotkanie to stałoby się wtedy okazją do audytu tego procesu. Jednocześnie, jak wspominałem, należy rozważyć podjęcie na tym szczycie decyzji o uruchomieniu prac nad nowelizacją koncepcji strategicznej przyjętej w Lizbonie w 2010 r.



15 sierpnia 2014 r.

Wystąpienie Prezydenta RP z okazji Święta Wojska Polskiego

Pani Marszałek!

Panie Premierze!

Państwo Ministrowie!

Wszyscy Szanowni Państwo Żołnierze!

Święto Wojska Polskiego to święto tych, którzy stoją na straży naszego narodowego bezpieczeństwa. To święto niepodległego państwa wolnych ludzi. Tak było w 1920 roku.

Tak jest i dzisiaj, gdy cieszymy się 25-leciem ponownego odzyskania wolności.

W dniu Święta Wojska Polskiego przypominamy, że wolność nie jest dana raz na zawsze! Że trzeba ją stale chronić, umacniać, trzeba ją cenić. Że jesteśmy odpowiedzialni za siłę niepodległego państwa polskiego, za jego armię. Że jesteśmy współodpowiedzialni za siłę Sojuszu Północnoatlantyckiego, do którego dołączyliśmy piętnaście lat temu w ramach polskiej drogi poprzez odzyskaną niepodległość.

Koniec zimnej wojny, upadek Związku Sowieckiego, rozwiązanie Układu Warszawskiego zmieniły świat na lepsze. Mamy w tym swój ważny, polski udział. Przypominali o tym przywódcy wolnego świata, którzy przybyli do Warszawy na uroczyste obchody zwycięstwa wyborczego 4 czerwca 1989.

Konflikt rosyjsko-ukraiński pokazał jednak wyraźnie, że nie wszystkie narody naszego regionu mogą żyć bezpiecznie. Nie wszyscy mogą cieszyć się stabilną wolnością. Widać, że konflikt zbrojny to wciąż brutalna rzeczywistość Europy Wschodniej - a nie tylko egzotycznych konfliktów na odległych kontynentach. Bo to w Europie doszło do aneksji Krymu. To w Europie udziela się zbrojnego wsparcia separatystom. To w Europie zestrzelono cywilny, pasażerski samolot z dziećmi na pokładzie.

Dlatego świat musi przestać żyć złudzeniami! Jeszcze za wcześnie, by ogłaszać, że szlachetność zwyciężyła nad przemocą, a konflikt zbrojny to tylko część zła wspomnień bolesnej historii. Przemoc – jak obserwujemy – to niestety wciąż stosowana metoda realizacji, osiągania celów politycznych. Wciąż jeszcze żyjemy w świecie, w którym siła znaczy czasami więcej niż prawo.

Te wydarzenia niepokoją nas i przywołują trudne, bolesne wspomnienia z historii. W takim nastroju obchodzimy dzisiaj Święto Wojska Polskiego wyrosłe z tradycji polskiego zwycięstwa nad bolszewikami w roku 1920.

Wtedy obroniliśmy własną niezależność, walcząc o święte prawo do wolności! Wtedy zatrzymaliśmy pochód bolszewickiej Rosji w głąb Europy. Wtedy, przeciw bolszewikom walczyliśmy ramię w ramię z ukraińską armią generała Semena Petlury. Wtedy umocniliśmy własne, młodziutkie polskie państwo, ale pamiętamy, że utraciliśmy to nasze państwo ponownie już w 39 roku. I dopiero 50 lat później, wolność i suwerenność państwową odzyskaliśmy na nowo.

Inny, gorszy był los Ukrainy. Zamiast niepodległości los ten przyniósł na kilkadziesiąt lat istnienie Ukraińskiej Republiki w ramach Związku Sowieckiego.

Jest jednak wyraźna, widoczna równoległość w polskich i ukraińskich dążeniach do wolności. Dlatego dziś tak konsekwentnie wspieramy Ukrainę. Wspieramy dążenie odważnych Ukraińców do niepodległości. Do związania swoich losów ze światem Zachodu, do którego i my, Polacy należymy jako członkowie NATO i Unii Europejskiej.

Szanowni Państwo,

W 1920 roku umieliśmy bronić się skutecznie. Do zwycięstwa nad bolszewikami wystarczyły wtedy nasze własne siły zbrojne i polityczna oraz militarna pomoc Francji.

Dzisiaj jesteśmy członkiem najpotężniejszego sojuszu militarnego świata, jakim jest NATO, i najpotężniejszej wspólnoty polityczno-gospodarczej, jaką stanowi Unia Europejska. To wiele. Nie zwalniamy nas to jednak z obowiązku dbania o narodowe, polskie zdolności obronne.

Zabiegamy o nasze polskie bezpieczeństwo, ale i jednocześnie o ład międzynarodowy.

Dlatego stawiamy na wzmocnienie NATO i na umocnienie integracji europejskiej. Dlatego wspieramy obecność Stanów Zjednoczonych w Europie i wspieramy perspektywę integracji całego świata Zachodu.

Dlatego – wreszcie – stopniowo, ale konsekwentnie modernizujemy polski system narodowego bezpieczeństwa i polską armię, wzmacniając własne zdolności obronne i zwiększając jednocześnie w ten sposób siłę całego Sojuszu.

Dzisiaj widać, że w wielu niełatwych rozmowach i debatach sojuszniczych mieliśmy rację, przestrzegając przed militarnym zagrożeniem. Słusznie upominaliśmy się o dalsze umocnienie NATO. Podjęliśmy w 2001 roku dobrą decyzję o podniesieniu poziomu własnych wydatków obronnych, w czasie gdy inni sojusznicy te nakłady obniżali. Utrzymaliśmy słusznie zdecydowany kurs na modernizację techniczną armii i na promowanie proobronnych postaw polskiego społeczeństwa. Nie czas jednak by spocząć na laurach. Nie czas na samouspokojenie słuszością podjętych kiedyś decyzji. Musimy tą sprawdzoną drogą iść dalej, iść szybciej.

Dlatego dziś - dziękując sojusznikom, a szczególnie Stanom Zjednoczonym, za dowody solidarności z krajami Europy Wschodniej w okresie kryzysu rosyjsko-ukraińskiego - chcemy dać jasny sygnał, że będziemy dalej domagać się wzmocnienia wschodniej flanki Sojuszu poprzez obecność żołnierzy z innych krajów, i poprzez wysunięte bazowanie ich sprzętu i logistyki. Nadal będziemy zabiegali o wyciągnięcie strategicznych wniosków w zakresie realności planowania obrony kolektywnej, intensywności ćwiczeń, zdolności i poziomu gotowości sił reagowania. Zadbamy także o rozbudowę infrastruktury niezbędnej do efektywnego przyjęcia sił wsparcia na wypadek zwiększonego zagrożenia naszego kraju.

W tym duchu będziemy uczestniczyli we wrześniowym szczycie NATO w Newport. Postawimy tam również problem powrotu NATO na ścieżkę rozwoju poprzez powstrzymanie tendencji spadkowych w finansowaniu narodowych systemów obronnych. Nie może być dalej tak, że nasz potężny sąsiad na wschodzie od ośmiu lat zwiększa finansowanie własnego uzbrojenia, a NATO je obniża. My, Polacy także powinniśmy ponownie uzyskać zalecane przez Sojusz finansowanie systemu obronnego na poziomie całych 2% PKB tak, jak to ustaliliśmy w roku 2001. To powinno pozwolić na kontynuowanie ambitnego planu dalszej modernizacji technicznej. Trzeba na nowo przypomnieć łacińską maksymę „Si vis pacem, para bellum!” - Chcesz pokoju, gotuj się do wojny. Bo jeśli chcemy, by wolnością Polski cieszyły się także nasze dzieci i wnuki, musimy być dziś gotowi, aby tę wolność chronić, aby o nią móc skutecznie walczyć, jeśli będzie potrzeba.

Chcemy pokoju, chcemy dobrych relacji z wszystkimi sąsiadami, także z sąsiadem rosyjskim, ale też chcemy bezpieczeństwa - musimy więc być gotowi do obrony Rzeczypospolitej. Bo nic tak nie zachęca

potencjalnego agresora, jak słabość upatrzonej ofiary. Bo nic tak nie zniechęca potencjalnego agresora, jak silne państwo i odważne społeczeństwo. A siły i odwagi Polakom nigdy nie brakowało. Wojsko Polskie było zawsze dumą narodu.

Drodzy Żołnierze,

25. rocznica wolnej Polski to także okazja do przypomnienia niełatwej drogi Wojska Polskiego poprzez dwadzieścia pięć lat służby na rzecz Polski niepodległej i demokratycznej. Drogi trudnych przemian, rozpoczętych na początku lat dziewięćdziesiątych.

Tę drogę w znacznej mierze przebyliśmy razem. Mam ten czas w żywych jeszcze wspomnieniach. Myślę, że możemy patrzeć wstecz pełni satysfakcji z dobrze wypełnionych zadań i dobrych ról. Możemy też patrzeć w przyszłość z wiarą i nadzieją. Możemy spojrzeć razem, ciesząc się, że Wojsko Polskie tak jak cała Ojczyzna szybko się modernizuje. Że dobrze wypełnia sojusznicze zobowiązania. Możemy być dumni z tego, że Wojsko Polskie cieszy się nieustannie wysokim, społecznym uznaniem, tradycyjną miłością i szacunkiem rodaków do polskiego munduru.

Za Waszą służbę, za profesjonalizm, za zaangażowanie na rzecz bezpieczeństwa kraju, w dniu Waszego, Żołnierze, święta dziękuję w imieniu państwa i narodu. Pozdrawiam wszystkich żołnierzy: oficerów, podoficerów, szeregowych, żołnierzy służby czynnej i rezerwistów, także pracowników wojska, pozdrawiam wszystkie żołnierskie rodziny. Szczególne podziękowania i pozdrowienia kieruję ku żołnierzom pełniącym służbę poza granicami kraju.

Szanowni Państwo,

Zwyciężyliśmy w 1920 roku. I dzisiaj tak jak wtedy, racja jest po naszej stronie, ale dzisiaj, inaczej niż wtedy, stanowimy część większej wspólnoty strategicznej. Mamy więc możliwość odstraszenia i powstrzymania przed możliwą agresją. Ale gdyby mimo to do niej doszło, tak jak wtedy jesteśmy zdolni obronić naszą niepodległość, naszą wolność.

Bo to ten sam naród, to samo państwo, to samo Wojsko Polskie! Dlatego za chwilę zobaczymy tę samą biało-czerwoną barwę wyczarowaną na niebie przez współczesnych polskich lotników. Dlatego, tradycyjnie już, w defiladzie 15 sierpnia pojedzie czołg weteran, uczestnik bojów w 1920 roku i inne historyczne egzemplarze uzbrojenia sprzed lat. Ale polskie oczy i serca będą cieszyły także pokazane w defiladzie najnowocześniejsze systemy uzbrojenia stanowiące dzisiaj o sile Polski, o sile polskiej armii, która współtworzy siłę całego Sojuszu Północnoatlantyckiego. Cieszę się więc, że w ramach naszej defilady, naszej defilady wolności będą brali udział także reprezentanci, żołnierze Stanów Zjednoczonych i Kanady.

Przywítajmy ich wszystkich, przywítajmy całą defiladę gorącym polskim sercem, brawami.



26 marca 2014 r.

Wystąpienie Prezydenta RP na odprawie kadry kierowniczej Ministerstwa Obrony Narodowej i Sił Zbrojnych RP

Szanowni Państwo,

Doroczna Odprawa kadry Kierowniczej MON to zazwyczaj okazja do oceny roku poprzedniego i omówienia zadań na rok następny.

Tegoroczna odprawa przypada jednak na czas szczególny. W Polsce obchodzimy 25. rocznicę przemian, które przyniosły nam wolność i suwerenność. Świątujemy 15-lecie polskiej obecności w NATO, 10-lecie członkostwa w UE.

Tymczasem na obszarze państwa sąsiadującego z nami – Ukrainy – dochodzi do zjawisk kryzysowych, m.in. na tle użycia rosyjskich sił zbrojnych.

Ta sytuacja skłania nas do głębszej refleksji nad naszą drogą do wolności i do wzmożonej troski o bezpieczeństwo na przyszłość.

Świątując 25-lecie zmian ustrojowych uświadomiamy sobie, że polegały one nie tylko na uzyskaniu wolności obywatelskich, ale głównie na odzyskaniu suwerenności. Rok 1989 to początek niełatwego, złożonego procesu powrotu polskiej armii do naturalnej roli gwaranta naszej niepodległości. Możemy być dumni, że nam się to udało w pełni.

15-lecie członkostwa w NATO to piękna rocznica uzyskania sojuszniczych gwarancji naszego bezpieczeństwa. Ale także historia naszej drogi ku sojuszniczej wiarygodności. To zarówno polskie zobowiązania, jak i polskie korzyści.

To uzyskanie w 2001 roku planów ewentualnościowych do dzisiaj stanowiących podstawę działań NATO na rzecz obrony naszego, polskiego terytorium.

To także początek liczącej się modernizacji polskich sił zbrojnych na podstawie przyjętego również w 2001 roku sześcioletniego planu i ustawowych gwarancji finansowania tego procesu. Była to nie tylko

szansa na wywiązanie się z zobowiązań przyjętych w momencie wchodzenia do Sojuszu, ale także szansa na nowoczesność polskiej armii. Tę szansę wykorzystujemy konsekwentnie aż do dzisiaj.

To także, oprócz modernizacji technicznej, głęboka, dobra zmiana polegająca na profesjonalizacji armii. To także wdrożona reforma systemu dowodzenia.

10-lecie w UE to lata starań o pogłębienie integracji poprzez budowę wspólnotowej polityki zagranicznej oraz bezpieczeństwa i obrony. To także lata starań o utrzymanie siły więzów transatlantycznych łączących Europę ze Stanami Zjednoczonymi. Trudno tu mówić o przełomie, ale w świetle ostatnich wydarzeń na Ukrainie mamy prawo uznać, że mieliśmy rację również w tej kwestii.

W kontekście ukraińskich wydarzeń mamy prawo powiedzieć, że nam Polakom udało się uzyskać bardzo wiele w zakresie naszego bezpieczeństwa dzięki naszej odwadze, determinacji i dzięki naszemu wysiłkowi, a być może trochę i naszemu szczęściu.

Ale trzeba pamiętać, że skutecznego systemu bezpieczeństwa, w tym obrony, skutecznej i nowoczesnej armii nie buduje się z dnia na dzień w obliczu zagrożenia. Skuteczny system, nowoczesną armię buduje się latami. Buduje się tak, by stanowiła nie tylko ratunek w obliczu konkretnych zagrożeń, ale tak by zmniejszała ryzyko ich powstawania. Bo przecież wiemy, że słabość zachęca do agresji. Wiemy też, że siła odstrasza i zniechęca do tworzenia agresywnych planów.

Na tej Sali mogę ze spokojnym sumieniem powiedzieć, że działaliśmy tak przez lata i mamy już duże osiągnięcia. Z satysfakcją mogę też stwierdzić – tak pracowałem przez wiele lat i dzisiaj nie muszę niczego zmieniać w moich poglądach ani w moich planach Zwierzchnika Sił Zbrojnych!

Obecna sytuacja międzynarodowa, w tym niebezpieczny konflikt rosyjsko-ukraiński w naszym sąsiedztwie, jednoznacznie wskazuje, jak słuszna była nasza decyzja sprzed 15 i 10 lat, kiedy wstępowaliśmy do NATO i do UE.

Wskazuje również na to, że mieliśmy rację uruchamiając w 2001 roku głębokie reformy sił zbrojnych i ustanawiając mechanizm utrzymania budżetu obronnego na poziomie nie mniejszym niż 1,95% PKB. Wskazuje również na to, że trzeba ten wysiłek kontynuować.

Szanowni Państwo,

Spoglądając na miniony rok działalności wojska, chciałbym zwrócić uwagę na kilka ważnych zadań, które realizowaliśmy.

Po pierwsze – nastąpił strategiczny zwrot w postaci przeniesienia priorytetów z zaangażowania w misje zewnętrzne na rzecz zadań związanych z bezpośrednim bezpieczeństwem terytorium Polski. Mówimy dziś jednoznacznie o primacie zadań obronnych nad wszystkimi pozostałymi.

Drugie – to reforma systemu kierowania i dowodzenia, którą w tym roku musimy wdrożyć w pełni.

Trzecie – to stworzenie prawnych podstaw finansowania najważniejszego priorytetu modernizacji technicznej, jakim jest obrona powietrzna, w tym przeciwrakietowa. Inne zadania - to udział w misjach zagranicznych, zwłaszcza tej w Afganistanie. To również przeprowadzenie ćwiczeń sojuszniczych na dużą skalę na terytorium naszego kraju i państw bałtyckich. Za organizację, realizację, udział i zaangażowanie w te przedsięwzięcia – serdecznie Państwu dziękuję!

Szanowni Państwo,

W tym roku oczekuję kontynuacji zmian doktrynalnych, zapoczątkowanych Strategicznym Przeglądem Bezpieczeństwa Narodowego. Pierwsze zadanie to sfinalizowanie prac nad nową strategią Bezpieczeństwa Narodowego, która powinna uwzględniać zmiany w środowisku bezpieczeństwa. Po niej należy przygotować projekt Polityczno-Strategicznego Dyrektywy Obronnej. W dyrektywie, oprócz zadań dla sił zbrojnych, muszą znaleźć się wytyczne dla wszystkich struktur administracji państwowej, ministrów, wojewodów oraz władz samorządowych. Oczekuję, że projekt tego dokumentu zostanie mi przedłożony przed końcem bieżącego roku.

Bezpieczeństwo militarne Polski musimy oprzeć na trzech podstawowych filarach: własnym potencjale wojskowym, powszechnym przygotowaniu obronnym pozostałych struktur państwa oraz wiarygodnych sojuszach międzynarodowych.

W siłach zbrojnych oczekuję konsekwentnej realizacji przyjętych kierunków ich strategicznego rozwoju i transformacji. Wydarzenia za naszą wschodnią granicą w pełni potwierdzają zasadność przyjętych priorytetów. Wciąż należy pracować nad doskonaleniem nowego systemu dowodzenia. Trzeba wdrożyć

do końca generalne rozwiązania, identyfikując jednocześnie obszary szczegółowe, które mogą wymagać ewentualnych korekt. Dotyczy to także współdziałania między nowymi instytucjami. Bezwzględnie należy zapewnić przeniesienie znaczącej liczby etatów z konsolidowanych struktur centralnych do linii. To szczególne zadania właśnie dla Sztabu Generalnego – jako najwyższego strategicznego organu analityczno-koncepcyjnego.

Sprawą priorytetową jest zapewnienie sprawnego funkcjonowania Dowództwa Generalnego odpowiedzialnego za codzienne, bieżące działanie, zwłaszcza za szkolenie Sił Zbrojnych. Oczekuję też okrzepnięcia w nowej, poszerzonej roli Dowództwa Operacyjnego. Ma ono – obok dowodzenia kontyngentami na misjach – przygotowywać się do najważniejszego zadania, jakim jest funkcja organu dowodzenia Naczelnego Dowódcy SZ na czas wojny. Dzięki wprowadzonej reformie systemu dowodzenia mamy dziś o wiele lepszą sytuację, niż poprzednio. W podstawowej strukturze organizacyjnej i funkcjonalnej, system ten jest identyczny w czasie pokoju, kryzysu i wojny. Dzięki temu nie ma potrzeby dokonywania w nim fundamentalnych zmian w obliczu lub w czasie wojny, jak to było poprzednio. Historia wojen, także naszych, uczy, jak to jest ważne.

W związku z przyjęciem nowego systemu dowodzenia konieczne są jeszcze dodatkowe doprecyzowujące korekty – w stosunku do obecnie jeszcze obowiązujących rozwiązań – w zasadach i procedurach funkcjonowania Systemu Kierowania Obroną Państwa w czasie wojny. W związku z tym, że Prezydent, współdziałając z Radą Ministrów, kieruje obroną państwa w czasie wojny, wystąpię ze stosowną inicjatywą ustawodawczą w tym względzie.

Jednocześnie pragnę wyrazić przekonanie, że w wyniku współpracy naczelnych organów władzy państwowej, w zgodzie z zapisami ustawy, nastąpi wskazanie kandydata na Naczelnego Dowódcę SZ, tak aby mógł on rozpocząć przygotowywanie się również do tej roli. To jedno z ważnych rozwiązań wprowadzonych przez reformę systemu dowodzenia.

Obok kwestii strategiczno-operacyjnych drugim istotnym obszarem zadań sił zbrojnych w tym roku będzie nadal ich modernizacja techniczna. Liczę, że w nadchodzących miesiącach zostanie przesądzony sposób wdrażania priorytetowego programu obrony powietrznej, w tym obrony przeciwrakietowej, dzięki któremu nasz system obronności zyska nowe zdolności przeciwwaskoczeniowe. Wobec ostatnich wydarzeń za naszą wschodnią granicą, nie muszę tłumaczyć, że właśnie takie zdolności są niezbędne i winny stać się wręcz polską specjalnością strategiczną z racji naszego geostrategicznego położenia na obrzeżach NATO i UE.

Inne strategicznie ważne programy modernizacyjne to program śmigłowcowy, głównie w kontekście zapewnienia koniecznej mobilności wojsk lądowych. Oczekuję widocznego przełomu w modernizacji technicznej Marynarki Wojennej, głównie przez odważne otwarcie się na morskie systemy nowej generacji, w tym zwłaszcza bezzałogowce.

Chcę w tym miejscu zwrócić uwagę na znaczenie wprowadzenia do wojska szeroko rozumianych bezzałogowców: powietrznych, morskich, lądowych. To niewątpliwie techniczna i operacyjna przyszłość wojska. I nie tylko wojska! Inne służby państwa, bardziej lub mniej związane z bezpieczeństwem, muszą coraz szerzej wprowadzać takie systemy. Dlatego postawiłem zadanie przygotowania koncepcji ustanowienia i uruchomienia Narodowego Programu Bezzałogowców. Mamy ku temu dobry potencjał naukowo-techniczny i załączki produkcyjne. Z tym programem możemy dobrze wpisać się w Europejski Program Bezpilotowców, zdecydowany na ostatnim szczycie UE.

Musimy też już teraz myśleć o priorytetowych kierunkach rozwoju Sił Zbrojnych w kolejnym cyklu planistycznym. Z pewnością bezzałogowce i inne zintegrowane systemy walki i wsparcia wśród nich powinny się znaleźć. Ale dodać do nich trzeba także siły i środki cyberobrony, z uwzględnieniem zwłaszcza jej wymiaru kryptologicznego, a także zdolności do wykorzystania technologii satelitarnych na potrzeby obronności.

Aby osiągnąć cele modernizacyjne, należy doprowadzić do końca proces konsolidacji polskiego przemysłu obronnego. Konsolidacji, w której właściwie zdefiniuje się i zbilansuje relacje pomiędzy nauką, przemysłem i użytkownikiem.

Najważniejszym zadaniem na dzisiaj jest skoncentrowanie się na poprawie jakości Polskich Sił Zbrojnych. Musimy pamiętać, że dzisiaj nie tyle wielkość, co jakość wojska jest najważniejsza. Wszyscy wokół tak postępują. Spójrzmy np. na transformację sił zbrojnych Rosji w ostatnich latach. Tam systematycznie wzrastają nakłady obronne: w ciągu ostatnich 5 lat wzrosły ok. 2-krotnie, gdy liczebność wojska zmniejszyła się ok. 1,5 raza. Inwestuje się tam przede wszystkim – obok broni jądrowej – w wojska szybkiego reagowania, formacje wysoce mobilne, siły powietrzne, wojska specjalne lub zdolności do

działań w cyberprzestrzeni. Często sprawdziany gotowości bojowej i manewry na dużą skalę sprawiają, że rosyjska armia zdecydowanie poprawia jakość i zdolność do szybkiego, zaskakującego przeprowadzania operacji na dużą skalę.

Szanowni Państwo,

Unowocześnienie sił zbrojnych to podstawowy warunek umacniania obronności państwa. Ale system obronności to coś więcej. Zwracam uwagę na konieczność zaangażowania w to zadanie pozamilitarnych struktur państwa, a także organizacji społecznych i obywateli. Tylko w ten sposób można zapewnić to, co dla obrony ma wartość szczególną, a mianowicie strategiczną odporność kraju na ewentualną agresję. W świetle wniosków z niebezpiecznego konfliktu w naszej części Europy, w pobliżu naszych granic, taki system działań zwiększających strategiczną odporność Polski staje się pilną koniecznością.

Dlatego postawiłem w tym względzie już stosowne zadanie BBN: przygotowania, w konsultacji z MON i innymi strukturami państwa oraz organizacjami pozarządowymi, projektu całościowej koncepcji takiego systemu. Powinien on obejmować m.in.: stosowne ukierunkowanie Wojsk Specjalnych na zadania w ramach obrony własnego terytorium; systemową reformę NSR, kluczowe w warunkach armii zawodowej doskonalenie systemu rezerw mobilizacyjnych, sprawne mechanizmy włączenia niewojskowych formacji bezpieczeństwa w system obronności państwa, doskonalenie formacji ochrony ludności (w tym OC), i wreszcie wykorzystanie aktywności obywatelskiej oraz społecznych (pozarządowych) organizacji proobronnych (stowarzyszenia, klasy mundurowe, grupy rekonstrukcyjne itp.) na rzecz upowszechniania wiedzy i umiejętności obronnych Polaków. Zachęcają do tego zasmucające wyniki niektórych badań opinii publicznej dotyczące gotowości do poświęcenia dla Ojczyzny.

Ważnym zadaniem pozostaje reforma wyższego szkolnictwa wojskowego. Musi ono zostać skonsolidowane i dostosowane do nowych realiów. Nie do utrzymania jest sytuacja, w której szkoły wojskowe kształcą dziesięć razy więcej studentów cywilnych niż wojskowych. Dzisiaj w szkolnictwie pracuje ponad 4000 (4200) pracowników, w tym ok. 1000 żołnierzy wysokiej rangi. Ten potencjał szkoli ok. 2500 studentów wojskowych. Zintegrowanie rozproszonego potencjału szkolnictwa wojskowego oraz zdecydowane skoncentrowanie go na zadaniach bezpośrednio potrzebnych wojsku, z jednoczesnym zapoczątkowaniem tworzenia systemu kształcenia na rzecz całościowego systemu bezpieczeństwa narodowego powinny być myślą przewodnią tej reformy. Wierzę, że w tej kwestii consensus jest możliwy, a ja zobowiązuję się, że będę go poszukiwał i wspierał. Consensus polityczny w tej kwestii jest możliwy, mało – jest niemal oczywisty, bo przecież idzie tu o racjonalne wydawanie środków przeznaczanych na wojsko. Struktury wojskowe, w tym przypadku uczelnie wojskowe, mają pracować na rzecz wojska, a nie zajmować się zarabianiem na rynku edukacyjnym.

Szanowni Państwo,

W tym roku mija 15 lat naszego członkostwa w NATO. Przez ten czas strategicznie wydorośleliśmy. Dziś możemy już nie tylko korzystać z takiego NATO, jakie jest, ale powinniśmy także skutecznie i odpowiedzialnie wpływać na jego kształtowanie z uwzględnieniem własnych interesów i celów strategicznych. A to oznacza przede wszystkim wyciągnięcie wniosków z dekady zaangażowania w Afganistanie oraz z trwającego przy naszych granicach konfliktu rosyjsko-ukraińskiego.

Konieczny jest rzetelny raport z oceny operacji w Afganistanie. Będziemy o to zabiegać na tegorocznym szczycie w Walii. Postafgańskie NATO musi wrócić do korzeni; w większym stopniu realnie – a nie tylko deklaratywnie – koncentrować się na zadaniach kolektywnej obrony. Przede wszystkim: konieczne jest strategiczne i operacyjne wzmocnienie wschodniej flanki NATO. Powinniśmy w związku z tym domagać się ustanowienia mechanizmów systemowej aktualizacji planów ewentualnościowych; systematycznych ćwiczeń weryfikujących różne elementy tych planów; rozbudowy infrastruktury obronnej na wschodniej flance; budowy zdolności obronnych, zwłaszcza obrony przeciwrakietowej i cyberobrony. Szczególnie ważnym jest – w świetle wniosków z obecnego kryzysu na wschodzie – wzmocnienie więzi transatlantyckich, jako fundamentu siły i skuteczności NATO.

W tym miejscu chcę podkreślić naszą wdzięczność dla naszych sojuszników amerykańskich za szybkie i konkretne zaangażowanie na rzecz bezpieczeństwa Polski i państw Europy Środkowo-Wschodniej okazywane w ostatnich tygodniach.

Ważnym zewnętrznym, choć głównie ekonomicznym filarem naszego bezpieczeństwa jest UE. Ostatnie wydarzenia kryzysowe potwierdzają to, o co zabiegamy od dawna – konieczność uaktualnienia i urealnienia Strategii Bezpieczeństwa Europejskiego. Trzeba wykorzystać rezultaty grudniowego szczytu UE i wnioski z reagowania na kryzys krymski do przyspieszenia i wzbogacenia treści naszej inicjatywy

nad tą strategią. Unia Europejska to podmiot właściwy zwłaszcza w tak ważnych nowych dziedzinach bezpieczeństwa, jak bezpieczeństwo energetyczne lub cyberbezpieczeństwo.

Szanowni Państwo,

W sprawach bezpieczeństwa strategie są ważne, nawet bardzo ważne. Struktury i nowoczesne uzbrojenie wojska – ważne i bardzo ważne. Ale najważniejszy w tym wszystkim jest człowiek, w armii – żołnierz. To fundament fundamentów obronności. Wszyscy mamy świadomość, że być dzisiaj żołnierzem nie jest łatwo. Od wielu lat wojsko cieszy się w naszym kraju powszechnym społecznym uznaniem. To bardzo wiele, ale nie wszystko, czym powinniśmy honorować wysiłek ludzi w mundurach. Wymogi stawiane żołnierzom muszą odnaleźć odzwierciedlenie w godnych warunkach służby i wynagrodzeniach.

Szanowni Państwo,

Chciałbym raz jeszcze powtórzyć i przypomnieć w obecności Pana Premiera, Ministra Obrony Narodowej i wobec całej kadry dowódczej Wojska Polskiego moją zeszłoroczną deklarację. Jestem gotów wspierać, pomagać i ponosić współodpowiedzialność za wszystkie ważne i potrzebne polskiej armii decyzje, które będą służyć jej rozwojowi i zwiększeniu zdolności obronnych Rzeczypospolitej.

Serdecznie dziękuję dziś za żołnierski trud, służbę, ale i ofiarę, którą ponieśli nasi żołnierze. Dziękuję wszystkim żołnierzom Wojska Polskiego, ich rodzinom, które razem z wojskowymi dźwigają część ciężaru związanego ze służbą. Dziękuję pracownikom cywilnym wojska i wszystkim tym, którzy przyczynili się do tego, że Wojsko Polskie staje się dziś nową jakością, że wciąż darzone jest wielkim zaufaniem społecznym, i że armia jest nadal wiarygodnym narzędziem zapewnienia bezpieczeństwa Rzeczypospolitej.

Na koniec chciałbym przypomnieć, że największe osiągnięcia na drodze ku bezpieczeństwu naszej wolnej i suwerennej Ojczyzny mieliśmy wtedy, gdy potrafiliśmy działać wspólnie pomimo naturalnej w demokracji różnorodności poglądów.

Tak było przy dążeniu do członkostwa w NATO. Tak było przy uruchamianiu programu modernizacji sił zbrojnych, przy ustanowieniu wskaźnika 1,95% PKB na obronność.

Także i dzisiaj stajemy przed podobnym wyzwaniem nie tylko utrzymania ogólnopolskiej, ponadpartyjnej solidarności z narodem ukraińskim w obliczu agresji dokonywanej przez naszego wspólnego sąsiada, ale i przeniesieniem tej zgody narodowej na sprawy własnego bezpieczeństwa, własnej obronności poprzez porozumienie obejmujące i zgodę na modernizację, na utrzymanie wskaźnika 1,95%, na wspólne budowanie proobronnych postaw społeczeństwa. Warto przypomnieć, że tradycyjną polską bronią była nie tylko determinacja i gotowość do walki o wolność, ale i zgoda narodowa w obliczu zagrożenia.



15 sierpnia 2013 r.

Wystąpienie Prezydenta RP z okazji Święta Wojska Polskiego

Szanowny Panie Premierze, Szanowny Panie Marszałku,

Szanowni Żołnierze, Drodzy Państwo,

W tym roku obchodzimy 90 rocznicę ustanowienia Święta Polskiego Żołnierza. Wprowadził to święto generał Stanisław Szeptycki, gdy był ministrem spraw wojskowych.

Generał Szeptycki uważał ustanowienie Święta Żołnierza za obowiązek społeczeństwa wobec wojska. I jednocześnie uważał za istotne święto młodego wtedy państwa polskiego, święto, które miało jednoczyć wszystkich obywateli.

Gen. Szeptycki był jednym z najważniejszych dowódców podczas wojny 1920 roku. Był też mądrym patriotą, bo m.in. wznosił się ponad osobisty konflikt z Marszałkiem Piłsudskim – uznając w momencie ustanawiania święta 15 sierpnia decydujący wkład Marszałka Piłsudskiego w polskie zwycięstwo.

Ciekawe, że dopiero dzisiaj odsłoniliśmy tablicę poświęconą generałowi Stanisławowi Szeptyckiemu. Dla mnie jest to dowód na to, że wciąż możemy odkrywać prawdę, że wciąż możemy odkrywać pokłady polskiego patriotyzmu, że jeszcze jest w dalszym ciągu dużo do zrobienia na rzecz narodowej wdzięczności i narodowej pamięci.

Bitwa Warszawska 1920 roku to jeden z największych sukcesów w całej historii Polski. Było to zwycięstwo polskiego żołnierza i polskiego dowództwa. Zwycięstwo twórców II RP. Bo umieli walczyć wspólnie, umieli podejmować szlachetny kompromis polityczny, potrafili konsolidować polskie szeregi, by ochronić kraj.

Wystarczyły im dwa lata polskiej państwowości, by zorganizować armię, zdolną do skutecznego oparcia się najazdowi bolszewickiemu. To wspaniała, aktualna do dzisiaj, lekcja niezależności i suwerenności, ale również umiejętności współdziałania pomimo różnic. Historia nauczyła nas, że wolność nie jest dana raz na zawsze. Że wymaga – od nas także – codziennego wysiłku, codziennej pracy, a gdy trzeba walki i to na wszystkie dostępne nam sposoby.

Oddajemy dzisiaj hołd bohaterom tamtych lat. Dziękujemy także tamtym sojusznikom. Pamiętamy z wdzięcznością o udziale amerykańskich lotników oraz francuskich, a także brytyjskich doradców. Podziwiamy zachowane bądź odtworzone elementy uzbrojenia zwycięskiej armii polskiej z wojny 20 roku. Będzie tu przed nami defilował także weteran z wojny 20 roku, autentyczny, odnaleziony przez

żołnierzy polskich czołg francuski Renault, który uczestniczył w wojnie 1920 roku. Myślę, że już niedługo będzie mógł jechać o własnych siłach i cieszyć oko swoją autentycznością i tym niezwykłym wspomnieniem tamtego zwycięstwa.

Cieszymy się jednocześnie widząc – a będziemy mogli to obserwować w czasie pokazu polskiego uzbrojenia - ogromną zmianę jakościową, która jest efektem postępu w zakresie nowoczesnej techniki wojskowej, jest symbolem postępu jeśli chodzi o skuteczność polskiego systemu obrony dzisiaj.

Bo, Proszę Państwa, święto Żołnierza Polskiego dzisiaj Święto Wojska Polskiego to nie tylko święto historyczne! Chciałbym bardzo, aby dzisiaj Polacy z równie silnymi emocjami co wtedy – szanowali odwagę i ofiarę tych, którzy bronili i bronią naszego kraju. By nabrali zwyczaju okazywania wdzięczności polskim żołnierzom, którzy wciąż prezentują przecież postawę gotowości do obrony Polski, do obrony jej interesów.

W innych pojazdach, inną bronią, w innych czasami miejscach świata – ale zawsze pod tą samą białoczerwoną flagą, pod tą, którą wyczarowali na polskim niebie przed chwilą współcześni polscy piloci.

Dlatego dzisiejsze święto każe nam wspominać m.in. 41 polskich żołnierzy, którzy stracili życie walcząc w operacji afgańskiej. Ta wojna toczy się z dala od Polski, ale toczy się w ramach natowskiej zasady solidarności. A solidarność i wiarygodność sojusznicza to ważny, to bardzo ważny element naszego polskiego bezpieczeństwa.

Nasz udział w tej misji, jeżeli chodzi o jej wymiar bojowy zbliża się do finału. Wypełniliśmy z honorem nasz sojuszniczy obowiązek. Zmniejszony więc został w ostatnich dniach i to w sposób bardzo istotny polski kontyngent w Afganistanie, a zadania jego zostały zredukowane głównie do szkolenia armii afgańskiej.

Zdecydowanie więc odchodzimy od nadgorliwie, nieopatrznie ogłoszonej w 2007 roku polityki ekspedycyjnej. Koniec łatwej polityki łatwego wysyłania żołnierzy polskich na antypody świata.

Dzisiaj nadal dbając o wiarygodność i solidarność sojuszniczą, być może także poprzez nasz udział w misjach, ale w misjach na miarę naszych potrzeb i naszych możliwości, chcemy jak największe środki budżetowe przynależne Siłom Zbrojnym przeznaczać nie na misje zewnętrzne, ale na modernizację armii polskiej pod kątem potrzeb obronnych naszego terytorium, pod kątem potrzeb systemu obronnego siły NATO, także na rzecz naszych partnerów w Sojuszu.

Artykuł 5. Traktatu Waszyngtońskiego zobowiązuje nas, Polskę do współpracy, ale celem nadrzędnym sojuszu suwerennych państw jest zawsze obrona własnego terytorium, jest zawsze obrona terytorium także innych krajów członkowskich Sojuszu. Tej zasadzie chcemy być wierni.

Przeżywamy okres długiego pokoju w Europie. Stajemy się wspólnotą, uczymy pojednania – w imię dobrego życia przyszłych pokoleń. Ale nie możemy, nadmiernie licząc na innych, zaniechać troski o bezpieczeństwo kraju, zaniechać własnego, polskiego wysiłku.

Żyjemy w wolnym państwie, ale w świecie nie wolnym od zagrożeń. Dlatego polityka zagraniczna i polityka bezpieczeństwa muszą być traktowane priorytetowo.

Dziś nie ma bezpośredniego zagrożenia wrogą armią zbliżającą się do Warszawy. Dzisiaj walcząc o Polskę trzeba dbać o dobre relacje w wymiarze światowym. To także kontynuowanie procesów pojednania z sąsiadami w naszym regionie, szczególnie z Ukrainą. To budowanie silnej pozycji konkurencyjnej gospodarki polskiej, to budowanie silnej, także poprzez nasze zaangażowanie w proces pogłębionej integracji europejskiej, pozycji Polski w ramach Unii Europejskiej. To także budowanie wiarygodności sojuszniczej w NATO i jednocześnie wspieranie związków amerykańsko-europejskich. Ale przede wszystkim i to zawsze – to jest budowa własnych zdolności obronnych, własnego narodowego potencjału obronnego, dbałość o własną armię. Bo tylko wtedy nasz, polski głos będzie się liczył w NATO, w Unii Europejskiej, w całej Europie i w naszym regionie.

M.in. dlatego włączamy się we wspólny nowoczesny system obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej Sojuszu Północnoatlantyckiego – dlatego, bo inwestujemy w ten sposób we wzmocnienie zdolności do obrony polskiej przestrzeni przed zagrożeniami z powietrza. Budując polską tarczę uczestniczymy w budowie tarczy ogólnonатовskiej.

Budowa nowoczesnych i skutecznych sił zbrojnych to także siła tradycji, to także siła morale armii i społeczeństwa, ale to zawsze przede wszystkim pieniądze. Pieniądze adresowane do priorytetowych zadań i programów, pieniądze przewidywalne, dające się zaplanować i rozsądnie zainwestować.

Stąd tak duże znaczenie ma ustawa o modernizacji technicznej Sił Zbrojnych z 2001 roku. Stąd tak duże znaczenie ma utrzymanie zasady partycypacji budżetu obronnego w PKB w wysokości 1,95% całości.

Rozumiem, aczkolwiek z bólem serca, że i system obronny musi uczestniczyć w trudnym procesie ograniczeń wydatków w bieżącym roku z powodu mniejszych niż zakładał rząd wpływów do budżetu. Nie można wydać pieniędzy, których nie ma.

Ograniczenia te powinny jednak uwzględniać, szanować priorytety, najważniejsze programy modernizacyjne, realizowane w perspektywie wieloletniej.

Tegoroczna korekta budżetu MON nie może zagrażać także samej regule 1,95% na przyszłość. Dotyczy to również, a może przede wszystkim tworzonego w tym roku budżetu obronnego na rok 2014. W moim przekonaniu, realizm przy tworzeniu budżetu jest najlepszym lekiem na problemy z wykonaniem budżetu.

Jesteśmy dumni z naszych Sił Zbrojnych. Jesteśmy dumni z ich tradycji, z ich współczesnej służby dla Ojczyzny. Czujemy wszyscy, że chcemy być także dumni z ich sprawności, z nowoczesności, technicznego wyposażenia, nowoczesności wyszkolenia sił zbrojnych w przyszłości.

Dziękuję zatem tym, którzy strzegą bezpieczeństwa Polski, i tym, którzy służą w odległych regionach świata pod znakiem biało-czerwonej.

Okres od 1920 roku do 2013 to 93 lata niełatwej, ale pięknej służby Polskich Sił Zbrojnych Ojczyźnie. To 90 lat świętowania etosu polskiego żołnierza. Widać, że i dzisiaj pokazy czy parady wojskowe gromadzą całe rodziny, bo to w rodzinach polskich przechowywana jest najsukcesyjniej życzliwa pamięć, miłość do polskiego munduru, zaufanie do polskiej armii.

Jestem przekonany, że i dzisiaj będzie cieszył polskie oczy i polskie serca i to zarówno starszych pokoleń, jak i tych najmłodszych pokaz sprzętu współczesnej armii polskiej. Bo chcemy pamiętać o zwycięstwie na polu walki wtedy w 1920 roku uczynić zobowiązaniem do budowania na przyszłość naszej dumy, naszej miłości do sił zbrojnych.



13 marca 2013 r.

Wystąpienie Prezydenta RP na odprawie kadry kierowniczej Ministerstwa Obrony Narodowej i Sił Zbrojnych RP

Szanowni Państwo!

Dzisiejsza odprawa to dla mnie – jako zwierzchnika Sił Zbrojnych - z jednej strony przywilej i zaszczyt, z drugiej zaś szczególnie obowiązek. Najważniejsze zaś – to szansa na rozmowę o podstawowych sprawach wojska w gronie najważniejszych decydentów politycznych i dowódców wojskowych.

Chciałbym podkreślić, że w mojej ocenie 2012 rok był dobry dla sił zbrojnych. Chcę w tym, miejscu wskazać na dobre owoce współpracy wszystkich elementów władzy państwowej. Umożliwiły one wypracowanie wspólnych stanowisk w wielu kluczowych projektach dotyczących obronności i transformacji Sił Zbrojnych. W rezultacie raz jeszcze potwierdziliśmy, że wola współdziałania oraz dialog wsparty wysiłkiem przynosi realny wzrost siły obronnej państwa. Dziękuję więc rządowi, MON, dowódcom i wszystkim żołnierzom!

Jest to ważne, bo w 2013 roku czekają nas wszystkich nie mniej trudne i systemowe wyzwania. Rozpocznijmy od zadań strategicznych. 2013 rok to początek wdrażania wniosków i rekomendacji Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego (SPBN), ważnego przedsięwzięcia organizacyjnego i intelektualnego w sferze bezpieczeństwa, którego rezultaty opublikowane zostaną w pierwszej w Polsce Białej Księdze Bezpieczeństwa Narodowego.

Rekomendacje SPBN powinny posłużyć Rządowi w najbliższym czasie do przygotowania projektu nowej Strategii Bezpieczeństwa Narodowego RP, która wdrożona w życie zintegruje system bezpieczeństwa państwa. Oczekuję również, że w ślad za strategią bezpieczeństwa pojawi się projekt stosownej nowelizacji Polityczno-Strategicznego Dyrektywy Obronnej, która określi zadania dla wszystkich struktur państwa na czas ewentualnego zagrożenia i wojny, ze szczególnym uwzględnieniem zadań dla sił zbrojnych, zadań skoncentrowanych na konstytucyjnym priorytecie osłony, ochrony i obrony terytorium Rzeczypospolitej.

Spodziewam się również, że wkrótce potem opracowana zostanie nowa Strategia Wojskowa, która określi sposób realizacji zadań operacyjnych i transformacyjnych przez SZ.

Szanowni Państwo!

Z satysfakcją odnotowuję działania, jakie podejmujemy jako kraj na rzecz konsolidacji NATO wokół funkcji obronnej, rozwoju Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (WPBiO) Unii Europejskiej, zacieśniania współpracy w ramach Grupy Wyszehradzkiej, Trójkąta Weimarskiego, a także rozwijanie strategicznego partnerstwa ze Stanami Zjednoczonymi i budowanie strategicznego dobrosąsiedztwa z naszymi wschodnimi sąsiadami.

Podczas majowego szczytu NATO w Chicago udało nam się osiągnąć wszystkie strategiczne cele, o które zabiegaliśmy. Została potwierdzona podstawowa, obronna funkcja NATO, uzgodniliśmy strategię wobec Afganistanu, a także wolę dalszego rozwijania sojuszniczego systemu obrony przeciwrakietowej. Wszystkie te działania służą będą wzmocnieniu wewnętrznego i zewnętrznego wymiaru naszego bezpieczeństwa.

Dzisiaj stoimy w obliczu przeorientowywania strategicznego wysiłku polityczno-wojskowego. Z Afganistanu środek ciężkości winien zostać przesunięty w kierunku wzmacniania zdolności obronnych własnego terytorium. Zgodnie z planami NATO misja ISAF ma się zakończyć do końca 2014 r. Czekamy na konsekwentne redukcje polskiego zaangażowania w Afganistanie.

Jestem przekonany, że „wychodzeniu” z Afganistanu musi towarzyszyć konstruktywna refleksja. Musimy wyciągnąć wnioski z sukcesów i z niepowodzeń w Afganistanie. To również czas odpowiedzi na pytanie, jak ma wyglądać post-afgańskie NATO. W moim przekonaniu to powinien być czas powrotu do „korzeni”, do traktatowej funkcji NATO – kolektywnej obrony, której skuteczność szczególnie leży w naszym narodowym interesie.

Z tego punktu widzenia ważne będzie tegoroczne ćwiczenie „Steadfast Jazz”, którego scenariusz oparty jest na art. 5. Z satysfakcją odnotowuję decyzję o poważnym zaangażowaniu wojsk francuskich w to ćwiczenie. Jestem przekonany, że „Steadfast Jazz”, oprócz oczywistych korzyści, jakimi będzie przyrost zdolności w zakresie wyszkolenia i współdziałania, również da szansę zweryfikowania naszych procedur i zdolności w zakresie przyjęcia sojuszniczego wzmocnienia i prowadzenia sojuszniczej operacji obronnej. Na te wnioski będę czekał z wielką uwagą.

Rozwój Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony był jednym z priorytetów działania polskiej prezydencji w UE. Tworzymy Weimarską Grupę Bojową UE pod polskim dowództwem. Po okresie stagnacji Trójkąt Weimarski staje się ważną płaszczyzną konsultacji polityczno-wojskowych. Rozwija się współpraca w ramach Grupy Wyszehradzkiej oraz z państwami Bałtyckimi i Nordyckimi, które dostrzegają m.in. nasz potencjał, ale też liczą na naszą inicjatywę w kwestiach obronności i wojskowości.

Pod koniec tego roku planowane jest posiedzenie Rady Europejskiej poświęcone Wspólnej Polityce Bezpieczeństwa i Obrony UE. Musimy być dobrze przygotowani do przeprowadzenia tej strategicznej debaty, gdyż w naszym interesie leży znowelizowanie Strategii Bezpieczeństwa UE. Potrzebujemy strategii stanowiącej fundament dla Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. Strategii, która stanie się odpowiedzią na nową jakość wyzwań i zagrożeń, na zwrot USA w kierunku Azji i Pacyfiku oraz na redukcje nakładów na obronność w Europie w następstwie trwającego wciąż kryzysu gospodarczego. Przygotowując się do tej strategicznej debaty musimy wiedzieć, co chcemy robić m.in. w obszarze technologii kosmicznych, dronów, cyberbezpieczeństwa, i co ważniejsze, jakim projektem podejmiemy się przeprowadzić w przyszłości.

Raz jeszcze podkreślę, przed Europą otwiera się nowa era w dziedzinie bezpieczeństwa, era regionalnej współpracy obronnej i wojskowej w układach dwu- i wielostronnych. Będzie to okres wzmożonej współpracy, integrowania zdolności i zasobów, skutkujący rozwojem koncepcji podobnych do idei „pooling and „sharing”. Jednym słowem tworzy się szansa wzmacniania zewnętrznego filaru naszego bezpieczeństwa, ale i przyjęcia przez nas większej odpowiedzialności za sprawy bezpieczeństwa w Europie.

Szanowni Państwo,

oprócz udziału w sojuszach ważną rolę we wzmacnianiu polskiego bezpieczeństwa odgrywają partnerstwa strategiczne z najważniejszymi sojusznikami oraz dobrosąsiedzkie stosunki z sąsiadami. W zeszłym roku aktywując pierwszy stały element amerykańskich sił powietrznych na terenie Polski, otworzyliśmy kolejny rozdział w stosunkach polsko-amerykańskich w zakresie współpracy polityczno-wojskowej. Mam nadzieję, że ta bilateralna współpraca jeszcze bardziej pogłębi się i skonkretyzuje, gdy zostaną zrealizowane amerykańskie plany dotyczące rozmieszczenia w 2018 r. w Redzikowie bazy rakiet przechwytyjących średniego zasięgu. Te dwa przedsięwzięcia są bez wątpienia wyrazem zbieżności strategicznych interesów Polski i USA, a także wymiernym rezultatem zacieśniania dwustronnej współpracy.

Dla oceny tej perspektywy istotne będą realne postępy w tworzeniu bazy przeciwrakiet, a także wnioski z udziału we wspólnych ćwiczeniach i szkoleniach w Polsce rotacyjnego komponentu lotniczego USA.

Wśród naszych sąsiadów ważne miejsce zajmuje Ukraina. Jest ona zainteresowana pogłębianiem współpracy z UE, ale i uzyskaniem fachowej pomocy ze strony NATO i państw członkowskich w zakresie wdrażania reform w sektorze obronnym i bezpieczeństwa. Choć dziś w Sojuszu nie ma zgody na przyjęcie Ukrainy do NATO, możemy pomóc jej w przygotowaniach i wdrożeniach właściwych rozwiązań. Wierzymy, że zmiany te zbliżą Kijów do Europy.

Powinniśmy w tym roku sfinalizować program utworzenia polsko-litewsko-ukraińskiej brygady. Widzę ją przede wszystkim jako czynnik przyciągania Ukrainy do Zachodu, ale również i możliwość wzmocnienia naszego bezpieczeństwa w regionie.

Najważniejszym filarem bezpieczeństwa Polski jest własny potencjał obronny. Możemy dziś z dumą wskazać Polskę, jako jeden z niewielu krajów w Europie, który ma pomysł, strategię, a także finanse na rozbudowę zdolności obronnych. Wyrzaliśmy je w Głównych kierunkach rozwoju SZ na nadchodzącą dekadę. Wydany na tej podstawie przez Pana ministra Siemoniaka w grudniu ubiegłego roku „Plan modernizacji technicznej Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2013-2022” otworzył nowy rozdział w historii modernizacji polskiej armii.

Jest dla mnie źródłem satysfakcji fakt, że priorytetowo potraktowano w nim wskazane przeze mnie w 2011 roku trzy kluczowe obszary rozwojowe SZ: system obrony powietrznej, w tym przeciwrakietowej; systemy informacyjne, rozpoznania i dowodzenia oraz mobilność wojsk lądowych, zwłaszcza mobilność śmigłowców. Do tego dochodzi czwarte ważne zadanie – racjonalny program wieloletniej modernizacji Marynarki Wojennej. Jest to kolejny przykład zrozumienia i bardzo dobrej współpracy pomiędzy rządem a prezydentem.

Chcę przy tym mocno podkreślić, że tymi priorytetami zdecydowanie zrywamy z prezentowaną swego czasu i ogłoszoną w polskim sejmie przez ówczesnego ministra spraw zagranicznych strategią ekspedycyjną. Nie ekspedycje zewnętrzne na antypody świata, a gotowość do obrony własnego terytorium są dla nas priorytetem. Świadczy o tym np. decyzja o budowie obrony przeciwrakietowej. Nie stoi to w sprzeczności z wolą posiadania zdolności do działania również poza naszym krajem. Ale to ma być dodatek a nie istota polskiego systemu.

Chcę teraz kilka słów poświęcić głównemu wyzwaniu, jakim jest budowa obrony przeciwrakietowej w ramach doskonalenia obrony powietrznej. Polska obrona przeciwrakietowa to nie jakaś ekstrawagancja strategiczna. To po prostu najzwyczajniejsze wyposażenie naszych sił zbrojnych w środki do zwalczania rakiet bliskiego i krótkiego zasięgu. Takie zdolności posiadają już armie wielu naszych sojuszników w Europie. Pora do nich dołączyć, abyśmy mogli lepiej ze sobą współdziałać.

Dzięki temu nasz system obronności zyska nowe zdolności przeciwwzaskoczeniowe. Są one niezbędne i winny stać się wręcz polską specjalnością strategiczną z racji naszego geostrategicznego położenia na obrzeżach NATO i UE.

Nasza obrona przeciwrakietowa będzie w pełni spójna z systemem NATO, będzie jego integralną częścią, pozostając zdolny także do samodzielnego działania. Będzie w stanie zapewnić nam ważne zdolności obronne w razie konfliktu, ale również „przeciwszantażowe” zdolności istotne z punktu widzenia prowadzenia bieżącej polityki. To dodatkowo zwiększa naszą wiarygodność w NATO.

Jestem usatysfakcjonowany, że moja inicjatywa ustawodawcza ustanowienia trwałego mechanizmu finansowania tego projektu okazała się świadectwem ponadpartyjnego konsensusu, a także dowodem na to, że w najważniejszych sprawach dla bezpieczeństwa państwa siły polityczne potrafią wznieść się ponad podziały i podjąć wspólne decyzje.

Głęboko też wierzę, że realizacja całego programu modernizacyjnego nie tylko realnie wzmocni nasze zdolności obronne, ale także stanie się impulsem rozwojowym dla polskiej gospodarki, a przede wszystkim przyczyni się do rozwoju polskiego przemysłu obronnego.

Szanowni Państwo,

W tym roku musimy przygotować się na przeprowadzenie dwóch strategicznych zmian w siłach zbrojnych. Mam tu na myśli wdrożenie nowego systemu dowodzenia oraz rozpoczęcie prac nad konsolidacją wyższego szkolnictwa wojskowego. To ważne – obok modernizacji technicznej – procesy jakościowego doskonalenia armii w obliczu zmniejszenia jej wielkości.

W 2001 r. jako minister obrony zostawiłem armię 150-tysięczną z czterema dowództwami. Dzisiaj armia liczy mniej niż sto tysięcy żołnierzy i jest w niej siedem dowództw najwyższego szczebla, co jest absolutnie niezdrową sytuacją. Wierzę, że spłaszczenie struktur dowodzenia i ich konsolidacja zwiększy efektywność operacyjną i decyzyjną w polskim wojsku, a ograniczenie struktur dowodzenia na szczeblu centralnym posłuży wzmocnieniu struktur liniowych.

Szczególnie ważnym rezultatem reformy będzie ujednoczenie dowodzenia w warunkach pokoju i wojny. Poprawi się jakość planowania strategicznego w Siłach Zbrojnych. Szef SG WP dzięki uwolnieniu od bieżących zadań będzie mógł zajmować się optymalnym projektowaniem przyszłości wojska i strategicznym doradzaniem ministrowi obrony. Urealniona i merytorycznie wzmocniona zostanie także cywilna kontrola nad siłami zbrojnymi.

Minister obrony narodowej bezpośrednio będzie sprawował nadzór nad trzema najwyższymi strukturami wojskowymi – Sztabem Generalnym, Dowództwem Generalnym i Dowództwem Operacyjnym. W wyniku wdrożenia tej reformy stworzone zostaną także warunki do szkolenia i użycia sił zbrojnych w systemie działań połączonych (joint), a więc w sposób, w jaki współcześnie prowadzone są wszystkie operacje wojskowe.

Na zakończenie chciałbym wskazać na konieczność pilnego i mądrze zorganizowanego przygotowania się do podjęcia chyba dziś najbardziej perspektywicznego zadania, jakim jest budowa i rozwijanie zdolności do działania w cyberprzestrzeni. Przewiduję, że w kolejnym cyklu planistycznym uczynimy to najważniejszym priorytetem rozwoju sił zbrojnych.

Jak dobrze wiemy, cyberprzestrzeń to sfera, która dopiero się kształtuje. Powstają nowe cybercentra, cyberdowództwa, cyberstrategie - np. wyprzedzającego ataku. Niektórzy mówią wręcz, iż stajemy się dziś świadkami swoistego cyberwyścigu zbrojeń. Oczywiście jest to wielkie wyzwanie, lecz również szansa dla naszych Sił Zbrojnych. Szansa, której nie można zaprzepaścić.

Drugim perspektywicznym zadaniem, które należy podjąć w tym roku, jest zaawansowanie prac nad systemem rezerw strategicznych. To niezmiernie istotna kwestia w warunkach armii zawodowej. Oczekuję przygotowania koncepcji w tej sprawie. Powinna ona być powiązana także z weryfikacją koncepcji funkcjonowania Narodowych Sił Rezerwowych. Obecne praktyczne rozwiązania nie sprawdzają się. Rozrzuceni pojedynczo po jednostkach operacyjnych „NSR-owcy” raczej stwarzają problemy, niż przynoszą korzyści. Reforma NSR powinna zapewnić wzmocnienie przez formacje rezerwowe jednostek operacyjnych zarówno w realizacji zadań reagowania kryzysowego, jak i zadań obronnych w czasie wojny. Powinny one być także w czasie pokoju dobrym „łącznikiem” między armią zawodową a społeczeństwem, stanowiąc bazę dla proobronnego przygotowania struktur cywilnych i pojedynczych obywateli.

Szanowni Państwo,

w zakończeniu chciałbym raz jeszcze powtórzyć i przypomnieć w obecności Pana Premiera, Ministra Obrony Narodowej i wobec całej kadry dowódczej Wojska Polskiego moją zeszłoroczną deklarację. Jestem gotów wspierać, pomagać i ponosić współodpowiedzialność za wszystkie ważne i potrzebne polskiej armii decyzje, które będą służyć jej rozwojowi i zwiększeniu zdolności obronnych Rzeczypospolitej. Serdecznie dziękuję dziś za żołnierski trud, służbę, ale i ofiarę, którą też ponieśli nasi żołnierze.

Dziękuję Panu Premierowi, Ministrowi Obrony Narodowej, wszystkim żołnierzom Wojska Polskiego, ich rodzinom, które razem z wojskowymi dźwigają część ciężaru związanego ze służbą; pracownikom cywilnym wojska i wszystkim tym, którzy przyczynili się do tego, że Wojsko Polskie staje się dziś nową jakością, że wciąż niezmiennie darzone jest wielkim zaufaniem społecznym i że armia jest wciąż wiarygodnym narzędziem polskiej polityki bezpieczeństwa.

Jednocześnie chciałbym życzyć wszystkim, by 2013 rok przyniósł dalszy postęp i rozwój siły obronnej naszej Ojczyzny.



15 sierpnia 2012 r.

Wystąpienie Prezydenta RP z okazji Święta Wojska Polskiego

Kombatanci i Weterani!

Panie Marszałku! Panie Premierze!

Ministrze Obrony Narodowej

Wszystkie Panie i Panowie Ministrowie!

Księża Biskupi! Dowódcy i Żołnierze Wojska Polskiego!

Szanowni Państwo!

Jak co roku 15 sierpnia, w dniu Święta Wojska Polskiego spotykamy się tutaj przed Grobem Nieznanego Żołnierza, aby oddać hołd żołnierskiej krwi przelanej za Ojczyznę. W kolejną rocznicę Bitwy Warszawskiej z 1920 roku, w kolejną rocznicę zwycięstwa w wojnie z Rosją bolszewicką nasze serdeczne myśli i wdzięczne serca kierujemy ku bohaterom sprzed przeszło 90 lat, jak i ku współczesnym polskim żołnierzom stojącym na straży naszej suwerenności i naszego bezpieczeństwa.

Wielkość tamtego polskiego zwycięstwa z 1920 roku zbudowała swoisty wzorzec, który przymierzamy i do współczesności. Słusznie pamiętamy o sile ducha, o sile morale, które były jednym z fundamentów tamtego wielkiego sukcesu. Dlatego mówimy o cudzie nad Wisłą. Trzeba jednak pamiętać i o innych źródłach militarnego zwycięstwa.

Wygraliśmy, gdyż wtedy cały naród skupił się wokół wielkiego zadania odbudowy polskiej siły zbrojnej, wokół zadania obrony świeżo odzyskanej niepodległości. Wtedy potrafiliśmy w imię nadrzędnej racji stanu odrzucić na bok większość różnic i podziałów. Wtedy racja stanu skutecznie ograniczyła racje partyjne. Liczyła się Polska i nasz wspólny ogólnonarodowy interes.

Wygraliśmy, bo nie byliśmy sami. Nasze aspiracje i naszą walkę wspierały zwycięskie demokracje Zachodu, zwłaszcza Francja. Wygraliśmy, bo nawet w tak trudnym okresie początków naszej niepodległości, naszej niepodległej państwowości polskim Siłom Zbrojnym naród zapewnił odpowiednie wyposażenie, odpowiednie uzbrojenie. Pod wieloma względami to nowoczesne jak na tamte czasy wyposażenie miało, obok siły ducha, decydujące znaczenie dla ostatecznego wyniku wojny.

Trzeba więc pamiętać, że wtedy polscy lotnicy i wspierający ich ochotnicy z innych krajów, w tym obywatele Stanów Zjednoczonych Ameryki, uzyskali zdecydowaną przewagę w powietrzu. Trzeba pamiętać, że dostarczone przez Francję czołgi siały wśród bolszewików strach i panikę. Trzeba pamiętać, że rewelacyjny polski wywiad, a w jego ramach supernowoczesne jak na tamte czasy systemy podsłuchu i dekryptażu, pozwalały stronie polskiej poznać treść bolszewickich depeesz niejednokrotnie zanim dotarły one do dowódców Armii Czerwonej.

Trzeba pamiętać, że wygraliśmy dzięki wysokim kwalifikacjom naszej kadry oficerskiej, gdy doświadczeniom wyniesionym z armii austrowęgierskiej, pruskiej, rosyjskiej i francuskiej towarzyszył wolny od dowódczego schematyzmu talent Naczelnego Wodza Józefa Piłsudskiego. Przecież nie uległ on dominującej w ówczesnej Europie strategii wojny pozycyjnej i zadał bolszewikom klęskę dzięki dynamice manewru i na przekór doświadczeniom I wojny światowej.

W 1920 roku wygraliśmy!

Dzisiaj, gdy na tamto wiekopomne zwycięstwo patrzymy z blisko już stuletniej perspektywy, stale musimy zadawać sobie pytanie, czy my współcześni Polacy, ciesząc się już trzecią dekadą ponownie odzyskanej niepodległości i wolności, w stopniu wystarczającym mierzymy nasze bezpieczeństwo przymierzając do współczesności tamtą sprawdzoną w 1920 roku matrycę zwycięstwa?

Wiemy, że niektóre elementy tej dziejowej recepty na militarna siłę, na zwycięstwo i na poczucie bezpieczeństwa zdecydowanie możemy zaliczyć i dzisiaj do posiadanych narodowych aktywów.

Jesteśmy przecież częścią potężnego sojuszu, jakim jest NATO. Jesteśmy zintegrowani z Zachodem poprzez Unię Europejską. Wzmacniamy swoją pozycję i swoje bezpieczeństwo poprzez trwający nieprzerwanie od ponad 20 lat wzrost gospodarczy. O te więzy, o te ważne źródła siły naszego bezpieczeństwa i wolności należy dbać i je szanować. Bo dobro nie szanowane i nie rozwijane ulega zawsze uszczupleniu i osłabieniu i zanika.

Dlatego Polska aktywnie uczestniczy w pogłębianiu integracji europejskiej, w umacnianiu roli i siły NATO – wspólnie ponosząc znaczne koszty, a często ryzyko i wyrzeczenia.

Przykładem jest rola polskich pilotów w chronieniu przestrzeni powietrznej Litwy, Łotwy i Estonii, a przede wszystkim nasze wieloletnie zaangażowanie w Afganistanie i związane z nim straty ludzkie i ogromny koszt, bo około 5 mld złotych wydanych w ciągu paru lat na tę właśnie misję.

Musimy jednak pamiętać i o tym, że budowa własnych narodowych zdolności obronnych to nasz główny obowiązek wobec Ojczyzny, a także wobec NATO. To będzie zawsze podstawową gwarancją naszego bezpieczeństwa i częścią siły sojuszu jako całości.

Dlatego przymierzając matrycę zwycięstwa z 1920 roku trzeba powiedzieć, że absolutnie konieczne jest kontynuowanie wysiłku na rzecz modernizacji polskich sił zbrojnych przede wszystkim pod kątem obrony terytorium kraju – a to oznaczać będzie także większe zdolności całego sojuszu.

Dzięki ustawie z 2001 roku wiążącej poziom budżetu obronnego ze wzrostem gospodarczym, w ramach modernizacji technicznej Sił Zbrojnych udało nam się zrobić wiele.

Między innymi zakupiliśmy nowoczesne samoloty wielozadaniowe i transportowe, wyposażyliśmy polską armię w nowoczesne systemy przeciwpancerne, w nowoczesne transportery opancerzone... To tylko część długiej już listy zrealizowanych projektów na rzecz nowoczesności nowoczesnej, profesjonalnej polskiej armii. Niektóre z egzemplarzy tego nowoczesnego uzbrojenia możecie Państwo obejrzeć tutaj po uroczystości na Placu noszącym dumne imię Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Ale są jeszcze przed nami inne wielkie zadania do podjęcia. Są zadania ważne dla naszego polskiego bezpieczeństwa. To między innymi unowocześnienie i usprawnienie systemu dowodzenia, systemu szkolnictwa wojskowego, to wyposażenie Marynarki Wojennej w nowoczesne, przystosowane do obrony polskiego wybrzeża okręty. Ale przede wszystkim to nowoczesny system obrony przed atakiem z powietrza. Potrzebna jest nasza polska tarcza będąca jednocześnie fragmentem wielkiego ogólnonатовskiego systemu.

To przedsięwzięcie kosztowne, ale konieczne jest do udźwignięcia w ramach polskiego budżetu obronnego, rosnącego przecież wraz ze wzrostem polskiego PKB. W ramach budżetu, a nie w oparciu o dodatkowe pieniądze. Trzeba to podkreślić w dobie europejskiego kryzysu ekonomicznego. Jest to do udźwignięcia, gdyż definitywne zakończenie misji militarnej w Afganistanie przyniesie istotne oszczędności. Jeśli mogliśmy wydać w ciągu paru lat 5 mld złotych na misję afgańską, to tym bardziej teraz

powinniśmy ten strumień pieniędzy skierować na budowę systemów broniących terytorium naszego kraju i terytoriów wszystkich krajów członkowskich sojuszu.

To przedsięwzięcie konieczne, bo bez skutecznej tarczy chroniącej przed atakiem z powietrza, wydatki na modernizację sił zbrojnych ponoszone dzisiaj, mogą okazać się bezużyteczne, krótkotrwałe w godzinie zagrożenia.

To przedsięwzięcie konieczne, by nie zostać w tyle za innymi. To przedsięwzięcie konieczne, by mniej się obawiać pomruków niezadowolenia z tytułu naszego zaangażowania w umacnianie bezpieczeństwa własnego, w siłę całości Sojuszu Północnoatlantyckiego czy też bezpieczeństwo naszego amerykańskiego sojusznika.

To przedsięwzięcie możliwe. Bo kiedy jak nie teraz, kiedy możemy mówić o pełnej jedności pomiędzy najważniejszymi organami władzy państwowej, pomiędzy prezydentem, rządem, ministrem obrony narodowej? To trzeba zrobić dzisiaj.

Dzisiaj traktowanie serio matrycy – wzorca zwycięstwa w 1920 roku – to utrzymanie jednoznacznego kierunku ku nowoczesności polskich sił zbrojnych.

Szanowni Państwo!

Unowocześniając naszą armię nie zapominamy o tych, którzy stanowią zawsze największą wartość każdego wojska – o żołnierzach. Dlatego raz jeszcze chcę podkreślić, że w rocznicę zwycięstwa w 1920 roku, pragniemy okazać wdzięczność i szacunek, zaufanie także współczesnym żołnierzom polskim.

W dniu ich święta dziękujemy za niełatwą służbę ku chwale Polski i ku jej bezpieczeństwu w Polsce i poza granicami. Mam na myśli w sposób szczególny żołnierzy uczestniczących w misjach pokojowych i misjach utrzymania pokoju, w misjach stabilizacyjnych, szczególnie w Afganistanie, gdzie jest realne zagrożenie. Dziękujemy im wszyscy za niełatwą służbę. Dziękujemy żołnierzom, dziękujemy ich rodzinom, dziękujemy wszystkim pracownikom systemu obronnego państwa.

W dniu ich święta życzymy satysfakcji ze służby w coraz bardziej nowoczesnych, polskich siłach zbrojnych. Satysfakcji z poczucia, że Ojczyzna i dzisiaj jest dumna ze swoich obrońców.

Tego życzę nam wszystkim.

Dziękuję.



27 marca 2012 r.

Wystąpienie Prezydenta RP na odprawie kadry kierowniczej Ministerstwa Obrony Narodowej i Sił Zbrojnych RP

*Szanowny Panie Premierze !
Panie Ministrze!
Szanowne Panie i Panowie!*

Chciałem przede wszystkim podziękować Panu Ministrowi za zwrócenie uwagi na coś, co stanowi niesłyszana wartość z punktu widzenia zdolności państwa do działania, także w obszarze bezpieczeństwa i obronności. Dziękuję za podkreślenie tego, że jest jedność wszystkich najważniejszych organów władzy państwowej w sprawach bezpieczeństwa i obronności. Jest jedność poglądów i jest wola wspólnego działania. Mam nadzieję, a nawet powiem więcej – jestem przekonany, że żołnierze potrafią w pełni docenić to, że jest wola współdziałania i kontynuowania wysiłku nie tylko, ale także poprzez wsparcie ministra obrony narodowej w dziele, którego musimy razem dokonać. Mam na myśli dokończenie trudnego programu reform polskich sił zbrojnych.

Dzisiejsza odprawa kierowniczej kadry Sił Zbrojnych to dla Zwierzchnika Sił Zbrojnych dobra okazja nie tylko do tego, co jest w samej nazwie dzisiejszego spotkania – odprawy rozliczeniowo-koordynacyjnej, ale jest szansą do podziękowania za służbę. Te dwanaście miesięcy, które minęły od poprzedniego spotkania w tej samej formule, to czas, za który warto i trzeba podziękować, bo to okres trudnych decyzji, dużego wysiłku w wielu istotnych obszarach. Wystarczy wspomnieć Afganistan, służbę, pracę związaną z kontynuowanym procesem profesjonalizacji polskich sił zbrojnych. Dlatego serdecznie dziękuję wszystkim żołnierzom Wojska Polskiego, dziękuję ich rodzinom za to, że dzisiaj po dwunastu miesiącach możemy pokazać postęp, możemy pokazać także nowe wyzwania, które w moim przekonaniu zmuszają nas do działań, które przyniosą poprawę jakości, zwiększenie realnych możliwości polskich sił zbrojnych.

Przechodząc do rozmowy o przyszłości wojska – bo dzisiejsza odprawa to także szansa na rozmowę, na dyskusję, na szukanie wspólnego poglądu na sprawy najważniejsze – nie można jej nie poprowadzić w kontekście zadań strategicznych stojących przed polskimi siłami zbrojnymi, zadań, które stoją przed całą Ojczyzną. Spośród nich obrona własnego terytorium – w moim przekonaniu – to w dalszym ciągu jednoznaczny priorytet. To musi być pełny priorytet mimo tego, a może właśnie dlatego, że jesteśmy członkiem Sojuszu Północnoatlantyckiego, bo nasza wartość sojusznicza także zależy od tego, czy jesteśmy sami gotowi do obrony własnego terytorium, czy jesteśmy także w stanie mówić o tym na forum

natowskim – co jest ważne, co jest niezbędne z punktu widzenia naszego bezpieczeństwa. To zadanie musi determinować wszystkie programy rozwoju wojska. Dzisiejsze warunki bezpieczeństwa międzynarodowego jeszcze bardziej, w moim przekonaniu, to eksponują, bo świat wcale nie jest światem stabilnym. Co prawda nie zagraża nam bezpośrednio żadna duża wojna, ale różne zagrożenia asymetryczne, selektywne – jak mówią specjaliści od nauki wojskowej – są faktem. Wystarczy wymienić nowy typ zagrożeń, jakim są zagrożenia w cyberprzestrzeni, których wcześniej w ogóle nie dostrzegaliśmy, bo ich nie było. Dzisiaj są one faktem, dlatego musimy jeszcze bardziej niż do tej pory dysponować większą liczbą własnych środków gwarancji bezpieczeństwa, które będą zdolne do samodzielnego użycia i działania. Jednym z najważniejszych tego typu strategicznych środków jest dobrze zorganizowana, wyposażona i wyszkolona armia.

Profesjonalizacja Sił Zbrojnych RP doprowadziła do nadania służbie wojskowej całkowicie odrębnego, w pełni ochotniczego charakteru. Ochotnicy – o czym czasem zapominamy – muszą mieć jednoznaczną, mocną motywację do służby. Motywację natury moralnej, patriotycznej, ale także i motywację natury materialnej. Ludzie trafiający do wojska to nie mogą być ludzie z przypadku, czy z konieczności. To muszą być ci, którzy widzą w nim perspektywę realizacji swoich marzeń, także realizację normalnych życiowych ambicji. Dlatego przyznam, że zaniepokoił mnie ubiegłoroczny, ponadprzeciętny poziom rezygnacji ze służby. Tym bardziej, że często dotyczy to żołnierzy, którzy nie nabyli uprawnień emerytalnych. To przeczy tezie, że jest to związane ściśle z dyskusją o systemie emerytalnym. Według mnie kumulacja zwolnień żołnierzy powinna być potraktowana jako sygnał, że nie wszystko funkcjonuje prawidłowo w obszarze polityki kadrowej. Chciałem powiedzieć, że jesteśmy w obliczu wielkiego zadania i pytania – czy wystarczy poprawianie starej pragmatyki, czy też trzeba szukać nowych, o wiele dalej idących rozwiązań? Pamiętajmy, że resort obrony narodowej stał się dzisiaj zaledwie jednym z pracodawców na bardzo konkurencyjnym rynku pracy, jeśli chodzi o specjalistów.

Nie wystarczy wykupienie spotu telewizyjnego, tak jak w przypadku NSR, by przyciągnąć i zatrzymać w wojsku na lata młodego, ambitnego człowieka. Te refleksje przekazuję Państwu pod rozwagę wyrażając jednocześnie satysfakcję, że wysiłkiem rządu, także przy moim wsparciu, staraniem Pana Ministra, w warunkach niełatwego budżetu, znaleziono środki na wzrost uposażenia żołnierzy, wyrażającego się podniesieniem wskaźnika kwoty bazowej do 2,82 proc.

Serdeczne podziękowania kieruję do rządu. Mam świadomość tego, jakie to wywołało perturbacje w innych obszarach funkcjonowania państwa. Bardzo bym chciał, aby ten wysiłek był także przez siły zbrojne, przez żołnierzy doceniony. Bo trzeba to traktować jako sygnał szczególnej troski i zainteresowania o przyszłość wojska, a także jako reakcję na pojawiające się zagrożenia.

Co do uzbrojenia, wyposażenia technicznego wojska, to w postanowieniu o *Głównych kierunkach rozwoju Sił Zbrojnych RP oraz ich przygotowań do obrony państwa na lata 2013-2022* przyjęliśmy, że priorytetami w zakresie modernizacji technicznej Sił Zbrojnych RP powinny być: systemy informacyjne, obrona powietrzna (w tym przeciwrakietowa) i szeroko rozumiana mobilność wojsk lądowych, zwłaszcza śmigłowcowa.

Priorytety te powinny być głównym kryterium właściwego rozdziału środków finansowych, jakie państwo polskie przeznaczają na utrzymanie wojska. Musimy mieć świadomość, że od 10 lat mamy – powiem: my mamy, bo też mam w tym i swój wysiłek – doskonałą wręcz sytuację dla mądrego planowania i rozdysponowania budżetu obronnego. Stały wskaźnik 1,95 proc. PKB, który udało się z sukcesem ustanowić w 2001 roku, w ciężkim boju politycznym, daje stabilne, przewidywalne podstawy programowania rozwoju sił zbrojnych, w tym także modernizacji technicznej. Warto się zastanowić na ile ta niebywała szansa, nieporównywalna z żadnym innym krajem, w postaci stabilnego związania wysokości budżetu obronnego ze wzrostem gospodarczym trwającym w Polsce nieprzerwanie, przyniosła zamierzone efekty, na ile została spożytkowana na rzecz przyrostu zdolności obronnej Rzeczypospolitej.

Musimy to wszystko mieć w głowie, zapamiętać i przemyśleć. Dzięki temu rozwiązaniu z 2001 roku budżet MON wzrósł do dzisiejszego dnia dwukrotnie. Dwukrotnie! W roku 2001, gdy byłem Ministrem Obrony Narodowej budżet był na poziomie 15 mld złotych. Dzisiaj wzrósł w planowanym wykonaniu na rok 2012 do poziomu 29,5 mld zł. Na uzbrojenie i wyposażenie wojska wydano w tym czasie w sumie 33,5 mld zł. Do tego trzeba dodać jeszcze 7,5 mld zł z tytułu realizacji ustawy z 2001 roku o samolocie wielozadaniowym. I powiem wprost: uważam, że widać zdecydowanie pozytywne efekty wydanych pieniędzy. Widać pozytywne efekty wysiłku, ale każdy specjalista wskaże także słabości polegające, pomimo wszystko, na poważnym rozproszeniu sił i środków, na braku umiejętności skoncentrowania wysiłku w wybranych obszarach. Tam jest efekt jednoznaczny i widoczny, gdzie była odrębna ustawa – ustawa o samolocie wielozadaniowym. Całość programu samolotowego została od początku do końca

zrealizowana i dzisiaj możemy na mapie europejskiej wskazywać z dumą Polskę, jako jeden z niewielu krajów, który dysponuje tak poważną, aczkolwiek nie do końca jeszcze wykorzystywaną, siłą bojową, jaką stanowią samoloty wielozadaniowe. Wiemy, że w tym obszarze jest jeszcze wiele do zrobienia, aby te zdolności i tę siłę powiązać ze zdolnościami działania np. wojsk lądowych.

Proszę Państwa, musimy o tym pamiętać, gdy chcemy utrzymać stały wskaźnik 1,95 proc. PKB, co nie zawsze spotyka się z pełnym zrozumieniem. Pan Premier wie to najlepiej, gdyż jest rozrywany sprzecznymi racjami i oczekiwaniami. Jeśli chcemy utrzymać stały wskaźnik 1,95 i to w obliczu bardzo poważnych, w sposób sensowny artykułowanych, postulowanych innych wydatków państwa, których nie można zlekceważyć, musimy mieć świadomość, jak ogromna odpowiedzialność stoi przed planistą strategicznym, a więc przed Sztabem Generalnym; jak wielka odpowiedzialność stoi przed decydentami, aby racjonalnie rozdysponować ten rosnący strumień pieniędzy idący na wojsko. Musi być ten strumień wykorzystany przede wszystkim prorozwojowo, a to oznacza konsekwentne przeznaczanie co najmniej 1/4, a być może 1/3 budżetu obronnego na modernizację techniczną. Ale to jeszcze nie wszystko. Ważne jest jeszcze, aby kwota przeznaczona na modernizację wydawana była optymalnie, ekonomicznie, z zapewnieniem maksymalnego przyrostu priorytetowych programów z punktu widzenia polskich interesów bezpieczeństwa, zdolności operacyjnych itd. Z tego wynika konieczność priorytetyzacji programów modernizacyjnych. Muszą więc być jasno wyznaczone priorytety i to na nie powinien być skierowany wysiłek finansowy. To, co się rozkłada na wiele lat często pod koniec realizacji programu już jest przestarzałe i mało warte.

Chciałbym w tym miejscu zwrócić uwagę na szczególnie ważny, priorytetowy i trudny, bardzo trudny w realizacji projekt, jakim jest obrona powietrzna, a w jej ramach obrona przeciwrakietowa. Bez niej po prostu nie można wyobrazić sobie skutecznego zapewnienia bezpieczeństwa i możliwości w ogóle działania sił zbrojnych na naszym terytorium, zarówno naszych, jak i natowskich. To z przestrzeni powietrznej mogą najłatwiej i najszybciej dotrzeć realne zagrożenia. Do tego dzisiaj, a w przyszłości coraz bardziej podstawowym nośnikiem siły uderzeniowej będą rakiety – rakiety różnych klas, kategorii, zasięgu, siły rażenia, od strategicznych do taktycznych najniższego szczebla. Kto nie umie, albo nie ma czym z nimi walczyć, kto nie potrafi się przed nimi bronić, w moim przekonaniu nie ma szans w konfrontacji z przeciwnikiem. A Polska takiej obrony dzisiaj nie ma...

Czasami pojawiają się opinie, że przecież może nas obronić system obrony przeciwrakietowej NATO. Polska popiera to, aby istniał system wspólny, obejmujący całość NATO. Ale nadzieje, że może on nas obronić pozostaną złudne, pozostaną bez pokrycia, jeśli nie włączymy się do systemu sojuszniczego z własnym systemem narodowym. Bo taka jest istota tego pomysłu natowskiego: każdy wnosi własny komponent obrony przeciwrakietowej i przeciwlotniczej. Wchodząc do systemu sojuszniczego bez własnych środków przeciwrakietowych pozostaniemy, w moim przekonaniu, w szarej strefie bezpieczeństwa przeciwrakietowego. Będziemy co najwyżej świadczyć usługi na rzecz obrony innych sojuszników, dostarczając im np. bardzo cennych danych z polskich radarów i z polskich systemów rozpoznania. Aby aktywnie korzystać z systemu sojuszniczego w obronie naszego terytorium, musimy wejść doń z własnymi środkami przeciwrakietowymi.

To ilustruje skalę wyzwania strategicznego, jakim jest obrona powietrzna, w tym przeciwrakietowa. I to przy pełnej świadomości jej niebywałych kosztów. To jest niezwykle kosztowny system, ale jego brak czyni iluzją przekonanie, że możemy być skuteczni w obronie własnego terytorium. A przemilczenie tego problemu nie może być żadną odpowiedzią. Wydaje się więc wartym rozważenia pomysł, aby ten wielki projekt modernizacyjny sfinansować z dodatkowych pieniędzy, które z mocy działania zasady 1,95 proc. PKB na obronność pojawią się w latach następnych w budżecie MON przy założeniu kontynuowania wzrostu gospodarczego. Dalszy wzrost gospodarczy to przecież większa wartość tego 1,95 proc.

Oczywiście wszyscy byśmy chcieli, żeby jeszcze raz zastosować taką procedurę, jak z samolotem wielozadaniowym, ale Proszę Państwa, trzeba być realistami – wszystkie kraje w Europie zmniejszają wydatki na obronę, zmniejszają nawet Stany Zjednoczone. To się udało raz – w 2001 roku, ale i wtedy graniczyło to z politycznym cudem. W związku z tym trzeba szukać rozwiązań w zagospodarowaniu tego, co przyrośnie w budżecie obronnym na zasadzie 1,95 PKB w następnych latach. To trzeba zagospodarować na rzecz narodowego programu, być może regulowanego ustawą, budowy systemu obrony powietrznej, w tym przeciwrakietowej.

Inny perspektywiczny projekt, który obowiązkowo należałoby uwzględnić w przygotowywanym wieloletnim programie rozwoju Sił Zbrojnych to – według mnie – program dotyczący środków walki cybernetycznej. To jest problem już następnej generacji, jeśli chodzi o systemy techniczne, które będą decydowały o przyszłym polu walki.

Transformacja, modernizacja, wszelkie przekształcenia, jakich dokonujemy i będziemy dokonywać w Siłach Zbrojnych RP, bo Siły Zbrojne muszą być do tego gotowe, że ciągle się zmieniają, ciągle dążą do świadomej zmiany wyciągając wnioski z własnych i cudzych doświadczeń, że tym wielkim wyzwaniem muszą być dwie ważne reformy, które byłyby dokończeniem tego, co zaczęliśmy 10 lat temu, tj. reforma systemu dowodzenia i reforma systemu szkolnictwa wojskowego. Według mnie one mogą stworzyć podwaliny pod przyszłą, docelową wizję sił zbrojnych. Dlatego chciałem wyrazić satysfakcję, podziękować za to, że powstały w Ministerstwie Obrony Narodowej zespoły do spraw przeprowadzenia tych reform i – w mojej ocenie – zmierzają one do końca prac przygotowawczych. Zbliży się moment, kiedy będziemy mogli wspólnym wysiłkiem je wdrożyć. Nie mam najmniejszej wątpliwości, że nie we wszystkich uszach ta zapowiedź brzmi dobrze. Wiem to i rozumiem, ale jeśli uznajemy, że rzeczą najważniejszą jest przyrost zdolności i wartości bojowej sił zbrojnych, to musimy mieć świadomość, że w tym obszarze trzeba dokończyć reformy rozpoczęte w 2001 r.

Pragnę przypomnieć, że podstawą było dążenie do spłaszczenia i zmniejszenia nadmiernie rozbudowanego systemu dowodzenia. W ciągu 10 lat nie tylko nie nastąpiło żadne zmniejszenie, a wręcz odwrotnie nastąpiło rozbudowanie systemu dowódczego. Liczba dowódców się zwiększa, a liczebność wojska się zmniejsza: należy odwrócić tę tendencję.

Jeszcze raz podkreślę główne idee, którym podporządkowane powinny być prace nad tworzeniem kluczowych założeń do tych reform. Najważniejszymi z nich są – uwzględniając dyrektywę ekonomizacji wysiłków obronnych – zasada integracji funkcjonalnej i konsolidacji organizacyjnej. Nad tym, jak to ma wyglądać, pracuje Ministerstwo Obrony Narodowej, Biuro Bezpieczeństwa Narodowego wspomaga, a ja jestem skłonny rozpiąć parasol ochronny nad tym pomysłem, aby go nie zmarnowano.

Proszę Państwa, redukcja liczby centralnych organów dowodzenia jest konieczna to w moim przekonaniu zobecznym 7 do 3 odpowiedzialnych za trzy podstawowe funkcje kierowania: planowanie strategiczne, dowodzenie ogólne i dowodzenie operacyjne. Dublowanie instytucji w ramach jednego resortu pociąga za sobą koszty, o których wszyscy dobrze wiemy – to nie są koszty tylko i wyłącznie etatowe. To są poważne kwoty. Ważne jest również to, że dublujące się struktury szkodzą skutecznemu dowodzeniu i wydłużają procesy decyzyjne.

Podobnie, reforma szkolnictwa wojskowego prowadzić musi do jego konsolidacji i zdecydowanego skoncentrowania się na zadaniach bezpośrednio potrzebnych wojsku. Niech uczelnie cywilne dbają o kształcenie cywili w zakresie nauk cywilnych.

Proszę Państwa, jest nie do zaakceptowania, z mojego punktu widzenia, to, że tylko 10 proc. potencjału szkolnictwa wojskowego pracuje na rzecz sił zbrojnych, podczas gdy utrzymywane są w nich rozbudowane etaty wojskowe. W moim przekonaniu ucywilnienie programów nauczania, przy utrzymaniu rozbudowanej struktury etatów wojskowych w uczelniach wojskowych tylko z nazwy, jest nieuzasadnionym wydawaniem pieniędzy na „niby obronność”.

Można łatwo wykazać liczbę wysokich etatów, które – przy zrealizowaniu reformy systemu dowodzenia i szkolnictwa wojskowego – mogą być zamienione na liniowe etaty w jednostkach bojowych. Być może wystarczyłoby ich na jedną brygadę, a może na więcej.

I każdy z nas musi we własnym polskim sumieniu odpowiedzieć sobie na proste pytanie: co z punktu widzenia obronności kraju jest ważniejsze – czy etaty istotne dla pewnej grupy ludzi, czy też jednostki bojowe istotne z punktu widzenia planów obronnych Rzeczypospolitej?

Proszę Państwa, na początku tego miesiąca byłem w Afganistanie. Wyraziłem i wyrażam pełne uznanie służącym tam polskim żołnierzom oraz ogromną wdzięczność, bo dobrze reprezentują Państwo Polskie, dobrze realizują powierzone im zadania. Chciałbym dzisiaj potwierdzić, że – uczestnicząc w tej operacji do końca na zasadach ustalonych w ramach szczytu w Lizbonie – powinniśmy być rzecznikami, obrońcami zasady, iż realizujemy postanowienia z Lizbony i że koniec misji wojskowej w Afganistanie w obecnym charakterze musi nastąpić z końcem 2014 r., na zasadzie wspólnego wykonania wspólnej decyzji przez członków Sojuszu.

To według mnie również otwiera drogę do konsekwentnej koncentracji naszego wysiłku na rzecz planowania i przygotowywania w dużo większej mierze, niż to ma miejsce dzisiaj, obrony terytorium własnego kraju i innych krajów członkowskich Sojuszu.

W perspektywie najbliższych tygodni przygotowujemy jako kraj, jako władze państwa polskiego, stanowisko Polski na nadchodzący szczyt Sojuszu w Chicago. Rozstrzygniemy wtedy także kwestię charakteru i skali polskiego zaangażowania w Afganistanie po 2014 r.

W moim przekonaniu, powinno być to koncentrowanie się na proporcjonalnym, odpowiednim do naszych interesów i realnych możliwości wspomaganie państwa afgańskiego. Różne wersje można rozważać, ale musimy pamiętać, że to także musi stanowić podstawę myślenia o tym, jak inaczej zagospodarować środki, które zostaną w Polsce z tytułu zakończenia misji afgańskiej.

Na zakończenie chciałem przypomnieć moją deklarację sprzed roku. I chciałem ją powtórzyć także wobec Ministra Tomasza Siemoniaka, Pana Premiera, wobec całej kadry dowódczej Wojska Polskiego. Jestem gotów wspierać, pomagać i ponosić współodpowiedzialność za wszystkie mądre, ważne i potrzebne polskiej armii decyzje, które służyć będą racjonalnej transformacji armii polskiej. Czekam na konstruktywne pomysły i propozycje.

Chciałem wyrazić w tym miejscu satysfakcję, że Pan Minister wspomniał też o planie dla Marynarki Wojennej. Umówiłem się z Panem Premierem, że spotkamy się w wąskim gronie, aby w sposób szczególny zastanowić się nad tym, jak najlepiej można wykorzystać środki w ramach zamysłu ważnego i potrzebnego, jakim jest uruchomienie poważnego programu modernizacji Marynarki Wojennej. Oczywiście nie samo trwanie i reprezentowanie polskiej bandery jest wartością. Wartością jest realny przyrost możliwości skutecznego działania na Bałtyku.

Chciałem również zapowiedzieć konsultacje z przewodniczącymi klubów parlamentarnych w sprawie dwóch kluczowych reform: reformy systemu dowodzenia i szkolnictwa wojskowego.

Chciałem dlatego, że mam też swoje własne doświadczenia jako Minister Obrony Narodowej z roku 2001, kiedy udało się, mimo że to był trudny czas przedwyborczy, uzyskać porozumienie wszystkich liczących się sił politycznych wokół wcale niełatwego i nie tylko sympatycznie wyglądającego programu sześcioletniego.

Chciałbym jeszcze raz serdecznie podziękować Ministrowi Obrony Narodowej, Szefowi Sztabu Generalnego, całemu Siłom Zbrojnym RP, które Państwo reprezentujecie, wszystkim żołnierzom i pracownikom Wojska za wysiłek włożony w podejmowanie wyzwań w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy. A jednocześnie zapewnić, że ta życzliwość, wdzięczność musi oznaczać także zachętę do kontynuowania wysiłku na rzecz koniecznych zmian. Entuzjastów zmiany zawsze trudno jest znaleźć, ale tam, gdzie jest świadomość, jest fachowa wiedza o problemach obronności i bezpieczeństwa kraju musi być także świadomość konieczności ciągłej gotowości do zmian, bo kto stoi w miejscu, ten się w zasadzie cofa. Dlatego chciałem, dziękując wszystkim, przypomnieć również to, o czym mówiłem na poprzedniej odprawie kadry kierowniczej wojska: naszą słabością od wielu wielu lat jest słabość dyscypliny wykonawczej. Będę na to kładł jak największy nacisk, będę do tego zachęcał, o to będę prosił, na to będę zwracał szczególną uwagę, bo to proszę Państwa, mówiąc wprost, trochę nasza narodowa wada, że chętnie budujemy plany, rozważamy różne warianty, a na końcu, jak przychodzi co do czego, to na przeszkodzie staje 1000 barier uzasadniających opóźnienia, brak konsekwencji i nieumiejętność osiągania celów. Kto stoi w tym samym miejscu, nie zmienia się, nie rozwija się, nie jest silniejszy tylko coraz słabszy. Nie wolno nam stać w miejscu!

Dziękuję bardzo za uwagę.



4 lutego 2012 r.

Wystąpienie Prezydenta RP na Konferencji Bezpieczeństwa w Monachium

Szanowni Państwo!

Dziękuję bardzo za zaproszenie do wystąpienia na konferencji, która od lat stanowi ważne forum wymiany idei na temat bezpieczeństwa międzynarodowego. Mam świadomość, że zabierając głos w tej części debaty, mam okazję mówić szerzej – z punktu widzenia nie tylko Polski, lecz także innych krajów naszego regionu Europy, Europy Środkowo-Wschodniej. Tych krajów, które stosunkowo niedawno odzyskały wolność i stosunkowo niedawno uzyskały poczucie bezpieczeństwa poprzez przynależność do Sojuszu Północnoatlantyckiego, ale także poprzez uczestnictwo w integracji europejskiej.

Jestem pewien, że do wielu narodów Europy Środkowo-Wschodniej w dalszym ciągu przemawiają zarówno echa wielkości, siły i zdolności organizacyjnej, jak i sukcesu NATO, które przecież jako świat zachodni wygrało wyścig o wolność także dla nas. Jestem pewien, że w wielu naszych krajach jeszcze bardzo mocno brzmią w uszach i w sercach stwierdzenia ojców założycieli Unii Europejskiej, którzy mówili o tym, że gdy nie było Europy, była wojna. Mamy w pamięci wszystkie przesłania świadczące o tym, że istnieje bezpośredni związek między demokracją, integracją i poczuciem bezpieczeństwa.

Spotykamy się w czasie, kiedy kryzys zadłużenia i jego konsekwencje gospodarcze znajdują się w centrum światowej i także naszej uwagi. Warto zaznaczyć, że sytuacja bezpieczeństwa w naszej sferze wydaje się zdecydowanie lepsza niż sytuacja gospodarcza. Niemniej jednak doświadczenie uczy, że należy być niesłychanie ostrożnym, czułym na wszystkie sprawy związane z bezpieczeństwem, bo tak jak wybitny polski filozof i myśliciel polityczny Leszek Kołakowski – człowiek niezwykle ciekawy, bo uczestnik i współtwórca marksizmu, a potem jego zdecydowany krytyk; człowiek, który przygotował w sensie mentalnym wielu ludzi z polskiej „Solidarności”, którzy przeprowadzili rewolucję demokratyczną – mówił po 11 września 2001 roku, że ten zamach „nie otworzył nowego rozdziału w historii” i że „nigdy nie będziemy żyli bezpiecznie, zawsze będą czyhały na nas katastrofy”.

My w Polsce mamy tę świadomość ze względu na fakt, że od tysiąca lat funkcjonujemy w rejonie, gdzie częste były polityczne przeciągi. Dążenie do absolutnego bezpieczeństwa także nam nie przemawia do wyobraźni. Pamiętamy przecież wielkie mocarstwo, które upadło pod ciężarem wydatków militarnych, bo nie rozumiało, gdzie są prawdziwe wyzwania, gdzie są prawdziwe zagrożenia. Nie odczytało, że one pochodzą od wewnątrz, nie z zewnątrz. To jest podpowiedź także dla nas dzisiaj. Jeśli nigdy nie będziemy w pełni bezpieczni, to – porzucając złudną pokusę bezpieczeństwa absolutnego – oznacza to

dla nas stały, nigdy niekończący się obowiązek troski i zabiegania o bezpieczeństwo, zapewniania odpowiednich nakładów i poszukiwania właściwych instrumentów działania.

Szanowni Państwo!

Sprawy bezpieczeństwa w strefie euroatlantyckiej można ująć dwupoziomowo. Z jednej strony państwa obszaru euroatlantyckiego cieszą się względnie wysokim, także w perspektywie historycznej, standardem bezpieczeństwa. Natomiast z drugiej strony zagrożenia dla bezpieczeństwa, konflikty, powody do niepokoju znajdują się w naszym bliższym i dalszym otoczeniu. Część z nich bezpośrednio oddziałuje jednak na naszą sytuację bezpieczeństwa. Zastanawia, że dwie dekady po zakończeniu zimnej wojny, po tym, jak zmalały różnice ideologiczne oraz wrogość militarna, w dalszym ciągu w obrębie tej samej strefy tak wiele uwagi poświęcamy wewnątrzatlantyckim problemom bezpieczeństwa, które wydają się zupełnie trywialne w porównaniu z tym, z czym mamy do czynienia na Bliskim Wschodzie, w Afryce czy na ogromnych obszarach Azji.

Na obszarze na zachód od Jekaterynburga aż po Los Angeles mamy w zasadzie największe nasycenie wielostronnymi instytucjami bezpieczeństwa, porozumieniami o kontroli i ograniczaniu zbrojeń oraz o przejrzystości i budowie zaufania w strefie militarnej. Tutaj także jest najbardziej rozbudowana sieć kanałów konsultacji, dialogu, wzajemnego poznawania się i usuwania lęków. I chociaż to nasze spotkanie tutaj, w Monachium, jest także ważną okazją do dialogu i wzajemnego poznania się, to wszyscy czujemy dobrze, że unilateralizm, impulsy renacjonalizacyjne biorą przecież nierzadko górę nad podejściem wielostronnym, które uwzględniałoby w równej mierze potrzeby bezpieczeństwa wszystkich zainteresowanych, a nie tylko tych najsilniejszych.

Kryzys finansowy w Unii Europejskiej, blokada działań OBWE, rozbieżności w podejściu do kryzysu libijskiego, nieuzasadniony wzrost wydatków albo zapowiedź wzrostu wydatków militarnych niektórych państw czy też najnowsze różnice wobec sztandarowego zadania NATO, jakim jest Afganistan, to wyraźne znamiona współczesnych uwarunkowań i współczesnych pytań o sferę bezpieczeństwa. Ta lista problemów skłania do porzucenia aroganckiej pewności, że przyszłość nie przyniesie nowych poważnych wyzwań.

Proszę zauważyć, że w ostatniej dekadzie jeden tylko konflikt w Afganistanie kosztował wielokrotnie więcej wysiłku zbrojnego, logistycznego, strat ludzkich i innych zniszczeń niż to wszystko, co się zdarzyło w tym czasie w związku z użyciem siły w strefie od Vancouver po Władystok. Trzeba zatem przykładać do tych spraw właściwą miarę. W historii, także tej nieodległej, niemało było sytuacji, w których przesadna reakcja na zagrożenie także sama w sobie stanowiła zagrożenie, zagrożenie dla zainteresowanego i dla jego otoczenia. Jak przekonująco pokazuje raport Euroatlantyckiej Inicjatywy Bezpieczeństwa, problem tkwi w psychologii, w percepcji, w historycznych stereotypach, także w atawizmach związanych z przywiązaniem do czynnika militarnego jako czynnika wpływu, potęgi czy nawet tylko i wyłącznie prestiżu. Niemal nikt nie jest wolny od tego, a zwłaszcza wielkie mocarstwa. Losy najnowszego resetu w stosunkach USA-Rosja są tego potwierdzeniem. Niemało osób pokładało w tym resęcie spore nadzieje, lecz dzisiaj możemy odnieść wrażenie, że po wstępnej dynamice i po podpisaniu niemal dwa lata temu nowego porozumienia START te nadzieje pozostały niezrealizowane. Polska zresztą wcześniej uruchomiła własny reset w stosunkach z Rosją. I także dynamika tego procesu nie w pełni odpowiada naszym oczekiwaniom. Oczywiście trzeba konsekwencji. Mamy nadzieję, że po wyborach w Rosji ponownie nastąpi intensyfikacja dialogu z Rosją.

Spotykamy się tu, w Monachium, aby zagrożenia dla naszego bezpieczeństwa ocenić od strony tego, co jest wspólne i co pochodzi spoza obszaru atlantyckiego. Wysłuchałem z ogromnym zainteresowaniem, jak pewnie wszyscy Państwo, wystąpienia amerykańskiego sekretarza obrony Leona Panetty i pani sekretarz stanu Hillary Clinton i chcę powiedzieć, że na pewno trudno czerpać satysfakcję z zapowiedzi głębokich zmian w akcentach polityki amerykańskiej. Jednak w dalszym ciągu należy lokować nadzieję, po pierwsze, w utrzymaniu spójności Sojuszu Północnoatlantyckiego; także w propozycjach utrzymania i rozwoju realnych zdolności działania Sojuszu, podjęcia wyzwań przyszłości od strony technologicznej i organizacyjnej. Ale niewątpliwie trzeba potraktować to jako zapowiedź zmian, które trudno będzie cofnąć.

Dlatego chciałbym w sposób jednoznaczny powiedzieć, że traktuję te wezwania z Waszyngtonu, wezwania naszych amerykańskich przyjaciół, jako wezwanie w pierwszym rządzie do całej Unii Europejskiej, która w przeszłości tak chętnie deklarowała swoje ambicje w dziedzinie bezpieczeństwa. W moim przekonaniu Unia Europejska musi teraz przejść od deklaracji do czynów.

Wszyscy dostrzegamy postęp, jaki się dokonał w chwili zainicjowania Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony w 1999 roku, ale mamy też świadomość stagnacji, jaka zapanowała w tej dziedzinie pomimo wejścia w życie Traktatu z Lizbony, już przecież ponad dwa lata temu. Dojrzał w moim przekonaniu czas, by Unia Europejska z całą powagą podeszła do swojej odpowiedzialności za bezpieczeństwo w Europie i w jej otoczeniu, w synergicznej współpracy ze Stanami Zjednoczonymi i NATO, ale także z Rosją i innymi państwami Europy Wschodniej. Musi to dotyczyć aspektów instytucjonalnych, ogólnego potencjału i zdolności operacyjnej, strategiczno-doktrynalnej. Amerykańscy przyjaciele, w moim przekonaniu, powiedzieli nam rzecz bardzo ważną. Powiedzieli nam: „Europo, przymierz się do cięższej zbroi”.

W moim przekonaniu drogą do rewitalizacji wysiłku Unii Europejskiej w sferze bezpieczeństwa powinno być podjęcie odkładanych prac nad nową strategią bezpieczeństwa Unii. Istnieje wiele dobrych powodów, aby ten wysiłek podjąć. Sygnał z Waszyngtonu jest istotnym dzwonkiem alarmowym pod tym względem. Przecież rzecz nie w nowym dokumencie, lecz w starannej ocenie odpowiedzialności, jaka dzisiaj przypada Unii Europejskiej, oraz w przewartościowaniu politycznego podejścia do możliwości realnego działania Unii Europejskiej w sferze bezpieczeństwa i obrony. Polska złożyła w tym zakresie w ciągu ostatnich lat szereg propozycji.

Warto się zastanowić, czy drogą do większej odpowiedzialności i dojrzałości w sferze bezpieczeństwa i obrony nie powinna być formuła wzmocnionej współpracy, którą przecież przewiduje Traktat Lizboński.



15 sierpnia 2011 r.

Wystąpienie Prezydenta RP z okazji Święta Wojska Polskiego

Chciałbym serdecznie podziękować Szwadronowi Jazdy Polskiej, z którym mogłem przybyć tutaj razem na Plac Marszałka Piłsudskiego w dniu Święta Wojska Polskiego. Chcę podziękować, bo na tle przepięknych polskich tradycji militarnych najłatwiej jest mówić nie tylko o dumie z przeszłości, ale także o zadaniach czekających nas dziś i jutro w obszarze obronności Polski.

Panie Marszałku, Panie Premierze, Obywatele i Żołnierze Rzeczypospolitej!

Szanowni Państwo!

Jak co roku, 15 sierpnia stajemy tu, przed Grobem Nieznanego Żołnierza, na placu noszącym dumnie imię Marszałka Józefa Piłsudskiego, naczelnego wodza i autora największego polskiego zwycięstwa od czasów Wiktorii Wiedeńskiej. Zwycięstwa, które w 1920 roku ocaliło nie tylko młodą niepodległość Polski, ale i całą demokratyczną Europę przed zagrażającym jej komunistycznym totalitaryzmem.

Dlatego chcę dzisiaj przywitać w sposób szczególnie obecnych tutaj na Palcu razem z nami przedstawiciele armii francuskiej. My w Polsce pamiętamy, życzliwie wspominamy udział także Francji w odbudowywaniu wolnej, niepodległej Polski w 1918-1919 roku i wsparcie, jakiego udzieliła Francja zarówno w wymiarze techniczno-organizacyjnym, jak i politycznym, ale także w zakresie myśli wojskowej i szkolenia udzieliła młodej armii polskiej, tak, że mogliśmy pokonać zagrożenie dla ówczesnej Europy - tu na przedpolach Warszawy.

Stajemy dzisiaj, tu przed Grobem Nieznanego Żołnierza, aby oddać hołd żołnierskiej krwi przelanej za Ojczyznę. Stajemy tu, by pokłonić się ceniom żołnierzy wszystkich polskich wojen i wszystkich polskich bitew. Bez ich ofiary nie byłoby bowiem Polski, także tej dzisiejszej - tej wolnej, suwerennej i demokratycznej.

Za poświęcenie i bohaterstwo żołnierzom 1920 roku, jak również kombatantom i weteranom wielu innych frontów i bitew, składam wyrazy hołdu i najwyższego szacunku. Ich postawa to wzór do naśladowania dla naszych współczesnych Sił Zbrojnych. Dzisiaj one również ofiarnie służą ojczyźnie. Świadczy o tym najlepiej udział w niebezpiecznych misjach poza granicami kraju. Tam też jest przelewana krew za Polskę, polskiego żołnierza, krew, przed którą wszyscy z szacunkiem pochylamy głowy.

Ten właśnie trud i to poświęcenie to najlepsze świadectwo jak wiele Rzeczpospolita zawdzięcza swojej armii. Jej siła i ofiarność daje polskiemu państwu - wraz z członkostwem w najpotężniejszym Sojuszu,

jakim jest NATO - poczucie bezpieczeństwa. To poczucie bezpieczeństwa, które przez setki lat było dojmującym brakiem. Święto Wojska Polskiego to znakomita okazja, aby naszym Siłom Zbrojnym podziękować za to, jak dzisiaj także służą Polsce, jakie ryzyka i wyzwania muszą udźwignąć.

Jako Zwierzchnik Sił Zbrojnych serdecznie, z całego serca, dziękuję wszystkim żołnierzom. Serdecznie pozdrawiam też wszystkie rodziny żołnierskie, wspierające najbliższych w ich niełatwej służbie, często nie zważając na niedogodności, jakie ta służba niesie w życiu codziennym.

Szczegółne słowa uznania kieruję do tych wszystkich, którzy w niełatwym dla Sił Zbrojnych okresie przeszło dwudziestoletniej głębokiej restrukturyzacji i reformy skutecznie działali na rzecz podniesienia poziomu nowoczesności w wymiarze organizacyjnym, technicznym i ludzkim. Polska nowoczesna musi dysponować nowoczesną armią.

Przed wielu już laty, pełniąc funkcję Ministra Obrony Narodowej, gdy uruchamiałem tzw. plan sześcioletni oznaczający podjęcie trudnych, czasami nawet bardzo trudnych reform w wojsku i wypełnienie przyjętych przez państwo polskie zobowiązań z tytułu uzyskania członkostwa w NATO powiedziałem: „znajdujemy się w punkcie zwrotnym. Albo opracujemy program etapowej naprawy Sił Zbrojnych RP albo oddamy się złudzeniom, że nastąpi cud. Ta druga droga mnie nie interesuje”. Po przeszło 10 latach to stwierdzenie, w moim przekonaniu, jest nadal aktualne.

Z tego punktu widzenia bardzo wysoko oceniam śmiałą decyzję o przejściu z armii opartej o przymusowy pobór na armię zawodową. Należy jednak pamiętać, że na pełną profesjonalność sił zbrojnych musi złożyć się wiele elementów, w tym zawodowy żołnierz, nowoczesne uzbrojenie, perfekcyjne wyszkolenie i nowoczesne dowodzenie.

W tych obszarach lokują się więc główne wyzwania, przed którymi stanął nowy Minister Obrony Narodowej. Są to wyzwania systemowe z wieloletnim horyzontem. Podejmując te wyzwania może Pan Minister liczyć na pełne wsparcie i zaangażowanie Prezydenta – Zwierzchnika Sił Zbrojnych.

Szanowni Państwo!

Katastrofa smoleńska ujawniła istotne słabości obecnego, kształtowanego przez długie lata, systemu kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi. Słabość rodzi słabość. Pochodną był więc brak skutecznego nadzoru nad wykonaniem decyzji, rozchwianie dyscypliny realizacyjnej, słabości w szkoleniu i wyposażeniu.

Stąd konieczna jest, w moim przekonaniu, integracja systemu kierowania i dowodzenia na szczeblu centralnym wokół trzech podstawowych funkcji: planowania strategicznego, dowodzenia bieżącego i dowodzenia operacyjnego. Stąd konieczne jest dowartościowanie systemu szkolenia wojskowego, konieczna jest odkładana od lat, a przewidziana wcześniej, reforma szkolnictwa wojskowego. Reforma zakładająca nie realizację akademickich ambicji środowiska cywilno – wojskowego, ale wychodząca naprzeciw potrzebom sił zbrojnych w zakresie źródła rzetelnego rzemiosła wojskowego.

Szanowni Państwo!

Dzisiaj siły zbrojne są oceniane, w znacznej mierze, przez pryzmat dyskusji o przyczynach katastrofy smoleńskiej i poprzez ustalenia komisji pana ministra Millera. Waro więc i trzeba, w imię uczciwości, w imię także prawidłowej oceny sytuacji przekazać, że cały szereg wniosków i zaleceń układających się w logiczny ciąg działań naprawczych zostało podjętych i wdrożonych w życie jeszcze przed ogłoszeniem raportu, od razu po dramacie katastrofy i to przez samą armię.

W Dniu Święta Wojska Polskiego jako Zwierzchnik Sił Zbrojnych dziękuję za podjęcie tego wyzwania istotnego ze względu na konieczność odbudowy zaufania społecznego i wizerunku armii jako sprawnego narzędzia państwa polskiego. Sensem istnienia wojska jest jego gotowość i zdolność do wykonywania zadań operacyjnych. Wśród nich zaś najważniejszym, konstytucyjnym zadaniem armii jest bezpośrednia obrona własnego kraju i obrona terytoriów krajów sojuszników. Ta misja wojska musi decydować o priorytetach jego transformacji w wymiarze organizacyjnym, kadrowym, technicznym i sprawnościowo-szkoleniowym.

Ważną grupę zadań operacyjnych stanowi udział w operacjach międzynarodowych poza granicami kraju. Ale stale trzeba pamiętać o żelaznej zasadzie właściwych proporcji: priorytet – to zadania związane z bezpośrednią obroną własnego kraju; wszystkie inne to zadania pomocnicze i wspierające.

Działaniem na rzecz własnego bezpieczeństwa jest także mądre, racjonalne, odpowiadające interesom i możliwościom państwa polskiego zaangażowanie w operacje międzynarodowe. To w warunkach globalizacji pośrednie ubezpieczenie Polski przed wieloma współczesnymi zagrożeniami. To również

efekt naszego członkostwa w NATO i Unii Europejskiej. Dlatego dziękując polskim żołnierzom za trudną misję w dalekim Afganistanie i w innych rejonach świata pragnę wyrazić przekonanie, że zgodnie z decyzjami szczytu NATO w Lizbonie, tak jak i inne kraje uczestniczące w operacji afgańskiej Polska rozpocznie korygowanie liczebności własnego kontyngentu w Afganistanie już od roku 2011, że zbliża się moment zasadniczej zmiany charakteru ten najtrudniejszej misji, misji afgańskiej, a później jej zakończenie w ramach solidarności całego Sojuszu Północnoatlantyckiego.

Biorąc udział w takich misjach, powinniśmy zawsze pamiętać o własnej podmiotowości i kierować się rzetelną oceną własnych możliwości oraz stopnia powiązania danego zaangażowania z naszym bezpośrednim narodowym interesem.

Szanowni Państwo!

Dzisiaj polskie wojsko przechodzi ważny i trudny egzamin. Jest obiektem bardzo wnikliwej, krytycznej analizy i oceny publicznej. Ale na krytyce nie wolno poprzestać. Jestem głęboko przekonany, że rozpoczął się na nowo okres wytężonej pracy, wyciągania także wniosków z tego, co się wydarzyło na lotnisku w Smoleńsku. Tak naprawdę, musimy mieć tego świadomość, że razem z wojskiem egzamin przechodzi dzisiaj także państwo zdające egzamin z cywilnej kontroli i cywilnej odpowiedzialności za armię. Powinna to być kontrola sprawowana po ojcowsku - mądra, wymagająca, ale z miłością.

Miłość i szacunek do armii, dla jej trudnej i wymagającej służby, od pokoleń łączyły Polaków. Także dzisiaj, sprawy bezpieczeństwa i obronności powinny łączyć nas wszystkich, być podejmowane, rozwiązywane ponad wszelkimi politycznymi i partyjnymi podziałami.

Bezpieczeństwo naszej Ojczyzny i żołnierska służba nie mogą stać się elementem przetargowym jakiegokolwiek kampanii wyborczej. Nie mogą być podporządkowane partyjnym interesom.

Apeluję o to w dniu Święta Wojska Polskiego, Polskiego. Pamiętajmy, że wojsko polskie jest własnością i obrońcą całego narodu.



18 marca 2011 r.

Wystąpienie Prezydenta RP na odprawie kadry kierowniczej Ministerstwa Obrony Narodowej i Sił Zbrojnych RP

Panowie Marszałkowie, Panowie Ministrowie, Panowie Oficerowie, Szanowni Państwo,

Chcę podziękować za informację Ministra Obrony Narodowej, za meldunek Szefa Sztabu Generalnego, chcę również podziękować za to, że mogę ten meldunek przyjąć tutaj, w Centrum na Żwirki-Wigury, w czasie dorocznej odprawy rozliczeniowo-koordynacyjnej kadry kierowniczej Ministerstwa ON i Sił Zbrojnych, bo to miejsce przywołuje wiele, wiele wspomnień i skojarzeń. Osobiście zawsze przywiązywałem dużą wagę do tego rodzaju odpraw, które dawały szansę na podsumowanie, ale także na rzetelną rozmowę o kierunkach działań koniecznych na przyszłość. Miałem okazję uczestniczyć w tych odprawach, jako Wiceminister i Minister ON, Przewodniczący Sejmowej Komisji ON, a teraz mam wielką satysfakcję uczestniczyć w niej jako Zwierzchnik Sił Zbrojnych. To jest jedna z takich najlepszych okazji do komunikowania się Prezydenta Zwierzchnika Sił Zbrojnych z Siłami Zbrojnymi, w celu wyznaczenia wspólnej drogi do realizacji następných zadań i drogi na zbliżający się rok.

Trudno jednak dzisiaj nie poprzedzić tej części merytorycznych rozważań, refleksją innej natury. Dziękuję za przypomnienie minutą ciszy, tych wszystkich, którzy zginęli w katastrofie samolotu polskiego pod Smoleńskiem. Zginął wtedy także Zwierzchnik Sił Zbrojnych – Prezydent Lech Kaczyński, zginął Szef SG, zginęli wszyscy dowódcy RSZ. Wszyscy mamy w pamięci tamte dramatyczne wydarzenia, ale pamiętamy również o tym że wojsko mimo olbrzymiej straty poniesionej na szczytach struktury dowódczej działało, realizowało swoje zadania dając dowód ciągłości dowodzenia i kierowania Siłami Zbrojnymi. Armia potwierdziła, że pomimo skutków katastrofy smoleńskiej nadal wypełnia swoją stałą rolę jednego z filarów, na którym opiera się państwo polskie.

Katastrofa smoleńska siłą rzeczy skoncentrowała w minionym roku uwagę na Siłach Powietrznych i nie ma co udawać: ujawniła również istotny kryzys w tym rodzaju sił zbrojnych. Należy jednak odnotować widoczne już dzisiaj rezultaty działań naprawczych, podejmowanych przez obecnego Dowódcę Sił Powietrznych. To samo w sobie stanowi źródło optymizmu. Bo jeśli potrafi się wyciągnąć istotne wnioski, nawet gdy w zaistniałej sytuacji to boli, to świadczy to o tym, że Siły Zbrojne są organizmem żywym, potrafiącym reagować na doświadczenia, szukającym pozytywnych rozwiązań na przyszłość.

Mówiłem o pewnej dozie sentymentów i własnych wspomnień związanych z tym miejscem, z tymi odprawami. Chcę więc przypomnieć, proszę mi to wybaczyć, moje własne wystąpienie 10 lat temu, w grudniu 2000 r., gdy w tej samej sali, pewnie przy tej samej mównicy, miałem wystąpienie jako Minister

ON. Był to trudny okres dla Sił Zbrojnych. Przyjęte wtedy ogromne i kosztowne zobowiązania, związane z naszym wymarzoną członkostwem w Sojuszu Północnoatlantyckim, niezreformowane struktury dowódcze, nadmierna liczba garnizonów wojskowych, brak stabilności finansowania armii oraz przestarzały sprzęt – wszystko to wymagało gruntownej modernizacji. Warto o tym dzisiaj pamiętać także po to, aby docenić ogrom dokonań, które stały się udziałem kolejnych ekip, także tej która dzisiaj sprawuje odpowiedzialność za Siły Zbrojne.

Bo postęp jest rzeczywiście imponujący. Słuchałem meldunku Szefa Sztabu Generalnego WP, słuchałem wystąpienia Pana Ministra Obrony Narodowej i myślałem o tym, że bardzo wiele udało się osiągnąć z tego, o czym jeszcze dziesięć lat temu mogliśmy tylko pomarzyć. Warto dzisiaj przypomnieć, że przecież tamte działania były związane z przewyciężaniem skutków trudnego procesu zmniejszania Sił Zbrojnych, które wcześniej były budowane pod zupełnie inne, nie związane z celami narodowymi zadania. Chciałem dzisiaj, wspominając tamte chwile i tamte początki tzw. planu sześcioletniego, który zawsze będę z dumą wspominał, a niektórzy nawet nazywali planem związanym z moim nazwiskiem, podziękować tym wszystkim, którzy od tamtego czasu i wcześniej pracowali nad modernizacją polskich Sił Zbrojnych.

Zdawałem sobie wtedy sprawę, że tylko podjęcie w 2001 r. decyzji o bolesnej i trudnej, ale niezbędnej reformie pozwoli wypełnić przyjęte zobowiązania w sojuszu północno-atlantycznym. Tylko poprzez nią mogliśmy zapewnić lepszą przyszłość Sił Zbrojnych. Decyzja ta była obarczona przecież wysokim ryzykiem politycznym. To też był rok wyborczy, miałem pełną świadomość, że niepopularne wtedy zmiany mogą kosztować nie tylko mnie utratę mandatu poselskiego. Tamten plan, pierwszy plan sześcioletni, zakładał likwidację ponad siedemdziesięciu garnizonów wojskowych i to właśnie w okresie przedwyborczym. Trzeba jeszcze pamiętać, że był to okres dramatycznego stanu bezrobocia w Polsce, co wymagało w sumie najboleśniej operacji w obszarze planu sześcioletniego. Plan nie zakładał jednak tylko bolesnych cięć. Dawał Siłom Zbrojnym ogromny oręż, jakim były ustawy o zakupie samolotu wielozadaniowego i o finansowaniu wieloletniego programu rozwoju wojska, ze stałym wskaźnikiem udziału budżetu obronnego w PKB, o którym było wiadomo, że znacznie rosnąć. Wszyscy wiemy, a szczególnie wszyscy ministrowie ON wiedzą doskonale, jak niezwykle znaczenie ma zagwarantowanie stabilnego i rosnącego poziomu finansowania Sił Zbrojnych.

Dzisiaj patrząc na tę salę widzę osoby, które wtedy odegrały kluczową rolę w budowaniu tego planu i zamysłu zdobycia źródła stale rosnącego finansowania. Patrzą i na ówczesnego Szefa SG, Pana gen. Piątasę, patrzą na dzisiejszego Szefa SG, Pan gen. Cieniuchę, patrzą także na gen. Kozieję i na wiele, wiele innych osób obecnych dzisiaj na tej sali. To było trudne przedsięwzięcie, zdołaliśmy je zrealizować dzięki odwadze oraz dużej determinacji i dużej wierze w to, że połączenie czynników myśli wojskowej z umiejętnością i praktyką polityczną, właśnie w okresie przed wyborczym, może dać pożądane efekty.

Chciałem przypomnieć jeszcze pewną metodę, którą wtedy przyjęliśmy, a która z grubsza polegała na tym, że w zamian za trudne decyzje złożona została polityczna oferta, także politycznym konkurentom i następcom, że razem musimy podjąć trudne decyzje, ale i decyzje ważne bo zapewniające wojsku i Polsce realizację zobowiązań w Sojuszu, a dodatkowo wojsku perspektywę modernizacji technicznej. Chciałem przypomnieć, co wtedy mówiłem, między innymi z tej mównicy. Proszę wybaczyć mi te powroty do swoich własnych Wystąpień. Mówiłem wtedy:

„Wiem, że znajdujemy się w punkcie zwrotnym. Albo opracujemy program etapowej naprawy Sił Zbrojnych RP, albo oddamy się złudzeniom, że nastąpi cud. Ta druga droga mnie nie interesuje”

I chciałem dzisiaj podziękować raz jeszcze wszystkim, którzy nie licząc na cud zakasali rękawy i podjęli trudne decyzje w wymiarze politycznym, ale także i czysto dowódczym i planistycznym. Pomimo imponującego dorobku, który jest faktem, który jest ściśle związany z niezwykle ważną decyzją o przejściu na pełną profesjonalizację Sił Zbrojnych, przypominam te słowa, bo uważam, że te słowa w dalszym ciągu nie straciły swojej aktualności. Ponieważ Siły Zbrojne muszą mieć w sobie zdolność trwałej modernizacji, trwałej zmiany, nadążającej za nowymi wyzwaniami, za nowymi uwarunkowaniami. Nic nie ma groźniejszego dla Sił Zbrojnych, dla systemu obronnego kraju, niż stwierdzenie, że zamykamy reformę i co ... możemy spokojnie patrzeć w przyszłość?. Według mnie tamte słowa są nadal aktualne i nie podzielam opinii, że już zrobiono wszystko, co trzeba. Nie ma odwrotu od, w moim przekonaniu, dalszej reformy, nie ma odwrotu od przyjęcia zasady, że zmiana musi być zmianą permanentną. I w dalszym ciągu chcę powtórzyć, że w moim przekonaniu nie ma innej drogi, inna droga mnie nie interesuje.

Wtedy udało się przekonać wszystkie siły polityczne w Sejmie, udało się uzyskać akceptację nie tylko Sekretarza Generalnego NATO, ale również ówczesnego Prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. Chciałbym więc dzisiaj podziękowania swoje skierować do wszystkich ówczesnych sił politycznych, wszystkich ówczesnych parlamentarzystów, a także i do prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, za to że

umożliwili podjęcie i uruchomienie tej trudnej, ale potrzebnej Polsce reformy. Że zapalili wówczas zielone światło dla reform w wojsku.

Dzisiaj, będąc Zwierzchnikiem Sił Zbrojnych, to zielone światło ja zapalam. Dzisiaj będąc Zwierzchnikiem Sił Zbrojnych, zapalam je dla kolejnych niezbędnych na przyszłość reform, dla nowego programu rozwoju Sił Zbrojnych i zapewniam, że będę wspierał wszystkie odważne decyzje przynoszące korzyść polskiemu wojsku. Punkt wyjścia jest naprawdę dobry. Nie chcę rozwijać tego wątku, ale wszyscy wiemy, jak gigantyczna zmiana nastąpiła, jak w dobrą stronę. Wiąże się to głównie z przejściem na armię zawodową. Ale armia zawodowa musi oznaczać armię w o wiele większym stopniu nowoczesną, armia zawodowa z natury swojej jest droższa, z natury swojej jest zawsze mniejsza, a więc musi być lepsza pod każdym względem; pod względem nowoczesności, wyposażenia, stopnia wyszkolenia wojskowego. Ilość musi być zastąpiona jakością.

Siły Zbrojne są elementem większej całości, jaką jest system bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej. Na ich zadania: strategiczne, operacyjne, transformacyjne musimy patrzeć przez pryzmat tego właśnie systemu, całości systemu.

W grudniu ubiegłego roku uruchomiłem prace nad strategicznym przeglądem bezpieczeństwa narodowego. Zaangażowane są weń wszystkie najważniejsze w kraju instytucje analiz strategicznych. W ciągu nadchodzących miesięcy będę oczekiwał także coraz szerszego włączania się w ten narodowy przegląd struktur rządowych, w tym oczywiście ministerstwa ON, a zwłaszcza SG WP. Bardzo dobrym wkładem w to przedsięwzięcie powinny być rezultaty przeprowadzanego w MON przeglądu obronnego. Czekam na jego ustalenia!

Nie ulega wątpliwości, że punktem wyjścia myślenia o przyszłości wojska muszą być jego zadania strategiczne. Nie trzeba podkreślać, bo wszyscy to wiemy, że konstytucyjnym rdzeniem tych zadań jest bezpośrednia obrona własnego kraju i obrona terytorium sojusznicznych krajów natowskich. O to właśnie zabiegałem, o to właśnie zabiegaliśmy, na szczycie w Lizbonie. Ta fundamentalna misja wojska musi determinować priorytety jego transformacji we wszystkich wymiarach: organizacyjnym, kadrowym, technicznym i sprawnościowo-szkoleniowym.

Niezwykle ważnym instrumentem naszego bezpieczeństwa jest Sojusz Północnoatlantycki. Ale nie jest ani jedynym, ani nie jest wystarczającym. To samo można zresztą powiedzieć i o Unii Europejskiej i jej Wspólnej Polityce Bezpieczeństwa i Obrony, a także o współpracy dwustronnej z poszczególnymi sojusznikami, w tym z najpotężniejszym sojusznikiem, jakim są Stany Zjednoczone. Są to wszystko ważne instrumenty naszego bezpieczeństwa, są bardzo ważne, ale najważniejszym czynnikiem jest własny potencjał bezpieczeństwa, a w nim własne racjonalnie zorganizowane i utrzymywane Siły Zbrojne. Powinny być one zdolne do działania wspólnie z siłami sojusznicznymi, a także w sytuacjach, w których to konieczne, z którymi trzeba się liczyć, zdolne do samodzielnego realizowania zadań kryzysowych i obronnych, choćby w ograniczonym czasie.

Aby prawidłowo transformować Siły Zbrojne, należy dobrze zidentyfikować rodzaje ich zadań operacyjnych. Z uwagi na nasze graniczne położenie w sojuszu, wydaje się, że szeroko pojęta zdolność działania „przeciwwaskoczeniowego”, zdolność do szybkiego reagowania lokalnego, powinna być jedną z polskich specjalności strategicznych. Ona, a nie potrzeby operacji ekspedycyjnych. Chociaż już raz się zdarzyło, że formalnie ogłoszono ustanowienie polskiej polityki zagranicznej jako polityki ekspedycyjnej. Zdarzyło się to na szczęście już parę lat temu i mam nadzieję, że się nie zdarzy. Bo nie ekspedycje są celem polityki obronnej i budowy polskich Sił Zbrojnych.

Z geostrategicznego położenia Polski wynikają logiczne, główne strategiczne kierunki rozwoju i modernizacji technicznej wojska. Można je ująć w postaci trzech priorytetów:

- po pierwsze – systemy informacyjne (wywiad, rozpoznanie, dowodzenie),
- po drugie – obrona powietrzna, w tym przeciwrakietowa,
- po trzecie – wysoka mobilność wojsk lądowych, zwłaszcza śmigłowcowa.

W tym kontekście i stosownie do takich priorytetów oczekuję rychłego przedstawienia przez MON propozycji głównych, a więc strategicznych kierunków rozwoju Sił Zbrojnych na lata 2013 - 2022, aby wydając postanowienie w tej sprawie, stworzyć (zgodnie z przepisami polskiego prawa) Radzie Ministrów podstawy do określenia szczegółowych zadań w kolejnym wieloletnim programie rządowym. Nie może się zdarzyć ponownie to, że taki program ze względów formalno-prawnych będzie jedynie dokumentem resortowym. Bo to są sprawy ogólnonarodowe, ogólnopństwowe.

Szczególnie ważnym wyzwaniem jest zapewnienie ekonomizacji wysiłków obronnych Polski, ukierunkowanie ich na priorytetowe zdolności obronne. Należałoby utworzyć narodowe programy modernizacyjne, we wspomnianych wyżej kluczowych dziedzinach. Uznając za słuszne ustanowienie stałego wskaźnika nakładów na wojsko na poziomie 1,95% PKB (a mam udział w tworzeniu tego właśnie systemu w przeszłości, 10 lat temu), chciałem dzisiaj, na odprawie kierowniczej kadry Wojska Polskiego, podkreślić konieczność zdecydowanej poprawy efektywności ich wydatkowania na priorytetowe z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa zadania. I powiem wprost: tylko pod tym warunkiem – tzn. pełnej efektywności wykorzystania budżetu obronnego i odwagi w kontynuowaniu modernizacji - zapewniam moje gwarancje w tym zakresie. Wiem, że takie oczekiwania były i pewnie będą formułowane pod moim adresem. Jest to możliwe pod warunkiem aktywnej modernizacji ukierunkowanej na przyszłość i poprawy efektywności wydawania środków finansowych, środków z trudem i kosztem ogromnych wyrzeczeń w innych obszarach wygospodarowywanych przeciw z kieszeni polskiego podatnika.

Szczególnie chciałbym podkreślić konieczność uwzględniania w strukturze wewnętrznej budżetu środków na modernizację techniczną. Warto przypomnieć, że polski budżet obronny jest 18. budżetem świata. To jest 18. budżet świata. Jednak nie jesteśmy na 18. miejscu, jeśli chodzi o osiągnięte parametry zdolności bojowej, siły bojowej państwa. Mówię o potrzebie uzyskania odpowiednich wskaźników procentowych udział wydatków na modernizację w budżecie obrony. Chciałem jeszcze raz powiedzieć, jest tu ogromny, gigantyczny postęp, bo w roku 2000, kiedy budowany był program sześcioletni, procentowy udział wydatków majątkowych w budżecie obronnym stanowił 12%; nieco więc niż 12%, pamiętacie to dobrze. Gdy dzisiaj słyszę o tym, że sięgał w ubiegłym roku ponad 22%, to napawa mnie to dumą i optymizmem. Ale jednocześnie boję się, aby nie prowadziło to do samouspokojenia. Proszę Państwa, Hiszpania ma 25% udziału w budżecie obronnym, wydatków modernizacyjnych, Stany Zjednoczone ponad 30%. I to nie są kraje, które muszą nadrabiać lukę technologiczną, my musimy. W związku z tym, to nie jest tak, że możemy powiedzieć: super, satysfakcjonuje nas obecnie uzyskany efekt. My musimy dokonać kolejnego wysiłku, aby móc mieć szansę na dogonienie państw z nowoczesnymi armiami gdzie jest mniej żołnierzy i stawia się na nowoczesne środki walki a więc siłą rzeczy o wiele droższe. Żeby ustrzec się regresu i zapewnić minimalny rozwój, przyrost nowoczesności, trzeba zdawać sobie sprawę z konieczności osiągnięcia pułapu od 25 do 30% wydatków budżetu obronnego na szeroko pojętą modernizację techniczną Sił Zbrojnych.

Proszę Państwa, mówiłem o potrzebie utrzymania pewnych gwarancji. Chciałbym sięgając do doświadczeń sprzed lat, poddać pod przemyślenie to, co wtedy się udało, a co jest bardzo często wyjątkowym zjawiskiem w realiach funkcjonowania naszych Sił Zbrojnych. Przecież wtedy udało się zapewnić 100% wykonanie nieprawdopodobnie drogiego programu, jakim był program samolotu wielozadaniowego. Mało jest takich programów w historii WP, w ostatnich dwudziestu latach, aby w 100% zostało zrealizowane zamierzenie i aby nikt nie próbował sięgnąć po te pieniądze na inne cele. To jest pozytywne doświadczenie 100% realizacji, ze względu na ustawowe umocowanie programu samolotu wielozadaniowego. Uważam, że powinno być to doświadczeniem użytecznym na przyszłość i do tego serdecznie namawiam.

Równie ważna jak modernizacja techniczna jest dla przyszłości wojska jego konsekwentna konsolidacja organizacyjna, zapewniająca zarówno usprawnienie, jak i ekonomizację funkcjonowania. Wraz z uruchomieniem programu profesjonalizacji Sił Zbrojnych wprowadzone zostały pewne procesy konsolidacyjne, polegające na redukcji liczby garnizonów, łączeniu jednostek posiadających podobne wyposażenie, czy przenoszeniu ich w pobliże poligonów. Dzisiaj słyszałem także informacje o konsolidacji w administracji oraz w różnych innych ważnych obszarach życia wojska i przyjmuję to z ogromną satysfakcją. Ale to, co logiczne i zasadne jest zawsze jednocześnie bardzo trudne w wykonaniu. Pamiętam sam, ile razem z niektórymi z obecnych tu na sali, musieliśmy pokonać przeszkód, jak się tłumaczyć, jak się bronić w obliczu oporów, aby ten proces konsolidacji uruchomić, a potem poważnie zaawansować. Dzisiaj istnieje potrzeba zrobienia, w moim przekonaniu, kolejnych kroków, które można było by określić mianem przejścia od garnizonowej koncepcji dyslokacji do koncepcji bazowej, budowania systemu opartego o bazy. To musi być program wieloletni ze względów finansowych, ludzkich i innych. Ale ten program powinien być z żelazną konsekwencją realizowany nie przez rok, nie przez dwa, lecz pewnie przez lat kilkanaście albo i nawet dłużej. Ale musi być zrealizowany.

Jednym z ważnych, ale wciąż najbardziej zapóźnionych, obszarów konsolidacji Sił Zbrojnych jest, moim zdaniem - mówię to z uporem maniaka od lat - szkolnictwo wojskowe. Wszyscy widzą, że jest ono nazbyt rozproszone. Istnieje koncepcja jego transformacji, ale realizowana koncepcja ma charakter, w moim przekonaniu, zdecydowanie antykonsolidacyjny i nacechowany wewnętrznymi sprzecznościami. Wojsko ma te uczelnie i jednocześnie ich nie ma, po prostu nie ma. Jest pełne oddzielenie kształcenia i szkolenia.

Namawiam w dalszym ciągu do kompleksowej, wszechstronnie uzasadnionej, konsolidacyjnej reformy szkolnictwa wojskowego. Nie powinno być tak, aby wojsko miało i jednocześnie nie miało, więcej uczelni akademickich niż dywizji. Przecież to jest jakiś nonsens. Będzie więcej akademii wojskowych niż dywizji w Wojsku Polskim.

Proszę Państwa, z problemem konsolidacji wiąże się także kolejne wyzwanie, jakim jest konieczność, patrzę generałowi Piątasowi i Cieniuchowi prosto w oczy, konieczność spokojnej, ale konsekwentnej integracji systemu dowodzenia i kierowania. Moim zdaniem, znowu powtarzam to od lat, ale mam nadzieję, że teraz uzyskałem możliwości istotnego wpływu na bieg spraw, jest ona konieczna zwłaszcza na szczeblu centralnym i powinna być skupiona wokół trzech podstawowych jakościowo różnych funkcji: planowania strategicznego, dowodzenia bieżącego i dowodzenia operacyjnego.

Obecny system dowodzenia tego nie zapewnia, jest nadmiernie rozbudowany i nic tu nie pomoże przenoszenie dowództw z jednego miasta do drugiego. Na pewno nic, tylko generuje koszty. Jednym z ważnych rozwiązań przeciwdziałających tego rodzajom słabości jest rozdzielenie odpowiedzialności planistycznej i nadzorczej od wykonawczej. Brak cały czas tych rozwiązań, jest według mnie, źródłem różnego rodzaju słabości w Siłach Zbrojnych. Za wszystkie te dziedziny nie może odpowiadać tylko jeden organ. Dlatego należy skonsolidować i umocnić Sztab Generalny w jego podstawowych funkcjach planowania i nadzoru strategicznego, natomiast funkcje wykonawcze, dowodzenia bieżącego i operacyjnego powinny być skoncentrowane w odpowiednio połączonych dowództwach strategicznych. Nie można utrzymywać, a tym bardziej nie można utrzymywać, nadmiernie rozbudowanego i zhierarchizowanego, a w konsekwencji niewystarczającego w zakresie sprawności i kosztownego systemu dowodzenia.

Kończąc część swojego wystąpienia chciałem poświęcić strategii operacyjnej, a w tym strategii udziału Sił Zbrojnych w operacjach poza granicami kraju. Obowiązująca obecnie strategia w moim przekonaniu wymaga modyfikacji. Warto, aby praca nad nową strategią stała się okazją do refleksji nad priorytetami zaangażowania międzynarodowego Polski. W moim przekonaniu, w interesie Sił Zbrojnych i interesie państwa polskiego leży wrócenie do koncepcji zapewnienia, bezpiecznego sposobu finansowania naszych zaangażowań zewnętrznych, tak aby to finansowanie nie odbywało się kosztem procesów szkolenia i modernizacji technicznej. W moim przekonaniu jest czas i jestem do dyspozycji w tym zakresie, aby zbudować lepszy system finansowania operacyjnego – z jednej strony gwarantujący operatywność, a z drugiej zapewniający dostosowanie wielkości do możliwości polskiego zaangażowania w misjach poza granicami kraju, a tym samym systemem uznający priorytet odpowiedzialności za bezpieczeństwo polskiego terytorium.

Na forach międzynarodowych, w tym w ramach organów sojuszniczych, w moim przekonaniu, powinniśmy aktywnie zabiegać i podkreślać własną podmiotowość, co oznacza przede wszystkim kierowanie się twardo zdefiniowanym interesem narodowym i twardą oceną, w jakim stopniu zaangażowanie międzynarodowe wiąże się z bezpośrednim polskim interesem narodowym. Od tego powinien zależeć poziom naszego zaangażowania na przyszłość.

Chciałem jeszcze raz powiedzieć i postawić kropkę nad „i”: jestem do dyspozycji, jestem otwarty na sugestie szukania rozwiązań związanych z budową nowoczesnego systemu finansowania zaangażowania poza granicami kraju, także związanych z trybem podejmowania decyzji w takich sytuacjach.

Kończąc chciałbym niezależnie od tych czasami ostro brzmiących sformułowań, serdecznie wszystkim podziękować. Chcę podziękować Panu Ministrowi, chcę podziękować Szefowi SG, kierownictwu resortu, dowództwom rodzajów Sił Zbrojnych, chcę podziękować całej kadrze za ewidentny postęp, za ewidentne osiągnięcia i za to, że właśnie Siły Zbrojne są i udowadniają to, cały czas, jednym z podstawowych filarów państwa polskiego. To też jest dobry czas i miejsce aby podziękować wszystkim za wielki wysiłek w ramach misji, szczególnie w Afganistanie. Ten wysiłek było widać w czasie powodzi, widać go także było w sytuacji szczególnej, jakim była katastrofa smoleńska. Chciałbym, kończąc te podziękowania, Państwu życzyć konsekwentnej realizacji zadań ramach budowy profesjonalnych Sił Zbrojnych, a w tym zwłaszcza:

- zapewnienia odpowiedniego tempa modernizacji technicznej,
- przyspieszenia procesów konsolidacji organizacyjnej,
- poprawy dyscypliny wykonawczej, bo wszyscy wiemy jak to jest, że czasami są plany, czasami są słuszne zamierzenia, nawet podejmowane są decyzje, a z wykonaniem bywa różnie,
- oraz zdecydowanego i konsekwentnego ukierunkowania założeń transformacyjnych na rozbudowę zdolności do bezpośredniej obrony i ochrony własnego terytorium.

Chciałem jednocześnie zapewnić, że w tym zakresie, w realizacji tych zadań, w tych trudnych decyzjach, jestem gotowy uczestniczyć. Jestem gotowy brać także za nie współodpowiedzialność. Chciałem serdecznie wszystkim dziękować, a na koniec jeszcze raz, na wszelki wypadek, powtórzyć to, co powiedziałem 10 lat temu:

„Albo opracujemy program etapowej naprawy Sił Zbrojnych RP, albo oddajemy się złudzeniom, że nastąpi cud. Ta druga droga mnie nie interesuje”.

I na tym chciałbym zakończyć moje wystąpienie. Dziękuję wszystkim bardzo.



15 sierpnia 2010 r.

Wystąpienie Prezydenta RP z okazji Święta Wojska Polskiego

Ekscelencje, Panowie Generałowie, Panowie Oficerowie, Żołnierze! Drodzy Mieszkańcy Warszawy i wszyscy Rodacy!

Trudno ukryć, a może i nie warto ukrywać wzruszenia w chwili, gdy syn, wnuk i potomek wielu, wielu innych pokoleń żołnierzy polskich, klęka jako Zwierzchnik Sił Zbrojnych i może całować sztandar Wojska Polskiego.

Trudno i chyba nie warto ukrywać wzruszenia, gdy ta uroczystość przejęcia zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi odbywa się tu - przed Grobem Nieznanego Żołnierza, gdzie każdy z nas, każdy Polak może stanąć, zadumać się nad dziejami ojczyzny, być dumny z dokonań poprzednich pokoleń żołnierstwa. Może być dumny ze swoich przodków, może myśleć także z dumą o przyszłości ojczyzny.

Ja także stojąc przed Grobem Nieznanego Żołnierza sięgam wstecz. Sięgam wstecz myślą do czasów, gdy za obchody patriotyczne tu przed Grobem Nieznanego Żołnierza można było płacić cenę szykan albo i represji. Z dumą wspominam ten moment, kiedy na Grobie Nieznanego Żołnierza pojawiły się nowe płyty, upamiętniające tradycje Wojska Polskiego w całej jej wspaniałości, w całym jej bogactwie. Ze wzruszeniem myślę o pierwszej defiladzie w roku 1992 z udziałem komбатantów, żołnierzy II wojny światowej, którzy przybyli do wolnej i demokratycznej Polski z całego świata, w tym także z żołnierskiego wychodźstwa na zachodzie Europy. Myślę z dumą o tych chwilach, gdy moi poprzednicy w tym samym miejscu, przy takich samych pięknych okazjach wyróżniali, awansowali, organizowali wspólne narodowe przeżycie z okazji przywróconego święta 15. sierpnia.

Bo stoimy dzisiaj przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Nieznanego, ale o którym wiemy, że zginął walcząc o Polskę, gdy po I wojnie światowej przyszło skutecznie bić się nam o odbudowę własnego państwa i o jej granice. Ten nieznaną żołnierz symbolizuje jednak wszystkie wcześniejsze pokolenia żołnierskie. Jest także symbolem dobrej służby, gotowości do ofiary współczesnego pokolenia żołnierzy. Stoimy tutaj na Placu Marszałka Józefa Piłsudskiego, aby razem przeżyć poczucie dumy ze zwycięstwa w roku 1920. Razem chcemy złożyć hołd tym, którzy to zwycięstwo wtedy wywalczyli. Chcemy pamiętać o tym, by myśleć z wdzięcznością o tamtym żołnierskim pokoleniu.

Stoimy tutaj w dniu 15. sierpnia, a więc w dniu Święta Wojska Polskiego. Siłą rzeczy, więc myślimy także o współczesnym żołnierskim pokoleniu. Pokoleniu, któremu przychodzi stać na straży bezpieczeństwa odrodzonego po 1989 roku niepodległego i demokratycznego państwa, któremu przychodzi służyć społeczeństwu nie tylko gotowością do obrony, ale również ratunkiem w trudnych sytuacjach zagrożeń

żywiołami, takimi, jakie miały miejsce w tym roku. Poczucie bezpieczeństwa, które posiadamy dzięki naszym Siłom Zbrojnym i uczestnictwu w najpotężniejszym na świecie sojuszu militarnym jakim jest NATO, jest dodatkowo dopełnione naszym mocnym zakorzenieniem w Unii Europejskiej. A to pozwala nam nie tylko na pełne szacunku i umiaru spojrzenie w przeszłość, ale i na optymizm w spoglądaniu w przyszłość ojczyzny. Wielkie historyczne zwycięstwa, w tym wiekopomna wiktoria roku 1920 zawsze będą powodem dumy, zarówno dla nas, jak i dla następnych pokoleń Polaków. Ale nie chcemy ani dzisiaj, ani w przyszłości kierować tych pięknych narodowych uczuć przeciw komukolwiek. Również nie przeciwko krajowi, z którego armią przyszło nam przed dziewięćdziesięciu laty spotkać się na długość bagnetu i wygrać.

Chcemy wspólnej refleksji nad przezwyciężonym przecież i pokonanym totalitaryzmem komunistycznym, który wtedy, w roku 1920 oznaczał bolszewicki najazd na Polskę, ale później oznaczał stalinizm, odciskający swoje krwawe i bolesne piętno na dwudziestowiecznych losach wielu narodów, w tym także narodu polskiego i rosyjskiego.

W trakcie obecnej uroczystości, jako prezydent Rzeczypospolitej po raz pierwszy miałem okazję przyznać awanse dowódcze i generalskie. To prawdziwe wzruszenie dla byłego ministra obrony narodowej. Składam serdeczne gratulacje nowo powołanym dowódcom wojsk specjalnych oraz inspektoratów wsparcia Sił Zbrojnych, a także nowo mianowanym generałom. Generałom Wojska Polskiego, Policji, Straży Pożarnej i Straży Granicznej.

W dniu Święta Wojska Polskiego pragnę zwrócić się szczególnie do najwyższych dowódców Sił Zbrojnych i do ich cywilnych przełożonych. Razem przychodzi nam Panowie Ministrowie i Panowie Generałowie wypełnić bolesną lukę powstałą w wyniku katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem, w której zginął prezydent Lech Kaczyński zwierzchnik Sił Zbrojnych, szef Sztabu Generalnego, wszyscy najważniejsi dowódcy wojskowi, wiceminister obrony narodowej i szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Zginęli także przełożeni duszpasterstw wojskowych i piloci i inne osoby związane z systemem obronności kraju.

Oddajemy im dzisiaj hołd, ale jednocześnie razem drodzy Panowie przyjmujemy zobowiązanie wyteżonej pracy i służby na rzecz Polskich Sił Zbrojnych i polskiego systemu bezpieczeństwa. Jestem pewien, że razem podołamy tym zwiększonym wymaganiom i oczekiwaniom.

Doświadczenia roku 1920 wskazują na wagę stojących przed Siłami Zbrojnymi i całym polskim systemem bezpieczeństwa. W Bitwie Warszawskiej jak w soczewce skupiały się bowiem wszystkie najważniejsze wymiary dobrego, strategicznego dowodzenia. Wiem, że sojusze i inne zewnętrzne filary naszego bezpieczeństwa są ważne, są bardzo ważne. Wciąż jednak najważniejsze pozostają własne wysiłki całego narodu, wszystkich instytucji państwa i każdego obywatela. Świadomość takiej potrzeby, gotowość podnoszenia niezbędnych świadczeń obronnych i wreszcie strategiczna racjonalność w organizowaniu na rzecz bezpieczeństwa to najważniejsze wewnętrzne filary bezpieczeństwa narodowego. Wymagają one konsekwentnego pielęgnowania i umacniania. Myśl przewodnią tych wysiłków można najkrócej ująć, jako zamierzenie budowy nowoczesnego, sprawnego, zintegrowanego systemu bezpieczeństwa narodowego. W tym zwłaszcza systemu kierowania tym bezpieczeństwem.

Wiemy, że dziś, wedle zgodnych ocen jest on nazbyt rozproszony i przez to mało wydajny, a na dodatek kosztowny. Jednym z pierwszych, praktycznych kroków, jakie zamierzam podjąć w kształtowaniu nowego systemu i nowego stylu zwierzchnictwa strategicznego nad sprawami bezpieczeństwa kraju na poziomie prezydenckim będzie wdrożenie programu regularnej i systemowej pracy odnowionej Rady Bezpieczeństwa Narodowego. Pracy zsynchronizowanej z uruchomieniem od dawna zapowiadanego strategicznego przeglądu bezpieczeństwa narodowego.

W dniu Święta Wojska Polskiego trzeba zaakcentować, że jeden z najważniejszych elementów narodowego systemu bezpieczeństwa zawsze stanowi nasze wojsko. Pragnę więc wskazać na dwa obszary, na których jako Zwierzchnik Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej będę koncentrował swoją uwagę. Pierwszy to zwierzchnictwo transformacyjne nad przekształcaniem i unowocześnianiem wojska stosownie do potrzeb i możliwości państwa polskiego. Drugi to zwierzchnictwo operacyjne nad racjonalnym używaniem wojska zgodnie z interesem narodowym. W ramach strategii transformacyjnej musimy konsekwentnie kontynuować w pełni zasadną, bardzo potrzebną i odważną decyzję rządu o profesjonalizacji sił zbrojnych. Oceniając bardzo wysoko osiągnięcia resortu obrony narodowej na tej trudnej drodze chcę podkreślić konieczność systematycznego podwyższania wymagań wobec poziomu wykształcenia i wyszkolenia fachowego kadr żołnierskich i to od szeregowca do generała. Oznacza to także pilną potrzebę konsolidacji organizacyjnej, aby dzisiejsze pociągające za sobą dodatkowe koszty, rozproszenie instytucjonalne struktur wojskowych stopniowo, stopniowo likwidować.

Ważnym zadaniem prowadzącym do tego celu jest integracyjna reforma systemu kierowania i dowodzenia siłami zbrojnymi prowadząca do jego konsolidacji wokół trzech podstawowych funkcji: planowania strategicznego, dowodzenia bieżącego i dowodzenia operacyjnego. I wreszcie, kolejnym fundamentem profesjonalizacji musi być należycie finansowo ubezpieczone przyspieszenie tempa modernizacji technicznej sił zbrojnych. Tak, aby zapewnić dorównanie pod tym względem armiom naszych sojuszników NATO. Takie kierunki wieloletniej transformacji Wojska Polskiego będą inspirował i będę wspierał.

Co do zwierzchnictwa operacyjnego, to oczekuję, by nowa strategia wojskowa uwzględniała zapewnienie właściwego balansu między gotowością do ewentualnego użycia wojska w obronie własnego kraju lub sojuszników, a działaniami na rzecz szeroko rozumianego bezpieczeństwa międzynarodowego. Jednak pierwsze z tych zadań musi mieć charakter priorytetowy, przesądzający o kierunkach przyszłego rozwoju i przygotowania polskich sił zbrojnych.

Ważnym i pilnym zadaniem jest też przegląd i nowelizacja naszej strategii operacyjnej wobec Afganistanu, w ramach szerszej strategii sojuszniczej z uwzględnieniem zakończenia polskiej misji bojowej w tym kraju. "Naturalnie właśnie ku żołnierzom, którzy wypełniają dzisiaj zadania poza granicami kraju, a szczególnie ku tym, którzy uczestniczą w bojowej misji afgańskiej kieruję serdeczne myśli w dniu święta Wojska Polskiego".

Pragnę z całą stanowczością podkreślić, że podejmowane wysiłki, choć związane z ofiarami nie pozostają daremne. One mają głęboki sens, bo są konieczną ceną, którą Polska płaci, by móc cieszyć się wolnością i demokracją, a więc tym wszystkim, w co godzi międzynarodowy terroryzm.

Jako Zwierzchnik Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej za trudną, a czasem niebezpieczną służbę składam dzisiaj gorące podziękowania wszystkim żołnierzom i ich bliskim. Swoje serdeczne myśli kieruję ku całej armii polskiej i ku wszystkim polskim służbom mundurowym.

* * *

**WYBRANE TEKSTY I WYSTĄPIENIA
SZEFA BBN W LATACH 2010–2015**



16 lipca 2015 r.

Dekalog priorytetów strategicznych szefa BBN w dziedzinie bezpieczeństwa narodowego RP

W ostatnich latach doszło do pogorszenia warunków bezpieczeństwa w bezpośrednim otoczeniu Polski. Za wschodnią granicą trwa konflikt wojenny. Rosja, dokonując nielegalnej aneksji Krymu, a następnie wspierając pośrednio i bezpośrednio separatystyczną rebelię na wschodzie Ukrainy, podważyła porządek międzynarodowy w Europie. Jednocześnie na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej rozszerza się zagrożenie ze strony tzw. Państwa Islamskiego, a terroryzm wewnątrz europejski osłabia stabilność zjednoczonej Europy. Wszystko to powoduje określone zagrożenia i wyzwania dla bezpieczeństwa, które wymagają zarówno bieżących, jak i długoterminowych wysiłków na rzecz wzmocnienia systemu bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej. W niniejszej analizie proponuję dziesięć strategicznych priorytetów, których realizacja powinna prowadzić do osiągnięcia tego celu.

Najpilniejszym i bieżącym zadaniem jest dokończenie procesu zmian w systemie bezpieczeństwa Polski związanych ze strategicznym zwrotem przenoszącym priorytety z misji zagranicznych (polityki ekspedycyjnej) w kierunku zadań dotyczących bezpośredniego bezpieczeństwa Polski, w tym obrony własnego terytorium. Wymaga to od instytucji państwa szeregu wzajemnie skoordynowanych działań, ukierunkowanych na wzmocnienie narodowego potencjału, a także wzmocnienie zewnętrznych filarów bezpieczeństwa Polski.

Zgodnie z tym, pierwszym, bieżącym priorytetem jest:

1. dokończenie prac nad uaktualnieniem narodowych planów operacyjnych i programów rozwojowych (preparacyjnych) oraz zakończenie tego cyklu strategicznego weryfikacją funkcjonowania systemu bezpieczeństwa w ramach ćwiczenia KRAJ, a następnie rozpoczęcie kolejnego Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego.

W ten sposób rozpocznie się kolejny cykl planowania strategicznego, w którym priorytetami powinny być:

2. konsolidacja i ponadresortowa integracja systemu kierowania bezpieczeństwem narodowym;

3. budowa systemu strategicznej odporności kraju na agresję;
4. organizacja narodowego systemu bezpieczeństwa informacyjnego, w tym przyspieszenie budowy systemu cyberbezpieczeństwa;
5. doskonalenie systemu przygotowywania rezerw mobilizacyjnych, wraz z przeprowadzeniem reformy Narodowych Sił Rezerwowych;
6. wdrożenie „trzeciej fali” modernizacji technicznej Sił Zbrojnych RP (cyberobrona, systemy bezzałogowe, broń precyzyjnego rażenia);
7. uruchomienie i realizacja Narodowego Programu Systemów Bezzałogowych, będącego kołem zamachowym innowacyjności krajowego potencjału naukowo-przemysłowego;
8. działania wzmacniające Sojusz Północnoatlantycki;
9. działania prowadzące do strategicznego upodmiotowienia UE i rozwoju współpracy NATO-UE (polityczno-strategiczna odpowiedź na zagrożenia hybrydowe);
10. umacnianie strategicznych partnerstw, szczególnie sojuszu z USA.

1. Realizacja narodowego planowania strategicznego

Zadanie: dokończenie cyklu planowania strategicznego, przy uwzględnieniu negatywnych zmian w środowisku bezpieczeństwa spowodowanych agresywną polityką Rosji; weryfikacja jego rezultatów w ćwiczeniu typu KRAJ oraz uruchomienie kolejnego cyklu planistyczno-organizacyjnego, rozpoczynając od przeprowadzenia drugiego Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego.

W ostatnich latach uporządkowano działania państwa w obszarze narodowego planowania strategicznego. Obecnie kończy się jego pełny cykl, rozpoczęty pierwszym Strategicznym Przeglądem Bezpieczeństwa Narodowego (w latach 2010–2012) a następnie zatwierdzeniem nowej Strategii Bezpieczeństwa Narodowego RP (listopad 2014 r.). W bieżącym roku wskazane jest dokończenie cyklu.

Po wydaniu Polityczno-Strategicznej Dyrektywy Obronnej RP, co powinno nastąpić w możliwie najbliższym czasie, należy uaktualnić plany operacyjne funkcjonowania wszystkich struktur państwa w czasie zagrożenia i wojny. Dotyczy to zarówno urzędów centralnych i samorządów, jak też Sił Zbrojnych i pozostałych służb oraz straży wykonujących zadania na rzecz bezpieczeństwa. Wiąże się z tym także potrzeba aktualizacji Planu Reagowania Obronnego RP.

Kolejnym zadaniem jest przygotowanie i przeprowadzenie systemowego ćwiczenia weryfikacyjnego pod kryptonimem KRAJ. Koncepcja ćwiczenia powinna być zatwierdzona po wydaniu Polityczno-Strategicznej Dyrektywy Obronnej RP. Podczas ćwiczenia w roli Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych powinna po raz pierwszy wystąpić osoba wskazana do powołania na tę funkcję w razie wojny.

Równoległe z przygotowaniem operacyjnymi należy uruchomić i przeprowadzić kolejny cykl programowania rozwojowego Sił Zbrojnych RP, rozpoczynając od wydania Postanowienia Prezydenta RP w sprawie Głównych Kierunków Rozwoju Sił Zbrojnych RP oraz ich Przygotowań do Obrony Państwa na lata 2017–2026.

Na początku 2016 r. wskazane jest uruchomienie kolejnego cyklu narodowego planowania strategicznego, rozpoczynając od przeprowadzenia drugiego Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego. Przegląd powinien mieć weryfikacyjno-koncepcyjny charakter, dając podstawę do zaprojektowania rekomendacji odpowiadających zmieniającym się warunkom bezpieczeństwa międzynarodowego i narodowego.

Przegląd powinien sformułować rekomendację w sprawie utrzymania, nowelizacji lub przygotowania nowej Strategii Bezpieczeństwa Narodowego RP. Efektem Przeglądu, obok opracowania raportu dla władz państwa, powinno być także wydanie drugiej Białej Księgi Bezpieczeństwa Narodowego RP.

Przegląd może być też okazją do podjęcia prac nad pierwszą w Polsce Encyklopedią Bezpieczeństwa Narodowego, wspierającą rozwój polskich nauk o bezpieczeństwie.

2. Konsolidacja (integracja) systemu kierowania bezpieczeństwem narodowym

Zadanie: wzmocnienie organizacyjne systemu kierowania bezpieczeństwem narodowym - utworzenie Komitetu Rady Ministrów ds. Bezpieczeństwa Narodowego i wzmocnienie Rządowego Centrum Bezpieczeństwa (RCB), jako ciała sztabowego tego komitetu. Przeprowadzenie treningu strategicznego z Naczelnym Dowódcą SZ, weryfikacja stanowisk kierowania obroną państwa, zapewnienie bezpiecznej łączności oraz zakup samolotów do przewozu najważniejszych osób w państwie (w tym jako mobilnych stanowisk kierowania).

Bezpieczeństwo Polski jest wciąż zarządzane „resortowo”. Istnieją odrębne systemy planowania i zarządzania reagowaniem obronnym oraz kryzysowym sięgające od centrali, przez resorty, województwa, aż do samorządów (odrębne plany i programy obronne, kryzysowe, Obrony Cywilnej Kraju). Brakuje zintegrowanego oraz kompleksowego podejścia (*comprehensive approach*).

Dzieje się to w warunkach, gdy coraz więcej dziedzin bezpieczeństwa ma charakter transsektorowy (np. cyberbezpieczeństwo, bezpieczeństwo energetyczne, sprawy przemysłu obronnego, koordynacja służb specjalnych itp.), co wymaga ujednoczonego zarządzania. Jednocześnie kompleksowo uregulowana powinna zostać m.in. kwestia organizacji i funkcjonowania Obrony Cywilnej Kraju, jako struktury odpowiedzialnej za ochronę ludności w warunkach zewnętrznego zagrożenia bezpieczeństwa państwa i w czasie wojny.

Dlatego istnieje potrzeba konsolidacji systemu kierowania bezpieczeństwem narodowym na wszystkich szczeblach państwa – od Rady Ministrów do poziomu samorządowego – według modelu: decydujący, kolejalny organ doradczy, organ sztabowy.

Na szczeblu centralnym wskazane jest ustanowienie Rządowego Komitetu ds. Bezpieczeństwa Narodowego z obsługującym go Rządowym Centrum Bezpieczeństwa Narodowego, powstałym przez rozwinięcie istniejącego obecnie RCB.

Należy także merytorycznie zintegrować główne dokumenty strategiczne w państwie dotyczące bezpieczeństwa. Na przykład zamiast obecnej Polityczno-Strategicznej Dyrektywy Obronnej, regulującej jedynie sprawy obronne, należałoby wydawać Polityczno-Strategiczną Dyrektywę Bezpieczeństwa Narodowego, regulującą działania państwa we wszystkich obszarach bezpieczeństwa.

Integrowanie systemu kierowania bezpieczeństwem narodowym wymaga również uporządkowania przepisów prawnych, co można osiągnąć poprzez przygotowanie ustawy dotyczącej kierowania bezpieczeństwem narodowym.

Realizacja tak kompleksowego podejścia w praktyce wymaga odpowiedniego przygotowania specjalistycznego kadr urzędniczych. Dla potrzeb systemu kierowania bezpieczeństwem narodowym wskazane jest utworzenie uczelni akademickiej zajmującej się badaniami naukowymi i kształceniem w dziedzinie zintegrowanego, transsektorowego, ponadresortowego, ogólnopaństwowego bezpieczeństwa narodowego (zarówno kształceniem studentów, jak i – na specjalnych kursach – kadry kierowniczej i urzędniczej). Uczelnia taka mogłaby powstać przy okazji reformy wyższego szkolnictwa wojskowego.

3. Budowa systemu strategicznej odporności kraju na agresję

Zadanie: dokończenie opracowania i wdrożenie programu wzmocnienia strategicznej odporności kraju na agresję (zadania Wojsk Specjalnych w obronie kraju, reforma Narodowych Sił Rezerwowych, systemu rezerw mobilizacyjnych, Obrony Cywilnej Kraju, powszechność przygotowań obronnych, edukacja dla bezpieczeństwa, wspieranie inicjatyw i aktywności stowarzyszeń proobronnych oraz innych organizacji społecznych, w tym na rzecz krzewienia patriotyzmu).

Podstawą dla zapewnienia bezpieczeństwa zewnętrznego państwa jest odpowiedni potencjał odstraszania, który może mieć wymiar zarówno ofensywny (odwetowy), jak i defensywny (zniechęcający).

W zakresie odstraszania ofensywnego należy maksymalnie korzystać z potencjału sojuszniczego (nuklearnego i konwencjonalnego) i selektywnie budować własne zdolności. Jednocześnie Polska powinna organizować własny, narodowy system defensywnego odstraszania (zniechęcania, powstrzymywania).

Celem działania tego systemu powinno być uodpornienie państwa oraz jego terytorium na różne formy agresji, w szczególności na agresję hybrydową, w tym zwłaszcza agresję podprogową (poniżej progu otwartej, regularnej wojny) tak, aby w kalkulacjach strategicznych potencjalnego agresora działania ofensywne były zbyt kosztowne w stosunku do spodziewanych korzyści politycznych i strategicznych.

Dlatego należy kontynuować budowę systemu strategicznej odporności kraju na wszelkiego rodzaju zagrożenia. Ideą tego systemu jest skoordynowanie działań (legislacyjnych, operacyjnych, szkoleniowych, organizacyjnych, technicznych itp.) w obszarach takich, jak:

- działania nieregularne na terytorium zajęтым przez przeciwnika;
- militarne i niemilitarne wsparcie wojsk operacyjnych w działaniach regularnych;
- przygotowywanie rezerw mobilizacyjnych;
- operacyjne przygotowanie terytorium i ochrona obiektów infrastruktury krytycznej;
- zapewnienie bezpieczeństwa obywateli i struktur państwa, w tym powszechna ochrona ludności;
- prowadzenie powszechnej edukacji dla bezpieczeństwa, w tym obronne przygotowanie społeczeństwa, m.in. przez wykorzystanie potencjału pozarządowych organizacji proobronnych.

Stosownie do powyższych zadań operacyjnych powinny zostać doprecyzowane zadania Wojsk Specjalnych, zreformowanych Narodowych Siły Rezerwowych (NSR), niewojskowych formacji bezpieczeństwa i ochrony ludności czy pozarządowych organizacji proobronnych. To także zadania związane z doskonaleniem systemu rezerw mobilizacyjnych.

Działania nieregularne na terytorium zajęтым przez przeciwnika powinny być organizowane i koordynowane przez Wojska Specjalne. W związku z tym konieczne jest ich szersze ukierunkowanie zadaniowe na obronę kraju; zwiększenie liczebności oraz ich szkolenie na terytorium kraju z pozostałymi strukturami państwa.

Zadaniem zreformowanych Narodowych Sił Rezerwowych powinno być lokalne wspieranie działań wojsk operacyjnych i innych sił bezpieczeństwa, a także uczestniczenie w działaniach nieregularnych na terytorium opanowanym przez przeciwnika. Przygotowanie do realizacji tego zadania powinno opierać się na zreformowaniu NSR tak, aby stanowiły one odrębne formacje przy jednostkach wojskowych, przewidziane w operacyjne podporządkowanie Wojewódzkich Sztabów Wojskowych („wojsko wojewodów”). Ważne, aby w ich skład wchodził przede wszystkim rezerwiści, a nie kandydaci do służby zawodowej.

Konieczne jest udoskonalenie systemu rezerw mobilizacyjnych, umożliwiających strategiczne rozwinięcie sił zbrojnych do wielkości i struktury czasu wojny oraz ich uzupełnianie w toku

ewentualnych działań wojennych. Zadania w tym zakresie to odpowiednie zaplanowanie potrzeb, zorganizowanie zasobów mobilizacyjnych oraz ich systematyczne szkolenie.

Zapewnianie bezpieczeństwa struktur państwa, obywateli i infrastruktury krytycznej przed zagrożeniami zbrojnymi zapewniać powinny niewojskowe formacje bezpieczeństwa. Wiąże się to z koniecznością odpowiedniego doprecyzowania zadań oraz przygotowania Policji, służb specjalnych, straży samorządowych czy agencji ochroniarskich i formacji ochrony obiektów.

Za ochronę ludności cywilnej przed skutkami zagrożeń militarnych i niemilitarnych w czasie wojny powinny odpowiadać odpowiednio przygotowane formacje ochrony ludności. Zadania preparacyjne (przygotowawcze) w tej dziedzinie powinny polegać m.in. na stworzeniu systemu ratowniczego z udziałem służb takich, jak Państwowa Straż Pożarna czy pogotowie ratunkowe, wykorzystaniu w systemie ratownictwa Ochotniczych Straży Pożarnych oraz stworzenie struktur Obrony Cywilnej Kraju na czas wojny (stosowne przeformowanie na ten czas niektórych formacji służb ratowniczych w formacje Obrony Cywilnej Kraju).

Istotną rolę w systemie powinny pełnić społeczne organizacje proobronne (stowarzyszenia, klasy mundurowe, grupy rekonstrukcyjne), realizujące zadania przygotowania obywateli i społeczności lokalnych dla bezpieczeństwa państwa oraz przygotowania ich do działania w warunkach zagrożenia i wojny, w tym realizacji zadań obronnych.

4. Organizowanie narodowego systemu bezpieczeństwa informacyjnego, w tym przyspieszenie budowy systemu cyberbezpieczeństwa

Zadanie: opracować doktrynę bezpieczeństwa informacyjnego oraz zorganizować jednostki operacji w cyberprzestrzeni w Ministerstwie Obrony Narodowej oraz w innych resortach (np. Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji) i służbach ochrony bezpieczeństwa publicznego, a także stworzyć system ponadresortowej koordynacji działań informacyjnych i w cyberprzestrzeni.

W ramach hybrydowych zagrożeń dla bezpieczeństwa Polski na pierwsze miejsce wysuwa się presja polityczno-militarna, realizowana głównie w sferze informacyjnej, także w cyberprzestrzeni. Dlatego priorytetem powinna być budowa skutecznego systemu bezpieczeństwa informacyjnego z dobrze zorganizowanym sektorem cyberbezpieczeństwa.

Początkiem działań powinno być opracowanie i przyjęcie doktryny bezpieczeństwa informacyjnego, jako jednego z dokumentów wykonawczych do Strategii Bezpieczeństwa Narodowego RP. Doktryna powinna precyzować cele strategiczne, a także określać pożądane kierunki działań (zadania operacyjne) i niezbędnych przygotowań (zadania preparacyjne) w dziedzinie bezpieczeństwa informacyjnego.

Zgodnie z nakreślonymi wytycznymi, należy stworzyć i rozwinąć jednostki bezpieczeństwa informacyjnego (w tym cyberbezpieczeństwa) w obronnych i ochronnych (militarnych i pozamilitarnych) ogniwach systemu bezpieczeństwa narodowego. Powinny to być struktury zdolne do realizacji zadań zarówno o charakterze defensywnym, jak i ofensywnym.

Szczególnie istotne jest także zapewnienie suwerennego panowania operacyjnego oraz technicznego nad wysoce z informatyzowanymi systemami walki i wsparcia, w tym systemami kierowania (dysponowanie kodami źródłowymi ich oprogramowania). Ważnym zadaniem jest ponadresortowa koordynacja tej problematyki w ramach budowania zintegrowanego systemu kierowania bezpieczeństwem narodowym.

W kontekście zagrożeń w cyberprzestrzeni ważne jest:

- wypracowanie mechanizmów wzajemnego oddziaływania i współpracy między sektorem publicznym a prywatnym;
- zapewnianie równowagi między środkami bezpieczeństwa a swobodami obywatelskimi;

- ciągle podnoszenie świadomości obywatelskiej w zakresie cyberbezpieczeństwa;
- wykorzystanie potencjału obywateli w ramach cyberobrony i cyberochrony kraju w formie wolontariatu dla cyberbezpieczeństwa państwa;
- budowa systemu wsparcia przedsięwzięć badawczo-rozwojowych w dziedzinie cyberbezpieczeństwa, realizowanych we współpracy ze światem nauki oraz z przedsiębiorstwami komercyjnymi;
- inwestowanie w narodowe rozwiązania w dziedzinie cyberbezpieczeństwa, w szczególności w dziedzinie kryptologii;
- stworzenie krajowego mechanizmu koordynacji działań, służącego nie tylko usprawnieniu współpracy w ramach administracji publicznej, ale także koordynacji współpracy z sektorem prywatnym.

Obok działań w ramach bezpieczeństwa informacyjnego należy dążyć także do wzmocnienia innych pozamilitarnych obszarów bezpieczeństwa, w tym bezpieczeństwa energetycznego czy bezpieczeństwa ekonomicznego.

5. Doskonalenie systemu przygotowywania rezerw mobilizacyjnych oraz reforma Narodowych Sił Rezerwowych

Zadanie: rozwinąć system mobilizacji sił zbrojnych, z jednoczesną reformą Narodowych Sił Rezerwowych oraz włączeniem do niego aktywności społecznych organizacji proobronnych.

W warunkach posiadania przez państwo armii zawodowej konieczne jest dysponowanie odpowiednio licznymi i dobrze przygotowanymi rezerwami mobilizacyjnymi.

Przyjmuje się, że zadaniem armii zawodowej w czasie pokoju jest przede wszystkim zapobieżenie wybuchowi konfliktu. W razie wojny na dużą skalę działania muszą być prowadzone przez siły zbrojne rozwinięte mobilizacyjnie do stanu potrzebnego na ten czas. Rozwinięcie oraz powszechność obrony zapewniają systematycznie przeszkalane rezerwy mobilizacyjne, wraz z utrzymywanym dla nich na czas rozwinięcia uzbrojeniem i sprzętem. Wobec współczesnych potrzeb jest to rozwiązanie adekwatne oraz racjonalne.

Na potrzeby szkolenia rezerw mobilizacyjnych należy maksymalnie wykorzystać wzmoczoną aktywność wszelkich pozarządowych organizacji społecznych o charakterze proobronnym. Dobrym krokiem w tym kierunku jest zorganizowanie się części organizacji, przy wsparciu Ministerstwa Obrony Narodowej, w krajową federację takich podmiotów.

Ważnym elementem systemu rezerw wojskowych powinny stać się także zreformowane Narodowe Siły Rezerwowe. Reformując je należy przejść od pojedynczych etatów NSR ulokowanych dziś w wojskach operacyjnych do ustanowienia odrębnych, podporządkowanych terytorialnie, formacji (oddziałów) NSR, stanowiących pierwszy, „elitarny” i operacyjny (w odróżnieniu od rezerw mobilizacyjnych) rzut strategicznych rezerw Sił Zbrojnych RP.

Główne zadania operacyjne tak zreformowanych NSR powinny obejmować lokalne wsparcie działania wojsk operacyjnych i innych służb państwa w zapewnianiu bezpieczeństwa terytorialnego czy też udział w działaniach nieregularnych na terytorium opanowanym przez przeciwnika.

6. Wdrożenie „trzeciej fali” modernizacji technicznej Sił Zbrojnych RP – cyberobrona, systemy bezzałogowe, broń precyzyjnego rażenia

Zadanie: konsekwentnie realizować wieloletni program modernizacji technicznej SZ RP zgodnie z przyjętymi priorytetami oraz przygotować program „trzeciej fali” modernizacyjnej ukierunkowany na szeroką informatyzację wojska (cyberobrona, bezzałogowce, broń precyzyjnego rażenia, w tym oparta na wykorzystaniu technologii satelitarnych).

Siły Zbrojne stanowią syntezę trzech czynników: człowieka, broni oraz organizacji. Najważniejszy jest kapitał osobowy. Ważne są także rozwiązania organizacyjne. Jednak kwintesencją armii jest broń. Bez niej nawet największa i najlepiej zorganizowana grupa ludzi nie byłaby pełnowartościową armią. Dlatego rozwój uzbrojenia i technologii wojskowych oraz ciągła modernizacja techniczna jest czynnikiem, który w głównej mierze przesądza o sile i obliczu sił zbrojnych oraz determinuje kierunki transformacji wojska.

Przeprowadzany w sposób racjonalny, planowy i długoterminowy rozwój Sił Zbrojnych ma w Polsce blisko piętnastoletnią historię. Jej początkiem było ustanowienie w 2001 r. ustawowego, stałego wskaźnika nakładów budżetowych na wojsko na poziomie nie niższym niż 1,95 proc. PKB (oraz dodatkowo, w odrębnej ustawie, 0,05 proc. PKB na wieloletni program sfinansowania zakupu samolotu wielozadaniowego).

W ramach planowej modernizacji do dziś w Siłach Zbrojnych zrealizowano kilka ważnych programów, które można określić jako „pierwszą falę” modernizacji Wojska Polskiego w XXI w. Dotyczyła ona przede wszystkim pozyskania samolotu wielozadaniowego F-16, kołowego transportera opancerzonego ROSOMAK czy przeciwpancernego systemu raketowego SPIKE.

Obecnie realizowana jest „druga fala” modernizacyjna. Składają się na nią programy uruchamiane zgodnie z priorytetami ustanowionymi w rządowo-prezydenckich Głównych Kierunkach Rozwoju Sił Zbrojnych RP oraz ich Przygotowań do Obrony Państwa na lata 2013–2022:

- obrona powietrzna, w tym przeciwraketowa;
- systemy informacyjne (łącność, rozpoznanie, dowodzenie);
- mobilność wojsk lądowych, zwłaszcza śmigłowcowa.

Zrealizowanie tych programów pozwoli zaliczyć Siły Zbrojne RP do głównego trzonu sił NATO. Istotnym wsparciem będzie tu podniesienie stałego wskaźnika nakładów budżetowych na obronność do poziomu co najmniej 2 proc. PKB.

Natomiast w najbliższej przyszłości polskie Siły Zbrojne czeka realizacja priorytetów w ramach „trzeciej fali” modernizacyjnej, której założenia zostaną nakreślone w przygotowywanych Głównych Kierunkach Rozwoju Sił Zbrojnych RP oraz ich Przygotowań do Obrony Państwa na lata 2017–2026.

Analogicznie do tofflerowskiej teorii rozwoju cywilizacyjnego, „trzecia fala” modernizacyjna Wojska Polskiego w XXI w. będzie technologicznym skokiem w sferze informacyjnej. Oznacza to masowe wyposażenie Sił Zbrojnych RP w z informatyzowane systemy walki i wsparcia. Proces ten powinien zakończyć się w trzeciej lub czwartej dekadzie XXI w.

W ramach „trzeciej fali” priorytetowo potraktowane muszą być następujące trzy modernizacyjne programy rozwoju Sił Zbrojnych RP:

- Środki cyberobrony (szerzej – cyberwalki, cyberbroni) – walka o panowanie w cyberprzestrzeni będzie jeszcze istotniejszym warunkiem powodzenia, niż np. znana w ostatnim wieku walka o panowanie w powietrzu.
- Bezzałogowe systemy walki i wsparcia – rewolucja informacyjna pozwala i wręcz wymusza coraz szersze zastępowanie człowieka przez wysoce z informatyzowane systemy bezzałogowe (drony). Tak jak w XX w. kawaleria została wyparta przez czołgi, tak w XXI w. maszyny załogowe zostaną wyparte przez maszyny bezzałogowe.
- Broń precyzyjnego rażenia, w tym wykorzystująca satelitarne technologie bezpieczeństwa, tj. systemy wykorzystania przestrzeni kosmicznej dla potrzeb bezpieczeństwa państwa, w tym sił zbrojnych (jak wszelkie inne z informatyzowane systemy walki i wsparcia, systemy bazujące np. na operowaniu w cyberprzestrzeni nie mogą skutecznie działać bez jednoczesnego wykorzystania przestrzeni kosmicznej). Łączność satelitarna, wykorzystanie satelitów do rozpoznania, monitorowania,

kierowania, dowodzenia itp., to podstawowy warunek skutecznego funkcjonowania z informatyzowanych sił zbrojnych, nasyconych technologiami informatycznymi.

7. Uruchomienie i realizacja Narodowego Programu Systemów Bezzałogowych (koło zamachowe innowacyjności dla bezpieczeństwa i rozwoju)

Zadanie: uruchomić i zrealizować Narodowy Program Systemów Bezzałogowych jako motor innowacyjności dla bezpieczeństwa i rozwoju gospodarczego, zwłaszcza innowacyjności polskiego przemysłu obronnego.

Polska stoi przed szansą znalezienia się w czołówce międzynarodowych producentów systemów bezzałogowych. Ten innowacyjny kierunek stwarza także unikatową szansę skoku generacyjnego dla polskiego potencjału badawczo-produkcyjnego w sferze obronności.

Systemy bezzałogowe należą do najbardziej perspektywicznych systemów służących bezpieczeństwu, w tym systemów obronnych i ochronnych. Znajdują one także zastosowanie w pozostałych gałęziach gospodarki oraz wielu sferach życia publicznego i prywatnego. Za wykorzystaniem bezzałogowców przemawia ich skuteczność, wydajność, a także względy ekonomiczne i – co najważniejsze – zmniejszenie ryzyka utraty życia lub zdrowia przez ludzi.

Dlatego też ich wykorzystywanie oraz rozwój musi stać się jednym z priorytetów modernizacyjnych, co już dzieje się m.in. w polskiej armii. W przyszłości ich wykorzystanie, także przez publiczne i niepubliczne służby oraz straże ochronne, odbywać się będzie na jeszcze większą skalę. Czekają nas ponadto wzrost komercyjnego zapotrzebowania na bezzałogowce, ponieważ grono użytkowników takich systemów, a także liczba ich zastosowań stale się powiększa.

Przy wykorzystaniu bezzałogowców w obszarze bezpieczeństwa kluczową sprawą są informatyczne systemy kierowania i zarządzania nimi, czyli „panowanie kryptograficzne” (własne kody źródłowe oprogramowania), bez którego nie można w pełni polegać na używanym wyposażeniu. To jeden z najważniejszych argumentów za ustanowieniem własnego, narodowego programu ich rozwoju i produkcji.

Aby w pełni władać bezzałogowcami na poziomie operacyjnym, muszą być one polskiej produkcji. Zakupy zagraniczne są w takiej sytuacji obciążone zbyt dużym ryzykiem, aby opierać na nich wyposażanie polskich sił i struktur bezpieczeństwa narodowego.

Polska nauka i przemysł dysponują obiecującym potencjałem kadrowym oraz technicznym, stwarzającym szansę dla innowacyjności, aby w perspektywie dekady projektować i produkować pełną gamę bezzałogowców różnych klas i typów.

Wykorzystując tę szansę Polska może znaleźć się w europejskiej czołówce państw-producentów bezzałogowców, a także współpracować z międzynarodowymi producentami, np. w ramach europejskiego programu bezzałogowców.

Niezbędne dla uruchomienia inicjatywy Narodowego Programu Systemów Bezzałogowych jest zainteresowanie oraz współdziałanie trzech grup: użytkowników, określających potrzeby (Siły Zbrojne RP, Policja, służby, straże); potencjału naukowego skupionego na projektowaniu narodowych rozwiązań (w tym Narodowe Centrum Badań i Rozwoju); potencjału produkcyjnego realizującego określone projekty (podmioty polskiego przemysłu obronnego). Współpraca powyższych środowisk oraz uzyskanie efektu synergii, stanowi podstawowy sposób realizacji tego złożonego wyzwania. Stworzy także unikatową szansę skoku generacyjnego polskiego potencjału badawczo-rozwojowego i produkcyjnego w sferze obronności, czyniąc bezzałogowce wizytówką narodowego potencjału obronnego.

8. Działania wzmacniające Sojusz Północnoatlantycki

Zadanie: rozwinąć na forum międzynarodowym działania wzmacniające mechanizmy obrony kolektywnej NATO, w tym potencjał obronny na wschodniej flance Sojuszu, zwłaszcza przez przekształcanie rotacyjnej obecności sił zbrojnych państw sojuszniczych w regionie w stałą.

NATO adekwatnie zareagowało na wybuch konfliktu na wschodzie. Zwiększono sojuszniczą aktywność i obecność wojskową na terenie państw flankowych, a także na Morzu Bałtyckim i Morzu Czarnym.

Jednak wobec trwałości spowodowanych przez Rosję zmian w środowisku bezpieczeństwa, ważną kwestią stała się trwała strategiczna adaptacja polityki Sojuszu, szczególnie poprzez wzmocnienie mechanizmów obrony kolektywnej.

Istotne kierunki tej adaptacji – prowadzące do strategicznego wzmocnienia potencjału na wschodniej flance NATO – przyjęte zostały na szczycie Sojuszu w Newport w 2014 r. Najważniejsze z nich to ciągła, rotacyjna obecność wojskowa na wschodniej flance, połączona ze zwiększoną aktywnością ćwiczeniową; utworzenie tzw. „szpicy”, czyli sił natychmiastowego reagowania (VJTF); utworzenie wysuniętych elementów dowódczych z niezbędną infrastrukturą logistyczną i wsparciem; konkretyzacja planów ewentualnościowych z możliwym przekształceniem w przyszłości niektórych z nich w stałe plany obrony.

Na szczycie NATO w Warszawie (zaplanowanym na 8–9 lipca 2016 r.) należy podsumować realizację tych zadań. Jednocześnie ważne będzie, aby zaprojektować kierunki dalszej strategicznej adaptacji Sojuszu.

W tym zakresie najważniejsze powinno być zbudowanie zdolności do odstraszenia, powstrzymania, zniechęcania potencjalnego przeciwnika przed agresją poniżej progu otwartej, regularnej wojny. Sojusz ma niewątpliwie wiarygodny potencjał odstraszenia, włącznie z odstraszeniem nuklearnym, przed wielkoskalową agresją na swoje terytorium. Natomiast trudności z reagowaniem i uzyskaniem konsensusu wewnątrz NATO mogą wystąpić w razie agresji nieregularnej, asymetrycznej, agresji hybrydowej o niskiej intensywności, w tym zwłaszcza agresji poniżej progu otwartej wojny.

Jednym z ważnych sposobów zniechęcania potencjalnego agresora przed takim działaniem jest zapewnienie stałej obecności na terytorium państw brzegowych NATO wojsk z innych państw sojuszniczych. Potencjalny agresor musiałby wówczas wkalkulować w swój strategiczny rachunek wejście w konflikt nie tylko z krajem będącym celem agresji, ale także krajami, których wojska byłyby rozmieszczone na terytorium zaatakowanego państwa.

Dlatego konieczne jest umacnianie obecności wojskowej w krajach brzegowych, w tym w szczególności nadawanie jej coraz bardziej stałego charakteru. Przyjętą w Newport koncepcję „szpicy” oraz system ćwiczebnej obecności rotacyjnej należałoby uzupełnić na szczycie w Warszawie „czątą”, czyli stałą obecnością nawet niezbyt liczebnych, ale wyraźnie widocznych sił sojuszniczych i odpowiedniej infrastruktury w strefie nadgranicznej NATO.

Ważne jest także, aby doktryna użycia „szpicy”, czyli sił natychmiastowego reagowania (VJTF), zakładała ich uprzedzające rozwinięcie na kierunku zagrożenia już w fazie narastania kryzysu, a nie dopiero w formie reakcji na zaistniałą już agresję. Do wzmocnienia szybkości działania VJTF przyczyni się także uprzednie rozlokowanie sprzętu i uzbrojenia wojskowego w państwach brzegowych („*prepositioning*”).

Wydaje się także, że w obliczu skali, charakteru i przewidywanej trwałości zmian środowiska bezpieczeństwa, konieczna będzie też fundamentalna refleksja wewnątrz NATO, dotycząca nowelizacji Koncepcji Strategicznej przyjętej w Lizbonie w 2010 r. Warto, aby prace nad nią mogły być uruchomione już na najbliższym szczycie Sojuszu w Warszawie, z perspektywą przyjęcia nowej koncepcji na szczycie w 2018 r.

9. Działania prowadzące do strategicznego upodmiotowienia Unii Europejskiej i rozwoju współpracy NATO-UE (polityczno-strategiczna odpowiedź na zagrożenia hybrydowe)

Zadanie: kontynuować starania o uzgodnienie nowej, wspólnej i realnej strategii bezpieczeństwa UE, przy uwzględnieniu jej komplementarności z NATO oraz rozwinięcia systemowych mechanizmów współdziałania NATO-UE (budowa euroatlantyckiego „tandemu bezpieczeństwa”).

Unia Europejska jest jednym z filarów bezpieczeństwa RP. Mimo że NATO pozostaje głównym międzynarodowym gwarantem bezpieczeństwa militarnego, w tym Polski i innych państw Europy Środkowej, reakcja na konflikt rosyjsko-ukraiński pokazała, że Unia dysponuje dużym potencjałem odstraszania, realizowanego za pomocą instrumentów ekonomicznych, takich jak sankcje gospodarcze.

Unia może także uzupełniać kompetencje Sojuszu w zakresie bezpieczeństwa pozamilitarnego, w tym bezpieczeństwa energetycznego, cybernetycznego, finansowego i społecznego.

Jednak, aby potencjał Unii Europejskiej, jako filaru bezpieczeństwa RP, został w pełni wykorzystany, musi ona stać się istotnym podmiotem strategicznym w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony. Dlatego też Polska dąży do wzmocnienia unijnej Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony (WPBiO), angażując się w rozwój tej inicjatywy i definiowanie jej przyszłego kształtu.

Głównym wyzwaniem Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony UE – co uwidocznił obecny kryzys na Ukrainie – jest brak jednolitej strategii, z którą utożsamiałyby się wszystkie państwa członkowskie. Unia Europejska potrzebuje strategii, aby stać się bardziej sprawną i skuteczną instytucją. Strategia ta powinna odnosić się do spraw wojskowych, ale też (a może przede wszystkim) do pozamilitarnych aspektów bezpieczeństwa.

Potrzebne są działania budujące poczucie podmiotowości Unii Europejskiej, jako strategicznego aktora bezpieczeństwa, szczególnie w obliczu dynamicznie zmieniającego się środowiska bezpieczeństwa, na jej wschodniej flance. Kluczowa dla wzmocnienia podmiotowości UE będzie realizacja zadania postawionego na szczycie Rady Europejskiej 25–26 czerwca 2015 r., zlecającego opracowanie do czerwca 2016 r. unijnej Globalnej Strategii Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa.

Szczególnie ważna jest także współpraca na forum NATO-UE. Wydaje się, że obecnie jest właściwy moment na przełamanie wieloletniego impasu oraz podjęcie działań zmierzających do budowy euroatlantyckiego tandemu bezpieczeństwa.

Jest to istotne w obliczu współczesnej złożoności zagrożeń bezpieczeństwa w Europie, hybrydowości oznaczającej jednoczesne stosowanie zróżnicowanych metod i środków presji oraz agresji: od politycznych, dyplomatycznych, informacyjnych, poprzez ekonomiczne, finansowe, energetyczne, cybernetyczne, aż do militarnych we wszelkich możliwych stopniach ich nasilenia (w tym agresji poniżej progu otwartej, regularnej wojny, szczególnie niebezpiecznej dla sojusznicznych/wspólnotowych organizacji).

W przeciwstawianiu się zagrożeniom hybrydowym tandem UE-NATO to optymalne rozwiązanie. UE byłaby szczególnie skuteczna w pozamilitarnej sferze bezpieczeństwa, NATO w polityczno-militarnej.

10. Umocnianie strategicznych partnerstw, szczególnie sojuszu z USA

Zadanie: zabiegać o stałe stacjonowanie amerykańskich wojsk w Polsce i regionie (m.in. systemów obrony przeciwrakietowej, sił powietrznych, wojsk specjalnych) oraz rozszerzać polsko-amerykańską współpracę polityczno-wojskową również o wymiary pozamilitarne.

Jednocześnie zacieśniać relację z kluczowymi sojusznikami europejskimi oraz z państwami regionu leżącymi na wschodniej flance NATO.

Strategiczne partnerstwo ze Stanami Zjednoczonymi jest trzecim – obok członkostwa w NATO i Unii Europejskiej – zewnętrznym filarem bezpieczeństwa RP. W interesie Polski leży też zabieganie o trwałość i jakość więzi transatlantyckich, bazujących na fundamencie wojskowej obecności USA w Europie, szczególnie na wschodniej flance NATO.

Od momentu wybuchu konfliktu rosyjsko-ukraińskiego Stany Zjednoczone podjęły szereg działań wzmacniających bezpieczeństwo Europy Środkowo-Wschodniej, także w ramach Inicjatywy Wzmocnienia Bezpieczeństwa Europejskiego (*European Reassurance Initiative*), ogłoszonej przez prezydenta USA Baracka Obamę w Warszawie w dniu Świąta Wolności 4 czerwca 2014 r.

Polegają one m.in. na ciągłej, rotacyjnej obecności amerykańskich sił w regionie czy ostatecznych decyzjach o rozmieszczeniu w Polsce, państwach bałtyckich oraz Rumunii i Bułgarii uzbrojenia i sprzętu militarnego dla amerykańskich wojsk. Należy dążyć, aby działania te nabierały coraz bardziej trwałego charakteru i w perspektywie tworzyły odpowiednie warunki do stałego stacjonowania amerykańskich wojsk na terytorium RP.

Obecnie priorytetowego znaczenia dla polsko-amerykańskiego partnerstwa strategicznego nabiera planowy rozwój sojuszniczego systemu obrony przeciwrakietowej, którego kluczowy element stanowi amerykański komponent w ramach EPAA (*European Phased Adaptive Approach*). W jego skład od 2018 r. ma wejść baza obrony przeciwrakietowej zlokalizowana w Redzikowie, której budowa powinna rozpocząć się w przyszłym roku. Istotnym elementem wzmacniania współpracy powinna być też kontynuacja kooperacji techniczno-wojskowej.

Poza współpracą w zakresie „twardego” bezpieczeństwa Polska powinna dążyć do rozszerzenia dwustronnego dialogu strategicznego ze Stanami Zjednoczonymi w dziedzinie bezpieczeństwa o kwestie związane ze wsparciem demokracji na świecie, zagrożeniami cybernetycznymi, bezpieczeństwem energetycznym oraz kooperacją naukowo-techniczną. Szczególnego znaczenia nabiera perspektywa współpracy w dziedzinie energetyki.

Wzmacnianiu współpracy ze Stanami Zjednoczonymi powinien towarzyszyć rozwój i umacnianie regionalnych i bilateralnych partnerstw Polski z najważniejszymi europejskimi sojusznikami (Trójkąt Weimarski, Wielka Brytania), jak również z państwami wschodniej flanki (Grupa Wyszehradzka, państwa bałtyckie, Rumunia, Bułgaria), a także z państwami skandynawskimi. Szczególnie obiecujące wydają się inwestycje w format państw wschodniej flanki, co może przynieść wymierne korzyści zarówno w zakresie działań bilateralnych, jak także w ramach NATO i Unii Europejskiej.



21 marca 2015 r.

Rola organizacji proobronnych we wzmacnianiu bezpieczeństwa państwa

Wystąpienie Szefa BBN na Kongresie
Organizacji Proobronnych i Klas Mundurowych

Szanowni Państwo,

Pragnę serdecznie podziękować za zaproszenie na dzisiejsze spotkanie. Gratuluję cennej i pozytywnej inicjatywy organizatorom Kongresu Organizacji Proobronnych i Szkół oraz Klas Mundurowych, w tym zwłaszcza panu generałowi dyw. prof. dr hab. Bogusławowi Packowi. Gratuluję też Państwu powołania Federacji Organizacji Proobronnych, a panu generałowi Bogusławowi Packowi wyboru na funkcję Prezesa.

Podjęcie przez Ministerstwo Obrony Narodowej wyzwania, jakim jest konsolidacja działalności pozarządowych organizacji i stowarzyszeń proobronnych oraz szkół i klas mundurowych wokół wzmacniania systemu bezpieczeństwa państwa jest cennym i potrzebnym krokiem, trafiającym – o czym jestem głęboko przekonany – zarówno w społeczne oczekiwania, jak i potrzeby kraju.

To dobrze, że wobec radykalnie zmienionej sytuacji bezpieczeństwa Polski, a także pozytywnej zmiany społecznego nastawienia do spraw obronności, resort obrony wykazał „strategiczną inicjatywę” i jako naturalny lider w tych sprawach – zdecydował się wesprzeć systemowo propaństwowe, spontaniczne działania podmiotów społecznych.

Witam ten krok z dużym zadowoleniem – także jako rzeczową, konkretną kontynuację i rozropne rozwinięcie działań podjętych w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego z inicjatywy Pana Prezydenta Bronisława Komorowskiego na rzecz wzmacniania strategicznej odporności kraju. Chcę w tym miejscu podziękować wielu z Państwa obecnych na tej Sali, przedstawicielom klas i szkół mundurowych oraz organizacji proobronnych – za szereg spotkań i dyskusji w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego.

Warto zaznaczyć, że Strategiczna Odporność Kraju na agresję, na którą składają się działania militarne i niemilitarne – zwiększające niedostępność terytorium, powszechność przygotowań obronnych struktur pozamilitarnych, a także skuteczność wsparcia sił zbrojnych, w tym możliwość zorganizowanego oporu na terenach zajętych przez agresora – jest jednym

z ważnych elementów systemu obrony państwa i jednocześnie istotnym czynnikiem odstraszania.

Znajduje to swoje należyte odzwierciedlenie w „Koncepcji doskonalenia współpracy Ministerstwa Obrony Narodowej z organizacjami proobronnymi na rzecz wsparcia systemu obronnego Rzeczypospolitej Polskiej”, opracowanej przez Zespół Do Spraw Społecznych Inicjatyw Proobronnych Ministerstwa Obrony Narodowej. W mojej ocenie „Koncepcja...” ta stanowi bardzo wartościowy projekt stworzenia nowych jakościowo możliwości angażowania się obywateli w sprawy obronności kraju. O szczegółach można i trzeba oczywiście jeszcze dyskutować i temu – jak rozumiem – m.in. służy obecny Kongres.

W ramach tej dyskusji chciałbym także podzielić się z państwem kilkoma refleksjami natury ogólnej.

Rozpocznę od przypomnienia, że Prezydent Bronisław Komorowski już na ubiegłorocznej odprawie Kierowniczej Kadry Sił Zbrojnych zwracał uwagę, że zapewnianie obronności państwa nie może być wyłącznie domeną wojska. To właśnie przy tamtej okazji Prezydent wskazał na konieczność wzmocnienia obrony kraju m.in. poprzez angażowanie w to zadanie pozamilitarnych struktur państwa, a także organizacji i stowarzyszeń społecznych oraz chętnych obywateli.

5 listopada 2014 r. Prezydent Bronisław Komorowski podpisał nową Strategię Bezpieczeństwa Narodowego RP – nadrzędną koncepcję w systemie dokumentów strategicznych w dziedzinie bezpieczeństwa. Motywem przewodnim strategii jest kompleksowe, zintegrowane podejście do spraw bezpieczeństwa narodowego w wymiarze zewnętrznym i wewnętrznym, militarnym i pozamilitarnym.

Obok zadań bezpieczeństwa dla podmiotów państwowych w Strategii przewidziano również istotną rolę i miejsce dla pozarządowych organizacji i stowarzyszeń oraz podmiotów prywatnych. W dokumencie tym zawarte jest 12 konkretnych odniesień, które w sposób bezpośredni lub pośredni dotyczą tej właśnie problematyki.

Strategia przywołuje potrzebę budowy systemu strategicznej odporności kraju na wszelkiego rodzaju zagrożenia oraz budowę systemu powszechnego bezpieczeństwa terytorialnego, w ramach których organizacje pozarządowe miałyby do odegrania istotną rolę.

Strategia zakłada również stworzenie ram stosownego współdziałania między państwem, a organizacjami sektora pozarządowego. Głównym celem zacieśnienia tej współpracy powinno być skoncentrowanie i skoordynowanie wysiłków podmiotów rządowych i pozarządowych, zarówno w wymiarze ludzkim, jak i w wymiarze zasobowym (materialnym).

Pamiętajmy, że ważną rolę w definiowaniu zadań dla tzw. trzeciego sektora powinny pełnić same organizacje pozarządowe. Państwo nie może być w tym względzie regulatorem. Pozarządowy i dobrowolny charakter działalności organizacji i stowarzyszeń proobronnych narzuca oczywiste ograniczenia. Państwo powinno być raczej koordynatorem, podpowiadającym i zachęcającym te podmioty do poszukiwania swojej roli, misji i zadań, na rzecz bezpieczeństwa państwa.

Z drugiej strony – i to również powinno być kardynalną zasadą – nie możemy tworzyć „wojska poza wojskiem”. Myślę, że co do tego jesteśmy wszyscy tutaj zgodni, że już definitywnie odrzucamy tego typu pomysły, które gdzie nie gdzie wcześniej się pojawiały.

Osobiście uważam, że wskazane byłoby nadanie ostatecznej ofercie skierowanej do organizacji i stowarzyszeń proobronnych otwartego, inkluzywnego charakteru. Zbyt formalna, narzucająca nadmierne ograniczenia propozycja poszerzonej współpracy z organami państwa – mogłoby studzić społeczny zapał, a nie o to nam przecież chodzi.

Powinniśmy starać się uczynić formułę przyszłej, poszerzonej współpracy interesującą i porównywalnie korzystną dla obu stron: rządowej i społecznej. To jeden z warunków powodzenia przedsięwzięcia.

Społeczne oczekiwanie oraz sytuacja bezpieczeństwa skłaniają do podejmowania w miarę szybkich kroków w ramach istniejącego prawa, ale w dłuższym horyzoncie czasowym i w uzasadnionych przypadkach nie należy wykluczać możliwości zmiany niektórych przepisów, o co już wnoszą niektóre organizacje. Głośne są np. apele o zmianę prawa regulującego dostęp Polaków do broni.

Nowa formuła współdziałania państwa i organizacji oraz stowarzyszeń proobronnych powinna w jeszcze większym stopniu uwzględniać zintegrowany charakter bezpieczeństwa narodowego. Oznacza to potrzebę znacznie szerszego włączenia pozostałych resortów, zarówno w definiowanie potrzeb państwa, jak i realne wspieranie działalności organizacji i stowarzyszeń. Wydaje się, że finalnie formuła współpracy w dziedzinie obronności mogłaby przyjąć formę ponad-resortowego programu rządowego, obejmującego nie tylko sprawy obronności, czyli kompleksu cywilno-wojskowego, ale szerszą problematykę, którą określamy bezpieczeństwem narodowym.

Jako szef BBN deklaruję monitorowanie tej właśnie problematyki z ramienia Pana Prezydenta oraz gotowość do udzielenia ewentualnego wsparcia tam, gdzie to będzie oczekiwane i potrzebne.

Kończąc chciałbym wyrazić najlepsze życzenia powodzenia tego ambitnego przedsięwzięcia, które niewątpliwie może dobrze przysłużyć się bezpieczeństwu narodowemu Rzeczypospolitej.

Dziękuję za uwagę.



6 listopada 2014 r.

Założenia "Doktryny cyberbezpieczeństwa RP"

Wystąpienie szefa BBN na międzynarodowej konferencji "Zagrożenia w cyberprzestrzeni - bezpieczeństwo ponad granicami"

Szanowni Państwo,

Dziękuję za zaproszenie, bo rozmowa o cyberbezpieczeństwie w tak szerokim i zróżnicowanym gronie jest dziś niewątpliwie bardzo potrzebna. Bezpieczeństwo w cyberprzestrzeni to bowiem najnowsza i najbardziej wymagająca dziedzina bezpieczeństwa narodowego, o charakterze wybitnie wielowymiarowym, wielosektorowym: obronnym i ochronnym; cywilnym i wojskowym; rządowym, samorządowym i pozarządowym; publicznym i prywatnym.

Dlatego też najważniejszym wymaganiem w odniesieniu do cyberbezpieczeństwa jest podejście zintegrowane, kompleksowe, stwarzające warunki do budowania spójnego systemu cyberbezpieczeństwa, uwzględniającego pożądaną jednolitość koncepcyjną, łączącego te wszystkie wymiary. I taki jest najbardziej ogólny cel Doktryny cyberbezpieczeństwa RP, nad którą obecnie pracujemy.

Nie startujemy od zera. W tej dziedzinie już w Polsce pewne działania zostały podjęte i zrobione. Dotyczy to np. polskiego systemu prawnego – do którego w 2011 r. wprowadziliśmy m.in. kategorię „cyberprzestrzeni” oraz ustanowiliśmy prawne podstawy nadzwyczajnego reagowania na występujące w niej zagrożenia.

W pełni wykorzystujemy dorobek Unii Europejskiej i NATO w tej dziedzinie. W administracji wprowadzono rozwiązania ujęte w Polityce Ochrony Cyberprzestrzeni RP, przyjętej przez Radę Ministrów w 2013 r. Dokument ten dotyczy przede wszystkim ochrony cyberprzestrzeni w wymiarze pozamilitarnym.

W Ministerstwie Obrony Narodowej trwają prace nad rozwiązaniami w zakresie cyberobrony, a prywatne podmioty we własnym zakresie organizują swoje bezpieczne funkcjonowanie w cyberprzestrzeni.

Nadeszła pora, by stworzyć warunki do zespolenia tych wysiłków i jednocześnie nakreślić strategiczne kierunki i ramy budowania zintegrowanego, spójnego systemu cyberbezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej. Takie są przesłanki przygotowania projektu doktryny cyberbezpieczeństwa, która w swojej treści jest też sektorowym dokumentem wykonawczym do Strategii Bezpieczeństwa Narodowego. Jej główne założenia zostały już rozpatrzone i przyjęte przez Radę Bezpieczeństwa Narodowego na jej ostatnim posiedzeniu.

Projekt przygotowywany jest na podstawie analiz prowadzonych z udziałem przedstawicieli administracji publicznej, zainteresowanych resortów, urzędów i agend, świata akademickiego, organizacji pozarządowych, a także sektora prywatnego.

Doktryna cyberbezpieczeństwa wskazywać będzie strategiczne kierunki działań na rzecz zapewnienia pożądanego poziomu bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej w cyberprzestrzeni. Jednocześnie powinna być traktowana jako jednolita podstawa koncepcyjna, zapewniająca spójne, kompleksowe i kompletne podejście do zagadnień cyberochrony i cyberobrony - jako swego rodzaju "wspólny mianownik" dla działań realizowanych przez podmioty administracji publicznej, służby bezpieczeństwa i porządku publicznego, siły zbrojne, sektor prywatny i obywateli.

W swojej treści zawiera cztery grupy zagadnień. Po pierwsze - określa cele o charakterze operacyjnym i przygotowawczym w dziedzinie cyberbezpieczeństwa. Rozwija tu podstawowy cel strategiczny ujęty w najnowszej Strategii Bezpieczeństwa Narodowego, jakim jest zapewnienie bezpiecznego funkcjonowania Rzeczypospolitej Polskiej (tj. państwa, społeczeństwa, podmiotów prywatnych i obywateli) w cyberprzestrzeni.

Po drugie - zawiera ocenę zagrożeń, ryzyk i szans w dynamicznie rozwijającym się środowisku cyberbezpieczeństwa, w jego wymiarze zewnętrznym i wewnętrznym (międzynarodowym i krajowym): od zwykłych cyberprotestów do cyberwojny.

Po trzecie - identyfikuje najważniejsze zadania operacyjne dla zapewnienia cyberbezpieczeństwa, jakie powinny być podejmowane w sektorze publicznym, prywatnym i obywatelskim. Wśród nich podkreśliłbym szczególne znaczenie działań zmierzających do zapewnienia narodowego panowania informatycznego nad wysoce z informatyzowanymi systemami o strategicznym znaczeniu, np. nad uzbrojeniem, wszelkimi systemami walki i wsparcia.

I wreszcie po czwarte - rekomenduje działania mające na celu przygotowanie (tj. doskonalenie, rozwój, transformację) systemu cyberbezpieczeństwa, z uwzględnieniem podsystemu zarządzania sprawami cyberobrony oraz publicznych i prywatnych ogniw wykonawczych. Na szczególne podkreślenie zasługuje kształcenie kadr i rozwijanie kompetencji w zakresie narodowej kryptologii.

W sumie doktryna ta będzie mogła stanowić punkt odniesienia i ukierunkowania dla dalszych prac, które tworzyć będą coraz bardziej solidne i niezawodne rozwiązania na rzecz bezpieczeństwa Polski i Polaków w cyberprzestrzeni.

Wierzę, że dzisiejsza konferencja również wniesie swój wkład we wzmacnianie tego bezpieczeństwa. Na to liczę i życzę Państwu owocnych obrad.



16 października 2014 r.

"Adaptacja NATO do nowych warunków bezpieczeństwa"

Wystąpienie szefa BBN na odbywającym się w Sejmie RP posiedzeniu podkomisji ds. potencjału obronnego i bezpieczeństwa Zgromadzenia Parlamentarnego NATO

Szanowni Państwo,

Dziękuję za zaproszenie na dzisiejsze spotkanie. Chciałbym je rozpocząć od zaproponowania dyskusji nad hipotezą dotyczącą potrzeby i pożądanym kierunków adaptacji NATO do nowych warunków bezpieczeństwa. Obejmuje ona trzy tezy.

Teza pierwsza – zmiany w środowisku bezpieczeństwa, spowodowane konfrontacyjną postawą Rosji, ujawnioną w czasie agresji na Ukrainę, są tak istotne, tak jakościowo znaczące, że możemy mówić wręcz o kończeniu się na naszych oczach ery pozimnowojennej w stosunkach międzynarodowych.

Teza druga – można zakładać, że strategiczne zmiany warunków bezpieczeństwa będą trwałe i będą prowadzić bądź to do pewnej odmiany nowej zimnej wojny, bądź do „gorącego pokoju”, brudnego pokoju i zgniłego pokoju.

Teza trzecia – dotychczasowe, bieżące reagowanie NATO na wzrost zagrożeń na wschodniej flance można uznać za adekwatne, ale otwarty pozostaje problem strategicznej, długofalowej adaptacji Sojuszu do przyszłych, trwałych zmian w środowisku bezpieczeństwa. W tych warunkach potrzebne będzie zapewne także uruchomienie prac nad nową koncepcją strategiczną NATO.

Istotą okresu pozimnowojennego można scharakteryzować głównie, jako próbę realizacji partnerskiej współpracy Zachodu, w tym NATO, z Rosją. Praktyczne elementy takiego podejścia przejawiały się m.in. w strategii rzymskiej NATO z 1991 r., Akcie Stanowiącym NATO-Rosja z 1997 r., Radzie NATO-Rosja oraz amerykańskim „resecie”.

W drugiej części tego pozimnowojennego ćwierćwiecza, najogólniej rzecz biorąc za rządów prezydenta W. Putina, Rosja najpierw lekceważyła, potem torpedowała, aż wreszcie odrzuciła tę ofertę współdziałania. Wojna z Gruzją w 2008 r., wywołanie kryzysu gazowego w 2009 r., aneksja Krymu, podbój części wschodniej Ukrainy i twarda presja polityczno-militarna na Ukrainę, z jednoczesnym ostentacyjnym lekceważeniem stanowiska i ostrzeżeń Zachodu – to materialne dowody jawnie konfrontacyjnej polityki Rosji. Polityki imperialnej, polityki budowania potęgi z pełną świadomością kosztem innych, zwłaszcza kosztem swoich sąsiadów. Każdy ma prawo budować potęgę swojego kraju, ale nie powinien mieć prawa czynić tego kosztem wyrządzania szkody innym, słabszym od siebie.

Imperialna istota obecnej polityki Rosji skazuje ją na takie właśnie zachowania strategiczne, na dążenie do wymuszania na otoczeniu prawa do własnej strefy wpływów, do budowania szarej strefy politycznej, szarej strefy bezpieczeństwa przy swoich granicach. Jednym zdaniem, stawia Rosję na pozycjach konfrontacyjnych wobec otoczenia. To jest obiektywny powód strategicznej, nieprzewycięzonej sprzeczności interesów między Rosją a sąsiadami, zwłaszcza sąsiadami na swojej zachodniej granicy, a przez to w strategicznej sprzeczności z NATO i UE. Nieprzypadkowo organizacje te traktowane są przez Rosję jako przeciwnicy. Rosja zapisała to w swojej doktrynie wojskowej.

Rosja zdecydowała o takim kursie już kilka lat temu. W 2006 r. na konferencji w Monachium mówił o tym prezydent W. Putin, ale nikt tego nie traktował poważnie. Od tego czasu Rosja w dużym tempie zwiększa też nakłady na siły zbrojne, wdraża ambitne programy modernizacyjne, prowadzi metodą alarmową ćwiczenia wojskowe na coraz większą skalę. Tego również nie zauważaliśmy, w większości krajów spokojnie redukując swoje nakłady obronne.

Agresja na Ukrainę odsłoniła jednak prawdziwe oblicze Rosji. Rzuciła ona Zachodowi najpoważniejsze wyzwanie w dziedzinie bezpieczeństwa od zakończenia zimnej wojny.

Oczywiście stoimy także w obliczu drugiego, bardzo poważnego wyzwania na południu. To kolejna erupcja islamskiego terroryzmu, wojna wewnątrz islamu, z promieniującymi poważnymi zagrożeniami na Europę i z bezpośrednim zagrożeniem dla terytorium NATO w Turcji. Straszna wojna, ohydna, z pokazowymi, telewizyjnymi morderstwami. Musimy się przed nią bronić.

Ale jest to w istocie dalszy ciąg czegoś, co niestety znamy od ponad dekady. Z czym walczyliśmy od lat – na Bliskim Wschodzie, w Środkowej i Południowej Azji, w Afryce. To wyzwanie ważne, wymagające, trudne, ale co do istoty – kontynuacyjne, bardziej operacyjne niż strategiczne. Stoimy po prostu przed potrzebą zdecydowania, w jaki sposób z tym walczyć.

O ile zatem południe jest dalszym ciągiem w sensie strategicznym, o tyle na wschodniej flance mamy do czynienia z nowym otwarciem dla NATO. Rodzi się tu nowa jakość w wyniku jawnego wejścia Rosji na imperialny kurs w stosunku do otoczenia i konfrontacyjny kurs wobec Zachodu w ogóle. Wizję kooperacji zastąpiła realność konfrontacji, włącznie ze stosowaniem w tej konfrontacji środków przemocy, z przemocą zbrojną włącznie.

Tą nową jakość wzmacniają także nowe metody operacyjne prowadzenia owej konfrontacji: agresja skryta, podprogowa, dywersja strategiczna, wojna informacyjna z masowym stosowaniem „czarnej propagandy” – w sumie: wojna hybrydowa. Wszystko to stwarza dla NATO wyjątkowe trudności w postaci „sytuacji trudnokonsensusowych”, czyli sytuacji, w których trudno uzyskać konsensus w ocenie i decyzjach w ramach sojuszniczej wspólnoty.

To sytuacje politycznie niejasne, trudne do jednoznacznej oceny przez wszystkich sojuszników, w różny sposób dotykające interesy poszczególnych państw – a więc utrudniające uzyskanie konsensusu decyzyjnego i tym samym opóźniające, albo wręcz paraliżujące możliwości wspólnej reakcji. Widać to wyraźnie także w podejściu państw zachodnich do konfliktu rosyjsko-ukraińskiego.

Obecnie w tym konflikcie mamy pauzę strategiczną. To nie jest jego koniec. Mam nadzieję, że nie damy się zwieźć ewentualnemu, możliwemu zamrożeniu konfliktu, który przecież w każdej chwili może być odmrożony. Razem zresztą z innymi: w Gruzji i w Mołdawii.

Nowa zimna wojna czy gorący pokój?

Ta nowa sytuacja naładowana potencjałem wybuchowym, każe postawić pytanie o strategiczną przyszłość. To z pewnością, w dającej się racjonalnie prognozować przyszłości, nie będzie statyka, nie będzie też powrotu do relacji jak dotąd, do „business as usual”.

Są możliwe dwa strategiczne scenariusze: nowa, ograniczona zimna wojna lub gorący, brudny, zgniły pokój.

Jeśli Zachód będzie konsekwentnie przeciwstawiał się imperialnej, konfrontacyjnej polityce W. Putina, nastąpi coś na podobieństwo zimnej wojny. Jeśli będziemy gotowi przymknąć oczy i akceptować strategiczne zachowania Rosji wobec jej „bliskiej zagranicy”, akceptować coś co jest nieakceptowane, wejdziemy w okres „zgniłego pokoju”. Będziemy musieli ciągle czymś zagłuszać wyrzuty własnych strategicznych sumień na tle strategicznych, zgniłych kompromisów.

Niezależnie od tego czy przyjdzie nam żyć w warunkach nowej zimnej wojny, czy też gorącego, pełnego niepewności pokoju, NATO będzie musiało się do tych warunków zaadoptować. Czyniło to już w przeszłości, będzie zapewne w stanie sprostać tym wyzwaniom i obecnie. Ważne jest jednak, aby dobrze te wyzwania zidentyfikować.

Przede wszystkim trzeba podkreślić, że NATO w zasadzie adekwatnie reagowało na wybuch konfliktu na wschodzie. Zwiększona została obecność wojskowa w państwach flankowych, na Morzu Bałtyckim, na Morzu Czarnym.

Ale wobec przewidywanej trwałości spowodowanych przez Rosję zmian strategicznych, ważniejsza jest również trwała strategiczna adaptacja Sojuszu do tych zmian. Główne kierunki tej adaptacji – prowadzące do strategicznego wzmocnienia wschodniej flanki NATO – przyjęte zostały na szczycie w Newport. Najważniejsze z nich to: ciągła, rotacyjna obecność wojskowa na wschodniej flance, z systemem ćwiczeń; tzw. szpica, czyli siły natychmiastowego reagowania; wysunięte dowództwa z niezbędną infrastrukturą logistyczną i wsparciem; konkretyzacja planów ewentualnościowych z przekształceniem w przyszłości niektórych z nich w stałe plany obrony.

Teraz najważniejsza jest konsekwentna i konkretna realizacja tych ustaleń.

Trochę niepokoją niektóre sygnały o różnej interpretacji podjętych w Newport decyzji, ale wierzymy, że jako Sojusz damy radę na poziomie wojskowym skutecznie implementować podjęte ustalenia polityczne. Nie tylko wierzymy, ale tu w Polsce będziemy robić wszystko, aby mobilizować partnerów do pełnego wprowadzenia owych decyzji.

Chcielibyśmy, aby kolejny szczyt NATO, który ma się odbyć w Warszawie, mógł być szczytem podsumowującym realizację postanowień z Newport. Dwa lata powinny na to wystarczyć.

Biorąc pod uwagę powyższe jakościowo nowe warunki bezpieczeństwa, najważniejsze w strategicznej adaptacji NATO powinno być zbudowanie zdolności do odstraszenia, powstrzymywania, zniechęcania przed agresją poniżej progu otwartej, regularnej wojny.

Sojusz ma niewątpliwie wiarygodny potencjał odstraszenia, włącznie z odstraszeniem nuklearnym przed agresją na swoje terytorium na dużą skalę. Natomiast trudności mogą wystąpić w razie agresji nieregularnej, skrytej, poniżej progu otwartej wojny, które mogą stwarzać kłopoty z konsensusem.

Jednym ze sposobów zniechęcania potencjalnego agresora przed takim działaniem jest z pewnością obecność na terytorium państw brzegowych NATO wojsk z innych państw sojuszniczych. Potencjalny agresor musiałby wówczas wkalkulować w swój strategiczny rachunek wejście w konflikt od samego początku nie tylko z krajem bezpośrednio zaatakowanym, ale także z innymi państwami Sojuszu. Dlatego jest to tak ważny element składowy decyzji NATO z Newport, zawarty w Planie Gotowości Sojuszu.

Decyzje z Newport są niewątpliwie bardzo ważne w najbliższej perspektywie. Ale wydaje się, że w obliczu skali, charakteru i przewidywanej trwałości zmian środowiska bezpieczeństwa, konieczna będzie także bardziej fundamentalna refleksja. Mam na myśli potrzebę nowelizacji Koncepcji Strategicznej przyjętej w Lizbonie w 2010 r.

Osobiście uważam, że prace nad nią powinny być uruchomione najpóźniej na najbliższym szczycie NATO w Warszawie w 2016 r.

Niech ten wniosek będzie podsumowaniem mojego wystąpienia, do którego dodam tylko, że przed identycznym, a nawet dużo pilniejszym wyzwaniem – tj. nowelizacją swojej koncepcji strategicznej – stoi także UE. Uważam, że na przyszłorocznym, czerwcowym szczycie UE poświęconym Wspólnej Polityce Bezpieczeństwa i Obrony takie zadanie powinno być podjęte.

Dziękuję za uwagę.



28 sierpnia 2014 r.

„Reforma systemu kierowania obroną państwa”

Wystąpienie szefa BBN w Sejmie RP podczas pierwszego czytania
prezydenckiego projektu ustawy o zmianie ustawy
o powszechnym obowiązku obrony RP

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej mam zaszczyt przedstawić projekt ustawy o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony oraz niektórych innych ustaw.

Podstawowym celem projektu jest dostosowanie podstaw prawnych systemu kierowania obroną państwa w razie wojny do zmieniających się warunków bezpieczeństwa. Głównymi merytorycznymi przesłankami projektu ustawy są wymagania wynikające z przeniesienia priorytetów strategicznych z zaangażowania w misje zagraniczne na zadania obrony własnego terytorium oraz konieczność zapewnienia ciągłości kierowania w trudno przewidywalnym, burzliwym środowisku bezpieczeństwa, zarówno w czasie pokoju, jak i kryzysu i wojny. Uważamy, że tylko system charakteryzujący się ciągłością funkcjonowania będzie mógł optymalnie zapewnić reagowanie na zagrożenia typowe dla państwa granicznego, jakim jest Polska, w NATO i Unii Europejskiej.

A są to zagrożenia charakteryzujące się, po pierwsze, możliwością zaskoczenia, niedającą czasu na przeorganizowanie się, dopiero w razie wybuchu wojny, po drugie, skrytością działania, zamazującą wyrazistość militarną agresji – na przykład obserwowane obecnie działania na Ukrainie wojsk bez dystynkcji, z zamazanymi znakami – co powoduje, że moment przejścia od pokoju do wojny jest trudny do jednoznacznego określenia, wreszcie po trzecie, zagrożenia te charakteryzują się podprogowością, czyli skalą poniżej progu otwartej agresji wojennej – uderzenia selektywne, aterytorialne, dywersja – co stwarza tzw. sytuacje trudnokonsensusowe z punktu widzenia decyzji sojuszniczych i jednocześnie eksponuje potrzebę zdolności do działania samodzielnego.

To wszystko sprawia, że Polska jako państwo graniczne musi mieć system bezpieczeństwa, w tym system kierowania, charakteryzujący się przede wszystkim zdolnością działania w warunkach zaskoczenia, zdolnościami przeciwzaskoczeniowymi oraz możliwością

skutecznego operowania, można tak powiedzieć, w szarym środowisku bezpieczeństwa, czyli w warunkach ni to pokoju, ni to wojny. To właśnie z tego powodu kluczowe znaczenie ma ciągłość funkcjonowania systemu kierowania państwem w różnych warunkach zagrożeń i o różnym ich stopniu nasilenia. W pierwszej kolejności oznacza to, że rozwiązania organizacyjne i kompetencyjne na czas pokoju, zagrożenia i wojny muszą być do siebie maksymalnie zbliżone, maksymalnie podobne.

Przechodząc do syntetycznego przedstawienia konkretnych treści projektu, chciałbym skupić się na trzech kluczowych problemach objętych proponowanymi regulacjami. Są to: po pierwsze, ustawowe zinterpretowanie konstytucyjnej kategorii „czas wojny”, po drugie, sprecyzowanie i uzupełnienie kompetencji i zadań organów kierowania obroną państwa na poziomie polityczno-strategicznym, i wreszcie po trzecie, określenie zadań naczelnego dowódcy Sił Zbrojnych oraz osoby wskazywanej do mianowania na to stanowisko, czyli, mówiąc skrótowo, tzw. kandydata na naczelnego dowódcę Sił Zbrojnych.

Czas wojny

Rozpocznijmy od pierwszego problemu, czyli zinterpretowania pojęcia „czas wojny”. Gdy rozważamy organizację i funkcjonowanie systemu kierowania obroną państwa w czasie wojny, należy przede wszystkim zauważyć, że samo zjawisko wojny staje się dzisiaj coraz mniej jednoznaczne. Co jest wojną, a co jeszcze lub już nią nie jest, dziś samo z siebie nie jest tak oczywiste. Z tego powodu bardzo ważne jest precyzyjne określenie konstytucyjnego pojęcia „czas wojny”.

Jeszcze niedawno, nawet wtedy gdy trwały prace nad obecną konstytucją, było względnie jasne, tak jak to było zresztą od wieków, kiedy wojna się zaczyna: wtedy gdy granicę przekraczają wojska regularne agresora. Dzisiaj zjawisko wojny jest bardziej rozmyte, granica między wojną i niewojną nie jest ostra. To nie są kategorie: białe i czarne. Zaczynamy być coraz częściej zmuszani operować w przestrzeni szarej. Bardzo wyraźnie potwierdza to obecna praktyka polityczno-strategiczna i operacyjna w ramach trwającego od miesięcy kryzysu bezpieczeństwa spowodowanego wojną rosyjsko-ukraińską.

Rosja dokonała agresji i opanowała Krym, prowadząc działania poniżej progu walki zbrojnej, wywiera obecnie presję polityczno-militarną na Ukrainę, dokonuje nieregularnej agresji, balansując cały czas poniżej progu otwartej, jawnej wojny pociągającej za sobą ryzyko możliwych sankcji na większą skalę ze strony Zachodu. Działania podprogowe, asymetryczne, hybrydowe itp. stają się skutecznym sposobem osiągnięcia celów politycznych środkami przemocy, w tym niekonwencjonalnej przemocy wojskowej. Trzeba więc umieć sobie skutecznie radzić także w takich warunkach. W obliczu stosowania przez agresora różnych form przemocy zbrojnej nie może być niejasności, jeśli chodzi o zorganizowanie się, radzenie sobie z nią.

Dlatego projekt ustawy rozpoczyna się od propozycji prawnej interpretacji samego pojęcia „czas wojny”. Jest to konieczne, tym bardziej że w polskim prawodawstwie pojęcie „czas wojny” występuje w sumie w ponad 100 aktach prawnych, w tym ponad 40 ustawach, dotyczących wielu obszarów działalności państwa. Odnoszą się one do działalności nie tylko organów administracji publicznej, lecz także przedsiębiorców i innych jednostek organizacyjnych, organizacji społecznych czy też osób fizycznych.

Jednocześnie obecne regulacje dotyczące pojęcia „czas wojny” mogą być różnie interpretowane, zwłaszcza co do przedziału czasowego, w którym powinny one obowiązywać. Aby to zilustrować, podam bardzo prościutki przykład. Otóż jedna z regulacji mówi, że wójt, burmistrz czy prezydent może w czasie wojny nakładać obowiązek wykonywania świadczeń rzeczowych przez przedsiębiorców i obywateli. Kiedy będzie nakładał te świadczenia? Czy jeśli np. zobaczy, że nad gminą przeleciały dwa samoloty z podwieszonymi bombami, to może już uznać, że to jest czas wojny, i może podejmować jakieś decyzje z tym związane? A jeśli nie, to kto ma mu powiedzieć, że jest czas wojny i na jakiej podstawie? Nie ma jasnej regulacji w tym względzie.

Dlatego w projekcie ustawy proponuje się, żeby w razie zbrojnej napaści na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej prezydent postanawiał na wniosek Rady Ministrów o dniu rozpoczęcia i dniu zakończenia tego czasu wojny, o którym mówi się w regulacjach prawnych, określając w ten sposób prawne granice czasu wojny. To jest pierwsza merytoryczna regulacja w tym projekcie. Oczywiście pociąga ona za sobą szereg korekt w innych ustawach, gdzie ta problematyka się pojawia lub gdzie też posługuje się zbliżonymi terminami, np. terminem „wybuch wojny”, który w sensie prawnym też jest niejednoznaczny, niejasny. Co to znaczy „wybuch wojny” w dzisiejszych warunkach, o których przed chwilą mówiłem? W którym momencie można uznać w sensie prawnym, że wojna już wybuchła? Trafiają się też pomyłkowe utożsamiania czasu wojny z inną kategorią konstytucyjną, czyli ze stanem wojennym. To także proponujemy skorygować przy okazji tej regulacji.

Kompetencje i zadania organów kierowania obroną państwa

Drugi problem, którym ta ustawa się zajmuje, dotyczy kompetencji i zadań organów państwa w zakresie kierowania obroną Rzeczypospolitej. Dotychczasowe regulacje prawne powierzają kierowanie obroną państwa prezydentowi, podporządkowując mu jednocześnie naczelnego dowódcę Sił Zbrojnych, ale wiążą tę kompetencję prezydenta ze stanem wojennym, mówiąc, że „Jeżeli w czasie stanu wojennego wystąpi konieczność obrony państwa, obroną tą kieruje prezydent we współdziałaniu z Radą Ministrów”. To rozwiązanie rodzi pewne wątpliwości, bo konstytucja mówi, że stan wojenny może być wprowadzony, ale nie musi. Do tego w tych regulacjach prawnych naczelną dowódcą Sił Zbrojnych w stanie wojennym również może być mianowany, ale nie musi. Ta podwójna fakultatywna norma powoduje, że systemowo nie można wykluczyć wystąpienia rozbieżności między praktyczną potrzebą kierowania obroną państwa przez prezydenta – bo mamy do czynienia z agresją – a prawnymi możliwościami realizacji tego zadania – może nie być powołanego naczelnego dowódcy, bo nie będzie stanu wojennego, a w stanie wojennym nie musi być też jeszcze powołany itd.

Dlatego w projekcie ustawy chcemy skonkretyzować, aby tę wątpliwość usunąć, i doprecyzowujemy prawne warunki kierowania obroną państwa przez prezydenta poprzez powiązanie tej kompetencji z konstytucyjną normą mianowania naczelnego dowódcy Sił Zbrojnych. Po pierwsze, dlatego że zgodnie z konstytucją jest on mianowany właśnie na czas wojny, czyli wtedy, kiedy prezydent musiałby wchodzić w kompetencje kierowania obroną. Po drugie, tylko w razie mianowania naczelnego dowódcy i podporządkowania go prezydentowi tenże będzie miał środek czy instrument do wykonywania właśnie takich kompetencji, czyli tylko wtedy praktycznie będzie mógł kierować obroną państwa i jego kompetencja nie będzie pusta. Właśnie takie rozwiązanie proponuje się w projekcie ustawy w postaci zapisu mówiącego, że prezydent kieruje obroną państwa we współdziałaniu z Radą Ministrów z chwilą mianowania naczelnego dowódcy i przejęcia przez niego dowodzenia. Pojawia się naczelną dowódcą, którego mianuje prezydent, od tego momentu kieruje on obroną państwa.

Kolejna kwestia to zapewnienie prezydentowi możliwości korzystania w kierowaniu obroną państwa z pomocy szefa sztabu generalnego jako organu właściwego i najbardziej kompetentnego w państwie w sprawach strategicznych. Nie ulega wątpliwości, że jak każdy decydent na każdym szczeblu, także prezydent musi mieć strukturę pomocniczą, a taką strukturą w sprawach wojska zawsze był, jest i chyba będzie sztab na wszystkich szczeblach dowodzenia, od najniższego poczynając, aż do najwyższego. Sztab zawsze jest organem pomocniczym decydenta. Do tej pory na potrzeby prezydenta na jego stanowisku kierowania przewidywało się czy przewiduje się tworzenie na czas wojny zbiorczej dodatkowej struktury o charakterze sztabowym w postaci przedstawicieli z różnych innych instytucji, grup łącznikowych itd. Obecnie po wprowadzeniu w życie reformy systemu dowodzenia takiej potrzeby już nie ma. Funkcję tę może pełnić właśnie przywrócony do swojej właściwej roli sztab generalny. Tak jak żaden szef sztabu w dziejach wojskowości – może poza pruskim epizodem Moltkego – tak i nasz szef sztabu generalnego obecnie już, jak wiadomo, nie dowodzi i nie będzie dowodził także w czasie wojny. Po prostu tak jak w czasie pokoju pozostanie prawą ręką

decydenta politycznego, będzie sztabowo pomagał, wspierał strategicznie najwyższe władze państwa w warunkach wojennych.

Takie rozwiązanie zapewnia jednolity model kierowania Siłami Zbrojnymi przez najwyższe władze państwa w czasie pokoju, w czasie zagrożenia i w czasie wojny. To jest jednolity system, jednolity model. Szef sztabu jest prawą ręką decydenta politycznego. Zmiana dotyczy jedynie tego, że o ile w czasie pokoju prezydent sprawuje zwierzchnictwo nad Siłami Zbrojnymi wyłącznie przez ministra obrony narodowej, to w czasie wojny część tego zwierzchnictwa, a mianowicie część operacyjną, czyli dotyczącą użycia wojska w obronie państwa, musi sprawować bezpośrednio, bo jemu podlega, naczelny dowódca Sił Zbrojnych – jemu bezpośrednio podlega wyjmowany niejako z podległości ministra obrony narodowej i przesunięty bezpośrednio w podporządkowanie prezydenta naczelny dowódca Sił Zbrojnych – ale w dalszym ciągu zarówno w sprawach dowodzenia operacyjnego, jak i ogólnego szef sztabu generalnego cały czas jest organem pomocniczym i wspierającym władzę państwa – w czasie pokoju wyłącznie ministra obrony narodowej, bo wszystko się dzieje przez ministra obrony narodowej, a w czasie wojny musi wspierać zarówno prezydenta, któremu podlega wojsko, przez naczelnego dowódcę, jak i dalej ministra obrony narodowej, który dalej wykonuje swoje powinności właściwe dla ministra obrony narodowej w czasie wojny. To zapewnia tak ważną i konieczną ciągłość kompetencyjną, organizacyjną i proceduralną kierowania Siłami Zbrojnymi w czasach pokoju, zagrożenia i wojny, o której mówiłem na początku jako o kardynalnym wymaganiu systemu kierowania w warunkach państwa granicznego narażonego właśnie na nagłe i niespodziewane, szybkie i różnorodne zagrożenia.

Dla zapewnienia tejże ciągłości i szybkiego przechodzenia do obrony państwa oraz przejmowania kierowania obroną przez prezydenta proponuje się w tym projekcie uzupełnienie także jego kompetencji, których do tej pory nie ma, w dwóch kluczowych z tego punktu widzenia sprawach. Chodzi o zatwierdzanie na wniosek ministra obrony narodowej przygotowywanych w czasie pokoju, a realizowanych w momencie wybuchu wojny, na samym początku wojny: po pierwsze, narodowych planów użycia Sił Zbrojnych w czasie wojny do obrony państwa i, po drugie, organizacji i zasad funkcjonowania wojennego systemu dowodzenia Siłami Zbrojnymi. Proponujemy, aby prezydent zatwierdzał te plany i zatwierdzał organizacje wojennego systemu dowodzenia przygotowywane w Ministerstwie Obrony Narodowej. Kierowanie obroną państwa to wszakże nic innego, jak wcielanie w życie tych planów przez struktury wojennego systemu dowodzenia. Logiczne jest zatem, aby prezydent, który kieruje tą obroną, nie tylko znał te plany, ale także miał na nie określony wpływ. Chodzi o to, żeby nie było tak, że wybuch wojny, prezydentowi dają plan i mówią, że to jest ten plan, wedle którego powinniśmy działać, a prezydent pierwszy raz go widzi i mówi: ja bym to zrobił inaczej, ja bym go nie zatwierdził itd. Więc chcemy dać takie kompetencje, aby prezydent, oczywiście razem z rządem, bo innej możliwości konstytucyjnej nie ma, a więc na wniosek ministra obrony narodowej, z kontrasygnatą premiera, wydawał odpowiednie postanowienia, zatwierdzające narodowe plany operacyjne użycia Sił Zbrojnych do obrony państwa i organizację wojennego systemu dowodzenia.

Naczelny Dowódca Sił Zbrojnych i kandydat na Naczelnego Dowódcę

Trzeci obszar problemowy projektu ustawy to doprecyzowanie kompetencji naczelnego dowódcy na czas wojny. W ślad za tym określa się zadania osoby przygotowującej się już w czasie pokoju do tej funkcji, umownie, popularnie nazywanej kandydatem na naczelnego dowódcę Sił Zbrojnych; mówię „umownie”, bo w ustawie ten termin nie występuje.

Rozpocznijmy od konstatacji generalnej. Konstytucja nie rozstrzyga o kompetencjach naczelnego dowódcy Sił Zbrojnych, nic nie mówi o tym, jakie on ma kompetencje, zadania itd., odsyła w tej sprawie do regulacji ustawowej. Kompetencje naczelnego dowódcy określa ustawa, nie ma więc potrzeby jakiegoś intuicyjnego, potocznego czy też gramatycznego rozumienia tych kompetencji. Trzeba je po prostu najzwyczajniej określić w ustawie i to proponujemy, tak jak nakazuje konstytucja. Zrozumiałe jest także to, że powinno się je określić logicznie i zgodnie z potrzebami optymalnego kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi, z zapewnieniem

w szczególności jak najlepszych warunków ciągłości tego dowodzenia w czasie pokoju, kryzysu i wojny. Tu nie powinno być przeskoków, gwałtownych zmian, reorganizacji itd. Co do tego wszyscy się zgadzają.

Właśnie logika i warunki praktyczne przesądzają, że jeżeli prezydent ma kompetencje kierowania obroną państwa w czasie wojny, to kompetencje podporządkowanego mu organu, czyli w tym przypadku naczelnego dowódcy Sił Zbrojnych, muszą się mieścić w ramach kompetencji prezydenta, nie mogą być szersze w swoim zakresie merytorycznym. Dlatego zakres kompetencji naczelnego dowódcy może obejmować tylko dowodzenie tymi siłami, które są wydzielone do działania czy prowadzenia operacji w ramach obrony państwa. To są kompetencje prezydenta. Podległy mu organ musi mieć takie same kompetencje, kompetencje mieszczące się w kompetencjach swojego zwierzchnika, swojego przełożonego. Podwładny nie może mieć zatem kompetencji wykraczających poza zadania dotyczące obrony państwa.

Nie może w szczególności przejąć od ministra obrony narodowej władztwa nad całymi Siłami Zbrojnymi, jak chcieliby niektórzy, czyli w istocie stać się swego rodzaju ministrem obrony narodowej czasu wojny. Taki naczelny dowódca o kompetencjach, powiedzmy sobie, ministerialnych musiałby mieć pod sobą nie tylko całe wojsko, ale także sztab generalny, zapewne również większość, jeśli nie wszystkie struktury Ministerstwa Obrony Narodowej odpowiedzialne za zarządzanie różnymi sferami życia wojska.

Nie trzeba tłumaczyć, że byłoby to rozwiązanie sprzeczne przede wszystkim z zasadą cywilnej kontroli nad Siłami Zbrojnymi. Duża część wojska, ta niebiorąca udziału w obronie państwa, po prostu pozostawałaby poza tą kontrolą cywilną.

Dlatego w ustawie proponuje się zapis mówiący o tym, że naczelny dowódca dowodzi Siłami Zbrojnymi podporządkowanymi mu na podstawie decyzji rządowej, ministra obrony narodowej, stosownie do potrzeb obrony państwa. W zależności od tych potrzeb, czyli od skali i charakteru wojny, do obrony zaangażowana może być różna wielkość Sił Zbrojnych, teoretycznie także prawie ich całość, może się zdarzyć i taka sytuacja. Dlatego rozwiązanie ustawowe musi uwzględniać każdą możliwość, nie tylko jeden wariant, całe Siły Zbrojne, ale także możliwość dowodzenia przez naczelnego dowódcę częścią Sił Zbrojnych.

Myślę, że można to sobie wyobrazić, zilustrować na przykładzie chociażby tego, jak wygląda dzisiaj wojna na Ukrainie. W Donbasie trwa wojna, tam prowadzona jest operacja obronna, a we Lwowie wojny nie ma, tam są garnizony, które nie biorą udziału w obronie Ukrainy. Prawda? Trzeba odróżniać wojsko, które jest zaangażowane w operację obronną i podlega prezydentowi, bo prezydent ma kompetencje kierowania obroną państwa, od wojska, które nie jest zaangażowane w operację obronną i w dalszym ciągu pozostaje w podległości ministra obrony narodowej, w normalnych, że tak powiem, relacjach.

W ślad za sprecyzowaniem kompetencji naczelnego dowódcy w projekcie zawarto także propozycje dookreślenia zadań tzw. kandydata na naczelnego dowódcę, wskazywanego zawczasu, już w czasie pokoju i przygotowującego się do objęcia tej funkcji w razie wojny. Zadania te powinny obejmować – i tak to proponujemy w ustawie – w szczególności udział w najważniejszych przedsięwzięciach związanych z przygotowaniem obrony państwa, tj. w strategicznych grach i ćwiczeniach obronnych, w których ten kandydat powinien występować w roli naczelnego dowódcy, ćwiczącego naczelnego dowódcy, aby się do tego przygotowywać; w planowaniu użycia Sił Zbrojnych do obrony państwa, chodzi o to, aby miał wgląd w te plany i aby mógł ewentualnie sugerować korekty, oraz w przygotowywaniu wojennego systemu dowodzenia Siłami Zbrojnymi, bo to będzie niejako jego aparat wykonawczy.

Wysoka Izbo!

Przedstawiłem trzy główne obszary problemowe regulacji proponowanych w przedłożonym projekcie ustawy, jakimi są: określenie ram czasowych konstytucyjnego pojęcia „czas wojny”, kompetencje organów polityczno-strategicznego kierowania obroną państwa oraz kompetencje i zadania naczelnego dowódcy Sił Zbrojnych i kandydata na tę funkcję. W projekcie ujęte zostały także inne propozycje będące konsekwencją przyjęcia tych podstawowych rozstrzygnięć. W sumie ustawa powinna stworzyć prawne podstawy do usprawnienia systemu kierowania obroną państwa w razie wojny o różnym charakterze i różnej skali, w różnych możliwych warunkach, przez lepsze dostosowanie go do zmieniających się warunków bezpieczeństwa.

Uprzejmie proszę o przychylne rozpatrzenie przedłożonego projektu.

Panie marszałku, dziękuję bardzo.



22 maja 2014 r.

„III fala modernizacji Sił Zbrojnych RP”

Wystąpienie szefa BBN podczas X Międzynarodowej Konferencji „Nowoczesne technologie dla bezpieczeństwa kraju i jego granic”

Szanowni Państwo,

Wojsko to synteza trzech czynników: człowiek, broń i organizacja. Najważniejszy jest człowiek. Ważna jest organizacja. A broń? Broń jest kwintesencją armii. Bo bez niej – nawet największa i najlepiej zorganizowana grupa ludzi nie byłaby armią.

Dlatego rozwój broni, rozwój technologii wojskowej, ciągła modernizacja techniczna była i jest przez całe wieki tym, co przesądza w głównej mierze o obliczu i nieustannej transformacji wojska.

Dlatego ważne są takie spotkania, jak dzisiejsze. Spotkania, debaty poświęcone refleksji o technologiach służących bezpieczeństwu, w tym obronie. To na takich spotkaniach i dyskusjach najlepiej nie tylko diagnozuje się stan wojska, ale – co szczególnie istotne - wykuwa się wizję wojska przyszłego. Wizję tego, co wojsko potrzebuje i tego co wojsko może mieć, a w rezultacie też tego, co i jak może robić. Dziękuję za zaproszenie do takiej właśnie debaty.

Gdybyśmy chcieli w takim szerokim kontekście spojrzeć na nasze siły zbrojne, na ich technologiczną kondycję dziś i na ich technologiczną przyszłość, to rozpocząłbym od tezy, że jesteśmy w dość interesującym punkcie ich transformacji, ich rozwoju technicznego.

Racjonalny, planowy w dłuższej perspektywie rozwój SZ ma u nas historię mniej więcej 10-letnią. Jej początkiem było ustanowienie w 2001 roku stałego wskaźnika nakładów budżetowych na wojsko na poziomie 1,95 proc PKB, plus 0,05 proc. PKB na samolot wielozadaniowy. Do dziś zrealizowaliśmy kilka ważnych programów, które składały się w sumie na coś, co określiłbym pierwszą falą modernizacyjną Wojska Polskiego w XXI wieku. To przede wszystkim samolot wielozadaniowy F-16, ROSOMAKI, rakiety ppanc SPIKE.

Dziś jesteśmy na progu realizacji niejako drugiej fali modernizacyjnej. Składają się na nią programy uruchamiane zgodnie z priorytetami ustanowionymi w ramach "doktryny

Komorowskiego" w rządowo-prezydenckich Głównych Kierunkach Rozwoju Sił Zbrojnych na lata 2013–2022. Są to, przypomnijmy:

- Obrona powietrzna, w tym przeciwrakietowa;
- Systemy informacyjne (łączość, rozpoznanie, dowodzenie);
- Mobilność wojsk lądowych, zwłaszcza śmigłowcowa.

Zrealizowanie tych programów wprowadzi nasze wojsko do głównego trzonu, do wojskowego punktu ciężkości sojuszu NATO.

Ale teraz czeka nas już wyzwanie trzeciej fali modernizacyjnej. Ustanowimy ją w kolejnych Głównych Kierunkach Rozwoju Sił Zbrojnych na lata 2017–2026. Powinny ukazać się za rok, w 2015 r.

Co będzie, może raczej - co powinno być treścią trzeciej fali modernizacyjnej? Toffler, pisząc o trzeciej fali cywilizacyjnej, miał na myśli erę rewolucji informacyjnej. Tak się składa, że trzecia fala modernizacyjna Wojska Polskiego w XXI wieku będzie również technologicznym skokiem w sferze informacyjnej. Jej treścią będzie, będziemy chcieli, aby było, wyposażenie Wojska Polskiego na szeroką skalę w z informatyzowane systemy walki i wsparcia. Innymi słowy: zrealizowanie trzeciej fali powinno oznaczać szerokie z informatyzowanie Wojska Polskiego w trzeciej-czwartej dekadzie tego wieku.

Co może i powinno składać się na ową trzecią falę modernizacyjną? Jakie powinny być kolejne priorytety modernizacyjne WP?

Otóż jako BBN będziemy proponowali Prezydentowi RP, a wcześniej będziemy chcieli to przedyskutować z MON, aby w kolejnych Głównych Kierunkach Rozwoju Sił Zbrojnych znalazły się następujące trzy strategiczne priorytety rozwoju WP:

- Środki cyberobrony (szerzej – cyberwalki, cyberbroń);
- Bezzałogowe systemy walki i wsparcia;
- Satelitarne technologie bezpieczeństwa, tj. systemy wykorzystania przestrzeni kosmicznej na potrzeby bezpieczeństwa państwa, w tym sił zbrojnych.

Tak określone priorytety oznaczałyby wprowadzenie do Wojska Polskiego na szeroką skalę najnowocześniejszych, potrzebnych i skutecznych operacyjnie z informatyzowanych środków walki i wsparcia oraz wprowadzenie tym samym naszych sił zbrojnych do europejskiej czołówki pod względem nowoczesności technologicznej.

Nie jest to czas i miejsce na szersze omawianie każdego z tych priorytetów. Zatrzymajmy się jedynie na najważniejszych kwestiach.

Środki cyberwalki

Już dziś operacje w cyberprzestrzeni odgrywają coraz ważniejszą rolę: w życiu codziennym (cyberspiegostwo, cyberdywersje, cyberprzestępczość itp.) i w sytuacjach kryzysowych (np. wojna rosyjsko-gruzińska lub konflikt rosyjsko-ukraiński). Im bardziej będą informatyzowane systemy wojskowe, tym bardziej będą zależne od swobodnego funkcjonowania w cyberprzestrzeni. Walka o panowanie w cyberprzestrzeni będzie jeszcze istotniejszym warunkiem powodzenia niż znana nam dobrze w ostatnim wieku walka o panowanie w powietrzu.

Kto nie będzie panował we własnej cyberprzestrzeni, nie będzie miał żadnych szans w walce zbrojnej. Tak jak dzisiaj ten, który nie ma zdolności do obrony powietrznej, w tym przeciwrakietowej, ma małe szanse na prowadzenie skutecznych działań zbrojnych.

Dlatego dla cyberobrony w przyszłym cyklu modernizacyjnym proponowali będziemy tak priorytetowe miejsce, jak dziś ma obrona przeciwrakietowa.

Bezzałogowe środki walki i wsparcia

Rewolucja informacyjna pozwala i jednocześnie wymusza coraz szersze zastępowanie w wielu funkcjach człowieka przez wysoce z informatyzowane systemy bezzałogowe (drony, w tym także roboty). Jest to proces tak nieuchronny, jak kiedyś zastępowanie człowieka i wykorzystywanych

przezeń zwierząt w innych, fizycznych funkcjach przez maszyny silnikowe. Tak jak w XX w. kawaleria została wyparta przez czołgi, tak w XXI wieku maszyny załogowe zostaną wyparte maszynami bezzałogowymi. Kto tego nie zrozumie, nie podejmie tego wyzwania, będzie hamulcowym w tym procesie, ten „zostanie w dołkach”, inni uciekną. Bez robotyzacji groziłoby nam zacofanie technologiczne.

Dlatego Prezydent postawił nam zadanie przygotowania projektu Narodowego Programu Bezzałogowców, obejmującego wyposażenie w nie tylko wojska, ale także innych ogniw systemu bezpieczeństwa państwa (policji, służb i straży), a także umożliwienie ich szerokiego wykorzystania w gospodarce narodowej. W ramach tego programu powinniśmy maksymalnie wykorzystać własne, krajowe możliwości naukowo-przemysłowe. Nawiasem mówiąc tylko takie podejście, tylko w ramach takiego programu, możemy zapewnić sobie coś, co w tym przypadku jest chyba najważniejsze, a mianowicie informatyczną własność takich systemów, pewność własnego panowania nad nimi w cyberprzestrzeni, gwarancję, że nikt z zewnątrz nie będzie miał nad nimi kontroli, co w sprawach bezpieczeństwa ery informacyjnej jest kwestią najbardziej fundamentalną z fundamentalnych.

Powinniśmy więc tutaj kierować się zasadą: produkujemy sami wszystko, co tylko możemy; kupujemy u kogoś tylko to, co musimy.

W tym kontekście dodam też, że Prezydent podejmuje starania, aby obecne 1,95 proc. PKB na wojsko zwiększyć o 0,05 proc. PKB (czyli przywrócić wielkość przeznaczaną kiedyś na samolot wielozadaniowy) – z przeznaczeniem jej głównie na finansowanie tego ponadresortowego Narodowego Programu Bezzałogowców (w koniunkcji ze środkami cyberbezpieczeństwa), ustanawianego na rzecz wszystkich służb działających w sferze bezpieczeństwa narodowego.

Technologie kosmiczne na rzecz bezpieczeństwa

Zinformatyzowane systemy walki i wsparcia, systemy bazujące na operowaniu w cyberprzestrzeni, nie mogą działać skutecznie bez jednoczesnego wykorzystania przestrzeni kosmicznej. Łączność satelitarna, wykorzystanie satelitów do rozpoznania, monitorowania, kierowania, dowodzenia itp. to podstawowy warunek skutecznego funkcjonowania zinformatyzowanych sił zbrojnych, nasyconych technologiami informatycznymi.

Rewolucja informatyczna w siłach zbrojnych nie miałaby zatem większego sensu bez technologicznego zagospodarowania na jej potrzeby przestrzeni kosmicznej.

Dlatego też jest nie tylko wskazany, ale jest wręcz bezwzględnie konieczny taki właśnie trzeci – obok cyberbroni i bezzałogowców – priorytet w ramach kolejnego cyklu programowania rozwoju sił zbrojnych.

Podsumowując i dziękując za możliwość zabrania głosu: chciałbym bardzo Państwa zachęcić do dyskusji o potrzebnej i możliwej treści nadchodzącej nieuchronnie trzeciej fali modernizacyjnej polskich sił zbrojnych, której na imię INFORMATYZACJA.



22 maja 2014 r.

„Przyszłość bezpieczeństwa europejskiego”

Wystąpienie szefa BBN otwierające konferencję „Przyszłość bezpieczeństwa europejskiego. Punkt widzenia Polski i Francji”

Szanowni Państwo,

Dziękuję za zaproszenie na tę konferencję. Moment jej przeprowadzenia nie mógł być lepszy, ponieważ dziś Europa jest testowana przez najważniejsze wyzwanie w sferze bezpieczeństwa od czasu zakończenia zimnej wojny. Tym testem jest polityczno-społeczno-militarny i ekonomiczny kryzys w jej wschodniej części. Kryzys wschodnio-europejski będący rezultatem zderzenia się dwóch konfliktogennych procesów.

Pierwszym procesem jest rewolucja ukraińska, a drugim rosyjska agresja. Nakłada się na nie też trzeci - reagowanie Zachodu. Niewątpliwie punktem wyjścia w refleksji o przyszłości bezpieczeństwa europejskiego musi być analiza kryzysu w tych trzech wymiarach.

Rozpocznijmy od pierwszego elementu. Rewolucja ukraińska rozpoczęła się buntem na Majdanie przeciw decyzji ówczesnych władz o zahamowaniu procesu akcesyjnego. Źródła jej były jednoznacznie proeuropejskie. Później rozwinęła się w szerszy protest przeciw władzy w ogóle, doprowadziła do jej obalenia i ustanowienia nowej.

Nowa władza jest obecnie słaba i nie panuje nad lokalnymi strukturami bezpieczeństwa. Dopiero stara się o pełną legitymizację w wyborach, planuje reformy decentralizacyjne, zabiega o wsparcie międzynarodowe. Dodatkowo osłabiają ją okupacja Krymu i niestabilność na Wschodzie.

Jakie mogą być prognozy rozwoju sytuacji na Ukrainie? Pierwszą możliwością jest powstanie jednolitego ale zdecentralizowanego i osłabionego państwa, balansującego pomiędzy Rosją i Zachodem. Drugą możliwością jest powstanie państwa podzielonego. Bez Krymu i z secesją republik wschodnich (na kształt mołdawskiego Naddniestrza). Najgorszym scenariuszem jest powstanie państwa upadłego po możliwej wojnie domowej. Skutkowałoby to pojawieniem się „czarnej dziury” bezpieczeństwa bez władzy centralnej.

Kolejny wymiar kryzysu to rosyjska agresja. Tu także możemy mówić o trzech wariantach celów obranych przez Rosję: minimalistycznym – gdzie Rosja poprzestaje na aneksji Krymu i tym samym następuje deeskalacja konfliktu; ambitnym – w którym Rosja obok aneksji Krymu dążyć będzie do kontrolowania całej Ukrainy, m.in. poprzez podtrzymywanie dezorganizacji, presję polityczno-społeczno-ekonomiczno-militarną; oraz wariantcie awanturnicznym – oznaczającym interwencję zbrojną na Ukrainie i co za tym idzie konfrontację, zimną wojnę z Zachodem.

Jak natomiast należy ocenić reakcje Zachodu? Uważam, że w wymiarze polityczno-militarnym NATO i USA reagują adekwatnie. Przykładem jest chociażby rozwinięcie misji Air-Policing czy ćwiczenia wojsk USA i Kanady. Patrząc perspektywicznie, niezbędne jest jednak strategiczne wzmocnienie wschodniej flanki NATO. Polegać to powinno przede wszystkim na ustanowieniu mechanizmu cyklicznego uaktualniania planów ewentualnościowych; przeprowadzaniu ćwiczeń weryfikujących te plany; rozbudowie infrastruktury obronnej Sojuszu; oraz wzmacnianiu więzi euro-atlantycznych (zatrzymaniu USA w Europie).

Zdecydowanie gorzej w tej sytuacji zdaje egzamin Unia Europejska, po raz kolejny pokazując swoją słabość. Już w obliczu konfliktu rosyjsko-gruzińskiego z 2008 r. Unia nie potrafiła wyegzekwować wynegocjowanego z Rosją porozumienia. Podobnie nie była w stanie zareagować na kryzys gazowy w 2009 r., nie udzielając wsparcia niektórym państwom członkowskim. Niestety podobnie jest dzisiaj – Unia przyjmuje postawę bierną, reaktywną, działa pod dyktando Rosji. Nie potrafi działać strategicznie, nie wykazuje inicjatywy i nie podejmuje niezbędnych kroków wyprzedzających.

W rezultacie tego przyszłe możliwe scenariusze wydarzeń zależą nie od nas, tylko od Rosji. I w takiej sytuacji widzę tylko dwa możliwe scenariusze. Niestety oba dla nas niekorzystne: albo czeka nas nowa zimna wojna albo zgodzimy się na „zgniły pokój”.

Jeśli Rosja „przelicytuje” w rozgrywce z Zachodem, będzie postępować awanturniczko, to Zachód nie będzie miał wyjścia. Będziemy musieli przeciwstawić się imperialnej polityce Federacji Rosyjskiej – dojdzie do nowej zimnej wojny, do konfrontacji politycznej Federacja Rosyjska – Zachód.

Jeśli natomiast Zachód będzie, jak do tej pory, gotów przymykać oczy na agresywne zachowania Rosji wobec „bliskiej zagranicy”, by robić z nią interesy w innych dziedzinach (np. sprzedawać jej broń, kupować surowce), będziemy mieli „zgniły pokój” - gorzki i wstydlivy pokój. Czekają nas życie z „politycznym kacem”, że akceptujemy coś, co nie powinno być akceptowane. Obydwa te scenariusze są dla Europy niekorzystne, a dla wschodniej i środkowej Europy, w tym dla Polski, szczególnie złe.

Czy można im zapobiec? Tak, ale tylko wtedy, gdyby Rosja dostrzegła odstraszącą, powstrzymującą postawę Zachodu. Tak, by mogła i musiała włączyć do swoich kalkulacji strategicznych siłę powstrzymującą Europy. Dzisiaj w tym strategicznym równaniu w miejscu „Europa” Rosjanie wstawiają „zero”.

Jeśli chcemy odwrócić scenariusze: zimną wojnę lub zgniły pokój – musimy doprowadzić do zbudowania strategicznej siły Europy. Musimy zbudować i zademonstrować Rosji zintegrowany, strategiczny potencjał, z którym musiałaby się liczyć. I to jest to najważniejsze wyzwanie, przed jakim stoi dzisiaj Europa.

Aby zatem budować strategiczny potencjał Europy, aby Europę upodmiotowić strategicznie, by stała się strategicznym podmiotem na arenie międzynarodowej, musimy rozpocząć od pierwszego kroku, jakim jest przygotowanie realnej strategii bezpieczeństwa europejskiego. Obecna z 2003 r. nijak ma się już do rzeczywistości. Europa jest dzisiaj pozbawiona strategicznego drogowskazu. I nawet gdybyśmy chcieli strategicznie maszerować, to nawet nie wiemy w którym kierunku.

Dlatego Polska stale podtrzymuje propozycję przystąpienia do strategicznej refleksji w ramach Unii Europejskiej. Mamy do tego bardzo dobry punkt wyjścia, jakim są konkluzje Rady Europejskiej z grudnia ubiegłego roku. Rada nakazała Wysokiemu Przedstawicielowi

ds. zewnętrznych i bezpieczeństwa przygotowanie specjalnego raportu na kolejny szczyt UE w czerwcu 2015 r. Mamy rok, aby sprawić by prace nad tym raportem były swego rodzaju Strategicznym Przeglądem Bezpieczeństwa UE, a sam raport – mini Białą Księgą, stwarzającą fundament do opracowania i przyjęcia nowej Strategii Bezpieczeństwa Europejskiego.

W nadziei, że taki kierunek myślenia zwycięży, chcemy jesienią zorganizować w Warszawie konferencję przedstawicieli wysokiego szczebla, doradców, sekretarzy rad bezpieczeństwa narodowego państw UE. To mogłoby być dobre forum nakreślające główne kierunki tej nieodzownej refleksji strategicznej nad bezpieczeństwem Europy po zakończeniu definitywnej ery zimnowojennej.



19 czerwca 2013 r.

„Reforma systemu kierowania i dowodzenia”

Wystąpienie szefa BBN w Sejmie RP podczas drugiego czytania projektu ustawy reformującej system kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP

Panie Marszałku!

Wysoka Izbo!

Chciałbym na wstępie podziękować za tę w większości bardzo merytoryczną debatę nad ważnym problemem dotyczącym doskonalenia systemu dowodzenia Siłami Zbrojnymi. Bardzo cieszy mnie też to, że w zasadzie wszyscy zgadzają się z tym, że ten system powinien być doskonalony, że powinny być w nim dokonane zmiany. Różnimy się nieco w detalach, szczegółach.

Najważniejszą sprawą jest kwestia konstytucyjności, o której dużo tutaj mówiono. Jeżeli chodzi o Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, naszych prawników, prawników ze struktur kancelarii prezydenta, o opinie i ekspertyzy, które pozyskaliśmy również od konstytucjonalistów, to nie mamy zastrzeżeń ani wątpliwości co do konstytucyjności proponowanego rozwiązania. Nie ma takich wątpliwości również pan prezydent. Rozumiem, że są różnice zdań wśród ekspertów, prawników. Jeśli taka jest wola któregośkolwiek z klubów, to te dylematy zostaną rozstrzygnięte przez Trybunał Konstytucyjny, który stanowi najwłaściwsze forum do tego, aby ten problem został rozwiązany. Jestem przekonany, że Trybunał Konstytucyjny uzna zgodność proponowanych rozwiązań z konstytucją. A więc jeśli jest to poza możliwością rozstrzygnięcia przez nas, proponuję zastanowić się nad kwestiami merytorycznymi. Uznajmy, że kwestię konstytucyjności rozstrzygnie Trybunał Konstytucyjny.

Co ze spraw merytorycznych, poza wątpliwościami konstytucyjnymi, budzi państwa wątpliwości? Chciałbym odnieść się do kwestii merytorycznych, pomijając aspekt konstytucyjności.

Po pierwsze, pan poseł Jach słusznie poruszył problem tego, jaki będzie praktyczny wyraz tej zmiany, czy rzeczywiście zobaczy, przekona się, że wodzów będzie mniej niż Indian, że liczba wodzów się zmniejszy. Uważam, że po 1 stycznia, jeśli ta ustawa wejdzie w życie, najbardziej widoczną odpowiedzią, praktyczną, na wątpliwość pana posła będzie liczba tych najstarszych wodzów, bo dzisiaj głównych wodzów, najstarszych, jest 7, a gdy wejdzie w życie ustawa, będzie ich tylko 3, czyli liczba najstarszych wodzów zmniejszy się o więcej niż połowę.

Chcę też zwrócić uwagę na to, że pan prezydent konsekwentnie uważa, iż należy zmniejszyć liczbę wodzów. Myślę, że można będzie to dostrzec chociażby w czasie – tak zakładam, bo pan prezydent nam obu, z panem ministrem, stawia takie zadanie – nominacji generalskich. Jedni generałowie odchodzą, drudzy przychodzą, więc proces ten musi być widoczny w praktyce. Sądzę, że będzie można dostrzec praktyczne wyrazy realizacji tej zasady.

Druga sprawa, moim zdaniem bardzo ważna, bardzo istotna, poruszona została przez posła Wziątka. Dlaczego w ogóle ta reforma jest wprowadzana, skąd ona się wzięła? Pan poseł próbuje stworzyć wrażenie, że wzięła się ona z kapelusza, że ktoś usiadł parę miesięcy temu i pomyślał: bach, robimy reformę, wprowadzamy takie struktury. Chcę zatem odesłać tych z państwa, którzy chcieliby zapoznać się z tym głębiej, do różnych debat, dyskusji toczonych na ten temat nie tylko w Siłach Zbrojnych, ale i wśród ekspertów i specjalistów przez wiele ostatnich lat. Pan poseł sam przywoływał problem różnych pomysłów i koncepcji zmian w systemie dowodzenia, chociażby nieszczęśliwy, rzeczywiście, pomysł przenoszenia Dowództwa Wojsk Lądowych. Na ten temat od dawna dyskutuje się w Siłach Zbrojnych i wśród ekspertów, nie pojawiło się to teraz. To po drugie.

Jakie są słabości dotychczasowego systemu? Można wymienić długą listę. Nie chcę przekształcić swojego wystąpienia w wykazywanie słabości obecnego systemu dowodzenia, bo o tym rozmawialiśmy chociażby na spotkaniach, które organizowałem. Dziękuję panu posłowi Jachowi za przypomnienie. Organizowałem spotkania konsultacyjne w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego z różnymi ekspertami, środowiskami, klubami parlamentarnymi, na których o tych sprawach bardzo szczegółowo, konkretnie mówiliśmy. Państwo posłowie z Sojuszu Lewicy Demokratycznej też w tych rozmowach uczestniczyli. Rozmawialiśmy o tym, więc chciałbym, żeby nie sprawiać jednak takiego wrażenia, że wzięło się to znikąd. Wymienię przynajmniej parę kwestii.

Pierwsza sprawą to słabość związana ze skupieniem w ręku jednego, najwyższego wojskowego, czyli szefa sztabu, wszystkich kompetencji: planowania, organizowania, realizacji, sprawozdawania ministrowi itd.

Sprawa Dowództwa Operacyjnego. Bardzo słusznie i dobrze, że ono powstało, ale już od dłuższego czasu widać, że Dowództwo Operacyjne ma za słabe kompetencje. Powstało ono – słusznie pan przypomniał – na potrzeby doraźne, misji, kierowania operacją w Iraku, ale przez ten czas pojawiło się wiele kwestii.

Któryś z panów posłów mówił o spotkaniu w Dowództwie Operacyjnym, na którym mówiono o tym, jakie oni mają jeszcze nierozwiązane problemy. Istnieje więc konieczność wzmocnienia, poszerzenia kompetencji tego dowództwa operacyjnego, to nie ulega wątpliwości.

Największą słabością obecnego Dowództwa Operacyjnego jest to, że zajmuje się ono tylko misjami zagranicznymi, a przecież – co do tego wszyscy chyba się zgodzimy – pierwszą, podstawową i najważniejszą odpowiedzialnością Sił Zbrojnych jest obrona swojego kraju. Kto ma tę obronę kraju prowadzić, kto ma dowodzić, jeśli nie Dowództwo Operacyjne? Dzisiaj nie ma ono takich kompetencji. Proszę państwa, w sensie merytorycznym nie ulega wątpliwości, że istnieje potrzeba wzmocnienia funkcji dowodzenia operacyjnego, i bardzo apelowałbym o właśnie takie merytoryczne podejście.

Cały czas patrzę zwłaszcza na klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej, bo w istocie rzeczy ostał się ten klub jako prawie jedyny nieprzyjmujący argumentów merytorycznych. Rozumiem bowiem argumenty konstytucyjne, różnimy się, natomiast rozstrzygnie Trybunał Konstytucyjny. Jednak

co do meritum prawie się zgadzamy. Trochę się dziwię, że państwo chcą to odrzucić. Rozumiem, że chcecie skierować do Trybunału Konstytucyjnego, natomiast nie rozumiem – naprawdę nie rozumiem – argumentów co do meritum, bo merytoryczne argumenty, o których rozmawiamy, są prawie oczywiste.

Trzecia sprawa, o której wspominali już tutaj pan marszałek Dorn i pan minister obrony narodowej. Chodzi o to, że istnienie różnych i niepołączonych dowództw rodzajów Sił Zbrojnych skutkuje właśnie rozwojem systemów dowodzenia zróżnicowanych technicznie, które nie mogą ze sobą współdziałać, nie mogą prowadzić wspólnych operacji. Czy państwo – zwracam się cały czas do panów posłów – nie możecie przekonać swoich kolegów w klubie, że jednak dzisiaj operacje muszą być połączone? Dzisiaj same Wojska Lądowe nie będą broniły Rzeczypospolitej, a Marynarka Wojenna pozostanie sama sobie, podobnie jak lotnictwo. Muszą one działać razem. Jeżeli mają one różne systemy dowodzenia i łączności, to jak będą razem działać? Bardzo proszę o przekonanie swoich kolegów i koleżanek w klubie do tego typu argumentów merytorycznych.

Sprawa czwarta: system dowodzenia na czas pokoju i wojny. Proszę państwa, czy nie uznajecie za słabość fundamentalną tego, co mamy dzisiaj, czyli że w razie wojny, gdyby, odpukać oczywiście, wybuchła wojna, dopiero improwizowalibyśmy system dowodzenia Siłami Zbrojnymi na potrzeby wojny, że wszystkie struktury, które są dzisiaj, byśmy zmieniali, że Sztab Generalny dzielilibyśmy na kawałki: ci dowodzą, ci planują, tamci coś robią, wszystko w rozsypance i na nowo się organizuje? Czy do państwa nie przemawia ten argument, że trzeba ujednolicić w sensie modelowym system dowodzenia Siłami Zbrojnymi, który jest potrzebny w czasie wojny? Te wszystkie załączki muszą być już w czasie pokoju. To jest istota tej reformy i tej ustawy, której państwo nie chcecie przyjąć, zresztą nie wiem, dlaczego. Apeluję, byście przyjęli chociaż ten argument. Można mówić jeszcze o szeregu innych, ale nie będę rozwijał tego wątku.

Teraz jeszcze jedna kwestia, moim zdaniem fundamentalna. Czy musimy wyznawać filozofię, że poprawiamy się i doskonalimy się dopiero wtedy, kiedy popełnimy błędy, kiedy wydarzy się coś złego? Tak rozumiem pytania pana posła Wziątka. Co jest złego, że musimy zmieniać? Może jednak podchodzimy do tego inaczej, zwłaszcza w sprawach wojskowych. Może ktoś ma te systemy dobrze zorganizowane i fantastycznie u niego funkcjonują. Nie czekajmy aż u nas zacznie skrzypieć, rdzewieć i się psuć, tylko zróbmy tak, jak jest w przypadku innych modeli. Proszę państwa, są takie modele, które chcemy także tutaj wprowadzić. To są modele dwóch najlepszych systemów wojskowych, jakie zna dzisiaj świat: model NATO i model Stanów Zjednoczonych. To są dwa modele najbardziej doświadczonych systemów wojskowych, najbardziej doświadczonych w sensie bojowym, operacyjnym, prowadzące bez przerwy operacje, modele na wskroś stosowane w systemach demokratycznych. Dlaczego mamy nie skorzystać z tych modeli, które już od wielu, wielu lat funkcjonują? Przypomnę, że chcemy wprowadzić identyczny model jak w NATO. W NATO jest szef Komitetu Szefów Sztabów, który nie dowodzi, nie podlega mu dowódca, i są dwa dowództwa strategiczne. Czy panowie posłowie tego nie wiedzą i nie widzą? Są dwa dowództwa: dowództwo strategiczne ds. operacji w Mons i dowództwo ds. transformacji w Norfolk. Co my proponujemy? Otóż dowództwo operacyjne, dowództwo generalne i Sztab Generalny, który nie dowodzi. Przecież to jest czysty model NATO-wski.

Jeśli chodzi o Stany Zjednoczone, to przyniosłem amerykańską doktrynę Sił Zbrojnych. Co w niej jest napisane? Otóż tutaj jest opisany system dowodzenia w Stanach Zjednoczonych. Jeżeli system NATO-wski w nowej strukturze funkcjonuje już ponad 10 lat i ma z tego punktu widzenia doświadczenia, to ten amerykański funkcjonuje już ponad 25 lat, od 1986 r. Jak on wygląda, panowie posłowie? Otóż jest tu napisane dosłownie, że prezydent kieruje Siłami Zbrojnymi wspólnie z sekretarzem obrony w dwóch pionach łańcuchów dowodzenia: operacyjnym, poprzez dowódców bojowych na teatrach działań, i drugim, czyli przygotowawczym, a więc poprzez ministrów do spraw poszczególnych rodzajów Sił Zbrojnych i rodzaje Sił Zbrojnych.

My nie jesteśmy Ameryką, żeby mieć tyle. Chodzi o model, o istotę, o te dwa łańcuchy dowodzenia: jeden operacyjny, a drugi przygotowawczy. Czy państwo nie chcecie skorzystać

z doświadczeń najważniejszych, najbardziej udoskonalonych, unowocześnionych i sprawdzonych w praktyce systemów wojskowych? Mam pytanie do państwa: Dlaczego?

Było też pytanie pana posła Łuczaka, na które nie jestem w stanie odpowiedzieć. Co będzie, gdy prezydent i rząd będą znowu z innych opcji? Ta ustawa nie dotyczy zmian ustroju konstytucyjnego. To jest nasz ustrój konstytucyjny, tak że na to pytanie ta ustawa, niestety, nie daje żadnej odpowiedzi. To jest kwestia konstytucji.

Na zakończenie jeszcze jedna kwestia, o której mówił już pan minister Siemoniak. Szkoda, że nie ma pana marszałka Dorna. Rozglądam się, ale nie ma. Kwestia wskazania osoby przewidzianej do mianowania na naczelnego dowódcę jest rzeczywiście jednym z najważniejszych praktycznych rozwiązań, które w tej ustawie chcemy wprowadzić, z punktu widzenia przygotowania kraju do obrony. Otóż konstytucja, niestety, nie daje możliwości wyznaczenia tego dowódcy zawczasu, a powinien być on wyznaczany zawczasu i wstępować w swoje obowiązki dopiero w czasie wojny. Niestety, konstytucja mówi dosyć wyraźnie, że powołuje się go na czas wojny. Jednak możemy wskazać osobę, która będzie powołana na to stanowisko, i to chcemy poprzez tę ustawę wprowadzić.

Pan marszałek Dorn pytał, jeżeli będzie wskazywana, to jak będzie odwoływana. Gdyby była taka potrzeba, wola premiera i prezydenta, że chcą go zmienić, to po prostu wskażą następną osobę, tak to sobie wyobrażam. Ale słuszne jest, w zupełności zgadzam się z ministrem obrony narodowej, warto doprecyzować kompetencje, może nie tyle kompetencje, bo ta osoba nie powinna mieć żadnych kompetencji dowódczych w czasie pokoju, dopóki nie zostanie naczelnym dowódcą, ale jej obowiązki, a ona ma się szkolić, przygotowywać, uczestniczyć, bo to będzie jedna z osób funkcyjnych, które są w systemie dowodzenia. Najprawdopodobniej prezydent z premierem zgodzą się, że to powinien być dowódca operacyjny, jak słusznie państwo zauważają, chociaż tego im ustawa nie może nakazać. To będzie osoba funkcyjna, która wykonuje swoje normalne obowiązki, a dodatkowo będzie musiała się przygotowywać do spełniania tej funkcji, gdy zostanie powołana. Była tu mowa o strategicznym przeglądzie bezpieczeństwa narodowego, w rekomendacjach tego przeglądu m.in. jest rekomendacja przygotowania ustawy o zintegrowanym systemie kierowania bezpieczeństwem narodowym, gdzie przewidywaliśmy doprecyzowanie kompetencji zarówno naczelnego dowódcy, jak i osoby wskazywanej na naczelnego dowódcę, jeśli to rozwiązanie zostanie przyjęte przez parlament. Możemy to zrobić poprzez nowelizację ustawy o stanie wojennym, nie czekając, aż opracujemy kompleksowo ustawę o zintegrowanym systemie kierowania bezpieczeństwem narodowym. Tu rozwiązania są przygotowane. Myślę, że dobrze by było, bardzo apelowałbym o to, i proszę, do pana posła Wziątka i pana posła Zaborowskiego, abyście panowie spróbowali przekonać jeszcze swoich kolegów w klubie do wycofania tego wniosku, bo naprawdę wydaje mi się, że jest niedobrym sygnałem, tak Bogiem a prawdą, że w takich sprawach, jak wojsko, dwa skrajne ugrupowania na lewo i na prawo głosują przeciw, a cały racjonalny środek nie jest przeciw temu. To jest odzwierciedlenie politycznego myślenia. Dla mnie jako niepolityka jest to niedobry sygnał. Dlatego bardzo bym prosił, aby być może przemyśleć jeszcze raz tę decyzję, zwracam się zwłaszcza do klubu SLD.

Dziękuję bardzo, panie marszałku.



14 maja 2013 r.

„Podstawy strategiczne systemu obrony powietrznej”

Wystąpienie szefa BBN na konferencji „System obrony powietrznej Polski” na Akademii Obrony Narodowej

Szanowni Państwo,

Rozpocznę od podziękowania organizatorom konferencji: dwóm czołowym ośrodkom myśli wojskowej w Polsce - Akademii Obrony Narodowej i Wojskowej Akademii Technicznej - oraz orędownikowi promowania polskiego przemysłu - Polskiemu Lobby Przemysłowemu - za wspólny wysiłek, którego efektem jest dzisiejsza debata poświęcona rozwojowi systemu obrony powietrznej Polski. Jest to, bez wątpienia, przykład dobrej realizacji jednej z najważniejszych rekomendacji Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego, jakim jest upowszechnianie spraw bezpieczeństwa poprzez jak najszersze włączanie ich do debaty publicznej. Nazywamy to hasłowo edukacją na rzecz bezpieczeństwa. Prowadzi ona do krzewienia w społeczeństwie jakże dziś, zwłaszcza w erze profesjonalizacji, ważnej i potrzebnej powszechnej świadomości strategicznej. Dzisiejsze bezpieczeństwo nie może być elitarne. To nie kwestia elit, które "wiedzą lepiej". Za bezpieczeństwo dziś odpowiadać muszą wszyscy. Zatem wszyscy muszą też mieć wpływ na kształtowanie się decyzji, w tym decyzji strategicznych. A temu służą m.in. takie debaty, jak dzisiejsza.

Przechodząc do bezpośredniego tematu naszej konferencji chciałbym rozpocząć od podkreślenia swego rodzaju fundamentu, na którym zawsze opierane powinno być myślenie o wszystkich sprawach bezpieczeństwa. W tym także, a może - w szczególności, o tak ważnym priorytecie strategicznym, jakim jest budowa systemu obrony przeciwrakietowej w ramach doskonalenia systemu obrony powietrznej. Mam tu na myśli konstytucyjny obowiązek obrony Ojczyzny.

Myślą przewodnią wszelkich dzisiejszych wysiłków na rzecz zapewnienia Polsce bezpieczeństwa jest właśnie obrona naszego terytorium, naszej przestrzeni powietrznej i wód terytorialnych. Zdecydowanym zwolennikiem i propagatorem takiego podejścia, tj. powrotu do konstytucyjnej misji SZ, jest prezydent Bronisław Komorowski. Możemy już dziś mówić wręcz o „doktrynie Komorowskiego”, która za priorytet uznaje zdolności do obrony kraju, stawiając je zdecydowanie przed zdolnościami ekspedycyjnymi. Nakazuje ona także zabiegać o rozwój

zdolności do samodzielnego działania w tzw. „sytuacjach trudno-konsensusowych”. A wszystko to z jednoczesnym uwzględnieniem pełnej profesjonalizacji armii i daleko idącej modernizacji wojskowo-technologicznej – zgodnie z filozofią przeskoku generacyjnego. Oczywiście założenia te nie stoją w sprzeczności z wolą i gotowością udziału w międzynarodowych działaniach poza granicami sojuszu. Ale to powinno być pochodną funkcji podstawowej, a nie istotą polskiego systemu obronnego.

Mówiąc skrótowo, zdolności należy budować pod kątem podstawowej funkcji obronnej, dedykując je także w razie potrzeby do wykorzystania we wspólnych operacjach kryzysowych poza traktatowym obszarem sojuszu. Innymi słowy – jesteśmy gotowi do udziału w misjach zewnętrznych – jeżeli takie okażą się konieczne – deklarując jednakowoż do nich siły i zdolności, jakie zbudujemy na potrzeby bezpieczeństwa bezpośredniego. A nie odwrotnie. Odrzucamy zdecydowanie myśl o tym, że można byłoby planować zapewnianie bezpieczeństwa bezpośrednio przy pomocy zdolności zbudowanych na potrzeby misji ekspedycyjnych. Prezydent Komorowski mówi jednoznacznie – koniec z wyznawaną kiedyś polityką ekspedycyjności.

Wielu przesłanek do formułowania strategicznych założeń rozwoju obrony powietrznej zgodnie z „doktryną Komorowskiego”, w tym budowania obrony przeciwraкетowej, dostarcza Strategiczny Przegląd Bezpieczeństwa Narodowego (SPBN). Zebrane w nim wnioski i rekomendacje są dzisiaj podstawą do prowadzenia strategicznych prac w państwie. Jako główny kierunek polskiej polityki bezpieczeństwa w nadchodzących latach rekomenduje strategię zrównoważonego umiędzynarodowienia oraz usamodzielnienia Polski w dziedzinie bezpieczeństwa. Opcja ta zakłada wzmocnienie więzi sojuszniczych oraz relacji dwustronnych z najważniejszymi partnerami i uwiarygodnienie przez to zewnętrznych filarów bezpieczeństwa, z jednoczesną gotowością do samodzielnego działania w sytuacjach, w których pewność szybkiej reakcji sojuszniczej nie może być z góry gwarantowana. Oznacza to m.in. potrzebę wyposażenie podsystemu militarnego w zdolności reagowania obronnego, w tym szczególnie o charakterze przeciwzaskoczeniowym. Przesądza o tym nasze geostrategiczne położenie w ramach NATO.

Naturalną konsekwencją takiego podejścia jest konieczność dokonania właściwej priorytetyzacji zadań na poziomie polityczno-strategicznym. To już zrobiliśmy. W 2011 r. Prezydent określił trzy kluczowe obszary rozwojowe Sił Zbrojnych RP wskazując na: system obrony powietrznej, w tym przeciwraкетowej; systemy informacyjne, rozpoznania i dowodzenia oraz mobilność wojsk lądowych, zwłaszcza poprzez rozwój mobilności śmigłowcowej. Ważność i pilność rozwoju tych zdolności potwierdziło Ministerstwo Obrony Narodowej w grudniu ubiegłego roku w „Planie modernizacji technicznej Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2013–2022”.

Naszym strategicznym celem jest więc stworzenie w ramach rozwoju obrony powietrznej zdolności przeciwraкетowych składających się w sumie na swoistą „tarczę”, która połączy w sobie zdolności rozpoznania, rażenia i dowodzenia, przy jednoczesnym stosownym ich zintegrowaniu z systemami sojuszniczymi. Nasz system przeciwraкетowy będzie stanowił istotny wkład do projektu NATO. Pragniemy, aby był on kompatybilny z systemem natowskim, ale także zdolny do samodzielnego użycia, gdyby zaszła taka potrzeba, zwłaszcza w sytuacjach trudnokonsensusowych z punktu widzenia decyzji sojuszniczych.

Mówiąc oczywiście w wielkim uproszczeniu - nasz system obrony przeciwraкетowej powinien być wyposażony w swego rodzaju trójpołożeniowy przełącznik. W pierwszym zakresie system działa samodzielnie, niezależnie od tego, czy będzie otrzymywał jakieś informacje z zewnątrz – na przykład z systemu sojuszniczego – czy nie. W drugim położeniu włączamy go do systemu NATO-wskiego, w takim sensie, że korzystamy ze wszelkich informacji, które istnieją w tym systemie, ale zachowujemy możliwość autonomicznego dysponowania własnymi środkami przeciwraкетowymi do realizacji własnych zadań. No i wreszcie w trzecim położeniu tego przełącznika środki przeciwraкетowe włączone zostają w pełni w zintegrowany system NATO.

Następnym założeniem strategicznym jest potrzeba stworzenia systemu obrony powietrznej, który będzie się charakteryzował wysoką elastycznością, oraz odpowiednią reaktywnością. Chcemy, aby budowane przez nas zdolności przeciwrakietowe dopasowane zostały do wyzwań i zagrożeń XXI wieku, do niebezpieczeństw zarówno czasu zagrożenia wojennego, jak i wyzwań i ryzyk związanych z codziennym funkcjonowaniem państwa w środowisku międzynarodowym.

Rakiety na współczesnym polu walki są głównym nośnikiem siły uderzeniowej, ale również dogodnym środkiem wywierania politycznej presji lub wręcz szantażu. Państwa, które nie dysponują zdolnościami przeciwrakietowymi, są bardziej narażone na tego typu naciski.

Mając więc rozwiniętą obronę przeciwrakietową, będącą istotnym elementem obrony powietrznej kraju, będziemy dysponować większą strategiczną swobodą realizacji własnych interesów. Przygotowana wizja obrony przeciwrakietowej wychodzi naprzeciw takim potrzebom. Niewątpliwie strategicznie i politycznie wzmocni Polskę wyposażenie sił zbrojnych w najbliższych dziesięciu latach w zdolności zwalczania rakiet najkrótszego i krótkiego zasięgu oraz rakiet średniego zasięgu w ich końcowej fazie lotu. Zneutralizowane zostanie więc ewentualne straszenie i szantażowanie nas rozwijaniem tego typu rakiet w pobliżu naszych granic. Środki te powinny umożliwiać zwalczanie zarówno rakiet, samolotów, bezpilotowców, jak i rakiet manewrujących. Dzięki temu Wojsko Polskie uzyska zdolności pozwalające – w razie kryzysu lub konfliktu - na osłonę przed rakietami zgrupowania wojsk działającego na określonym kierunku lub obszarze operacyjnym lub kilku ważnych strategicznych obiektów stacjonarnych. Koncepcja przewiduje również, że system ten będzie miał strukturę modułową i będzie mobilny.

Założenia tej koncepcji zyskały szerokie poparcie wszystkich sił politycznych. Prezydencka inicjatywa, która spotkała się z dużym zrozumieniem wśród parlamentarzystów i ekspertów, umożliwiła ustanowienie instrumentu finansowego, który gwarantuje nań środki. Dzięki temu w nadchodzącej dekadzie ok. 4-5 procent całego budżetu MON będzie przeznaczane na rozwój zdolności przeciwlotniczych i przeciwrakietowych.

Rozwój zdolności przeciwlotniczych i przeciwrakietowych, ale również w szerszym kontekście doskonalenie systemu obrony powietrznej, powinien uwzględniać tzw. zasadę przeskoku generacyjnego, która – najogólniej mówiąc – wyraża się w dwóch głównych założeniach granicznych. Po pierwsze, środki finansowe nie powinny być przeznaczane na kupowanie czy wprowadzanie do wojska systemów przestarzałych, mijających już generacji. Po drugie, aby pieniądze nie były przeznaczane na projekty czy propozycje, które są dopiero w fazie projektów początkowych, które – najkrócej mówiąc – są „dopiero na papierze”.

I ostatnie założenie strategiczne. Pozyskanie zdolności przeciwrakietowych jest doskonałą szansą rozwojową dla polskiego potencjału badawczego i przemysłowego. Okazją na dokonanie wyraźnego przeskoku jakościowego. Przypomnę, że środki na niego wydatkowane będą prawdopodobnie dwukrotnie większe od największego do tej pory programu F-16. Dlatego też przy wyborze kontrahenta zagranicznego winniśmy kierować się podejściem gwarantującym maksymalną „polonizację” ich produktów. Takie wymagania nakłada właśnie znowelizowana „Ustawa o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych RP”, która wprowadza zapis mówiący o uwzględnieniu polskiego potencjału obronnego w całym przedsięwzięciu. I podkreślmy tu wyraźnie, że nie chodzi nam o zorganizowanie w naszym kraju kolejnej montowni, czy też stworzenie tylko nowych miejsc pracy. Choć to bardzo ważne aspekty rozwoju gospodarczego naszego kraju, to jednak priorytetem powinno tutaj być przejście polskiej gospodarki oraz polskiej nauki na nowy wyższy poziom rozwoju technologicznego. Zależy nam na transferze nowoczesnych rozwiązań technologicznych, a przede wszystkim na zagwarantowaniu sobie „suwerenności” produktowej, usługowej, remontowej i rozwojowej, niezbędnej dla rozwijania własnego potencjału obronnego.

Szanowni Państwo,

Kończąc swoje wystąpienie chciałbym podkreślić najważniejsze założenia budowy zdolności przeciwrakietowych Wojska Polskiego. System wprowadzanych środków przeciwrakietowych powinien być przede wszystkim: ukierunkowany na wzmocnienie podstawowej, konstytucyjnej funkcji sił zbrojnych, jaką jest obrona nienaruszalności i integralności terytorialnej Rzeczypospolitej Polskiej; zintegrowany z systemem sojuszniczym, ale jednocześnie zdolny do autonomicznego działania w razie takiej potrzeby; uniwersalny bojowo, mobilny i składający się ze zdolnych do samodzielnego działania modułów operacyjnych; zbudowany z uwzględnieniem zasady przeskoku generacyjnego i przy maksymalnym udziale polskiego przemysłu obronnego.

Dziękuję za uwagę i życzę udanej konferencji.



10 maja 2013 r.

„NATO po misji ISAF: kolektywna obrona czy misje ekspedycyjne”

Wystąpienie szefa BBN
podczas VI Forum Bezpieczeństwa Euroatlantyckiego

Szanowni Państwo,

Moja najkrótsza odpowiedź na tytułowe pytanie naszego panelu o główne zadania postafgańskiego NATO brzmi: zarówno obrona kolektywna, jak i misje ekspedycyjne. Tych dwóch zadań nie traktuję alternatywnie, nie przeciwstawiam ich sobie. Ważne jest natomiast pytanie o priorytety – co pierwsze: obrona kolektywna czy misje ekspedycyjne; na co powinna być zwracana większa uwaga i na co kierowane większe środki? Moja odpowiedź na takie pytanie jest już jednoznaczna: priorytetem dla NATO powinna być obrona kolektywna.

Należy tu podkreślić, że priorytet ten znajduje swój werbalny wyraz w obowiązującej dziś Koncepcji Strategicznej NATO. Ale za werbalnym stwierdzeniem musi iść praktyka. Czy pójdzie? Czy po Afganistanie NATO będzie w większym stopniu niż do tej pory koncentrować się na tym priorytecie?

Pozwólcie Państwo, że w odpowiedzi na takie pytania postawię może ryzykowną, ale myślę, że dającą się uzasadnić tezę: NATO nie ma innego wyjścia. Musi to robić. Rozwinę tę tezę w szersze zdanie: otóż sądzę, że wraz z końcem misji afgańskiej kończy się klasyczna pozimnowojenna faza transformacji sojuszu i rozpoczyna jej nowa era. O ile główną cechą tej pierwszej była ekspansja, poszerzanie strategicznego oddziaływania, to nową erę charakteryzować będzie przede wszystkim konsolidacja. Od ekspansji do konsolidacji – tak określiłbym skrótowo zwrot strategiczny, w którego obliczu stoi obecnie NATO.

Przez ostatnie 20 pozimnowojennych lat sojusz dostosowywał się do radykalnie i szybko zmieniającego się środowiska bezpieczeństwa głównie kosztem swej podstawowej funkcji, czyli kosztem bezpośredniego bezpieczeństwa państw członkowskich. NATO angażowało się w operacje poza swoim terytorium traktatowym, pozostawiając na dalszym planie zadania obrony terytorium traktatowego. Można powiedzieć, że był to model "rozwoju przez redukcję". Czyli - rozwoju jednej funkcji za cenę redukcji innej: poszerzania funkcji pozatraktatowej kosztem redukcji funkcji traktatowej. Był to model transformacji (przekształcania) posiadanych

dotychczas zdolności obronnych w ekspedycyjne. NATO „opłacało” swoją transformację z posiadanej nadwyżki zdolności obronnych.

Ale tej waluty zaczęło w ostatnim czasie powoli brakować. Zwłaszcza w Europie! Uświadamiać to zaczęły kolejne wydarzenia z ostatnich lat. Wojna rosyjsko-gruzińska wykazała, że zdolności obrony własnego terytorium są wciąż potrzebne także w Europie. I że nie można bezkarnie z nich rezygnować. Kryzys finansowy dowodzi z kolei, że o środki na bezpieczeństwo w ogóle nie będzie łatwo i potrzebna jest priorytetyzacja ich wykorzystania. W warunkach niedoboru środków najpierw powinniśmy je przeznaczać na to, co jest najważniejsze, na to, co jest pierwszą potrzebą strategiczną. Zapytajmy się w duchu samego siebie – co jest pierwszą potrzebą strategiczną? Każdy odpowie: moje poczucie bezpieczeństwa, moja pewność przetrwania! Jeśli mam mało środków, to w pierwszej kolejności na to muszę je przeznaczać.

Tymczasem warto przypomnieć, że przez ostatnie dwie dekady sojusznicze zalecenia co do rozwoju armii narodowych szły w zasadzie jedynie w kierunku przygotowywania ich do działań w ramach misji. Kilka lat temu podniesiono nawet wskaźniki dostępności sił, które powinny posiadać kraje NATO. Nie określono natomiast w żaden sposób, jak armie powinny być przygotowane do realizacji wspólnej obrony w ramach Sojuszu.

Aby dopasować się do sojuszniczych wymogów ekspedycyjnych w warunkach jednoczesnego redukcji budżetów obronnych, państwa NATO zaczęły przygotowywać żołnierzy raczej do służby poza granicami państwa niż do obrony ich własnych terytoriów. Sprzęt, w który inwestowano, służyć miał przede wszystkim kontyngentom wojskowym, uczestniczącym w misjach. Podobne zjawisko dotyczyło metod i systemów szkolenia, w których kładziono nacisk na zdobywanie wiedzy i doświadczeń przydatnych na odległych teatrach działań.

Na szczęście ostatnio się to zmienia. Można zaobserwować tendencję do reorientacji strategicznej sojuszu. Widać to było wyraźnie chociażby w podejściu do operacji libijskiej czy też obecnie w coraz większym sceptycyzmie wobec zaangażowania w Afganistanie. NATO jest już najwyraźniej zmęczone Afganistanem. Niewątpliwie maleje zainteresowanie operacjami poza obszarem traktatowym. Ale jednocześnie trudno sobie wyobrazić, aby NATO mogło w ogóle uchylić się od tego typu zadań. I na tym polega główne wyzwanie strategiczne, w tym transformacyjne, przed jakim stoi obecnie sojusz.

Istotą nowego modelu transformacji NATO, jaki w wyniku tego wyzwania zaczyna się kształtować, można sprowadzić do frazy: „najpierw dom (home first)”. Jeśli NATO chce mieć swobodę operowania poza obszarem traktatowym, najpierw musi zapewnić poczucie bezpieczeństwa państw członkowskich na swoim terytorium. Wszystkich państw. Bo niektóre takie poczucie już dziś mają. Ale duża część członków NATO nie. Jeśli NATO jako całość ma być skuteczne, to jako całość musi czuć się bezpieczne. Bezpieczeństwo wewnątrz NATO musi być niepodzielne. To jest konieczny warunek skuteczności strategicznej sojuszu w nowym środowisku bezpieczeństwa.

Wydaje się więc, że postafgańskie NATO będzie - powinno być - sojuszem raczej konsolidującym się wokół swej podstawowej funkcji, jaką jest bezpośrednio bezpieczeństwo państw członkowskich, aby poprzez to budować możliwość akceptowanej przez wszystkich sojuszników politycznej woli zaangażowania się na zewnątrz w obronie i wsparciu innych wspólnych interesów swych członków.

W zakończeniu chciałbym jednoznacznie podkreślić, że powrót sojuszu do głównego celu, jakim jest obrona kolektywna, nie oznacza jednak oczywiście, że organizacja ta powinna zrezygnować z prowadzenia operacji poza swoim obszarem traktatowym. Wręcz przeciwnie: w erze globalizacji jest to po prostu bezwzględnie konieczne. Ale warunkiem wyjściowym realizacji takiej funkcji jest pewność bezpieczeństwa u siebie, na swoim terytorium. Dlatego właśnie

to powinno być priorytetem odnowionego, postafgańskiego NATO. Tylko takie NATO będzie nadal skutecznym instrumentem bezpieczeństwa nie tylko wprost swoich członków, ale także bezpieczeństwa w szerszej, także pozatraktatowej przestrzeni.



15 kwietnia 2013 r.

„Doktryna Komorowskiego”

Wystąpienie szefa BBN otwierające konferencję „Polska państwem brzegowym NATO – obrona powietrzna. Prezentacja systemów obrony przeciwrakietowej XXI w.”

Szanowni Państwo,

Chciałbym rozpocząć od serdecznego podziękowania Fundacji Kazimierza Pułaskiego – organizacji pozarządowej z bogatym dorobkiem działań na rzecz dobra publicznego – za podjęcie - w ramach partnerstwa i z patronatem BBN - ważnego wyzwania, jakim jest debata o głównym na dziś priorytecie modernizacyjnym naszych SZ, czyli o budowie obrony przeciwrakietowej.

Niespełna trzy dni temu Prezydent RP, Bronisław Komorowski podpisał ustawę wprowadzającą mechanizm zapewniający finansowanie i możliwość realizacji, w wieloletniej perspektywie, tego priorytetu. Zapewni ona sfinansowanie w perspektywie nadchodzącej dekady, tj. w latach 2014–2023, wyposażenia Sił Zbrojnych w środki obrony przeciwrakietowej i przeciwlotniczej, poprzez przeznaczenie na ten cel nakładów w wysokości co najmniej sumy corocznych przyrostów budżetu obronnego, nie mniej jednak niż 20 proc. wydatków na modernizację techniczną. W praktyce oznacza to ok. 4–5 proc. całego budżetu MON w nadchodzącej dekadzie.

W ramach przygotowania tego rozwiązania na polecenie Prezydenta RP uruchomiłem w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego forum konsultacji z przedstawicielami wszystkich środowisk parlamentarnych i eksperckich, a także z dziennikarzami i publicystami, specjalizującymi się w sprawach wojskowych. I mogę z satysfakcją poinformować Państwa, że był to cykl bardzo dobrych, merytorycznych spotkań, które dostarczyły cennych argumentów, wskazówek i sugestii pozwalających doprecyzować przyjęte założenia.

Na przykład, wspólnym motywem wielu wystąpień był postulat zapewnienia udziału polskiego potencjału przemysłowego i intelektualnego w realizacji projektu obrony przeciwrakietowej.

Zostało uwzględnione w ustawie i może (oraz powinno) stać się szansą rozwojową dla polskiego przemysłu zbrojeniowego – wszędzie tam, gdzie to racjonalnie uzasadnione – we współpracy z bardziej zaawansowanymi technologicznie partnerami zagranicznymi.

Innym ważnym wkładem dotychczasowych debat o obronie przeciwrakietowej było podkreślenie wymagań uniwersalności wobec potrzebnych nam środków. Powinny one dysponować integralnymi zdolnościami zwalczania wszelkich środków napadu powietrznego: zarówno rakiet balistycznych krótkiego i średniego zasięgu, jak i rakiet manewrujących oraz samolotów, śmigłowców i aparatów bezpilotowych.

I wreszcie – co bardzo ważne – udało się w sprawie obrony przeciwrakietowej w rezultacie szerokich konsultacji uzyskać ponadpartyjny konsensus w parlamencie. Dzisiaj, po podpisaniu tej ustawy przez Prezydenta RP, mogę z głębokim przekonaniem stwierdzić, że wysiłek ostatnich miesięcy zaowocował zbudowaniem solidnych warunków brzegowych dla skutecznej realizacji programu obrony przeciwrakietowej. Są nimi: strategiczna wizja, czyli koncepcja systemu OP, dobry klimat polityczny, pozwalający skoncentrować wysiłek na tym priorytetowym zadaniu oraz wskazanie źródła stabilnego finansowania programu w perspektywie 10-letniej.

Podpisanie przez prezydenta ustawy zapewniającej finansowanie programu obrony przeciwrakietowej zamyka wstępny etap tego projektu, zainicjowanego – przypomnę – postanowieniem Prezydenta RP z listopada 2011 r. w sprawie określenia Głównych kierunków rozwoju Sił Zbrojnych RP oraz ich przygotowań do obrony państwa na lata 2013–2022. Przypomnijmy, że jest to wspólną decyzją Prezydenta i rządu. Ma także swoje merytoryczne uzasadnienie w rezultatach przeprowadzonego niedawno Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa Narodowego.

W tym gronie nie muszę omawiać rzeczy oczywistych, niemniej pozwolę sobie przypomnieć najważniejsze przesłanki i założenia koncepcji obrony przeciwrakietowej w ramach systemu obrony powietrznej Polski, które legły u podstaw inicjatywy ustawodawczej prezydenta.

Z dwóch podstawowych segmentów obrony powietrznej, tj. obrony przeciwlotniczej (czyli zdolności do zwalczania samolotów i innych aparatów latających, na przykład bezpilotowych) i obrony przeciwrakietowej – czyli zdolności do zwalczania rakiet – tylko w tym pierwszym segmencie Polska dysponuje realnym potencjałem, chociaż o ograniczonych możliwościach i zróżnicowanej kondycji.

Natomiast jeśli idzie o obronę przeciwrakietową, to takich zdolności dzisiaj Wojsko Polskie nie posiada – nie mamy realnych możliwości zwalczania rakiet. Z tego wynikają główne przesłanki budowy polskiego systemu obrony przeciwrakietowej. Można je najkrócej ująć w trzech grupach.: Pierwsza to potrzeby czysto operacyjne, czy wręcz operacyjno-techniczne. Na współczesnym polu walki rakiety są głównym nośnikiem siły uderzeniowej. Armia nie posiadająca zdolności zwalczania rakiet byłaby w istocie bezbronna i tym samym mało efektywnym instrumentem bezpieczeństwa państwa. Wręcz szkoda byłoby wydawać na nią pieniądze podatnika.

Druga grupa przesłanek ma charakter polityczno-strategiczny. Rakiety są dogodnym środkiem wywierania presji, szantażu, straszenia, niezależnie od tego, czy konflikt jest, czy go jeszcze nie ma. To są, jak się okazuje, dogodne środki prowadzenia polityki wymuszania (coercive policy). Co jakiś czas pojawiają się różne informacje: a to o rozmieszczeniu rakiet gdzieś w pobliżu, a to o wycelowaniu tych rakiet, a to nagłaśnia się zdolności, czyli co można za pomocą tych rakiet zrobić itd., itd. (Najnowszych przykładów tego typu dostarcza nam bardzo wymownie Korea Północna). Jednym słowem rakiety mogą być również skutecznym sposobem wywierania presji, nacisków polityczno-strategicznych, w tym polityczno-militarnych.

Państwo nie dysponujące zdolnościami przeciwrakietowymi jest bardziej narażone na taką presję. Mając obronę przeciwrakietową, ma większą swobodę strategiczną realizacji własnych interesów narodowych. Kryzys koreański pokazuje także np. bardziej zdecydowaną, niż kiedyś,

politykę USA wobec gróźb Północnej Korei. Jednym z powodów jest, jak sądzę, dysponowanie przez Amerykanów skuteczną obroną przeciwrakietową w tamtym regionie i na tamtym kierunku strategicznym. Mogą nie obawiać się raketowego szantażu Kima.

I wreszcie trzecia grupa przesłanek wiąże się z decyzjami sojuszniczymi. W ramach NATO zdecydowaliśmy na szczycie w Lizbonie (listopad 2010), a następnie w Chicago (maj 2012), że będziemy budowali wspólny sojuszniczy system obrony przeciwrakietowej. Polska, jako państwo brzegowe NATO znajdujące się w szczególnej sytuacji geostrategicznej, jest nim – co oczywiste – szczególnie zainteresowana. Dlatego powinniśmy i chcemy być w grupie tych państw, które są promotorami jak najszybszego budowania takiego systemu. A system sojuszniczy jest w istocie rzeczą syntezą czy też sumą systemów narodowych. Jeśli chce się z niego korzystać, trzeba wносить do niego swój wkład. I my jesteśmy zdeterminowani to czynić.

Jest jeszcze jedna ważna przesłanka naszej decyzji. To współpraca bilateralna ze Stanami Zjednoczonymi. Tak szczęśliwie się składa, że interesy strategiczne Stanów Zjednoczonych w tym akurat zakresie są zbieżne z naszym interesem, dlatego Amerykanie chcą a my się godzimy, aby na naszym terytorium budowany był jeden z elementów ich systemu obrony przeciwrakietowej. Zależy nam, aby ten program amerykański, który jest w istocie ponadto główną siłą napędową, wręcz motorem budowy sojuszniczego, natowskiego systemu obrony przeciwrakietowej – został zrealizowany.

Dodatkowo jestem przekonany, że posiadanie własnych zdolności obrony przeciwrakietowej uczyni nas o wiele atrakcyjniejszym partnerem strategicznym dla sojuszników, w tym także dla Amerykanów. Będziemy mogli oferować im świadczenie usług operacyjnych w postaci dodatkowej osłony ich ważnego strategicznie obiektu w Redzikowie. Polski system, podkreślę – budowany na miarę naszych możliwości (nie mówimy o wielkiej tarczy antyrakietowej, wojnach gwiazdnych, czy innych pomysłach, na które nas po prostu nie stać) – będzie stanowił nasz wkład do projektu NATO i jego niezbędne uzupełnienie.

Pragniemy, aby był on kompatybilny z systemem natowskim, ale także – jako zbiór autonomicznych, mobilnych modułów ze zintegrowanym systemem kierowania i dowodzenia – zdolny do ewentualnego samodzielnego użycia, gdyby zaszła taka potrzeba, zwłaszcza w sytuacjach trudnokonsensusowych z punktu widzenia decyzji sojuszniczych.

Mówiąc w wielkim uproszczeniu, ten nasz system obrony przeciwrakietowej powinien mieć taki swego rodzaju trypołożeniowy przełącznik. W pierwszym położeniu system działa samodzielnie, niezależnie od tego, czy będzie otrzymywał skądś z zewnątrz jakieś informacje – na przykład z systemu sojuszniczego – czy nie.

W drugim położeniu włączamy go do systemu natowskiego, w takim sensie, że korzystamy ze wszelkich informacji, które istnieją w tym systemie, ale zachowujemy możliwość autonomicznego dysponowania własnymi środkami przeciwrakietowymi do realizacji własnych zadań. No i wreszcie w trzecim położeniu tego przełącznika środki przeciwrakietowe włączone zostają w pełni w zintegrowany system NATO. Na przykład w razie dużego konfliktu zbrojnego, kiedy uruchamiany jest cały mechanizm dowodzenia i cały mechanizm militarny NATO.

Ta zdolność do samodzielnego użycia jest moim zdaniem oczywista, ale w naszym przypadku jest szczególnie ważne, abyśmy o takich zdolnościach nie zapominali, a wręcz przeciwnie – abyśmy je traktowali priorytetowo. Wynika to ze wspomnianych już przeze mnie warunków geostrategicznych: jesteśmy państwem brzegowym NATO i UE.

Z takiego położenia wynika w ogóle nasza generalna myśl przewodnia wysiłków na rzecz zapewnienia sobie bezpieczeństwa. Wyraża się w zdecydowanym priorytecie dla zdolności obronnych własnego terytorium.

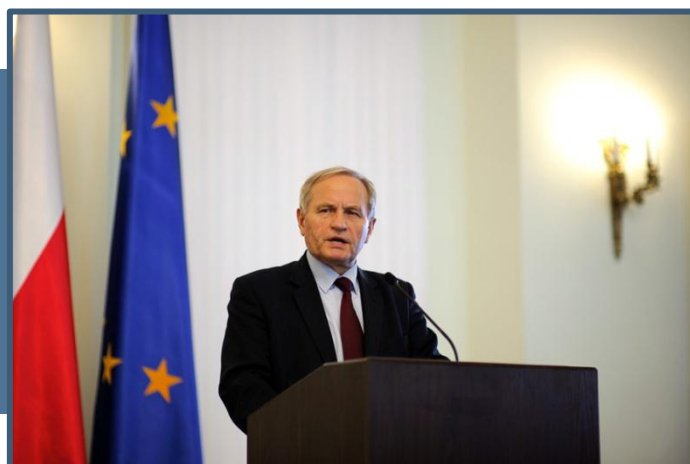
Zdecydowanym zwolennikiem i propagatorem takiego podejścia jest Prezydent Bronisław Komorowski. Dlatego myślę, że z całym przekonaniem możemy dziś mówić o czymś takim, jak "doktryna Komorowskiego". Obejmuje ona szereg deklaracji, decyzji i działań Prezydenta na

rzecz wzmocnienia własnych zdolności obronnych. Obrona przeciwrakietowa jest tego bardzo wyraźnym przykładem.

Szanowni Państwo,

Teraz czeka nas intensywna praca. Rok 2013, to czas na ostateczne zaplanowanie i zorganizowanie przez Ministerstwo Obrony Narodowej programu obrony przeciwrakietowej tak, aby można było wystartować z jego realizacją w 2014 r. Będę trzymał kciuki za powodzenie tego przedsięwzięcia. A dzisiaj życzę udanej konferencji.

Dziękuję za uwagę.



26 października 2012 r.

„Identyfikacja zagrożeń globalnych dla bezpieczeństwa międzynarodowego”

Wystąpienie szefa BBN podczas konferencji
"Zagrożenia globalne barierami rozwoju"

Szanowni Państwo,

Nie ulega wątpliwości, że dzisiaj strategiczne środowisko bezpieczeństwa międzynarodowego podlega niezwykle dynamicznym zmianom. Pogłębia się zapoczątkowana na przełomie XX i XXI w. deregulacja systemu budowanego w czasach zimnej wojny. Względna stabilizacja wypierana jest przez destabilizację. Wskutek kryzysu finansowego chwieją się fundamenty gospodarcze bezpieczeństwa. Nabierają znaczenia nowe wyzwania i zagrożenia. Wymienię choćby proliferację broni masowego rażenia, terroryzm globalny, cyberzagrożenia czy asymetryczne zagrożenia rakietowo-nuklearne. Mówiąc krótko: rośnie niepewność, nasilają się ryzyka.

Dalszą refleksję nad zagrożeniami i wyzwaniami dla bezpieczeństwa chciałbym poprzedzić uwagą, że są one kategoriami, przy pomocy których opisujemy środowisko (warunki) bezpieczeństwa. Dwoma pozostałymi tego typu kategoriami są szanse i ryzyka, którymi w swym wystąpieniu nie będę się bliżej zajmował, bo one nie są tematem naszej konferencji.

Dla porządku więc tylko zaznaczymy, że szanse rozumiemy jako niezależne od woli podmiotu okoliczności (zjawiska i procesy w środowisku bezpieczeństwa) sprzyjające realizacji interesów (misji) oraz osiągnięciu celów w dziedzinie bezpieczeństwa. Z kolei ryzyka – to możliwości negatywnych dla danego podmiotu skutków własnego działania w sferze bezpieczeństwa. Obydwie te kategorie we współczesnych warunkach nabierają relatywnie coraz większego znaczenia.

Teoria i praktyka (wiedza i sztuka) wykorzystywania szans oraz redukcji ryzyka to szczególnie istotne, ale jednocześnie stosunkowo młode i czekające na pogłębione i szersze

opracowanie dziedziny nowoczesnych strategii bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego. Na dzisiejszej konferencji nie zajmujemy się nimi bliżej, ale wierzę, że doczekają się one także należnego im wnikliwego zainteresowania ze strony środowisk naukowych, analityków i praktyków strategii.

Warto także już na początku podkreślić, że ważnym założeniem, którym kierujemy się w dyskusji nad bezpieczeństwem i którym kierowaliśmy się w pracach SPBN, jest teza, że bezpieczeństwo i rozwój są niepodzielne, są nierozzerwalnie ze sobą związane, wzajemnie od siebie zależne. Podkreślił to Prezydent RP w swoim przesłaniu.

Zauważmy, że jest to w pełni zbieżne z głównym przesłaniem dzisiejszej konferencji: zagrożenia dla bezpieczeństwa są jednocześnie barierami dla rozwoju. Ale dodajmy od razu, że z kolei dobry rozwój stabilizuje bezpieczeństwo.

Chcę zwrócić uwagę, że chyba najbardziej praktycznym wyrazem związku bezpieczeństwa i rozwoju jest przyjęta u nas, z inicjatywy ówczesnego MON i obecnego Prezydenta Bronisława Komorowskiego, obowiązująca zasada ustawowego związania nakładów na wojsko z rozwojem gospodarczym. Wyraża się to w stałym wskaźniku 1,95% PKB przeznaczanego na budżet MON. Lepszy rozwój - lepsze warunki rozwoju sił zbrojnych, słabsze tempo przyrostu PKB - trudniejsze warunki dla sił zbrojnych.

Kompleksowe podejście do bezpieczeństwa zdeterminowało przyjętą w SPBN jego strukturę. Przyjęliśmy umowny podział problematyki bezpieczeństwa narodowego na dziedziny (obronną, ochronną, społeczną i gospodarczą), przy czym w dwóch pierwszych dominuje problematyka operacyjna (zapewnienia bezpieczeństwa), a dwóch ostatnich problematyka wsparcia (stwarzanie podstaw oraz warunków bezpieczeństwa). W ramach poszczególnych dziedzin wyróżniamy sektory bezpieczeństwa, a oprócz nich obszary transsektorowe (np. cyberbezpieczeństwo). Poszczególnym dziedzinom i sektorom podporządkowaliśmy podmioty bezpieczeństwa narodowego.

W ramach SPBN problematykę tę rozpatrywaliśmy w czterech analityczno-prognostyczno-projekcyjnych etapach obejmujących cztery obszary problemowe: analizę Polski jako podmiotu bezpieczeństwa, ocenę i prognozę strategicznych warunków bezpieczeństwa oraz opcjonalną projekcję strategii operacyjnej i opcjonalną projekcję strategii preparacyjnej.

Oceną zagrożeń i wyzwań zajmowaliśmy się w drugim etapie. Zagrożenie dla bezpieczeństwa to – mówiąc najogólniej - pośrednie lub bezpośrednie destrukcyjne oddziaływanie na podmiot. Jest to najbardziej klasyczny czynnik środowiska bezpieczeństwa.

W SPBN analizowaliśmy wiele rodzajów zagrożeń w różnych dziedzinach bezpieczeństwa. Na potrzeby tego wystąpienia zatrzymam się na zagrożeniach w dziedzinach obronnej i ochronnej, ograniczając się przy tym do jedynie trzech najbardziej wyraźnych zagrożeń transnarodowych o zasięgu globalnym: proliferacji broni masowego rażenia, terroryzmu oraz cyberzagrożeń.

Nie ulega wątpliwości, że szczególnie negatywne skutki dla świata niesie proliferacja broni masowego rażenia. Można ją sprowadzić do trzech „czarnych scenariuszy”:

- „anarchii nuklearnej” w wyniku rozpadu globalnego reżimu nieproliferaacji (opartego na Układzie o nieproliferaacji broni jądrowej);
- destabilizacji państwa dysponującego bronią jądrową
- oraz uzyskania dostępu do środków nuklearnych przez podmioty niepaństwowe, w szczególności organizacje terrorystyczne.

W tym ostatnim przypadku technicznie najłatwiejsze może być wykorzystanie konwencjonalnego ładunku wybuchowego do rozpylenia materiałów radioaktywnych (tzw. brudna bomba).

Z proliferacją BMR ściśle wiąże się proliferacja technologii raketowych, jako ważnego środka przenoszenia tej broni. Generuje to w rezultacie szczególnie groźne dzisiaj asymetryczne

zagrożenia raketowo-nuklearne. One właśnie głównie uzasadniają tezę o ukształtowaniu się już postklasycznej ery nuklearnej, a także przyspieszają rozwój obrony przeciwrakietowej.

Drugim istotnym zagrożeniem transnarodowym jest terroryzm. Stanowi on niebezpieczeństwo dla życia obywateli, stabilności demokratycznych instytucji, infrastruktury państwa oraz ładu międzynarodowego, w tym także w wymiarze globalnym.

Najbardziej dzisiaj rozpowszechnioną odmianę terroryzmu jest terroryzm motywowany radykalną ideologią islamską. Charakterystyczna dla niego jest próba przeniesienia swej aktywności do wnętrza świata zachodniego poprzez intensyfikację zjawiska terroryzmu rodzimego oraz inspirowanie prowadzenia tzw. indywidualnego dżihadu.

Inny co do motywów ideologicznych, jednak rodzący podobne skutki, jest odradzający się terroryzm skrajnie lewicowy, ultrapravicowy i nacjonalistyczno-separatystyczny. Stanowi on zagrożenie głównie dla krajów europejskich - ma swoje źródło m.in. w ideologiach ekstremistycznych, ksenofobii, niechęci do imigrantów, kryzysie ekonomicznym oraz niezadowoleniu społeczeństwa z działań podejmowanych przez rządy w tych sprawach. Większość ataków ugrupowań motywowanych tymi przyczynami wymierzonych jest w cele biznesowe i rządowe.

Mówiąc o terroryzmie nie sposób jeszcze raz nie podkreślić perspektywicznie szczególnie niebezpiecznej jego odmiany, jaką jest terroryzm z użyciem BMR, zwany też superterroryzmem. To najczarniejszy scenariusz, ale jednocześnie, niestety, coraz bardziej prawdopodobny. Dysponowanie taką bronią przez organizacje terrorystyczne może bowiem przybierać formę nie tylko fizycznego jej posiadania, ale także dywersyjnego włamania się do istniejących systemów zabezpieczeń lub sterowania bronią nuklearną i uzyskiwania przez to dostępu do takiej broni.

W ten sposób przechodzimy do kolejnej formy terroryzmu, czyli cyberterroryzmu. Ale on jest częścią jeszcze szerszego problemu, jakim są w ogóle cyberzagrożenia. Dotychczas terroryści wykorzystywali cyberprzestrzeń na szeroką skalę głównie do działań propagandowo-szkoleniowych i rekrutacyjnych. Ostatnio obserwujemy tendencję do podejmowania w niej działań stricte operacyjnych (atakowanie sieci teleinformatycznych i systemów technologicznych mających strategiczne znaczenie dla państw).

Warto podkreślić, że ataki cybernetyczne i operacje na szerszą skalę mogą podejmować zarówno grupy przestępcze, terrorystyczne, jak i państwa w ramach szeroko rozumianej wojny informacyjnej.

Można stwierdzić, że w zasadzie wszystkie rodzaje niebezpieczeństw istniejących w tradycyjnej, fizycznej geoprzestrzeni będą mieć swoje odpowiedniki w cyberprzestrzeni. Niedawno sami doświadczaliśmy takich form, jak np. cyberprotesty czy cyberdemonstracje. Takie kategorie, jak cyberagresja, cyberodstraszenie, cyberwojna już czekają na swoje szerokie opracowanie teoretyczne oraz praktyczne ich uwzględnianie w strategiach bezpieczeństwa.

Chciałbym teraz przejść do wyzwań w dziedzinie bezpieczeństwa. Rozumiem je jako sytuacje problemowe w dziedzinie bezpieczeństwa generujące dylematy decyzyjne, przed jakimi stoi podmiot w rozstrzygnięciu spraw bezpieczeństwa.

Wyzwania – inaczej niż zagrożenia – stwarzane są raczej przez partnerów i sojuszników niż przez przeciwników. W tym sensie zatrzymam się nad trzema wyzwaniami globalnymi, jakie dzisiaj stwarzają reorientacja strategiczna Stanów Zjednoczonych oraz ewolucja NATO i kłopoty UE.

Reorientacja strategiczna Stanów Zjednoczonych przyjmuje postać ich zwrotu w stronę Azji i Pacyfiku. Oznacza to, według Stanów Zjednoczonych, zmianę zimnowojennego paradygmatu, który umiejscawiał globalną rywalizację na linii Wschód-Zachód w Europie. Zwrot ten został ujęty w strategii obronnej USA ze stycznia 2012 r., a także w pewnym sensie w koncepcji tzw. „kierowania z tylnego siedzenia” - po raz pierwszy zastosowanej w praktyce przez Waszyngton

podczas operacji libijskiej. Oznacza on przede wszystkim przeniesienie zainteresowania strategicznego oraz częściowo także wysiłku wojskowego. Przed europejskimi członkami NATO pojawia się nowe wyzwanie – Europa musi bardziej niż dotychczas wziąć sprawy bezpieczeństwa europejskiego w swoje ręce.

Co do ewolucji NATO to można postawić tezę, że zakończyła się pozimnowojenna faza transformacji Sojuszu i pojawia się konieczność zdefiniowania nowego paradygmatu tej transformacji.

Przez ostatnie 20 lat Sojusz dostosowywał się do radykalnie i szybko zmieniającego się środowiska bezpieczeństwa głównie kosztem swej podstawowej, obronnej funkcji opartej o art. 5 TW. NATO angażowało się w operacje poza swoim terytorium traktatowym, pozostawiając na dalszym planie zadania jego obrony. Był to model „rozwoju przez redukcję”, rozwoju jednej funkcji za cenę innej: poszerzania funkcji pozatraktatowej kosztem redukcji fundamentalnej funkcji traktatowej. Przykładem jest zaangażowanie NATO w Afganistanie.

W ostatnim czasie można zaobserwować potrzebę reorientacji strategicznej Sojuszu. Przesunięcie strategicznego zainteresowania USA z Europy do Azji niesie konsekwencje dla Europy, które można wyrazić następującym zdaniem: skoro Amerykanie przenoszą się z Europy do Azji, my musimy wracać z Azji do Europy. Jednym słowem, wśród europejskich państw maleje zainteresowanie operacjami poza obszarem traktatowym Sojuszu. Ale jednocześnie trudno sobie wyobrazić, aby NATO mogło w ogóle uchylić się od tego typu zadań. I na tym polega główne wyzwanie strategiczne, w tym transformacyjne, przed jakim stoi obecnie Sojusz. Streszcza je pytanie: jakie ma być postafańskie NATO?

Istotę nowego modelu transformacji NATO, jaki w wyniku tego wyzwania zaczyna, a przynajmniej powinien zacząć się kształtować, można sprowadzić do frazy: „najpierw dom” (home first). Nową erę charakteryzować winna przede wszystkim konsolidacja. Od ekspansji do konsolidacji – tak można skrótowo określić zwrot strategiczny, w którego obliczu stoi obecnie NATO. Jeśli Sojusz chce mieć swobodę operowania poza obszarem traktatowym, najpierw musi zapewnić poczucie bezpieczeństwa państw członkowskich na swoim terytorium. To jest warunek podstawowy. Jeśli chcemy gdzieś się angażować, to najpierw musimy być bezpieczni w domu. To jest konieczny warunek skuteczności strategicznej NATO w nowym środowisku bezpieczeństwa.

Jeszcze jedno wyzwanie należy na koniec mocno podkreślić. To dylemat bezpieczeństwa w ramach UE. Są z nim znane kłopoty. W dużym stopniu determinowane kryzysem gospodarczym. Ale nie tylko. Ważnym powodem jest w dużej mierze już przestarzały fundament koncepcyjny, jakim jest strategia bezpieczeństwa UE. To rdzewiejący coraz bardziej drogowskaz strategiczny z 2003 roku. Trzeba go uaktualnić. Potrzebna jest nowelizacja strategii bezpieczeństwa UE. BBN podejmuje już od dłuższego czasu stosowne inicjatywy w tym względzie. Ale wciąż jeszcze brak wyraźnej woli politycznej dużej części państw UE, aby ten proces uruchomić. To wyzwanie o dużym znaczeniu dla bezpieczeństwa nie tylko Europy, ale także w wymiarze globalnym.

W zakończeniu chciałbym wspomnieć, że w SPBN syntetyzując wszelkie prawdopodobne zagrożenia, wyzwania, ryzyka i szanse dla bezpieczeństwa przyjęliśmy trzy możliwe scenariusze kształtowania się przyszłego środowiska bezpieczeństwa:

1. Scenariusz integracyjny, optymistyczny – zakładający przewagę pozytywnych trendów nad negatywnymi; przewagę szans i możliwości podejmowania wyzwań nad zagrożeniami i ryzykami;
2. Scenariusz dezintegracyjny, pesymistyczny – zakładający z kolei przewagę negatywnych tendencji dezintegracji istniejącego systemu bezpieczeństwa nad pozytywnymi; przewagę zagrożeń i ryzyk nad szansami i możliwościami pozytywnego podejmowania wyzwań;
3. Scenariusz ewolucyjny, realistyczny – zakładający względną równowagę tendencji i procesów negatywnych i pozytywnych.



18 czerwca 2012 r.

„Sojusznicze aspekty bezpieczeństwa w Europie – perspektywa Polski”

Wystąpienie szefa BBN
w National Defence College w Rumunii

Panie i Panowie, Drodzy Studenci,

z prawdziwą przyjemnością spotykam się z Wami, w trakcie mojej wizyty na zaproszenie Waszego byłego dyrektora, a obecnie doradcy prezydenta Rumunii do spraw bezpieczeństwa narodowego Iuliana Foty.

Panie ministrze,

z tego miejsca jeszcze raz dziękuję za zaproszenie do Bukaresztu i gościnę. Jako profesor akademicki cieszę się z tej chwili wytchnienia od spotkań urzędniczych. Są one oczywiście ważne i potrzebne, ale utrzymują nas w gorsecie oficjalnych rozmów. Dlatego miło mi, że najbliższą godzinę spędzę z wami i chciałbym podzielić się moimi refleksjami na temat sojuszniczych aspektów bezpieczeństwa w Europie. Nie ulega wątpliwości, że strategiczne środowisko bezpieczeństwa międzynarodowego zmienia się dziś niezwykle dynamicznie. Następuje przyspieszona deregulacja systemu z czasów zimnej wojny. Względna stabilizacja wypierana jest przez destabilizację. Z powodu kryzysu finansowego chwieją się fundamenty gospodarcze bezpieczeństwa. Coraz większego znaczenia nabierają nowe wyzwania i zagrożenia: terroryzm globalny, cyberzagrożenia, asymetryzacja bezpieczeństwa nuklearnego. Mówiąc krótko: rośnie niepewność w środowisku międzynarodowym, nasilają się różne ryzyka.

W takich warunkach współpraca w ramach sojuszy nabiera dodatkowej wartości. Tylko nieliczne państwa mogą sobie pozwolić na samowystarczalność w zakresie bezpieczeństwa. Nawet największe mocarstwa – takie jak Stany Zjednoczone – szukają współpracy z partnerami. A dla państw mniejszych i średnich, takich jak Polska czy Rumunia, współpraca w ramach sojuszy jest po prostu koniecznością, a nie dowolnym wyborem. Z punktu widzenia Polski filarami bezpieczeństwa, obok oczywiście własnego potencjału obronnego, są przede wszystkim sojusze militarne i gospodarcze: NATO i UE. Dlatego troska o ich jakość, wiarygodność i zdolność

do działania jest jednym z głównych celów polskiej polityki bezpieczeństwa. W NATO mamy teraz dobrą okazję do refleksji po zakończonym niecały miesiąc temu szczycie w Chicago. Pozwolę sobie postawić tezę, że szczyt ten definitywnie kończy pozimnowojenną fazę transformacji NATO i rozpoczyna jej nową erę. Na czym polega ten przełomowy moment, który właśnie obserwujemy w Sojuszu?

Przez ostatnie 20 lat Sojusz dostosowywał się do radykalnie i szybko zmieniających się warunków bezpieczeństwa głównie kosztem swej podstawowej funkcji, czyli bezpośredniego bezpieczeństwa państw członkowskich. NATO szeroko angażowało się w operacje poza swoim terytorium traktatowym, pozostawiając na dalszym planie zadania obrony terytorium traktatowego. Obrazowo mówiąc był to model „rozwoju przez redukcję”, czyli zwiększania zaangażowania poza obszarem traktatowym kosztem redukcji traktatowej funkcji obronnej. Było to możliwe dzięki poczuciu komfortu bezpieczeństwa w pozimnowojennej Europie. Ale wydaje się jednak, że poczucie to od pewnego czasu zaczęło maleć, jeśli nie zanikać. Środowisko bezpieczeństwa międzynarodowego staje się coraz mniej przewidywalne. Dodatkowo kryzys finansowy utrudnia uzyskiwanie konsensu w sprawach bezpieczeństwa. Amerykański „manewr strategiczny” przeniesienia swego głównego zainteresowania do rejonu Azji i Pacyfiku wymusza na Europejczykach konieczność większej troski o własne bezpieczeństwo u siebie w domu.

Pod wpływem oddziaływania tych zdarzeń można zaobserwować w ostatnim czasie tendencję do reorientacji strategicznej Sojuszu. Widać to było wyraźnie chociażby w podejściu do operacji libijskiej czy też obecnie w coraz większym sceptycyzmie wobec zaangażowania w Afganistanie. Skróceni tę tendencję można wyrazić zdaniem: *skoro Amerykanie przenoszą się z Europy do Azji, to my – Europejczycy – musimy wracać z Azji do Europy*. Jednym słowem, maleje zainteresowanie operacjami poza obszarem traktatowym NATO. Ale jednocześnie trudno sobie wyobrazić, aby NATO mogło w ogóle uchylać się od tego typu zadań. I na tym, moim zdaniem, polega główne wyzwanie strategiczne, w tym transformacyjne, przed jakim stoi obecnie Sojusz. Istotą nowego modelu transformacji NATO, jaki w wyniku tego wyzwania zaczyna się kształtować, można sprowadzić do frazy: „najpierw dom” (*Home first*). Jeśli NATO chce mieć swobodę operowania poza obszarem traktatowym, najpierw musi zapewnić poczucie bezpieczeństwa państw członkowskich na swoim terytorium, poczucie bezpieczeństwa wszystkich państw jednakowo. Bo niektóre państwa takie poczucie już dziś mają. Ale spora część członków NATO – nie. Jeśli NATO jako całość ma być skuteczne, to jako całość musi czuć się jednakowo bezpieczne. Bezpieczeństwo NATO musi być niepodzielne. Moim zdaniem, to jest konieczny warunek skuteczności strategicznej Sojuszu w nowym środowisku bezpieczeństwa.

W Chicago odniosłem wrażenie, że coraz więcej sojuszników jest o tym przekonanych. Dlatego tą nową erę Sojuszu charakteryzować będzie najprawdopodobniej przede wszystkim konsolidacja. Od wcześniejszej ekspansji do przyszłej konsolidacji – tak skróceni określiłbym zwrot strategiczny, w którego obliczu stoi obecnie NATO. Do takiego myślenia skłania mnie przebieg debaty sojuszniczej w sprawie zdolności obronnych i Afganistanu, która odbyła się w Chicago.

Na szczycie na przykład nie było już żadnych zastrzeżeń ani wątpliwości co do priorytetowego traktowania funkcji obronnej Sojuszu na podstawie artykułu 5 traktatu waszyngtońskiego. Ze zrozumieniem większości spotkały się wnioski Polski i szeregu innych państw o podobnym położeniu geostrategicznym, aby mocniej uwiarygodnić tę funkcję przez praktyczne przedsięwzięcia planistyczne i organizacyjne. Mocnym akcentem w debacie i decyzjach szczytu na ten temat stało się stanowisko w sprawie kontynuowania budowy sojuszniczej obrony przeciwrakietowej. To przecież parasol obrony nad terytorium państw NATO. Często w debacie podkreślano potrzebę budowy sojuszniczej cyberobrony. Powszechnie uznano koncepcję *Smart Defence* za dobry instrument budowania zdolności potrzebnych do realizacji pełnego spektrum zadań Sojuszu. Co do Afganistanu. Na szczycie też nie było już żadnych wątpliwości, że NATO musi zakończyć operację wojskową w 2014 r., zgodnie ze strategią z Lizbony z 2010 r. Mało tego – w Chicago doprecyzowano ją o tzw. „kamień milowy procesu *transition*, czyli o plan

przekazania już w 2013 r. władzom afgańskim pełnej odpowiedzialności za bezpieczeństwo. Wojska NATO będą ich wspierać z tzw. „drugiej linii” w sytuacjach, w których Afgańczycy nie będą w stanie samodzielnie sobie poradzić.

Chciałbym przy okazji podkreślić, że Polska, a w tym bezpośrednio Prezydent RP Bronisław Komorowski, była współautorem strategii lizbońskiej i opowiadała się cały czas za jej konsekwentną i bezwarunkową realizacją. Warto to zaakcentować, bo jeszcze niedawno pojawiały się opinie, że termin zakończenia operacji afgańskiej powinien być warunkowany sytuacją operacyjną na miejscu.

W Chicago Sojusz zadeklarował gotowość wsparcia Afganistanu na prośbę jego władz także po 2014 r., ale wyłącznie w charakterze działań doradczych, szkoleniowych i pomocowych, w tym pomocy finansowej. Jednoznacznie stwierdzono, że nie będą to operacje bojowe. Nie będzie takich operacji pod sztandarami NATO po 2014 r. To też warto odnotować, bo jest to ustalenie przyjęte dopiero bezpośrednio na szczycie, za którym Polska też się opowiadała. W sumie NATO po Afganistanie będzie z pewnością inne. Jakie, na to jeszcze nie ma twardej i jednoznacznej odpowiedzi. Ale na podstawie przygotowań i przebiegu szczytu w Chicago można chyba zaryzykować tezę, że będzie to NATO raczej konsolidujące się wokół swej podstawowej funkcji, jaką jest bezpośrednio bezpieczeństwo państw członkowskich. Dopiero na tej podstawie będzie mogło budować możliwość akceptowanego przez wszystkich sojuszników angażowania się na zewnątrz, w obronie i wsparciu innych wspólnych interesów swych członków.

Drugim filarem bezpieczeństwa RP, o którym wspominałem na wstępie, jest Unia Europejska. Obecny stan Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony budzi naszą troskę. Unia jawi się jako organizacja niezdolna do obrony bezpośrednio swojego terytorium. Ani też do podjęcia poważniejszych działań w swoim najbliższym otoczeniu, co udowodnił przypadek Libii. Dodatkowo kryzys finansowy nie sprzyja obecnie podejmowaniu działań na rzecz wzmocnienia polityki bezpieczeństwa UE. Niemniej w naszej ocenie proces ten jest konieczny. Ale gra pozorów, jaką są próby zajmowania się drobnymi, szczegółowymi kwestiami WPBiO, nie ma większego sensu. Kłopoty z bezpieczeństwem w ramach UE, w mojej ocenie, nie leżą w drobnych, indywidualnie nawet ważnych konkretach. Według mnie wynikają one z braku jednolitego pojmowania fundamentów strategicznych i w konsekwencji – braku wspólnej wizji strategicznej. A taka racjonalna i skuteczna wizja nie jest możliwa bez zdefiniowania w pierwszej kolejności wspólnych interesów strategicznych wszystkich członków. Dopóki takiego wspólnotowego katalogu interesów strategicznych nie zdefiniujemy, będziemy dreptali w miejscu bez żadnego wspólnego pożytku.

W związku z tym uważamy, że trzeba się zająć odnowieniem zardzewiałego już trochę "strategicznego drogowskazu" Unii Europejskiej, jakim jest jej strategia bezpieczeństwa z 2003 r. Proponujemy uruchomienie prac nad jej nowelizacją.

Wiemy, że jest to proces trudny i długotrwały, także z powodu rozbieżności wśród głównych państw Unii. Tym niemniej, zarówno w ramach Trójkąta Weimarskiego, który łączy Francję, Niemcy i Polskę, jak i z państwami partnerskimi zainteresowanymi tym procesem, takimi jak Rumunia czy Szwecja, próbujemy uruchomić ekspercki dialog w tej kwestii. Na ten temat rozmawiamy z ministrem I. Fotą oraz w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Jak mówi polskie powiedzenie – kropla drąży skałę. Mamy nadzieję, że nasze działania w tym zakresie przyczynią się do znowelizowania tej strategii, a tym samym do wzmocnienia europejskiego bezpieczeństwa.

W końcowej części chciałbym przekazać kilka informacji o doskonaleniu narodowego potencjału obronnego. Jest on najważniejszym czynnikiem naszego bezpieczeństwa. Służy on nie tylko jako najbardziej wiarygodny, bo możliwy do użycia bez przeprowadzenia debaty w Brukseli, czynnik obrony państwa, ale również jako narodowy wkład do sojuszniczych organizacji – NATO i UE. Dlatego w Polsce przykładamy do utrzymania narodowego potencjału obronnego szczególnie dużą wagę. Od 10 lat przeznaczamy systematycznie na obronę ok. 2 proc. PKB. Jest to

zagwarantowane ustawowo. Do priorytetów modernizacji technicznej polskich Sił Zbrojnych w najbliższych latach zaliczamy:

- po pierwsze – rozwój systemów informacyjnych (rozpoznanie, dowodzenie, bezpilotowce, bezzałogowce),
- po drugie – budowę systemu obrony powietrznej, w tym przeciwrakietowej,
- po trzecie – wzrost mobilności wojsk lądowych, zwłaszcza mobilności śmigłowej.

Na te trzy priorytety chcemy przekazać znaczną część budżetu obronnego w najbliższych dziesięciu latach. Myślą przewodnią programu rozwoju sił zbrojnych jest zwiększenie ich zdolności przeciwwaskoczeniowych. Jest to szczególnie ważne w dzisiejszym środowisku międzynarodowym i z uwagi na specyfikę geostrategicznego położenia Polski. Jesteśmy tzw. państwem granicznym NATO, ale oczywiście zagraża nam nie tyle agresja na wielką skalę, co różnorodne zagrożenia o charakterze asymetrycznym, ograniczonym, selektywnym, które będą wymagać podjęcia natychmiastowej reakcji. Sądzymy, że nie zawsze uda się uzyskać w krótkim czasie konsens w Sojuszu co do szybkiej wspólnej reakcji na takie zaskakujące działania. Dlatego też Polska powinna mieć własne zdolności do radzenia sobie z takimi nagłymi „zaskoczeniami”. Proponowane zmiany, zarówno pod względem organizacyjnym, jak i technicznym, odpowiadają też trendom, jakie można zaobserwować w kluczowych armiach NATO. Ważna jest konsolidacja organizacyjna i konsolidacja dyslokacyjna, która ma zapewnić minimalizację kosztownego rozproszenia wojska w niewielkich garnizonach. Mamy 100-tysięczną armię, która jest rozlokowana w około 100 garnizonach. Średnia wielkość garnizonu to tysiąc żołnierzy. To jest zbyt duże i zbyt kosztowne rozproszenie. Chcemy skupić żołnierzy w większych bazach, wokół poligonów.

Nasz system dowodzenia i kierowania, który obecnie na poziomie polityczno-strategicznym jest zbyt rozbudowany, ma zostać oparty na wyraźnie rozdzielonych podstawowych funkcjach dowodzenia. Dziś mamy 8 podstawowych instytucji centralnego dowodzenia. Chcemy ich liczbę zmniejszyć do trzech. Pierwsza – Sztab Generalny WP, który odpowiadać będzie jedynie za planowanie strategiczne, doradztwo i nadzór strategiczny; drugi organ dowodzenia – połączone dowództwo wszystkich rodzajów sił zbrojnych, które będzie sprawować codzienne dowodzenie całością wojsk i trzecia instytucja – połączone dowództwo operacyjne, które będzie realizowało zadania związane z użyciem wojsk w operacjach. Wszystkie te trzy instytucje będą podlegały bezpośrednio ministrowi obrony narodowej.

Reforma obejmie także wyższe szkolnictwo wojskowe poprzez jego konsolidację w jedną połączoną wyższą uczelnię wojskową. Dziś mamy pięć akademii wojskowych, chcemy je zintegrować w jedną uczelnię. Będziemy także organizować zintegrowaną Akademię Bezpieczeństwa Narodowego, łączącą problematykę wszystkich dziedzin bezpieczeństwa narodowego. Kończąc chciałbym podkreślić, że w reakcji na przyspieszoną w ostatnich latach ewolucję środowiska bezpieczeństwa międzynarodowego nie wystarczą już tylko zmiany kosmetyczne. Nie wystarczą drobne korekty, zmiany w naszych sojuszniczych i narodowych politykach bezpieczeństwa. Konieczne są zmiany o charakterze strategicznym. Dotyczy to zwłaszcza UE, gdzie szczególnie pilna i ważna jest strategiczna refleksja w zakresie Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony.

Dziękuję za uwagę.



18 kwietnia 2012 r.

„Profesjonalna armia”

Wystąpienie szefa BBN w Akademii Obrony Narodowej

Szanowni Państwo,

Dziękuję za zaproszenie. Gratuluję wyboru tematyki i kontynuowania tradycji takich debat organizowanych przez grupę słuchaczy obecnie najwyższych studiów wojskowych. Mamy mówić o profesjonalnej armii. Cóż to zatem jest owa profesjonalna armia?

Jak wiemy zdania uczonych w tej materii są podzielone, ale nie tylko uczonych. O ile w środowisku uczonych odmiennosc poglądowa jest zupełnie naturalna i potrzebna, o tyle w środowisku praktyków, sztabowców, analityków, planistów, programistów, dowódców jest co najmniej niepokojąca. Bo przecież plany i programy muszą dotyczyć czegoś, co wszyscy jednakowo rozumiemy. Trzeba po prostu – nie czekając na rozstrzygnięcia nigdy niekończących się sporów teoretycznych, definicyjnych itp. – przyjąć pragmatycznie jakiś jeden wspólny sposób rozumienia. W tym przypadku rozumienia profesjonalnej armii.

Ja tak właśnie postąpię. Nie siląc się na precyzyjne definiowanie profesjonalizacji armii, chciałbym zaproponować kilka refleksji na ten temat wychodząc z założenia, że – najbardziej ogólnie mówiąc – armia to synteza trzech czynników: człowiek, broń i organizacja.

Człowiek

Profesjonalizacja tak rozumianej armii to zatem profesjonalne pozyskiwanie i przygotowywanie żołnierzy, profesjonalne wyposażenie ich w potrzebną broń i inne wyposażenie, i wreszcie profesjonalne organizowanie struktur i działań żołnierzy.

Rozpocznijmy od tego, że profesjonalny żołnierz, czyli żołnierz zawodowy, to przede wszystkim człowiek sam decydujący się na taki zawód. Nie z przymusu, a z wyboru. Jak wiemy w Polsce już taki stan mamy. Nareszcie.

Mogę przy okazji wspomnieć, że od wielu lat właśnie o to się upominałem. Trzeba było pokonać wiele oporów. Oporów wśród zarówno nas samych, wojskowych, najwyższych dowódców i sztabowców, jak i decydentów politycznych. Prawdę powiedziawszy – decyzja o przejściu na armię zawodową to także i dla mnie osobista, ogromna satysfakcja.

Ale, jak wiemy, likwidacja służby z przymusu to nie wszystko. Aby mówić o żołnierzu zawodowym, nie wystarczy tylko, aby był on ochotnikiem. To muszą być ochotnicy spełniający potrzebne kryteria. Tu „masówka” nie ma sensu. Trzeba takie kryteria mądrze, a więc profesjonalnie – a nie amatorsko – ustanowić. Do wojska zawodowego trzeba dokonywać selekcji. Wybierać i przebierać wśród ochotników z odpowiednimi motywacjami, wiedzą i predyspozycjami psychofizycznymi. W pewnym momencie popełniliśmy trochę błędów, np. minimalizując potrzebny poziom wykształcenia. Sztandarowo niezrozumiałą decyzją było np. obniżenie wymaganego poziomu wykształcenia oficerów do poziomu licencjata w sytuacji, kiedy obiektywne potrzeby coraz lepszego wykształcenia bardzo szybko rosły w dynamicznie przekształcającym się i komplikującym środowisku bezpieczeństwa. Dobrze, że ten błąd naprawiamy.

Kolejny wymiar uzawodowienia to profesjonalizacja procesu przygotowywania żołnierzy, kształcenia kandydatów, szkolenia pojedynczych żołnierzy, ćwiczenia wojsk, dowództw, sztabów i całych formacji. W sposób oczywisty inny musi być proces szkolenia szeregowych zawodowych, niż tych z poboru. Ale przecież i wszystkie pozostałe rodzaje, dziedziny oraz formy szkolenia muszą uwzględniać inną organizację i treść szkolenia. Do tego potrzebne są odpowiednie, profesjonalne treści procesu szkolenia, zawarte w dokumentach strategicznych, doktrynach, regulaminach, instrukcjach, podręcznikach itp.

Czy mamy już takie profesjonalne treści? Profesjonalne treści mogą powstawać tylko w profesjonalnych procedurach. Czy mamy już np. profesjonalny system badań i studiów doświadczeń operacyjnych? Czy mamy wreszcie dobrze zorganizowany system kształcenia kadr dowódczych i sztabowych? Czy mamy odpowiedni do potrzeb armii profesjonalnej system szkolnictwa wojskowego?

Od dawna twierdzą, że nie. Szkolnictwo wojskowe rozmywa się w szkolnictwie cywilnym, ucieka na ogólny rynek. Traci przez to profesjonalizm wojskowy. Dlatego musi być ono zreformowane. I jak wiemy - będzie reformowane. Powstanie jedna, zintegrowana wyższa uczelnia wojskowa. Jednocześnie na bazie obecnego potencjału szkolnictwa wojskowego zainicjowane zostanie utworzenie wyższej uczelni bezpieczeństwa narodowego, uczelni jakiej nie mamy, a jaka jest potrzebna w coraz bardziej kompleksowym środowisku bezpieczeństwa.

Broń

Armia zawodowa, aby w ogóle miało sens jej utrzymywanie, musi dysponować uzbrojeniem i innym wyposażeniem na takim poziomie jakościowym, jaki jest dostępny w danym państwie i w danym czasie. Aby to zapewnić, potrzebny jest profesjonalny proces ciągłej modernizacji technicznej sił zbrojnych.

To nie może być przypadkowe wydawanie pieniędzy, to nie mogą być amatorskie zakupy, to nie może być uleganie urokowi reklam firm zbrojeniowych czy innym formom lobbingu. To wreszcie nie może być proste zaspokajanie dzisiejszych, najbardziej palących potrzeb. Stosowanie reguły "pilnej potrzeby operacyjnej" świadczy tylko o tym, że zawczasu czegoś nie przewidzieliśmy, że musimy reagować *ad hoc*. Czyli – im więcej takich przypadków, tym więcej dowodów na brak profesjonalnego podejścia do modernizacji technicznej.

Modernizacja techniczna, aby była profesjonalna, musi zapewnić przygotowanie potrzebnych zdolności nie na dziś, bo te powinny wynikać z dużo wcześniejszych decyzji, ale zdolności na przyszłość. Dlatego armia profesjonalna to taka, która potrafi wyprzedzająco zaopatrywać się w potrzebne uzbrojenie.

Dlatego dziś – gdy w wielu dziedzinach musimy nadganiać opóźnienia i gdy jednocześnie mamy ograniczone środki – najlepszą strategią modernizacji technicznej jest strategia przeskoku generacyjnego. Oznacza ona kierowanie środków budżetowych nie na sprzęt bieżący, ale na sprzęt kolejnej generacji.

Po pierwsze: Biednego nie stać, aby mieć wszystko. Trzeba z czegoś zrezygnować. Ale zrezygnować trzeba mądrze, na zasadzie ucieczki do przodu.

Po drugie: jeśli chcemy kogoś dogonić, to trzeba korzystać z teorii pościgu, a ta mówi wyraźnie – twoje tempo musi być wyższe albo musisz pędzić na skróty. Szybsze tempo jest możliwe, jeśli możesz wykorzystać większe środki, jeśli możesz mieć większy budżet. Jeśli natomiast nie masz takich możliwości – a my nie mamy – to nie ścigaj po śladach ściganego, nie naśladowuj go.

To właśnie strategia przeskoku generacyjnego. Jako minimum bierz choćby przykład z psa goniącego zająca. To co prawda nie jest optymalna strategia pościgu, ale jest jedną z instynktownych. Minimum wniosku z tej strategii – nie bierz przestarzałego sprzętu nawet w darze.

Co dzisiaj przede wszystkim powinno być treścią profesjonalnego procesu modernizacji technicznej? Identyfikujemy dla polskich sił zbrojnych trzy priorytety: szeroko rozumiane systemy informacyjne (dowodzenia, rozpoznania, broni precyzyjnej, robotów itp.), obronę powietrzną, w tym przeciwrakietową oraz mobilność wojsk lądowych, zwłaszcza mobilność śmigłowcową. Te priorytety wynikają z analizy i oceny przyszłych potrzeb operacyjnych i strategicznych.

Organizacja

Profesjonalna armia, to armia zorganizowana odpowiednio do potrzeb, zwłaszcza potrzeb operacyjnych.

Dzisiaj armia profesjonalna to w wymiarze strategicznym i operacyjnym w pierwszej kolejności armia "joint" (połączona). A to oznacza przede wszystkim potrzebę reformy systemu dowodzenia. Jak wiadomo - będzie ona przeprowadzona. Jej istotą na szczeblu strategicznym jest integracja kierowania i dowodzenia sił zbrojnych wokół trzech podstawowych funkcji: planowania, dowodzenia ogólnego i operacyjnego. Stosownie do tych funkcji utworzone zostaną trzy instytucje strategiczne: Sztab Generalny i dwa dowództwa: ogólne/generalne i operacyjne.

Te zmiany pociągną za sobą konieczność innych zmian na niższych szczeblach dowodzenia. Na przykład osobiście sadzę, że otwartą kwestią jest potrzeba istnienia dowództw dywizji w wojskach lądowych. Nawet armia amerykańska już od nich odchodzi.

Razem z integracją dowodzenia musi także następować konsolidacja organizacyjna sił zbrojnych, w tym sukcesywne odchodzenie od garnizonowego i przechodzenie do bazowego systemu dyslokacji.

W sumie profesjonalizacja sił zbrojnych to proces przenikający wszystkie sfery ich funkcjonowania. To nie tylko zniesienie poboru. Zniesienie poboru jest jedynie punktem startowym rzeczywistego, wielowymiarowego procesu profesjonalizacji.

Myślę, że dziś jest to już dla nas oczywiste. Już na szczęście nikt nie mówi, że w ciągu dwóch lat zbudowaliśmy profesjonalną armię. I dobrze, że jest to oczywiste. Bo wyzwania profesjonalizacyjne są ogromne.

Miejmy świadomość, że dopiero wchodzimy na normalną ścieżkę profesjonalizacji. Wierzę, że główni uczestnicy dzisiejszego sympozjum poprowadzą polskie wojsko po tej ścieżce, zgodnie z najlepszymi zasadami budowy, utrzymywania i wykorzystywania armii profesjonalnej.

Dziękuję za uwagę.



2 lutego 2012 r.

„Potrzeba jakościowo nowej strategii bezpieczeństwa Unii Europejskiej”

Wystąpienie szefa BBN w Instytucie Wyższych Studiów Obrony Narodowej we Francji

Szanowni Państwo,

Rozpocznię od postawienia następującej tezy, którą będę chciał przeanalizować i rozwinąć w dalszym ciągu wystąpienia. Otóż teza ta brzmi: trwały międzynarodowy system bezpieczeństwa można zbudować tylko na fundamencie wspólnoty interesów; w godzinach próby sama wspólnota wartości okazuje się niewystarczająca. To podstawowa lekcja dla bezpieczeństwa, jaką można wyciągnąć z ostatnich kryzysów międzynarodowych.

Co – moim zdaniem – uzasadnia tę tezę?

Nie ulega wątpliwości, że strategiczne środowisko bezpieczeństwa międzynarodowego podlega dziś niezwykle dynamicznym zmianom. Następuje przyspieszona deregulacja systemu ustanowionego w erze zimnej wojny (ONZ, NATO, OBWE). Względna stabilizacja wypierana jest przez destabilizację. Chwieją się fundamenty gospodarcze bezpieczeństwa (kryzys finansowy). Nabierają znaczenia nowe wyzwania i zagrożenia (terroryzm globalny, cyberzagrożenia, asymetryzacja bezpieczeństwa nuklearnego). Mówiąc krótko: rośnie niepewność, nasilają się ryzyka.

W tych warunkach pojawia się naturalny strategiczny odruch obronny: zamykanie się w skorupie własnych obaw. Poszczególne państwa patrzą głównie pod swoje nogi, aby się nie potknąć na ryzykach. Patrzenie daleko, poza horyzont taktyczny i polityczny, nikogo nie interesuje. To krótkowzroczne podejście. W odniesieniu do spraw szerszych, ogólniejszych, zewnętrznych możemy czasami zauważyć tendencję do kierowania się strategią strusia, czyli chowania głowy w piasek.

Nic zatem dziwnego, że dziś jednym z głównych problemów staje się malejący poziom zaufania między państwami. Przekłada się to na osłabienie organizacji międzynarodowych (UE, NATO,

OBWE), których fundamentem jest właśnie zaufanie. Grozi to renacjonalizacją polityk bezpieczeństwa poszczególnych krajów.

W tym stanie rzeczy realne staje się ryzyko staczania się stosunków międzynarodowych w kierunku nieskutecznego, a nawet przeciwnie skutecznego ładu międzynarodowego. Może on nawet przyjąć postać anarchicznego świata bezbiegunowego – z wieloma coraz mniej stabilnymi potęgami, zajętymi swoimi własnymi sprawami. Jednocześnie świata pełnego chaosu, konfliktów między osłabionymi mocarstwami, politycznej fragmentacji i działań wyłącznie doraźnych, nastawionych na krótkoterminowy zysk. To nie dający się niestety dziś wykluczyć scenariusz świata niekontrolowanego, niestabilnego, funkcjonującego permanentnie w wyniszczających warunkach ryzyka powyżej racjonalnego progu.

Jeżeli zatem istotą przyczyn kłopotów z bezpieczeństwem we współczesnych warunkach jest niepewność, która potęguje ryzyka, to istotą strategicznego lekarstwa na te kłopoty musi być usuwanie niepewności i przez to redukcja ryzyka.

Aby radzić sobie w grząskich warunkach niepewności trzeba mieć twarde punkty oparcia. Zwyczajne, idealistyczne odwoływanie się do potrzeby szlachetnego zaufania, jako wartości samej w sobie, nie może wystarczyć. Gdy idzie o bezpieczeństwo, wszyscy zwracają się w stronę twardych, realnych, konkretnych interesów. W budowaniu bezpieczeństwa międzynarodowego trzeba więc szukać czegoś więcej niż tylko wspólne wartości, które w godzinach próby okazują się niewystarczające. Trzeba poszukiwać i identyfikować wspólne interesy dla wszystkich członków danej zbiorowości. Nie można obrażać się, że ktoś ma swoje interesy, w tym także, że ma interesy inne od naszych. To coś najwycyżajniej naturalnego. Trzeba natomiast wynajdywać to, co może być wspólne, wokół czego możemy jednoczyć nasze wysiłki. Trzeba zidentyfikować katalog (wiązkę) interesów wspólnych, jednakowych dla wszystkich członków wspólnoty. W sumie uważam, że ustanowiona i przyjęta na tym fundamencie strategia wspólnoty interesów – to najlepsza, jedyna realna i potencjalnie skuteczna, strategia na niepewne, ryzykowne czasy.

Jak taką strategię realizować? Najogólniej rzecz biorąc, dadzą się wyróżnić trzy sposoby, trzy koncepcje realizacji takiej strategii. Skrótowno określiłbym je koncepcjami budowania bezpieczeństwa: wspólnotowego, sojuszniczego i partnerskiego. Kryterium wyróżnienia jest tu moc więzi strategicznych istniejąca między państwami: od luźnego, często doraźnego, partnerstwa, poprzez mocne, zawczasu zorganizowane sojusze, aż do w pełni zintegrowanej wspólnoty politycznej wielu państw.

Najsilniejszą koncepcją, dającą najwięcej pewności i wzajemnej gwarancji, jest zintegrowane bezpieczeństwo wspólnotowe. Jego budowanie – to zmierzanie do zorganizowania wspólnego, jednolitego, zintegrowanego systemu bezpieczeństwa. Dzisiaj w Europie taką szansę stwarza rozwijanie wspólnoty obronnej w ramach konsekwentnej, pogłębionej integracji UE. Oczywiście jest to szansa, dla której wykorzystania potrzebny jest o wiele większy wysiłek woli, koncepcji i organizacji, niż prezentowany przez państwa UE dotychczas.

Umacnianie bezpieczeństwa sojuszniczego – to przede wszystkim umacnianie Sojuszu Północnoatlantyckiego. Nie wolno zagubić jego podstawowej wartości jaką jest więź transatlantycka. Współdziałanie Europy z Ameryką było i musi pozostać ważnym fundamentem bezpieczeństwa. Sojusz musi też utrzymać przede wszystkim jego fundamentalną misję, jaką jest kolektywna obrona jego członków. Wszystkie inne funkcje, także potrzebne, muszą jednakowoż być pochodną jego misji podstawowej, mogą ją uzupełniać, ale nie zastępować, ani też redukować.

Tworzenie bezpieczeństwa partnerskiego z kolei – to dążenie do zbudowania strategicznej sieci współpracujących na zasadach partnerstwa różnych podmiotów: organizacji międzynarodowych, państw oraz podmiotów pozapaństwowych. Dobrym forum do myślenia o takim bezpieczeństwie i organizowania go w najszerszym możliwym obszarze mogłaby być OBWE. Mogłaby być, bo dzisiaj jest ona zupełnie sparaliżowana w funkcji bezpieczeństwa. Być może takie prace mogłyby ożywić podupadającą dzisiaj, a jakże przecież zasłużoną dla bezpieczeństwa międzynarodowego organizację.

Jeśli chcemy zmierzać do poprawy bezpieczeństwa w Europie, jeśli chcemy usuwać niepewność i redukować ryzyka, to każda z powyższych trzech koncepcji (wspólnotowa, sojusznicza i partnerska) może być w tym pomocna. Warto je wszystkie realizować. One nie są konkurencyjne, raczej są komplementarne: wzajemnie się uzupełniają i w jakimś stopniu warunkują.

Oczywiście są między nimi pewne i to istotne różnice. Bezpieczeństwo partnerskie może być najbardziej powszechne, ale jednocześnie charakteryzuje się stosunkowo najmniejszym stopniem pewności. Bezpieczeństwo sojusznicze daje dużo większe gwarancje i poczucie pewności, ale z natury jest bardziej ograniczone podmiotowo. Najsilniejsze jest naturalnie bezpieczeństwo wspólnotowe, jednolite dla wszystkich członków dobrowolnie stworzonej wspólnoty.

Dlatego w zakończeniu chciałbym właśnie szczególnie podkreślić konieczność wykorzystania szansy zbudowania mocnego bezpieczeństwa w Europie, jaką daje UE. Ale doskonale wiemy, że dzisiaj UE jest w kłopotach. Że sprawy bezpieczeństwa schodzą na plan dalszy. Wielka szkoda. Gra pozorów, jaką są próby zajmowania się drobnymi, szczegółowymi kwestiami WPBiO nie ma większego sensu. Kłopoty z bezpieczeństwem w ramach UE nie leżą w drobnych, indywidualnie nawet ważnych konkretach. One wynikają z braku jednolitego pojmowania fundamentów strategicznych i w konsekwencji – braku wspólnej wizji strategicznej. A taka racjonalna i skuteczna wizja nie jest możliwa bez zdefiniowania w pierwszej kolejności wspólnoty interesów strategicznych wszystkich członków. Dopóki takiego wspólnotowego katalogu interesów strategicznych nie zdefiniujemy, będziemy dreptali w miejscu, bez żadnego wspólnego pożytku.

W związku z tym, opierając się także na doświadczeniach z polskiej prezydencji w UE, proponuję uruchomienie Strategicznego Przeglądu Bezpieczeństwa UE, który doprowadziłby do nowelizacji strategii bezpieczeństwa europejskiego. Myślę, że można w tym względzie z powodzeniem wykorzystać doświadczenia NATO z prac nad obecną strategią sojuszniczą i rozpocząć od powołania tzw. „grupy mędrców”. Znowelizowana Europejska Strategia Bezpieczeństwa stworzyłaby podstawę do dalszego organizowania się UE we wspólnotę bezpieczeństwa. Taka wspólnota zaś mogłaby być mocnym ogniwem szerszego, kooperatywnego systemu bezpieczeństwa (precyzyjniej: kooperatywnej sieci bezpieczeństwa) w całej przestrzeni euroatlantyckiej, który powinniśmy wszyscy starać się budować.

Czy nam to się uda? Czy zdołamy w natłoku bieżących kłopotów i doraźnych interesów politycznych zmobilizować się do myślenia i działania strategicznego? To pytanie pozostawiam otwarte.



Opracowanie:

Biuro Bezpieczeństwa Narodowego

Autorzy zdjęć:

Biuro Bezpieczeństwa Narodowego – str. 4, 8, 9, 12, 16, 18, 19, 23, 24, 101-158

Wojciech Grzędziński/KPRP – str. 13, 15, 20, 59, 60, 62, 65, 73, 80, 88, 91

Eliza Radzikowska-Białobrzeska/KPRP – str. 56, 77

Łukasz Kamiński/KPRP – str. 10, 11, 24, 53, 70, 97

Piotr Mołęcki/KPRP – str. 7, 20, 25, 85

Wojciech Olkuśnik/KPRP – str. 14, 22